Polska Walcząca na Pomorzu

Struktury i ludzie konspiracji

Polska Walcząca na Pomorzu

Polska Walcząca na Pomorzu

Struktury i ludzie konspiracji

Pod redakcją Daniela Czerwińskiego,
Mateusza Kubickiego i Marcina Owsińskiego

Gdańsk–Sztutowo–Warszawa 2023

Recenzenci: dr hab. Piotr Niwiński, dr hab. Piotr Semków

Projekt okładki: Ada Bartkowska, Natalia Gawryluk

Redaktor prowadzący: Anna Świtalska-Jopek

Redakcja i korekta: Katarzyna Jopek

Indeks: Daniel Czerwiński

Skład i łamanie: Beata Boroszko

Na okładce: Bunkier nr 6 w Dąbrowie, szkolenie bojowe drużyn harcerskich
podczas II wojny światowej
(Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu)

Seria: Pomorze Gdańskie pod Okupacją Niemiecką 1939–1945, t. 1

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu, Muzeum Stutthof w Sztutowie. Niemiecki nazistowski
obóz koncentracyjny i zagłady (1939–1945), Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, 2023

Publikacja przygotowana przez Oddział IPN – KŚZpNP w Gdańsku
przy współpracy z Muzeum II Wojny Światowej i Muzeum Stutthof w Sztutowie

ISBN pdf 978-83-8376-953-0

Zapraszamy
ipn.gov.pl
księgarniaipn.pl

Stutthof | Muzeum Stutthof w Sztutowie
NIEMIECKI NAZISTOWSKI OBÓZ KONCENTRACYJNY I ZAGŁADY (1939-1945)

Wydawnictwo
Instytutu Pamięci
Narodowej

Muzeum II Wojny Światowej

Spis treści

Wprowadzenie 7

Bogdan Chrzanowski
Okręg Pomorze Armii Krajowej. Kwestia dowodzenia 10

Artur Jendrzejewski
Rozpoznanie informacyjno-wywiadowcze na Pomorzu jako element działalności polskiego wywiadu w rejonie basenu Morza Bałtyckiego (1939–1945) 43

Andrzej Gąsiorowski
Konspiracja pomorska z lat 1939–1945. Specyfika, zasięg i najważniejsze kierunki działalności 64

Dawid Chomej
Materiały dotyczące Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski" w zasobach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie 79

Mateusz Kubicki
Działalność Jagdkommando w powiecie starogardzkim 90

Aleksandra Szwarc
Tajne nauczanie na Pomorzu w świetle polityki okupacyjnej Niemiec w latach 1939–1945. Wybrane przykłady 107

Marek Szymaniak
Major Józef Gruss „Stanisław". Zarys aktywności konspiracyjnej i organizacyjnej szefa wywiadu Okręgu Pomorze ZWZ-AK (1939–1944) . . . 118

Krzysztof Filip
Nieznane karty z historii antyniemieckiego podziemia niepodległościowego na Pomorzu Gdańskim w świetle działań Izydora Genczy „Junaka" 156

Tomasz Gliniecki
Współczesne interpretacje historii. Polsko-rosyjskie rozbieżności w ocenie działalności Armii Krajowej w świetle dokumentacji Armii Czerwonej . . . 172

Wykaz skrótów 193

Indeks osób 197

Noty o autorach 205

Wprowadzenie

Fenomen Polskiego Państwa Podziemnego nie przestaje budzić zainteresowania kolejnych generacji polskich historyków. Prace przyczynkarskie oraz monografie poświęcone strukturom cywilnym i wojskowym polskiej konspiracji zajmują poczesne miejsce w bibliotekach, pozostają także przewodnim elementem programów badawczych wielu instytucji naukowych. Badaniami tymi zajmują się już kolejne – trzecie i czwarte – pokolenia historyków powojnia. Wskazuje to na niesłabnące zainteresowanie działalnością i funkcjonowaniem organizacji podziemnych, biografiami i postawami tworzących je ludzi oraz wpływem tego aspektu okupacyjnej rzeczywistości na kwestie polityczne i społeczne powojennej historii Polski.

Z tej perspektywy historia Polskiego Państwa Podziemnego stanowi punkt odniesienia dla różnych aktualnych do dziś sporów, mitów i wzorców postępowania. Było to medialnie i społecznie widoczne także w roku 2022, kiedy to w wielu miejscach odbywały się uroczystości okolicznościowe związane z 80. rocznicą przekształcenia się Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową.

Niniejsza publikacja stanowi potwierdzenie opisanego wyżej stanu rzeczy. Jest ona pokłosiem dyskusji pomorskiego środowiska historyków zajmujących się konspiracją na obszarze Pomorza Gdańskiego. Jednym z elementów lokalnych obchodów rocznicy powstania AK była konferencja zorganizowana w lutym 2022 r. przez trzy ważne instytucje zajmujące się badaniem i prezentowaniem niemieckiej okupacji na Pomorzu – Muzeum Stutthof w Sztutowie, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz gdański oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Uznani badacze mieli okazję zaprezentować na niej wyniki swoich najnowszych analiz przekrojowych i szczegółowych. Poczynione przez nich ustalenia należy uznać za warte popularyzacji, dlatego instytucje organizujące konferencję podjęły trud przygotowania okolicznościowej publikacji poświęconej pomorskiej konspiracji – jej specyfice oraz zaangażowanym w nią działaczom.

Warunki panujące na Pomorzu Gdańskim nie sprzyjały prowadzeniu działalności konspiracyjnej. Był to obszar zupełnie inny niż np. Generalne Gubernatorstwo. Niemcy nie chcieli tu zniemczyć ludności polskiej, chcieli ją unicestwić. Dlatego już we wrześniu 1939 r. zaczęły się masowe aresztowania i egzekucje polskich elit – wszystkich, których przed wybuchem wojny uznano za wrogów państwa niemieckiego. Liczba ofiar tych zbrodni, nazywanych krwawą pomorską

jesienią lub zbrodnią pomorską 1939, do dziś nie jest ostatecznie ustalona, najczęściej szacuje się ją jednak na ok. 30 tys. osób. Dla porównania w Okręgu Rzeszy Kraj Warty zamordowano ok. 10 tys. osób, w prowincji śląskiej – 1,5 tys., a w rejencji ciechanowskiej – 1 tys. W Generalnym Gubernatorstwie rozstrzelano w tym czasie 5 tys. osób.

Eksterminacja nie była jedynym środkiem walki z polskością. W czasie wojny z Pomorza wysiedlono 120–170 tys. Polaków. Najczęściej trafiali oni do Generalnego Gubernatorstwa, a na ich miejsce przywożono Niemców. Mimo tych wyjątkowo niesprzyjających warunków polska ludność Pomorza angażowała się w działalność konspiracyjną.

Tom otwiera obszerny tekst prof. dr. hab. Bogdana Chrzanowskiego na temat nowych ustaleń w kwestii dowodzenia Okręgiem Pomorze ZWZ-AK. Ten ważny materiał poza cennymi biografiami głównych dowódców okręgu wnosi także wiele nowego do wiedzy o predyspozycjach osobowościowych liderów konspiracji oraz godzeniu ich nieformalnej roli z życiem publicznym w warunkach okupacji. Stanowi przy tym potwierdzenie faktu, że struktury każdej organizacji tworzą konkretni ludzie ze wszystkimi swymi przywarami, zaletami i słabościami.

Artykuł dr. Artura Jendrzejewskiego koncentruje się na najważniejszych aspektach działalności pomorskich organizacji podziemnych – prowadzeniu obserwacji i składaniu meldunków wywiadowczych. Waga tych elementów pracy konspiracyjnej wynikała ze specyfiki Pomorza, bliskości Morza Bałtyckiego oraz licznych i ważnych baz hitlerowskiej Kriegsmarine, szczególnie w Gdyni, będącej jedną z najważniejszych punktów stacjonowania i szkolenia załóg okrętów nawodnych i podwodnych kluczowych w zmaganiach w bitwie o Atlantyk.

Tekst prof. dr. hab. Andrzeja Gąsiorowskiego stanowi syntetyczne omówienie najważniejszych problemów związanych z organizowaniem oraz funkcjonowaniem struktur konspiracyjnych na Pomorzu Gdańskim. Ukazano w nim nie tylko główne zadania stojące przed pomorską konspiracją, ale także regionalne ograniczenia dla działalności partyzanckiej, polegającej na podejmowaniu jedynie niektórych form aktywności i tylko w wybranych rejonach Pomorza.

W kolejnym artykule Dawid Chomej prezentuje zasób archiwalny związany z Tajną Organizacją Wojskową „Gryf Pomorski" znajdujący się w Archiwum IPN w Warszawie. Zdaniem tego autora badania pomorskich wątków konspiracji czy działalności ludzi z różnych organizacji nie można ograniczać do niewielkich zasobów bibliotek i archiwów państwowych czy prywatnych w regionie. Uzyskiwane z nich informacje muszą być uzupełniane, a przede wszystkim konfrontowane z materiałami znajdującymi się w innych zasobach źródłowych w Polsce i za granicą.

Z tematyką konspiracji wiąże się aspekt zwalczających ją niemieckich struktur. Na tym polu okupant odnosił wymierne sukcesy, podejmując zarówno działania natury miękkiej – agenturalnej czy administracyjnej, jak i aktywną walkę ze zbrojnymi grupami polskiego podziemia przy wykorzystaniu wyspecjalizowanych

oddziałów. O tego rodzaju działaniach na przykładzie jednostki Jagdkommando w powiecie starogardzkim traktuje studium dr. Mateusza Kubickiego. Warto przy tym zwrócić uwagę, że zbrojna walka z okupantem była jednym z przejawów lokalnej niezgody na jego politykę na Pomorzu.

Bardzo skutecznym elementem ruchu oporu było organizowane oddolnie tajne nauczanie, które stanowiło, także na Pomorzu, jeden z najpowszechniejszych elementów walki z nazistowskim aparatem przemocy. Przykłady form i skali tajnego nauczania na Pomorzu przytacza w swoim artykule Aleksandra Szwarc. Ten aspekt odziaływania Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu z pewnością warty jest dalszych badań i upamiętnień.

Część biograficzną niniejszej publikacji otwiera artykuł dr. Marka Szymaniaka poświęcony epizodowi z życia i działalności mjr. Józefa Grussa, jednego z wielu niezwykłych ludzi pomorskiej konspiracji o skomplikowanych losach. W kolejnym przyczynku biograficznym perspektywę Pomorza poszerza nieco dr Sławomir Maksymowicz, prezentując nieznaną dotychczas biografię ppor. Tadeusza Martynowskiego. Trzecim opisanym w publikacji działaczem konspiracyjnym jest Izydor Gencza, sportretowany z zaangażowaniem przez Krzysztofa Filipa. Tych trzech działaczy połączyła gotowość do walki z okupantem i niezgoda na wymazanie Polski z mapy świata. Na swojej drodze odnosili oni sukcesy i ponosili porażki, ale zawsze pozostawali wierni idei niepodległości.

Publikację zamyka ciekawe studium dr. Tomasza Glinieckiego, które należy traktować jako klamrę spinającą tom. Prezentuje ono sowieckie wojenne spojrzenie na działalność Armii Krajowej. Materiał oparty na rosyjskich źródłach archiwalnych nie pozostawia złudzeń co do tego, że polskich działaczy niepodległościowych, dowódców i żołnierzy konspiracji Rosjanie traktowali jako przeciwników politycznych i osoby z zasady skazane na usunięcie z linii frontu i jego zaplecza, co było szczególnie widoczne od lata 1944 r. w Polsce centralnej i od zimy 1945 r. na Pomorzu i innych „wyzwalanych" ziemiach zachodnich.

Niniejszy tom jest zróżnicowany tematycznie. Czytelnik znajdzie tu informacje o strukturach, organizacjach, kompetencjach, wywiadzie i tajnym nauczaniu, a także zwykłych ludziach tworzących ruch oporu i płacących za tę decyzję bardzo wysoką cenę osobistą. To szkic rzeczywistości sprzed około osiemdziesięciu lat, która do dziś pozostaje żywa. Zbiór ten stanowi lekcję i przestrogę, powinien być także asumptem do dalszych badań dla kolejnych pokoleń historyków. Historia Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu to opowieść o odwadze i poświęceniu stanowiących nieodzowny aspekt każdego ważnego działania na rzecz społeczności i narodu. W tym sensie jest to przekaz aktualny także dzisiaj.

Daniel Czerwiński
Mateusz Kubicki
Marcin Owsiński

Bogdan Chrzanowski
Uniwersytet Gdański
Muzeum Stutthof w Sztutowie
ORCID: 0000-0002-2725-8074

Okręg Pomorze Armii Krajowej. Kwestia dowodzenia

W 2022 r. przypadła 80. rocznica utworzenia Armii Krajowej, największej podziemnej armii w okupowanej Europie. Czy jednak znamy już dobrze większość problemów dotyczących Polski Podziemnej i Polskiego Państwa Podziemnego podległego Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji? Niestety, wiele zagadnień Komendy Okręgu Pomorze Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej wymaga jeszcze wytężonej pracy badawczej. Należy do nich m.in. kwestia dowodzenia okręgiem od drugiej połowy 1944 r. do początku 1945 r. przez mjr./ppłk. Franciszka Trojanowskiego „Falę", „Trojańczyka", „Toruńczyka", „Trybunalskiego", „Stanisława"[1], bojkotowanego głównie przez szefa sztabu okręgu mjr./ppłk. Józefa Chylińskiego „Kamienia", „Wichra", „Rekina". Warto więc przybliżyć ten niewyjaśniony do końca wątek[2].

W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, że ppłk Jan Pałubicki „Piorun" sprawował funkcję komendanta okręgu od lata 1943 r. do lipca 1944 r.[3] i od początku 1945 r. do momentu rozwiązania szeregów AK 19 stycznia 1945 r., a ppłk Franciszek Trojanowski – od połowy czerwca lub połowy lipca do końca grudnia 1944 r. Jaka była przyczyna tej przerwy w dowodzeniu okręgiem przez płk. Pałubickiego? Mówi się o uniemożliwiającej wykonywanie pracy chorobie. Czy rzeczywiście tak było? Czy został on oficjalnie odwołany? Dlaczego w takim

[1] Awansowany do stopnia podpułkownika 25 VII 1944 r.

[2] Niniejszy tekst stanowi znaczne poszerzenie wcześniejszych publikacji autora i zawiera nowe ustalenia (por. B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005, s. 131–133 i n.; B. Chrzanowski, *Czego jeszcze nie wiemy o Polskim Państwie Podziemnym na Pomorzu?*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 2014, nr 2, s. 7–13).

[3] W recenzji książki Konrada Ciechanowskiego Marian Woźniak pisze, iż ppłk Pałubicki był komendantem Okręgu Pomorze AK do grudnia 1944 r., pomijając tym samym ppłk. Trojanowskiego (por. M. Woźniak [rec.], *K. Ciechanowski, Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945, Warszawa 1972*, „Przegląd Zachodni" 1973, nr 2, s. 413).

razie ponownie objął dowodzenie Okręgiem Pomorze AK w styczniu 1945 r. i dowodził Delegaturą Sił Zbrojnych w czerwcu 1945 r.? Czy został przywrócony na stanowisko komendanta okręgu? Okoliczności odsunięcia go od stanowiska i ponownego przejęcia przezeń dowodzenia nie są do końca znane. Jak problem ten wygląda w świetle obecnych badań?

Trudno definitywnie przesądzać, jakimi motywami kierowała się Komenda Główna, przysyłając na Pomorze ppłk. Trojanowskiego. W powojennych relacjach przewija się wątek rzekomej choroby psychicznej ppłk. Pałubickiego. Z ostatnich ustaleń, m.in. z relacji łączniczki Komendy Okręgu Ireny Jagielskiej (Nowak), wynika, że cierpiał on na klaustrofobię[4]. Osoba taka, gdy przebywa w zamkniętym pomieszczeniu, może reagować w sposób niezrozumiały dla nieświadomego sytuacji otoczenia. Na to nałożyły się przeżycia osobiste – śmierć żony, która wywołała objawy depresji, rozłąka z córką i bolesna rana nogi. Być może z tych powodów zrodziło się u niektórych mylne przekonanie o chorobie psychicznej komendanta okręgu.

Wiadomość o tym za pośrednictwem mjr. Chylińskiego[5] dotarła do Warszawy, a sprawę usiłował wyjaśnić ówczesny komendant Obszaru Zachodniego (w skład którego wchodziły Okręg Poznań i Okręg Pomorze) płk Stanisław Grodzki „Sadowski”[6]. W tym celu przyjechał na krótko do Torunia i Bydgoszczy, gdzie widział się z ppłk. Pałubickim. Uznał, że jest on zmęczony sytuacją okupacyjną, a praca sztabu okręgu wymaga wzmocnienia. Być może właśnie ta opinia, jak i nieuzasadnienie sceptyczne spojrzenie na osobę dotychczasowego komendanta okręgu zaważyły na oddelegowaniu mjr. Trojanowskiego z Warszawy na Pomorze. Przejściowa niedyspozycja nie stanowiła przeszkody w dowodzeniu okręgiem. Pałubicki miał być urlopowany, ale nie było mowy o odwołaniu i chorobie – tym bardziej, że w listopadzie 1944 r. i w styczniu 1945 r. podpisywał rozkazy, a w czerwcu 1945 r. we współpracy z ppłk. Chylińskim kierował DSZ. Także Jagielska kilkakrotnie zaprzeczała, aby ppłk Pałubicki cierpiał na jakąkolwiek chorobę psychiczną, i w swoich wspomnieniach nie pisała o jego rzekomych zaburzeniach[7].

Zaznaczyć trzeba, że ppłk Pałubicki najdłużej dowodził Okręgiem Pomorze. Posiadał rozległą wiedzę o Pomorzu oraz jego okupacji i aneksji, a także o samym

---

[4] O klaustrofobii ppłk. Pałubickiego Jagielska dowiedziała się od córki Pałubickiego Teresy w Toruniu w 1994 r. – nie zaprzeczała ona, że jej ojciec cierpiał na lęki klaustrofobiczne. Autor poznał Teresę Pałubicką w Toruniu w 1995 r. lub 1996 r.

[5] Awansowany do stopnia majora 22 V 1942 r., a następnie do stopnia podpułkownika 1 I 1945 r.

[6] Odwołany ze stanowiska 25 VII 1944 r. (B. Chrzanowski, *Grodzki Stanisław Edward* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 5, red. E. Skerska, Toruń 2011, s. 54–56).

[7] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna*..., s. 131–132 i n.; B. Chrzanowski, *Czego jeszcze nie wiemy*..., s. 9; I. Jagielska-Nowak, *Wspomnienia łączniczki Komendy Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej (1943–1945)*, opr. B. Chrzanowski, Toruń 2020, *passim*; relacje B. Budkowskiego z 25 III 1983 r., S. Nowickiego z 15 IV 1984 r., Józefa Chylińskiego z 15 VI 1981 r., Ireny Jagielskiej z 26 VIII 1997 r. i z 29 IX 1999 r. oraz Aleksandra Schulza z 26 VI 1980 r. – w zbiorach autora.

okręgu – jego strukturze terytorialnej, obsadzie personalnej i akcji scaleniowej (Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski", Polskiej Armii Powstania, Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy, „Miecza i Pługu", organizacji „Odra" i in.). Miał też kontakt z wieloma osobami zaangażowanymi w pracę konspiracyjną – komendantami podokręgów, inspektorami rejonowymi i działaczami niższego szczebla. Był więc dobrze przygotowany do dowodzenia tym terenem[8].

Pierwszym historykiem, który wspomniał o ppłk. Trojanowskim, był Konrad Ciechanowski. W swojej książce poświęconej konspiracji pomorskiej wymienił „gen. «Falę» – «Trojańczaka»" jako komendanta Okręgu Pomorze, który zamierzał prowadzić działalność podziemną metodami przyjętymi w Generalnym Gubernatorstwie, nie uwzględniając warunków okupacyjnych Pomorza. Ustalenia te oparł na relacji ks. Michała Ślipka „Dzwona", kapelana Komendy Okręgu Pomorze AK, i zeznaniach Chylińskiego złożonych w 1945 r. w bydgoskim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego[9]. W recenzji książki Ciechanowskiego Marian Woźniak, opierając się m.in. na relacji Chylińskiego, zakwestionował pełnienie funkcji komendanta okręgu przez ppłk. Trojanowskiego, ale na podstawie własnych badań dodał, iż był on p.o. komendantem Okręgu Pomorze w Korpusie Zachodnim i skierowany z Warszawy na Pomorze pełnił tam rolę oficera łącznikowego. Miał zorganizować na Pomorzu oddziały AK do walk powstańczych, plany te nie doczekały się jednak realizacji[10]. W wyniku dalszych badań Woźniak zmienił zdanie, pisząc, że „na Pomorze został skierowany z nominacją pełniącego obowiązki komendanta Okręgu mjr Franciszek Trojanowski («Fala», «Trojańczyk»)"[11].

Przysłany z Warszawy jeszcze w czerwcu 1944 r. ppłk Trojanowski wzbudził w Komendzie Okręgu kontrowersje niemal natychmiast po przybyciu na Pomorze. W materiałach przechowywanych w Studium Polski Podziemnej w Londynie znajdują się odręczne zapiski dotyczące mjr./ppłk. Chylińskiego i obsady stanowiska komendanta Okręgu Pomorze, przypuszczalnie sporządzone na podstawie przekazanych przezeń informacji. Pod rokiem 1944 zapisano: „1944 – czerwiec – przyszedł «Toruńczyk», major, na komendanta i nawiązał łączność z «Kamieniem»"[12].

---

[8] J. Pałubicki, *Pomorze pod okupacją 1939–1944. Rys historyczny*, odczytał, zapisał i udostępnił syn Janusz Pałubicki, rps, mps [lata 50.]. Są to bardzo ciekawe wspomnienia rzucające nowe światło na zagadnienia dowodzenia Okręgiem Pomorze ZWZ-AK. Te fragmentaryczne oczywiście zapiski będą niezbędne do dalszych prac badawczych. Major Chyliński jest tam wymieniony raz, a o ppłk. Trojanowskim brak informacji.

[9] K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972, s. 145, 227.

[10] W listach skierowanych do szefa Wydziału V Komendy Okręgu Gustawa Olszewskiego „Gracjan", „Willi" pisał on o „sfałszowanych danych o misji kpt. Fr[anciszka] Trojanowskiego", który „w wybujałej ambicji podał się za komendanta Okręgu Pomorze" (FAPAK, Listy Mariana Woźniaka do Gustawa Olszewskiego z 13 VI 1974 r. i 12 V 1975 r.; zob. także: M. Woźniak [rec.], *K. Ciechanowski*..., s. 414).

[11] *Okręg Poznański Armii Krajowej w końcowej fazie okupacji (1943–1945)*, red. M. Woźniak, Poznań 1995, s. 18–19.

[12] SPP, 24/37, Kolekcja [dalej: Kol.] ppłk. Narcyza Giedronowicza, odręczne zapiski.

W dokumentach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie znajdują się informacje o skierowaniu ppłk. Trojanowskiego na Pomorze w czerwcu 1944 r. W streszczeniu materiałów w sprawie przeciwko Franciszkowi Trojanowskiemu podano: „W czerwcu 1944 r. zostaje wysłany przez płk. Grodzkiego na obszary Ziem Zachodnich w celu skontrolowania faktycznego stanu działalności org[anizacji] AK na tamtejszych terenach". Z kolei w piśmie WUBP w Warszawie z 5 czerwca 1953 r. przesłanym do WUBP w Lublinie wyjaśniano, że „z dniem 15 IV 1944 r. przeniesiony do Obszaru «Zamek»[13] na stanowisko k[omendan]ta Okręgu «Pomnik»[14]. To w[edłu]g akt personalnych posiadanych przez nas w archiwum"[15].

Przybycie mjr./ppłk. Trojanowskiego na Pomorze w czerwcu 1944 r. potwierdza też relacja Czesława Włodarka „Józefa", oficera ochrony sztabu Okręgu Pomorze ZWZ-AK. Stwierdził on, że otrzymał od mjr. Chylińskiego następującą wiadomość: „W dni[ach] 27–30 czerwca przyjeżdża do Włocławka nowy komendant okręgu gen. «Fala»"[16]. Faktycznie przyjechał on 26 czerwca 1944 r., a przebywał we Włocławku, Bydgoszczy i Toruniu. Spotykał się wówczas z Chylińskim, Pałubickim oraz dowódcą oddziału partyzanckiego Stefanem Gussem „Danem".

Na początku lipca mjr Trojanowski znowu zamierzał spotkać się z ppłk. Pałubickim. Według Włodarka tak zwrócił się on do mjr. Chylińskiego: „Kolego, przecież muszę rozpocząć wreszcie urzędowanie". Po pewnym czasie podjął decyzję o powrocie do Warszawy, nie rozumiał jednak, że potrzeba było na to czasu. Chyliński miał powiedzieć: „To nie takie proste – to nie G[eneralne] G[ubernatorstwo], że ma pan samochód do dyspozycji, tu trzeba okazji i trochę cierpliwości"[17]. Wreszcie 22 lipca 1944 r. mjr Trojanowski udał się do Warszawy, skąd wrócił pod koniec lipca. Krytycznie patrzył na niektóre prace Komendy Okręgu i dążył do zintensyfikowania działań, które uważał za niewystarczające, nie biorąc jednak pod uwagę odmienności pomorskiej rzeczywistości okupacyjnej od sytuacji panującej w Generalnym Gubernatorstwie[18]. Z przytoczonej relacji wynika, że podczas pierwszego pobytu stosunki pomiędzy ppłk. Pałubickim i mjr. Chylińskim a mjr./ppłk. Trojanowskim układały się poprawnie.

Na stanowisko komendanta okręgu wyznaczyli ppłk. Trojanowskiego komendant główny AK gen. Tadeusz Bór-Komorowski i komendant Obszaru Zachodniego płk. Grodzki, stąd niekiedy określa się go „łącznikiem płk. Grodzkiego"[19],

---

[13] Jeden z kryptonimów Komendy Obszaru Zachodniego, w skład którego wchodziły Okręg Pomorze i Okręg Poznań AK.

[14] Jeden z kryptonimów Okręgu Pomorze AK.

[15] AIPN Lu, 015/560, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna nr 19 (dzięki uprzejmości dr. Waldemara Brendy).

[16] FAPAK, Relacja Czesława Włodarka.

[17] *Ibidem*.

[18] *Ibidem*.

[19] Relacja Edwarda Dittmajera z 24 XI 1983 r. – w zbiorach autora. Dittmajer spotykał się też z ppłk. Trojanowskim w latach 1946–1947.

a także „komendantem Okręgu Pomorskiego na czas powstania i «Burzy»”[20]. Jak miało się to do pełnienia funkcji komendanta okręgu przez płk. Pałubickiego? Komendantura ppłk. Trojanowskiego zapisała się w nielicznych dokumentach, z których najważniejszym jest zaszyfrowana depesza komendanta głównego AK gen. Bora-Komorowskiego z 29 września 1944 r., nadana do Oddziału VI (Krajowego) 30 września 1944 r. Dotarła ona do Londynu tego samego dnia, a odszyfrowana została 1 października 1944 r. Była to odpowiedź na prośbę Centrali z 27 września 1944 r.: „Podajcie nam, kto pełni funkcje komendantów okręgów, zastępców k[omendan]tów i szefów sztabu okręgów”. Bór-Komorowski odpowiedział: „Melduję pseud[onimy] kolejno komendantów i szefów sztabu, którzy są zarazem (dowódcami) zastępcami: [...] «Pomnik» – «Trojeńczyk», «Kamil» – Okr[ęg] Pomorze”. Ostatnie dwa wyrazy dopisano ręcznie. Należy wyjaśnić, że „Trojeńczyk” to „Trojańczyk” (ppłk Trojanowski), a „Kamil” to „Kamień” (mjr Chyliński). Trojanowski wymieniony jest tu więc jako komendant Okręgu Pomorze, a Chyliński jako szef sztabu[21].

3 sierpnia 1944 r. ppłk Trojanowski zwołał dwudniową odprawę sztabu okręgu w Brodnicy, w której uczestniczyli m.in. dotychczasowy komendant okręgu ppłk Pałubicki, szef sztabu mjr Chyliński, szef wywiadu Franciszek Bendig „Ksawery” i szef łączności Henryk Gruetzmacher „Michał”, „Marta”. Nasuwa się pytanie, czemu ppłk Pałubicki wziął udział w odprawie mimo rzekomej choroby. Major Trojanowski miał wówczas oficjalnie przejąć dowodzenie nad Okręgiem Pomorze, jednakże mjr Chyliński nie uznał jego nominacji, choć podpisana była przez komendanta głównego AK. Nastąpiła próba odsunięcia mjr. Trojanowskiego od kierownictwa i odcięcia go od kontaktów konspiracyjnych. Major Chyliński utrudniał tym samym dowodzenie okręgiem i mimo inicjatywy ze strony ppłk. Trojanowskiego nie podejmował żadnych prób nawiązania łączności.

Decyzje te motywowano niezrozumieniem przez nowego komendanta warunków panujących w okresie okupacji na Pomorzu i zagrożeniem dekonspiracją. Krytyce poddano przedstawione przez niego plany wywołania na Pomorzu powstania, rozpoczęcia akcji Odtwarzania Sił Zbrojnych oraz nadmiernego jak na sytuację pomorską zaktywizowania walki zbrojnej (przeprowadzania aktów wzmożonej dywersji i zamachów na funkcjonariuszy aparatu okupacyjnego), a wreszcie prowadzenie notatek z adresami i nazwiskami czy inspekcję we Włocławskiem, Lipnowskiem, Toruńskiem i Brodnickiem oddziałów partyzanckich, które zamierzał ściągnąć w okolice Bydgoszczy, a następnie przerzucić do Puszczy Kampinoskiej w celu udzielenia pomocy walczącej Warszawie.

---

[20] K. Komorowski, *Trojanowski Franciszek 1899–1957* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 2, red. E. Zawacka, Toruń 1996, s. 170–172; *idem*, *Konspiracja pomorska 1939–1947. Leksykon*, Gdańsk 1993, s. 173–174.

[21] SPP, 2.3.1.1.2, Oddział VI, Centralne władze wojskowe, Sztab Naczelnego Wodza (kopia: AMS, K-5-2); *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945* [dalej: AK], t. 6: *Uzupełnienia*, red. K. Iranek-Osmecki *et al*., Londyn 1989, s. 429. W wydawnictwie tym omówiony dokument został opublikowany w nieco innej formie niż znajdujący się w SPP oryginał.

Wyrażono opinię, że przenoszenie na Pomorze metod konspiracyjnych z Generalnego Gubernatorstwa może doprowadzić do masowych aresztowań i utrudni prace okręgu. Zastrzeżenie wobec metod konspiracyjnych stosowanych przez ppłk. Trojanowskiego zgłaszał również ks. Ślipek. Podobnego zdania był komendant Podokręgu Północno-Zachodniego ppor. AK Aleksander Schulz „Michał", „Maciej", który zauważał, iż ppłk. Trojanowski miał kierować Wydziałem Operacyjnym Komendy Okręgu przygotowującym przyszłe powstanie[22].

Podobne zdanie co do metod konspiracyjnych ppłk. Trojanowskiego mieli także niektórzy pracownicy Okręgowej Delegatury Rządu na Kraj. Trojanowski otrzymał z Komendy Głównej rozkaz włączenia struktur jej Wydziału Bezpieczeństwa do Okręgu Pomorze AK i próbował za jej pośrednictwem nawiązać kontakt z Komendą Okręgu. Pomoc okazali mu pracownicy Wydziału Bezpieczeństwa: Seweryn Sielański, Stefan Stempniewski „Werner II" i jego brat Kazimierz Stempniewski „Werner I", którzy ułatwili mu spotkanie z szefem wydziału Bolesławem Lipskim „Bartlem". Nie są znane szczegóły tego spotkania[23].

Pomorze nie było Trojanowskiemu obce – przed wojną przez około dziewięć lat służył on w 61. Pułku Piechoty w Bydgoszczy. W swoich działaniach nie uwzględniał jednak specyfiki zaanektowanego do Rzeszy Pomorza i nie zdawał sobie sprawy, że inaczej niż w Generalnym Gubernatorstwie nawet głośna rozmowa prowadzona w języku polskim w miejscu publicznym mogła narazić rozmawiających na groźne konsekwencje. Z drugiej strony do pewnych zagadnień nie zawsze prawidłowo pojmowanych w GG podchodził ze zrozumieniem – nakazywał na przykład przyjmowanie do oddziałów AK również Polaków wpisanych do III grupy niemieckiej listy narodowościowej, dostrzegając dramat ludności Pomorza zmuszanej do wyrzekania się swojego pochodzenia, a tym samym akceptując wcześniejsze stanowisko Komendy Okręgu w tej kwestii. Podkreślić też trzeba, że z powodu niezwykle trudnych warunków, w jakich przyszło egzystować konspiracji pomorskiej, mogła się ona wydawać mało aktywna, ale było to wrażenie błędne – Komenda Okręgu Pomorze ZWZ-AK tworzyła swoje struktury i prowadziła walkę stosownie do możliwości, jakie istniały w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Wydaje się, że nowy komendant powinien był wysłuchać w tej sprawie opinii ze strony doświadczonych w walce podziemnej i obeznanych ze specyfiką pomorską członków Komendy Okręgu niezależnie od prawa do podejmowania samodzielnych decyzji[24].

Z postacią ppłk. Trojanowskiego wiąże się również kwestia odtwarzania łączności między Komendą Okręgu Pomorze a Komendą Obszaru Zachodniego

---

[22] *Materiały do dziejów pomorskiego okręgu ZWZ-AK*, wyb. i oprac. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2000, s. 90; A. Schulz, *Szkic działania Armii Krajowej. Okręg Pomorze. Podokręg Północno-Zachodni „Jary"*, Poznań 1978, mps – w zbiorach autora.

[23] B. Chrzanowski, *Delegatura Rządu RP na Kraj. Nieznane karty z frontu walki cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu*, Toruń 2011, s. 159–160.

[24] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna*..., s. 130–132; B. Chrzanowski, *Czego jeszcze nie wiemy*..., s. 6–8.

i Komendą Główną oraz planów powstańczych Komendy Okręgu Pomorze[25]. Ich zaktywizowanie przypadło na lipiec 1944 r., kiedy to ppłk Trojanowski był już na Pomorzu. W lipcu i sierpniu 1944 r. wydał on szereg rozkazów określających warunki i sposób wykonania zadań bojowych. Szczegółowe rozkazy dotyczące powstania powszechnego wpłynęły do Inspektoratów Rejonowych Chojnice/Tczew, Wybrzeże, Brodnica, Toruń i Włocławek. Wystąpienia zbrojne planowano w tzw. ogniskach walki. Trojanowski podkreślał też konieczność zorganizowania sprawnej łączności wszystkich szczebli organizacyjnych z Komendą Okręgu.

Plany te nie uwzględniały realiów okupacyjnych Pomorza i nie zostały zrealizowane, podjęcie otwartej walki na większą skalę w miastach i punktach newralgicznych było tam bowiem niemożliwe. Problem ten dostrzegano już w latach wcześniejszych, dyskutując tak w kraju, jak i za granicą nad przeprowadzeniem akcji powstańczej. Częste aresztowania dokonywane przez gestapo bardzo utrudniały wszelkie prace dotyczące nie tylko konspiracji bieżącej, ale i przygotowań do powstania. Założenia w kwestii podjęcia jawnych działań bojowych uaktualnił jesienią 1944 r. szef sztabu mjr Chyliński, dostosowując je do warunków pomorskich.

W tym miejscu należy postawić pytanie, czy na Pomorzu planowano jedynie wystąpienia powstańcze, czy także akcję „Burza" (a jeśli tak, to w jakim stopniu). W dotychczasowej literaturze przedmiotu dominował pogląd, że na obszarze tym zamierzano prowadzić działania „burzowe" (zwrócił na to uwagę Woźniak; autor także popełnił błąd, pisząc wcześniej o planach opracowanych przez ppłk. Trojanowskiego jako o „Burzy"). W zachowanych częściowo rozkazach ppłk. Trojanowskiego i mjr Chylińskiego nie wymieniano jednak nazwy „Burza", chociaż można odnieść wrażenie, że przewijają się tam pewne wątki „burzowe". W tej chwili trudno stwierdzić, w jakim stopniu ppłk Trojanowski znał plany „Burzy". Wydaje się, iż wobec utrudnionej, a w późniejszym okresie zerwanej łączności z Warszawą rozkazy dotyczące akcji „Burza" po prostu nie dotarły na Pomorze. Tak było również w przypadku Okręgu Poznań, gdzie planów tych nie znano[26]. Sam Trojanowski pisał o mającej nastąpić na Pomorzu „akcji powstańczej", ale działaniami powstańczymi nazywał także walki prowadzone w ramach „Burzy" na kresach wschodnich i w Generalnym Gubernatorstwie.

---

[25] Wskutek problemów z utrzymaniem łączności Komenda Główna nie miała pełnego obrazu pracy organizacyjnej Okręgu Pomorze, o czym informował komendant główny AK gen. Tadeusz Bór-Komorowski w Meldunku organizacyjnym nr 240 za okres 1 IX 1943–29 II 1944. Zwrócił na to uwagę dr Tomasz Łabuszewski, powołując się na ów meldunek. Został on zamieszczony w wydawnictwie *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, ale w wyniku błędu drukarskiego nastąpiło tam połączenie informacji z Pomorza i z Okręgu Białystok. Poprawnie brzmi on następująco: „Okr[ęg] Pomorze. Brak właściwego obrazu stanu org[anizacyjnego] wobec niedostatecznej łączności" (SPP, 3.3.1.3, Krajowe władze wojskowe. Meldunki organizacyjne; *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 3: *Kwiecień 1943–lipiec 1944*, red. T. Pełczyński *et al.*, Londyn 1976, s. 342; zob. także: T. Łabuszewski, *Komenda Obszaru Zachodniego AK-DSZ-WiN 1944–1945* [w:] *Obszar Zachodni Zrzeszenia WiN*, red. K. Krajewski, Warszawa 2019, s. 33–34).

[26] *Okręg Poznański Armii Krajowej*..., s. 61.

Należy przypuszczać, że od lata bądź jesieni 1944 r. w Komendzie Okręgu istniały trzy ośrodki decyzyjne. Pod częściowo zachowanymi dokumentami dotyczącymi m.in. założeń przyszłego powstania figurują podpisy „Fali" (mjr. Trojanowskiego) i „Wichra" (mjr. Chylińskiego), zachowały się również dwa ciekawe dokumenty z podpisami ppłk. Pałubickiego odnoszące się do kapelana Okręgu Pomorze AK ks. Ślipka: „KO «Reich»[27] L.dz. 150/44. Mianuję ob. ks. «Dzwona» kapelanem Podokręgu «Reich» z dniem 1 VIII 1944 r. «Piorun»". Drugi dokument to podziękowanie za służbę: „KO «Reich». L.dz. 218/44. Dnia 22 X 1944 r. «Dzwon»! Za dotychczasową pomoc finansową dla celów organizacji AK «Reich» oraz współpracę i całkowite oddanie się służbie wyrażam ob. «Dzwonowi» żołnierskie podziękowanie i uznanie. «Piorun»"[28].

O ile nominacja podpisana została tuż przed objęciem funkcji komendanta okręgu przez ppłk. Trojanowskiego, o tyle drugi dokument nosi datę 22 października 1944 r., co zmusza do postawienia pytania o to, kto faktycznie dowodził wówczas okręgiem. Ponadto wykazy żołnierzy Okręgu Pomorze AK przeznaczonych do odznaczenia i awansu z 11 listopada 1944 r. sygnowane są następująco: „Zatwierdzam. Kmdt Okręgu «Piorun»". Taki sam podpis figuruje pod rozkazem z 5 stycznia 1945 r. dotyczącym przygotowań szeregów AK na Pomorzu wobec wkraczających oddziałów sowieckich[29]. Na jakiej zasadzie ppłk Pałubicki podpisywał te dokumenty? Utrzymywał kontakt z komendantem Obszaru Zachodniego AK płk. Janem Szczurkiem-Cergowskim „Sławborem", był więc komendantem okręgu do rozwiązania AK 19 stycznia 1945 r., ale jakie wykonywał obowiązki od lata do końca 1944 r.? Podpisywane rozkazy przeznaczone były dla niższych szczebli organizacyjnych. Również w dokumentach weryfikacyjnych z 1949 r. przechowywanych w Studium Polski Podziemnej w Londynie ppłk Chyliński pisze o ppłk. Pałubickim jako o komendancie Okręgu Pomorze we wrześniu 1944 r.

30 września 1944 r. ppłk Trojanowski napisał list do ppłk. Chylińskiego, prosząc o spotkanie w celu wyjaśnienia tej sprawy. List miał charakter prywatny i pojednawczy. Trojanowski chciał wyjaśnić wszystkie sporne kwestie i doprowadzić do porozumienia. Okazał dobrą wolę, chcąc wierzyć, iż zaistniała sytuacja stanowi jedynie niefortunny zbieg okoliczności. Zaznaczył jednocześnie, że nie pozwoli się usunąć od pracy konspiracyjnej, „na którą został wyznaczony rozkazem"[30]. Pisał także o ppłk. Pałubickim jako o swoim poprzedniku, a o sobie jako komendancie[31].

---

[27] Jeden z kryptonimów Komendy Okręgu Pomorze.

[28] AMS, Kolekcja Konrada Ciechanowskiego [dalej: Kol. K.C.], dokumenty ks. Michała Ślipka; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna*..., s. 129.

[29] *Okręg Pomorze Armii Krajowej w dokumentach*, wyd. B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, J. Sziling, Toruń 1991, s. 97–99, 140–141.

[30] AAN, KG AK, 203/II-2, mf 2374, k. 52.

[31] *Ibidem*, k. 52–53a (zob. aneks nr 1).

Po tragicznej śmierci 12 września 1944 r. szefa wydziału łączności Gruetzmachera w potyczce z patrolem żandarmerii mjr Trojanowski napisał odręcznie kolejny list do mjr. Chylińskiego, przypuszczalnie na początku października. Proponował w nim współpracę i puszczenie dotychczasowych nieporozumień w niepamięć, mając nadzieję, że śmierć Gruetzmachera wpłynie na wzajemne pojednanie. Doceniał zasługi mjr./ppłk. Chylińskiego w tworzeniu podziemnych struktur AK na Pomorzu i oferował pomoc w dalszej pracy podziemnej. Podkreślił, że w razie dalszego braku współpracy będzie zmuszony wstąpić na drogę służbową: „Będę musiał uważać, że Pan usunął się od pracy, ponieważ opuścił mnie jako dowódcę wyznaczonego przez KG”[32]. Nie wiadomo, czy mjr Chyliński odpowiedział na listy.

Konflikt z Komendą Okręgu przybrał na sile, kiedy w styczniu 1945 r. ppłk Trojanowski sporządził raport do komendanta Obszaru Zachodniego płk. Szczurka-Cergowskiego[33], informując go o zaistniałej sytuacji, oraz wniósł sprawę przeciwko Chylińskiemu do Wojskowego Sądu Specjalnego przy KG AK w Warszawie.

Wiadomo też, że 23 czerwca 1945 r. ppłk Trojanowski złożył obszerny raport w tej sprawie na ręce płk. Jana Rzepeckiego „Prezesa”, „Ożoga”, „Ślusarczyka”, stojącego na czele DSZ. Warto przyjrzeć się bliżej temu meldunkowi. Miał on zostać napisany z rozkazu władz zwierzchnich, chociaż nie sprecyzowano, o jakie władze chodzi ani kiedy rozkaz ten wydano. Być może do ppłk. Trojanowskiego zwrócił się w tej sprawie właśnie płk Rzepecki. Na początku Trojanowski wyjaśnił: „W myśl otrzymanego rozkazu przedstawiam meldunek w sprawie «Kamienia» pełniącego obowiązki szefa sztabu w «Pomniku»”[34]. Zarzucił następnie mjr./ppłk. Chylińskiemu zdradę, pisząc, że w stosunku „do [niego] jako przełożonego wyznaczonego przez gen. Bora oraz w stosunku do [jego] poprzedników [...] nie zachowywał się lojalnie[35]. Określił Chylińskiego jako osobę o ogromnych ambicjach, dążącą do objęcia dowodzenia okręgiem. Wspominał też o ppłk. Pałubickim, który „pełnił u [niego] obowiązki komendanta podokręgu «Jary»”[36], oraz o rozmowie, którą z nim przeprowadził w grudniu 1944 r.: „Wyjaśniłem, z jakiego powodu zostałem przysłany”[37].

Niestety, nie podał żadnych szczegółów mogących wyjaśnić przyczyny przyjazdu na Pomorze. Zarzucił też Chylińskiemu utrudnianie dowodzenia okręgiem

---

[32] *Ibidem*, k. 54–54a (zob. aneks nr 2).

[33] Mianowany komendantem Obszaru Zachodniego AK w październiku lub 1 XI 1944 r. (por. B. Chrzanowski, *Szczurek-Cergowski Jan* [w:] *Słownik biograficzny*..., cz. 5, s. 125–128; W. Brenda, *Struktury DSZ i Zrzeszenia WiN na Warmii i Mazurach podległe Obszarowi Zachodniemu DSZ/WiN* [w:] *Obszar Zachodni*..., s. 237).

[34] Jeden z kryptonimów Okręgu Pomorze AK. Wspomniany dokument nie zachował się.

[35] AAN, KG AK, 203/II-2, mf 2374, k. 50.

[36] Jeden z kryptonimów Podokręgu Północno-Zachodniego, którego komendantem był ppor. AK Aleksander Schulz („Michał”, „Mały Michał”).

[37] AAN, KG AK, 203/II-2, mf 2374, k. 50.

m.in. poprzez uniemożliwianie utrzymania łączności z poszczególnymi pionami organizacyjnymi, zaniedbywanie inspekcji i nieprzedstawienie stanów i obsad inspektoratów i obwodów. Według Trojanowskiego do lipca 1944 r. okręg nie otrzymał zadań bojowych, nie przewidziano też ognisk walki, a wydane rozkazy przeprowadzenia akcji powstańczej nosiły podpis „Wichra", podczas gdy to on jako komendant okręgu je podpisywał. Trojanowski skrytykował również sposób pracy Chylińskiego w sztabie okręgu składającego się jedynie z kilku osób. Uważał też, że Chyliński intrygował pomiędzy nim a ppłk. Pałubickim.

W grudniu 1944 r. ppłk Trojanowski odbył rozmowę z ppłk. Pałubickim, podczas której próbował wyjaśnić mu motywy swoich decyzji i nieprzyjaznej postawy Chylińskiego. Nie znamy finału tego spotkania, ale zastanawia wypowiedź ppłk. Pałubickiego, iż „nie będzie słuchał rozkazów kapitana donoszącego fałszywe wiadomości do W[arsza]wy"[38]. Skoro nie chciał, jak sam stwierdził, słuchać rozkazów Trojanowskiego, uważać się musiał za jego podwładnego. Ograniczanie wzajemnych kontaktów ppłk. Trojanowski traktował jako przejaw braku odwagi, a wręcz tchórzostwa.

W końcowej części raportu ppłk Trojanowski poinformował DSZ o wysłaniu dwóch listów do mjr./ppłk. Chylińskiego z prośbą o spotkanie i wyjaśnienie zaistniałego konfliktu. W raporcie zaznaczył, że nie chciał wierzyć, aby Chyliński miał pozostawić go „samego sobie w obcym terenie"[39]. Raport kończy uwaga, iż „w tej sprawie [złożył] osobny meldunek"[40]. W żadnym z przytoczonych dokumentów nie ma jakiejkolwiek wzmianki o niedyspozycji ppłk. Pałubickiego, ponownie jest za to mowa o pełnieniu przez ppłk. Trojanowskiego funkcji komendanta Okręgu Pomorze[41].

Szereg zarzutów, jakie postawił on Chylińskiemu (zdrada, złe dowodzenie okręgiem, nielojalność, chęć przejęcia dowództwa, brak zadań bojowych, ograniczona praca sztabu okręgu, brak odwagi), nie odpowiadało prawdzie i wynikało z braku zrozumienia specyfiki Pomorza przez nowego komendanta[42]. Kilkakrotnie

---

[38] *Ibidem*, k. 51. Dopiero w trakcie rozmowy Trojanowski wyjaśnił, że ma stopień podpułkownika.

[39] *Ibidem*.

[40] *Ibidem*. Także ten meldunek nie zachował się.

[41] Zob. aneksy nr 1 i 2.

[42] Por. FAPAK, 5, 13, Akta Okręgu Pomorze AK; AAN, KG AK, 203/II-2, mf 2374, k. 50-59a; AMS, AUOP-B, K-1-51 oraz materiały w opracowaniu bez sygn. (Akta śledcze, dawna sygn. AUOP-B, 2123, t. 2, obecnie zbiory Instytutu Pamięci Narodowej Oddział Gdańsk, Delegatura Bydgoszcz – kopia w zbiorach autora); AMS, Kol. K.C., dokumenty ks. Michała Ślipka; AIPN, 118/91/3553, Akta sprawy Jana Rzepeckiego (kopia: AMS, Z-II-1-73); AK, t. 6, s. 429; *Okręg Pomorze Armii Krajowej*..., s. 53–67, 97–99; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna*..., s. 132; B. Chrzanowski, *Czego jeszcze nie wiemy*..., s. 8; K. Komorowski, *Trojanowski Franciszek*..., s. 170–172; *idem*, *Konspiracja pomorska*..., s. 138–141, 173–174; B. Chrzanowski, K. Komorowski, *Chyliński Józef* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 3, red. A. Zakrzewska, E. Zawacka, Toruń 1997, s. 45–48; A. Schulz, *Szkic działania Armii Krajowej*...; relacje Ireny Jagielskiej z 19 IX 1998 r., Aleksandra Schulza z 26 VI 1980 r., S. Nowickiego z 12 III 1983 r. i Edwarda Dittmajera z 16 V 1984 r. – w zbiorach autora.

jest tu mowa o ppłk. Pałubickim jako komendancie, a potem komendancie podokręgu, nie mógł on więc być chory. Nie pojawia się tu zresztą informacja o jakiejkolwiek niedyspozycji. Trzeba dodać, że właśnie w grudniu 1944 r. miało dojść do rozmowy Trojanowskiego z Chylińskim i Pałubickim, w której mieli też wziąć udział inni przedstawiciele Komendy Okręgu. Pałubicki miał wówczas wysunąć propozycję podziału kompetencji – w warunkach wojskowych nie mogło to jednak mieć miejsca, informacja ta wymaga więc weryfikacji[43].

Ostatnie z zachowanych dokumentów dotyczących Pomorza podpisanych przez mjr. Trojanowskiego to wnioski odznaczeniowe skierowane do Komendy Obszaru Zachodniego DSZ z 5 sierpnia 1945 r. Trojanowski wystąpił o odznaczenie Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami kilku pracowników Komendy Okręgu Pomorze AK (m.in. pośmiertnie Gruetzmachera). W zakończeniu napisał: „Proszę Pana Komendanta, aby opinia moja dla wyżej wymienionych ze względów zasadniczych nie była poddawana pod dyskusję z moimi byłymi podwładnymi. Uważam, że będąc komendantem okręgu i obserwując przez szereg miesięcy pracę tych ludzi, mogę być miarodajnym co do [ich] wartości”[44]. To kolejne wyraźne potwierdzenie pełnienia przezeń funkcji komendanta okręgu.

Jest tu więc mowa o sześciu dokumentach: 1) liście ppłk. Trojanowskiego do mjr./ppłk. Chylińskiego z 30 września 1944 r., 2) niedatowanym liście Trojanowskiego do Chylińskiego napisanym po śmierci Gruetzmachera, 3) niezachowanym rozkazie wyjaśnienia konfliktu pomiędzy Trojanowskim a Chylińskim, 4) raporcie Trojanowskiego przedstawiającym istotę konfliktu z Chylińskim z 23 czerwca 1945 r., 5) kolejnym niezachowanym meldunku Trojanowskiego dotyczącym sporu z Chylińskim oraz o 6) wnioskach odznaczeniowych z 5 sierpnia 1945 r. Sprawa ta, mimo prób zatajenia jej przez ppłk. Chylińskiego po wojnie, była więc stosunkowo głośna.

Brak pełniejszej dokumentacji utrudnia prace badawcze. Problem można jedynie częściowo zrekonstruować w oparciu o wspomniane wyżej dokumenty, zwłaszcza przechowywane w Studium Polski Podziemnej w Londynie (dokumenty weryfikacyjne i korespondencja z gen. Borem-Komorowskim).

Po wojnie, 4 września 1948 r., Chyliński nielegalnie opuścił kraj ukryty w ładowni wypływającego z portu w Gdyni szwedzkiego statku. Dzięki temu uniknął aresztowania przez UBP. 7 września 1948 r. przybył do Göteborga. W sześciostronicowym liście z 2 listopada 1948 r., pisanym odręcznie ze Szwecji do przebywającego w Londynie gen. Bora-Komorowskiego, jako główny powód zatargów z ppłk. Trojanowskim podawał różnice w poglądach na podjęcie decyzji wywołania powstania na Pomorzu, zwłaszcza po wybuchu walk w Warszawie. Chyliński stał na słusznym stanowisku, iż podobna akcja nie mogła mieć miejsca na Pomorzu. Trojanowski miał powiedzieć, że „jeśli nie urządzimy powstania

[43] A. Zakrzewska, *Pałubicki Jan* [w:] *Słownik biograficzny*..., cz. 3, s. 131–134; K. Komorowski, *Konspiracja pomorska*..., s. 140.

[44] AIPN, 118/91/3553, Akta sprawy Jana Rzepeckiego.

i nie przyjdziemy Warszawie z pomocą, to moja i pana kariera będzie skończona" (wypowiedź tę przywoływał m.in. w korespondencji z autorem).

Chyliński wskazywał też na brak należytej łączności pomiędzy Komendą Główną a Komendą Okręgu, wskutek czego Warszawa nie zawsze była odpowiednio informowana o postępie organizacyjnym Okręgu Pomorze. Jako przykład podawał niezgodny z prawdą meldunek ppłk. Rudolfa Ostrihansky'ego „Aureliusza", zaniżający według niego stany osobowe. W dalszej części listu informował gen. Bora-Komorowskiego o wypowiedziach, jakie miały rzekomo paść ze strony płk./gen. Grodzkiego[45] i ppłk. Trojanowskiego, aprobujących aresztowanie Chylińskiego przez UBP. Wersję tę powtórzył w przytoczonym niżej szkicu o swojej działalności. W zakończeniu listu ppłk Chyliński zwrócił się do gen. Bora-Komorowskiego: „Moim najszczerszym i jedynym pragnieniem jest pozostać choćby w tych skromnych i formalnych warunkach w naszej organizacji, którą, jestem głęboko przekonany, Pan Generał nadal utrzymuje i dowodzi. Proszę więc bardzo, aby Pan Generał był łaskaw włączyć mnie do jak najaktywniejszej pracy, na jaką pozwalają obecne warunki. Nie mógłbym sobie wyobrazić dalszego życia bez poświęcania się nadal tej idei, dla której tak często w przeszłości narażałem swoje życie".

Był to drugi list skierowany przezeń do gen. Bora-Komorowskiego. Nie wiadomo, jak długo prowadzili korespondencję. W liście tym nie pojawia się żadna wzmianka na temat ppłk. Pałubickiego, pełnionej przez niego funkcji komendanta, choroby i kwestionowania funkcji ppłk. Trojanowskiego. Krytyczne uwagi odnosiły się do kwestii wywołania powstania na Pomorzu. Skoro, jak pisano w liście, ppłk Trojanowski domagał się podjęcia decyzji o przyjściu z pomocą walczącej Warszawie, musiał być przełożonym Chylińskiego[46]. Nie wiadomo też, czy gen. Bór-Komorowski odpowiedział na list, ani dlaczego z chwilą znalezienia się na obczyźnie Chyliński nie znalazł się w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie czy w strukturach państwowych Rządu RP w Londynie. Na ten temat on sam nigdy się nie wypowiadał. W 1951 r. zamieszkał w Kanadzie.

W ponad trzydziestostronicowym opracowaniu[47] przesłanym do Londynu w 1949 r. Chyliński napisał o sobie „b. komendant AK Okręgu Pomorze", miał jednak na myśli konspirację antykomunistyczną: „W maju 1945 r. mianowany komendantem okręgu (po reorganizacji terenu zachodniego) rozkazem KG w Kraju. Podstawa – rozkaz kom[endanta] obsz[aru] zachowany w archiwum". Scharakteryzował tam swoją pracę konspiracyjną od końca 1944 r. do stycznia 1945 r. Dziś wiadomo, że chodziło o Okręg Pomorze (Bydgoszcz) DSZ utworzony wiosną 1945 r., gdzie komendantem został ppłk Pałubicki, a szefem sztabu sam Chyliński. Po po-

[45] Po wojnie wstąpił do ludowego Wojska Polskiego (B. Chrzanowski, *Grodzki Stanisław Edward*..., s. 54–56).

[46] SPP, 24/37, Kol. ppłk. Narcyza Giedronowicza, List ppłk. Józefa Chylińskiego do gen. Tadeusza Bora-Komorowskiewgo z 2 XI 1948 r. (kopia: AMS, K-5-15).

[47] *Ibidem*, *Dane do weryfikacji. Chyliński Józef „Kamień", b. Komendant AK Okręgu Pomorskiego*, Göteborg, mps, b.d. (kopia: AMS, K-5-15).

wstaniu 9 czerwca 1945 r. Okręgu Morskiego, na czele którego stanął Pałubicki, dowodzenie Okręgiem Pomorze (Bydgoszcz) przejął dotychczasowy szef sztabu Chyliński. Pisał on jednak o sobie jako o komendancie Okręgu Pomorze AK, a nie DSZ, co potwierdził w zeznaniach powojennych w 1945 r.

W swoim opracowaniu Chyliński wspomniał o Pałubickim, lecz nie o pełnieniu przezeń funkcji komendanta okręgu do rozwiązania szeregów AK 19 stycznia 1945 r. ani o jego stanowisku w DSZ. Pisał o jego chorobie psychicznej po pobycie w więzieniu, skąd został zwolniony w styczniu 1947 r., nie wzmiankując jednak o jakiejkolwiek niedyspozycji okresie okupacji. Napomknął też o „Trojańczyku-Trojanowskim", który miał wyrazić „zadowolenie z powodu mego aresztowania. Uniknął on aresztowania i studiował prawo w Warszawie. Ujawnił się w 1947 r."[48]. Wątpliwe, aby rzeczywiście padła taka wypowiedź. Poza tym Chyliński nie wspominał o ich wzajemnych relacjach w latach 1944–1945.

W końcowej części opracowania Chyliński pisał o czynionych przez siebie staraniach o uznanie pracy podziemnej w AK i stopnia wojskowego. W lipcu 1948 r. odbył w Warszawie rozmowę na ten temat z byłym szefem Oddziału VI (Biura Informacji i Propagandy) KG AK płk. Rzepeckim, który skierował go do płk. Antoniego Sanojcy „Kortuma", „Knapika", byłego szefa Oddziału I (Organizacyjnego) KG AK, ale podał: „Do płk. Sanojcy nie poszedłem, ponieważ miałem swoje powody nie kontaktowania się z nim"[49]. Powodów tych nie wyjaśnił, lecz miały one związek z jego sprawą w Wojskowym Sądzie Specjalnym działającym w Oddziale I KG AK dowodzonym przez płk. Sanojcę. Poza tym Chyliński był wówczas częściowo izolowany w otoczeniu akowskim i ostro krytykowany przez płk. Sanojcę za niezdyscyplinowanie i niepodporządkowanie się władzom zwierzchnim oraz ambicje dowodzenia Okręgiem Pomorze, w tym nieudzielenie właściwej pomocy komendantom okręgu[50]. Później, w latach siedemdziesiątych, płk Sanojca zajął inne stanowisko i obaj oficerowie nawiązali współpracę.

W Studium Polski Podziemnej w Londynie znajdują się dokumenty weryfikacyjne z powojennym zdjęciami ppłk. Chylińskiego. Zostały one przesłane do Anglii z Göteborga w Szwecji, gdzie wówczas zamieszkiwał. W celu stwierdzenia ich bezspornej wiarygodności należy zacytować niektóre fragmenty. W kwestionariuszu specjalnym z 12 maja 1949 r. ppłk Chyliński wyjaśnił swój udział w konspiracji: „Do zadań w konspiracji przystąpił 20 X 1939 r. w organizacji ZWZ, składając w listopadzie 1939 r. przyrzeczenie organizacyjne na ręce «Kortuma» – płk. Sanojcy [...]. Data zaprzysiężenia w AK: Otrzymałem legitymację AK wystawioną w lutym 1940 r. na pseudonim «Kamień» [...]. W Armii Krajowej uzyskałem następujące stopnie i odznaczenia: Krzyż Walecznych, wrzesień 1944 r., rozk[azem] k[omendan]ta Okręgu Pomorze «Janusza» [...]. W czasie akcji od 1940 r. do 1945 r. szef sztabu i z[astęp]ca k[omendan]ta Okręgu Pomorze AK;

[48] *Ibidem*, s. 1–27, 29–30.
[49] *Ibidem*, s. 30.
[50] B. Chrzanowski, K. Komorowski, *Chyliński Józef...*, s. 47.

1945 r. – k[omendan]t Okręgu Pomorze [...]. Okres konspiracji: «Burza»: AK – Okręg Pomorze, «Kamień», w KG AK, szef sztabu Okręgu Pomorze, z[astęp]ca k[omendan]ta Okręgu”[51].

Pisząc o stopniach i odznaczeniach, ppłk Chyliński wskazywał na ppłk. Pałubickiego jako komendanta okręgu, nie wspominając o jakiejkolwiek chorobie. W oświadczeniu dotyczącym Krzyża Walecznych stwierdził: „Zostałem o tym powiadomiony rozk[azem] k[omendan]ta Okręgu Pomorze AK ppłk. «Janusza» Pałubickiego. [...] Rozk[az] wręczony osobiście przez k[omendan]ta Okręgu Pom[orze] AK ppłk. Pałubickiego we wrześniu 1944 r. Jednocześnie podaję pseudonimy, nazwiska i adresy świadków, którzy mogą potwierdzić nadanie mi powoływanego stopnia-odznaczenia: ppłk Pałubicki w Kraju, Janina Dulska w Kraju[52], Irena Jagielska w Anglii”[53].

I tu nie kwestionuje on dowodzenia okręgiem przez ppłk. Pałubickiego ani nie wspomina o jakiejkolwiek chorobie, a co więcej, powołuje się na samego Pałubickiego oraz dwie osoby pracujące w Komendzie Okręgu. Słowem nie napomyka jednak o mjr. Trojanowskim[54].

Z kolei w teczce personalnej ppłk. Chylińskiego opisanej „Józef Chyliński «Kamień». Komendant Okręgu Pomorze” znajduje się zaświadczenie weryfikacyjne z 25 maja 1949 r. zawierające następujące informacje: „1. Odbył służbę wojskową w szeregach Armii Krajowej: 20 X 1939 r. – Warszawa, K[omenda] Gł[ówna] Oddz[iał] I [Organizacyjny]; 1940 r. – w Okręgu Pomorze – szef sztabu i z[astęp]ca k[omendan]ta; 1945 r. – k[omendan]t Okręgu Pomorze; 7 II 1945 r. – rozwiązanie oddziałów AK; 4 IX 1948 r. – opuszcza Polskę statkiem do Szwecji; nie wcielony do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. [...] 4. Uzyskał w szeregach AK odznaczenia: Krzyż Walecznych po raz pierwszy – 1 IX 1944 r. – rozk[azem] k[omendan]ta okręgu”[55].

W przywołanych już wcześniej ręcznych zapiskach ze Studium Polski Podziemnej odnoszących się mjr./ppłk. Chylińskiego i komendantów Okręgu Pomorze znajduje się następujący zapis: „Józef Chyliński, «Kamień», 1940 r. – kapitan, został majorem. Podszedł na Pomorze jako p.o. komendanta, jednak zaproponował płk. Otokara Połubiński[ego][56] jako starszego. Sam natomiast został szefem sztabu”[57].

---

[51] SPP, 24/37, Kol. ppłk. Narcyza Giedronowicza, *Dane do weryfikacji. Chyliński Józef „Kamień”, b. Komendant AK Okręgu Pomorskiego*, Göteborg, mps, b.d., s. 1–27, 29–30.

[52] Janina Dulska „Malinowska” – sekretarka kwaterniczka Sztabu Komendy Okręgu Pomorze AK.

[53] Irena Jagielska – łączniczka Sztabu Komendy Okręgu Pomorze AK (SPP, 1019/49, Komisja weryfikacyjna, kopia: AMS, K-5-17).

[54] *ibidem*, Komisja weryfikacyjna, Teczka personalna nr 3.

[55] Rozkaz komendanta okręgu ppłk. Pałubickiego (*ibidem*).

[56] „Ottokar” – jeden z pseudonimów płk. Pałubickiego, a nie Połubińskiego.

[57] W 1940 r. Chyliński był p.o. szefem Sztabu Okręgu Pomorze, a p.o. komendantem został mjr Józef Ratajczak „Englert”, „Karolczak”, „Krauze” (SPP, 24/37, Kol. ppłk. Narcyza Giedronowicza, odręczne zapiski).

Z kolei w Archiwum Akt Nowych zachowały się rozkazy nadania Orderu Virtuti Militari V klasy mjr. Chylińskiemu i mjr. Trojanowskiemu podpisane przez komendanta głównego AK gen. Bora-Komorowskiego. Figurują oni tam obok siebie, nie podano jednak pełnionych przez nich funkcji. Rozkazy te mają niemal identycznie brzmienie: „Komenda S[ił] Z[brojnych] w Kr[aju] Nr 449/BP[58]. Dn. 27 IX 1944 r. Na podstawie upoważnienia Naczelnego Wodza niżej wymienionym żołnierzom AK nadaję następujące odznaczenia za to, że w czasie walk podziemnych wyróżnili się spośród innych niezłomną postawą wobec wroga, odwagą i wynikami w pracy: [...] Order Virtuti Militari V klasy: [...] 11) «Kamień», 12) «Trojańczyk»". W drugim dokumencie czytamy: „K[omen]da S[ił] Z[brojnych] w Kr[aju] Nr 449/BP. Dn. 29 IX 1944 r. Na podstawie upoważnienia Naczelnego Wodza niżej wymienionym żołnierzom AK nadaję następujące odznaczenia za wyróżniającą się postawę wobec wroga, odwagę i wyniki pracy w konspiracji: [...] Order Virtuti Militari V klasy: [...] 4) «Kamień» [...], «Trojańczyk»"[59].

Warto przeanalizować wniosek odznaczeniowy o przyznanie Złotego Krzyża Zasługi z Mieczami sporządzony przez komendanta Obszaru Zachodniego płk. Szczurka-Cergowskiego z 1 stycznia 1945 r. Figuruje tam m.in. „Piorun" (ppłk Pałubicki) jako komendant Okręgu Pomorze i „Kamień" (mjr Chyliński) jako szef sztabu Okręgu Pomorze. Wniosek podpisał komendant główny AK gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek". Odznaczenie nadano w lutym 1945 r. Jak wynika z tego dokumentu, 1 stycznia 1945 r. to ppłk Pałubicki był komendantem okręgu, a Chyliński – szefem sztabu[60].

W Komendzie Głównej zastanawiano się, czy mjr./ppłk. Chylińskiego rzeczywiście można przedstawiać do odznaczenia za wieloletnią służbę na Pomorzu. Przy wniosku znajduje się odręczna notatka: „Ob. «Zenon». W związku z odznaczeniem Złotym Krzyżem Zasługi mjr. «Kamienia», SS KO «Lunety»[61], zwracam uwagę, że przeciwko «Kamieniowi» «Trojańczyk» wniósł sprawę do Sądu Wojsk[owego]. Wydaje się, że w tym stanie awanse i odznaczenia [są] wstrzymane. Ob. «Ślusarczyk» prosił niegdyś, żeby Panu o tym przypomnieć. «Rafał»"[62]. Wyjaśnić należy, że „Zenon" to ppłk cz. w. Franciszek Kamiński – po powstaniu warszawskim szef Oddziału I (Organizacyjnego) KG AK, który działał też

[58] Biuro Personalne Oddziału I KG AK.

[59] W przywoływanym już zaświadczeniu weryfikacyjnym z 25 V 1949 r. ppłk Chyliński podał jako datę uzyskania Orderu Virtuti Militari V klasy 7 II 1945 r. (por. SPP, 1019/49, Komisja weryfikacyjna, kopia: AMS, K-5-17; AAN, KG AK, 203/II-1, mf 2374; B. Chrzanowski, *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 1992, s. 19, 109–111).

[60] Wyliczając osoby wytypowane do odznaczenia, w punkcie drugim zanotowano: „«Piorun», k[omendant] O[kręgu] «Luneta»" (jeden z kryptonimów Okręgu Pomorze) oraz „«Kamień», szef sztabu KO «Luneta»" (AAN, KG AK, 203/II-2, mf 2374; SPP, 1019/49, Komisja weryfikacyjna, kopia: AMS, K-5-17).

[61] Szef sztabu Komendy Okręgu Pomorze.

[62] AAN, KG AK, 203/II-2, mf 2374; zob. także: B. Chrzanowski, K. Komorowski, *Chyliński Józef*..., s. 47–48 i n.

w DSZ; „Ślusarczyk" to płk Jan Rzepecki, szef Biura Informacji i Propagandy KG AK, od 5 października 1944 r. przebywający w niewoli (do kraju wrócił w lutym 1945 r., po czym kierował DSZ); a „Rafał" to Kazimierz Moczarski, od 26 października 1944 r. szef Biura Informacji i Propagandy KG AK oraz DSZ. Dokument ten nie ma daty – można się jedynie domyślać, że ma związek z omówionym już raportem ppłk. Trojanowskiego skierowanym 23 czerwca 1945 r. właśnie do płk. Rzepeckiego. Jak już wspomniano, o konflikcie ppłk. Trojanowskiego i mjr./ppłk. Chylińskiego wiedziano więc w KG AK i kierownictwie DSZ.

Trzeba też zwrócić uwagę na obszerne zeznania ppłk. Pałubickiego złożone w WUBP w Gdańsku 31 sierpnia 1947 r., obejmujące okres od września 1939 r. do sierpnia 1945 r., czyli do momentu jego aresztowania w Gdańsku-Oliwie. Stanowią one dowód jego doskonałej orientacji w sprawach Okręgu Pomorze ZWZ-AK i podziemia antykomunistycznego. Wspominał w nich też o „delegacie «Fali»", który w sierpniu 1944 r. wydał szefowi Wydziału II Komendy Okręgu Franciszkowi Bendigowi rozkaz nawiązania kontaktu z Polską Armią Powstania. Pałubicki nie chciał podawać rzeczywistej funkcji, stopnia wojskowego, a tym bardziej imienia i nazwiska Trojanowskiego, nazywając go „delegatem", ale wskazał, iż wydał on Bendigowi rozkaz, był więc jego przełożonym[63].

Ciekawe są także zeznania ppłk. Chylińskiego złożone w gdańskim WUBP 26 sierpnia 1945 r., w których wspominał o „niesnaskach" pomiędzy nim a ppłk. Pałubickim w 1944 r., nie rozszerzając jednak tego tematu. Mówiąc o ppłk. Trojanowskim, on także nie podawał żadnych szczegółów mogących ułatwić jego identyfikację: „Po wsypie [w] 1944 r.[64] przybył do woj. bydgoskiego ob. «Trojańczyk» (nazwiska nie znam), który został naznaczony kom[endantem] okręgu. Posiadał nominację podpisaną przez «Znicza»[65]. Było to w sierpniu 1944 r. Ja w tym czasie zajmowałem stanowisko szefa sztabu okręgu. Po powstaniu warszawskim «Trojańczyk» wydał rozkaz do powstania na Pomorzu, po czym wyjechał. Powstania nie było, ponieważ nie wydałem odpowiednich rozkazów. Po wyjeździe «Trojańczyka» «Janusz», który był komendantem rejonu bydgoskiego[66], został znowu komendantem Okręgu Pomorze, jak i był do przybycia «Trojańczyka». «Janusz», zostawszy z powrotem komendantem okręgu, spytał mnie, czy zostanę z nim. [...] Zgodziłem się i zostałem jako szef sztabu. Po oswobodzeniu terenów pomorskich spod okupacji niemieckiej w dalszym ciągu pracowałem jako szef sztabu. Kiedy wreszcie w czerwcu 1945 r. wydzielono z Okręgu Pomorze Okręg Gdańsk, zostałem mianowany na stanowisko

[63] AAN, KG AK, 203/II-2, mf 2374, k. 50; AMS, AUOP-B, materiały w opracowaniu bez sygn. (Akta śledcze, dawna sygn. AUOP-B, 2123, t. 2). Podobne sformułowanie znalazło się w raporcie ppłk. Trojanowskiego z 23 VI 1945 r.

[64] Chodzi o aresztowania w styczniu i maju 1944 r., kiedy to zatrzymano szefa Wydziału Łączności Gustawa Olszewskiego i szefa Wydziału II Józefa Grussa, oraz w marcu 1944 r. w Bydgoszczy.

[65] Jeden z pseudonimów komendanta głównego AK gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego.

[66] Jan Pałubicki (Raport ppłk. Trojanowskiego z 23 VI 1945 r.).

komendanta Okr[ęgu] Bydgoszcz”[67]. Chyliński po raz kolejny nie wspomina o chorobie Pałubickiego, mówi natomiast o pełnieniu przezeń funkcji komendanta okręgu. Zeznaje też o komendancie Okręgu Pomorze AK Trojanowskim, o którym po wojnie nie chciał słyszeć.

We wspomnianym już liście do gen. Bora-Komorowskiego i w przytoczonych wyżej oświadczeniach, w tym kierowanych później do Londynu, Chyliński nie kwestionował pełnienia funkcji przez Pałubickiego, nie wspominał o jego chorobie i nie negował pełnienia tej funkcji także przez Trojanowskiego, aczkolwiek w dokumentach weryfikacyjnych postać ostatniego została pominięta. Później, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, Chyliński pisał o chorym Pałubickim, negował też zarówno pełnienie przez Trojanowskiego funkcji komendanta okręgu, jak i wykonywania przezeń jakichkolwiek prac w ramach pomorskiej AK.

W liście napisanym w lipcu 1973 r. do dr. Mariana Woźniaka, mijając się wyraźnie z prawdą, podał swoją wersję: „«Fala» Trojanowski nie należy do historii AK Okr[ęgu] Pomorze. Nie miał nigdy żadnej funkcji ani delegacji. Jego pseud[onim] podano [...] dla zmylenia śledztwa”. W dalszej części wyjaśniał: „K[apitana] Trojanowskiego znałem sprzed wojny. Zgłosił się do mnie jako oficer łącznikowy [Komendy] Obszaru. W tym czasie nastąpiło powstanie warszawskie. «Fala» sugerował organizowanie oddz[iałów] w celu natychmiastowego wysłania pomocy do Warszawy. Nie przewidziano w KG podobnego działania czy akcji. Jego uzasadnienie: «Jak tego nie zrobimy, to nasza kariera jest skończona». Rozmowę tę prowadziłem w obecności szefa łączności «Michała»[68]. Dla mnie był podejrzany o pracę podwójną. Nie miał upoważnienia i prawa do jakiejkolwiek organizacji w ramach AK na Okręgu Pomorze. Nie miał prawa wydawania rozkazów czy [składania] podpisów na Okr[ęgu] Pomorze. Jeśli cośkolwiek nieprawnie robił, to należy uważać to za dywersję i współpracę z okupantem. Jak w uprzednich danych zaznaczyłem, nie należy go wymieniać w historii Okręgu Pomorze AK. Uważam tę sprawę za wyczerpną i wyjaśnioną”[69]. Chyliński posunął się za daleko, sugerując współpracę Trojanowskiego z Niemcami i kwestionując jego uprawnienia jako komendanta okręgu, czego nie robił we wcześniejszych oświadczeniach.

W tym samym liście poruszył sprawę ppłk. Pałubickiego: „W listopadzie 1943 r. na skutek pogarszania się jego stanu zdrowia w marcu 1944 r. przeszedł na leczenie – rozkaz [komendanta] obszaru[70]. Szef sztabu okr[ęgu] «Kamień» pełnił funkcję [komendanta] okręgu”[71].

---

[67] Inna wersja zob. SPP, 24/37, Kol. ppłk. Narcyza Giedronowicza, Dane do weryfikacji. Chyliński Józef „Kamień”, b. komendant AK Okręgu Pomorze, b.d., s. 29–30; por. AMS, AUOP-B, materiały w opracowaniu bez sygn. (Akta śledcze, dawna sygn. AUOP-B, 2123, t. 2).

[68] Henryk Gruetzmacher.

[69] List ppłk. Józefa Chylińskiego do dr. Mariana Woźniaka z 1 VII 1973 r. – w zbiorach autora.

[70] Stanisław Grodzki.

[71] List ppłk. Józefa Chylińskiego do dr. Mariana Woźniaka z 1 VII 1973 r. – w zbiorach autora.

W 1974 r. Chyliński obszerniej przedstawił sprawę odsunięcia ppłk. Pałubickiego od dowodzenia okręgiem: „Jak płk Pałubicki zachorował, [komendantem] okr[ęgu] był szef sztabu, który był upoważniony na mocy rozkazu KG AK. (Rozkaz z grudnia 1939 r.: Mianuję ob. «Kamienia» szefem sztabu i zastępcą komendanta Okręgu Pomorze – podpis «Rakoń»). Nominację tę wręczył mi płk Sanojca «Kortum» w grudniu 1939 r. – na jedwabiu. Jak byłem przed powstaniem na ostatniej odprawie u «Bora», któremu jak zwykle przedstawiłem stan org[anizacyjny] okręgu, sytuację w terenie i stan personalny, otrzymałem zadania i instrukcje dla okr[ęgu]. Przy tym podkreślił, że jestem odpowiedzialny za okręg, ponieważ kieruję organizacją i pracą od samego początku. W wypadku ewentualnego ubytku [komendanta] okręgu czy nieprzewidzianego wydarzenia «Pan jest komendantem okręgu». W wypadku zerwania łączności z KG czy obszarem zostałem upoważniony do podejmowania decyzji we wszystkich sprawach związanych z organizacją i działaniem. Po zachorowaniu płk. «Janusza»[72] [komendant] obszaru płk Grodzki wydał rozkaz do objęcia przeze mnie okręgu. Rozkaz płk. Grodzkiego przywiózł osobiście szef II okręgu «Stanisław»”[73].

Z kolei w liście do autora z marca 1979 r. tak scharakteryzował ppłk. Trojanowskiego: „«Fala» był kurierem-łącznikiem z Komendy Obszaru, z którym rozmawiałem w obecności «Michała»[74] w terenie, jak wybuchło powstanie. Znałem go sprzed wojny z 57. PP z Poznania[75] w stopniu kapitana. Sugerował, abym organizował oddziały i szedł z pomocą do Warszawy. Zwróciłem uwagę, że nie mamy uzbrojenia i nie możemy robić powstania – zabójstwo – zbrodnia. Wówczas powiedział: «Jeśli nie pójdziemy teraz z pomocą, to nasza kariera skończona»[76]. Wówczas stwierdziliśmy z «Michałem» niepoczytalność «Fali». Ponieważ zaczął przeszkadzać w pracy konspiracyjnej i podawał się za komendanta okręgu, dałem rozkaz umieścić go na kwaterze izolowanej i odciąć go od wszelkiej pracy konspiracyjnej”. Dalej przedstawił bardzo negatywną, wręcz ubliżającą i nieprawdziwą ocenę osoby ppłk. Trojanowskiego. W zakończeniu, co prawda w łagodniejszej formie niż w liście do dr. Woźniaka z lipca 1973 r., zaznaczył: „Uważam, że moje wyjaśnienia wystarczą, aby nie zajmować się jednostką, która nie dała nic konkretnego w pracy konspiracyjnej i nie przyczyniła się do historii Okręgu Pomorze AK”[77]. Należy przypuszczać, że wypowiedź ta stanowiła efekt bardzo ostrej wy-

[72] Jan Pałubicki.

[73] Józef Gruss (list ppłk. Józefa Chylińskiego do dr. Mariana Woźniaka z 25 II 1974 r. – w zbiorach autora).

[74] Henryk Gruetzmacher.

[75] Chodzi o 57. Pułk Piechoty im. Karola II króla Rumunii w Poznaniu, którego dowódcą był wspomniany już płk Grodzki (K. Komorowski, *Trojanowski Franciszek...*, s. 170–172; B. Chrzanowski, *Grodzki Stanisław Edward...*, s. 55).

[76] SPP, 24/37, Kolekcja ppłk. Narcyza Giedronowicza, List ppłk. Józefa Chylińskiego do gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, b.d. (kopia AMS, K-5-15); List ppłk. Józefa Chylińskiego do dr. Mariana Woźniaka – w zbiorach autora.

[77] List ppłk. Józefa Chylińskiego do autora z 15 III 1979 r.; *Materiały do historii AK. Okręg Pomorze*, oprac. J. Chyliński, mps – w zbiorach autora, s. 14. Przebywając w Kanadzie w Toronto

miany zdań podczas spotkania obu oficerów w Bydgoszczy w czerwcu 1945 r., o której pisał ppłk Trojanowski w omawianym już raporcie[78]. Konflikt ten przybrał więc formę niezwykle ostrych wypowiedzi, jak i konkretnych działań, przejawiających się w próbach odsunięcia od dowodzenia i izolacji.

W liście skierowanym do autora w grudniu 1980 r. Chyliński tak pisał o chorobie Pałubickiego: „Na skutek choroby «Janusza»[79] szef sztabu okręgu[80] został mianowany komendantem okręgu w początkach 1944 r. i dowodził okręgiem do końca wojny". W dalszej części listu podał, iż „od 1943 r. moje osobiste kontakty z KG były ograniczone ze względu na chorobę – zaburzenia psychiczne komendanta okręgu ppłk. Pałubickiego «Janusza»"[81]. Z kolei w swoim opracowaniu dotyczącym Okręgu Pomorze ZWZ-AK wymieniał ppłk. Pałubickiego jako dowodzącego okręgiem „od XI 1943 r. do II 1944 r. (chory)"[82], znowu podając inne daty.

Osoby wymienione przez ppłk. Chylińskiego w chwili składania tych oświadczeń w większości już nie żyły bądź dysponowały wiedzą o ppłk. Pałubickim z okresu powojennego (m.in. z 1948 r.), gdy, jak już wspomniano, istotnie zapadł na zdrowiu. Przeżycia osobiste, więzienie, a później inwigilacja przez Urząd Bezpieczeństwa i Służbę Bezpieczeństwa spowodowały dalsze pogorszenie się zdrowia psychicznego i fizycznego Pałubickiego w ostatnich lata życia. Przebywał w Zakładzie dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Dziekance k. Gniezna[83]. Nie było więc możliwości zweryfikowania informacji, które pojawiły się kilkadziesiąt lat po zakończeniu działań wojennych.

W liście do autora z kwietnia 1984 r. ppłk Chyliński zawarł „wyjaśnienia odnośnie ppłk. Pałubickiego «Janusza»". Tam rozbudował swoją opowieść o rzekomej chorobie komendanta okręgu: „Na początku 1944 r. w czasie odprawy w Bydgoszczy, na której byli «Janusz»[84], «Stanisław»[85], «Michał»[86], «Rumianek»[87] i ja, stwierdziliśmy u «Janusza» objawy wyraźnej choroby zaburzenia psychicznego. Dr Górski «Rumianek» przedstawił wniosek: obserwacja

---

w 1977 r., Aleksander Arendt „Konar", członek TOW „Gryf Pomorski", który miał pełnić obowiązki komendanta Rady Naczelnej „Gryfa" (sprawa ta nie jest do końca wyjaśniona), widział się z ppłk. Chylińskim. Na prośbę autora zapytał o ppłk. Trojanowskiego. Odpowiedź ppłk. Chylińskiego była krótka: „Usunął się z terenu" (informacja pozyskana od Aleksandra Arendta przez autora 19 IX 1977 r.; A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski"*, Gdańsk 2010, s. 88).

78 AAN, KG AK, 203/II-2, mf 2374, k. 51.

79 Jan Pałubicki.

80 Józef Chyliński.

81 List ppłk. Józefa Chylińskiego do autora z 10 XII 1980 r.

82 *Materiały do historii AK*..., s. 23.

83 A. Zakrzewska, *Pałubicki Jan*..., s. 134.

84 Jan Pałubicki.

85 Józef Gruss.

86 Henryk Gruetzmacher.

87 Marian Górski – szef wywiadu, Kedywu i propagandy Komendy Okręgu Pomorze ZWZ-AK.

i opieka nad «Januszem» i odsunięcie go od pracy konspiracyjnej. Opiekę lekarską przejął dr Górski «Rumianek». Ponieważ stan choroby stale się pogarszał, wysłałem «Stanisława» z meldunkiem do «Bora», który przedstawił osobiście stan zdrowia «Janusza» potwierdzony świadectwem lekarskim. «Janusz» został w połowie 1944 r. zawieszony i izolowany. «Stanisław» wręczył mi [od] «Bora» rozkaz objęcia Komendy Okręgu. Stan chorobowy Pałubickiego stale się pogarszał, tak w więzieniu [w latach] 1945–1947, jak i po 1949 r. Był [on] kilkakrotnie w szpitalu i zakładzie psychiatrycznym. Tu na emigracji miałem sprawozdania o stanie chorobowym «Janusza» od «Stanisława», «Rumianka», «Kilińskiego»[88], Tojzowej[89] i innych. Opowiadał najrozmaitsze wymyślone historie, które nigdy nie miały miejsca. Powyższe sprawozdanie przedstawiam dla wyjaśnienia prawdziwej historii Okręgu Pomorze AK"[90].

Chyliński nie ujawnił listów opisujących stan zdrowia Pałubickiego, które w świetle omawianych dokumentów mogły dotyczyć jedynie okresu powojennego, a poza tym zmieniał daty jego rzekomej choroby. Zmieniał też wersje dotyczące nieprawdziwego mianowania na komendanta okręgu w 1944 r. – raz jest mowa o tym, że Józef Gruss przywiózł z Warszawy rozkaz od gen. Bora-Komorowskiego, innym razem, że przywiózł ten rozkaz z Warszawy od ppłk. Grodzkiego. Wyjaśnienia identyczne w treści i formie Chyliński wysyłał również do innych historyków.

Dla pełniejszego obrazu warto przytoczyć w całości dwa dokumenty-oświadczenia z lat 1974 i 1985 podpisane przez szefa Oddziału I KG AK płk. Sanojcę, z którym, jak już wspomniano, ppłk Chyliński w 1948 r. nie chciał się kontaktować.

W pierwszym z nich, Dokumencie zastępczym z 26 marca 1974 r., napisał: „W grudniu 1939 r. Komenda Główna Związku Walki Zbrojnej, organizacji wojskowej Służba Zwycięstwu Polski, zalążka Armii Podziemnej w Polsce [i] późniejszego Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej wyznaczyła kapitana służby stałej piechoty do sztabu Okręgu SZP-ZWZ na stanowisko zastępcy komendanta Okręgu Pomorze i jednocześnie szefa sztabu Komendy Okręgu Pomorze z siedzibą w Toruniu pod pseudonimem «Kamień». Kapitan Józef Chyliński, urodzony 20 X 1904 r. w Jabłonowie, województwo bydgoskie, otrzymał nominację na jedwabiu poniższej treści: Mianuję ob. «Kamienia» szefem sztabu i zastępcą komendanta Okręgu Służby Zwycięstwu Polski-Związku Walki Zbrojnej na Pomorzu. Zadaniem ob. Kamienia jest zorganizowanie sieci organizacyjnej i dowództw terenowych. Przelewam na niego upoważnienie Naczelnego Wodza do podporządkowania ZWZ wszystkich organizacji paramilitarnych na terenie Pomorza. Podpisano: «Rakoń». Stwierdzam, że «jedwab» był przygotowany do podpisu płk. Roweckiego w kancelarii Oddziału I Organizacyjnego KG SZP-ZWZ, a treść nominacji ja przygotowałem – wówczas pełniłem

[88] Leon Tojza – oficer do zleceń specjalnych Komendy Okręgu Pomorze ZWZ-AK.
[89] Władysława Tojza „Teresa" – opiekunka archiwum Komendy Okręgu Pomorze ZWZ-AK.
[90] List ppłk. Józefa Chylińskiego do autora z 23 IV 1984 r.

obowiązki szefa O[ddziału] I KG SZP-ZWZ pod pseudonimem «Knapik», później «Kortum» (od 1942 r.)”[91].

Trzeba tutaj po kolei omówić i sprostować przekazane treści:

1) Służba Zwycięstwu Polski i Związek Walki Zbrojnej to dwie różne organizacje. Utworzona 26/27 września 1939 r. SZP działała w okupowanym kraju do 4/5 stycznia 1940 r., kiedy do Warszawy dotarł rozkaz o powstaniu ZWZ, formalnie utworzonego 13 listopada 1939 r. w Paryżu. Nie funkcjonowały więc jednocześnie dwie nazwy – aczkolwiek praca podziemna prowadzona w ramach ZWZ na Pomorzu (jak i w całym zaanektowanym i okupowanym kraju) opierała się na dorobku SZP. W grudniu 1939 r. w okupowanym kraju nie wiedziano jeszcze o powstaniu ZWZ.

2) Komenda Główna była w tym czasie nie w kraju, a w Paryżu, gdzie funkcjonował Rząd RP na uchodźstwie. W kraju podjęła pracę dopiero 30 czerwca 1940 r. W listopadzie 1939 r. komendantem głównym mianowano gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego „Godziembę”. Pełnił tę funkcję do 29 czerwca 1940 r. Od 30 czerwca 1940 r. komendantem głównym był gen. bryg. Stefan Rowecki „Rakoń”, „Grot”. Komenda Główna w Paryżu nie mogła więc w grudniu 1939 r. wyznaczyć kpt./mjr. Chylińskiemu wymienionych funkcji w ramach SZP-ZWZ. W instrukcji dla obywatela „Rakonia” z 4 grudnia 1939 r., która dotarła do Warszawy 4/5 stycznia 1940 r. i zawierała rozkaz powołania ZWZ, dopiero proponowano zorganizowanie struktury terytorialnej, podzielenie kraju na obszary i powołanie komend obszarów. Początkowo Pomorze miało stanowić nie okręg, a Obszar Nr 6 ZWZ z siedzibą w Toruniu. W Paryżu nie zajmowano się wówczas takimi szczegółami, jak ustalanie obsady personalnej. Tym zajęto się w 1940 r.

3) Chyliński był na Pomorzu dwukrotnie. Pierwszy raz jesienią 1939 r. i drugi raz w styczniu 1940 r. Oba wyjazdy odbyły się w ramach SZP. Zgodnie ze statutem SZP na Pomorzu podjęto próbę utworzenia dowództwa wojewódzkiego (a nie okręgu). Po pierwszym powrocie do Warszawy Chyliński złożył sprawozdanie dowódcy głównemu SZP gen. bryg. Michałowi Karaszewiczowi-Tokarzewskiemu. Drugi raz wrócił do stolicy w lutym 1940 r. już w ramach ZWZ i zameldował się u komendanta Obszaru Nr 1 (Warszawa), tzn. Komendanta Okupacji Niemieckiej gen. Roweckiego. Początkowo Chyliński był oficerem organizacyjnym, a w połowie 1940 r., kiedy uznano jego kompetencje, został p.o. szefem sztabu ZWZ. W meldunku organizacyjnym KG AK nr 118 z 1942 r. figuruje jako „p.o. szef sztabu”, w meldunku organizacyjnym nr 190 z 1943 r. jako „szef sztabu”, a w meldunku organizacyjnym nr 220 z 1943 r. znowu jako „p.o. szef sztabu”[92].

---

[91] SPP, 1019/49, Komisja weryfikacyjna, Teczka personalna nr 3 (kopia: AMS, K-5-17). O nominacji na szefa sztabu i zastępcę komendanta okręgu 20 X 1939 r. ppłk Chyliński pisał też w liście do autora z 10 VI 1979 r. Nieco odmienna wersja zob. List ppłk. Józefa Chylińskiego do dr. Mariana Woźniaka z 1 VII 1973 r. – w zbiorach autora.

[92] Por. SPP, 3.3.1.3, Oddział VI, Krajowe władze wojskowe, Meldunki organizacyjne (kopia: AMS, K-5-8).

4) Adnotację „na jedwabiu" przygotowano w Oddziale I (Organizacyjnym) Dowództwa Głównego Służby Zwycięstwu Polski, a nie „KG SZP". Nominacja nie mogła ponadto mieć takiej formy i treści w grudniu 1939 r., mogła natomiast dotyczyć skierowania Chylińskiego na Pomorze z zadaniem organizowania struktur SZP. Rzeczywiście wyjechał on na te tereny i nawiązał kontakty z miejscową konspiracją. Nie mógł być jednak „zastępcą Komendanta Okręgu Służby Zwycięstwu Polski-Związku Walki Zbrojnej". Jak wyjaśniono powyżej, nazw tych razem nie używano. Poza tym w SZP byli dowódcy (dowództwa wojewódzkie), a nie komendanci (komendy okręgu to już termin ZWZ). Dalsze prace Chyliński prowadził w kolejnych miesiącach 1940 r. już z ramienia ZWZ. Trzeba też zaznaczyć, że płk Rowecki początkowo nie wyznaczył komendanta Okręgu Pomorze ZWZ. Kwestia ta stanowiła przedmiot jego korespondencji z gen. Sosnkowskim w marcu i kwietniu 1940 r.[93] Cytowana przez płk. Sanojcę nominacja kierująca Chylińskiego na Pomorze musiała mieć więc nieco inną treść.

W oświadczeniu z 11 listopada 1985 r. płk Sanojca napisał: „W związku z podnoszeniem przez historyków, a także przez grupę kombatantów Okręgu Pomorze AK faktów przekraczania kompetencji przez płk. Józefa Chylińskiego w latach 1944 i 1945 oświadczam, co następuje:

1. P[ułkownik] Józef Chyliński «Kamień», «Piotr», «Rekin» był mi znany osobiście z działalności w szeregach Okręgu Pomorze AK jako szef sztabu i pełniący obowiązki komendanta okręgu.

2. Wymieniony był jedynym poza płk. Rudolfem Ostrihanskym oficerem sztabu O[kręgu] Pomorze, który uczestniczył w odprawach komendantów okręgów organizowanych przez KG AK, i w jego rękach skupiała się pełnia dowodzeniem okręgiem.

3. Po aresztowaniu przez G[esta]po płk. Ostrihansky'ego płk Chyliński przedłożył osobiście wniosek o nominowanie na komendanta Okręgu Pomorze płk. Jana Pałubickiego, który to wniosek został aprobowany przez Dowódcę Sił Zbrojnych w Kraju.

4. Jesienią bądź zimą [przełomu lat] 1943 i 1944 płk Chyliński zgłosił mi osobiście fakt stwierdzenia zaburzeń psychicznych obserwowanych u płk. Pałubickiego, wnosząc o urlopowanie wymienionego i akceptowanie przez KG przejęcia przez siebie całości spraw dowodzenia Okręgiem Pomorze oraz łączności. Na podstawie posiadanych uprawnień aprobowałem powyższe wnioski płk. Chylińskiego po uzyskaniu zgody Dowódcy Sił Zbrojnych w Kraju. W związku z powyższym stwierdzam, że do czasu wybuchu powstania warszawskiego, kiedy to moja łączność z płk. Chylińskim się urwała, wymieniony był uprawniony do działania jako pełniący obowiązki komendanta okręgu, co wyklucza możliwość pomawiania go o przekraczanie kompetencji. Na podstawie informacji,

[93] Więcej zob. B. Chrzanowski, *Początki Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu Gdańskim (1939–1941)*, „Zapiski Historyczne" 2002, z. 3/4, s. 15–153 i n.

które dotarły do mnie już po wojnie, wiem, że płk Chyliński pełnił obowiązki komendanta okręgu do dnia 19 stycznia 1945 r."

W drugim oświadczeniu płk Sanojca pisał o osobistym zgłoszeniu zimą przełomu lat 1943 i 1944 przez mjr. Chylińskiego faktu choroby psychicznej płk. Pałubickiego. Chyliński w przytaczanych tu wyjaśnieniach z 1984 r. zanotował, że miało to miejsce na początku 1944 r., a ponadto podawał, że z wiadomością o ppłk. Pałubickim wysłał do Warszawy Grussa. To kolejna sprzeczność. Jest to jedyny dokument podpisany przez oficera KG ZWZ-AK zawierający taką informację. Przypuszczalnie oba oświadczenia zostały sporządzone z inicjatywy i na prośbę Chylińskiego. Jak już wykazano, problem choroby Pałubickiego nie istniał podczas okupacji.

Sanojca podał też, iż Chyliński pełnił funkcję komendanta okręgu do 19 stycznia 1945 r., tzn. do momentu rozwiązania AK. Należy zwrócić uwagę, iż nie ma tutaj ani słowa o komendancie ppłk. Trojanowskim. Sanojca wiedział o skierowaniu Trojanowskiego na Pomorze oraz o złożeniu przez niego skargi na Chylińskiego do Wojskowego Sądu Specjalnego i zaraz po wojnie sam napiętnował zachowanie Chylińskiego. Był to chyba jedyny przypadek oskarżenia szefa sztabu przez komendanta okręgu w zaanektowanej i okupowanej Polsce, a cała sprawa znana była kierownictwu AK także po rozwiązaniu jej szeregów. Nie wiadomo, dlaczego Sanojca zmienił zdanie.

Nie sprecyzowano również, którzy kombatanci Okręgu Pomorze AK kwestionowali kompetencje ppłk. Chylińskiego. Przypuszczalnie chodziło o grupę skupioną wokół ppłk. Pałubickiego i ppor. AK Schulza oraz osoby związane z ppłk. Chylińskim. Tylko dwie podane informacje odpowiadają prawdzie. Istotnie kpt/mjr/ppłk Chyliński przebywał przez całą okupację na Pomorzu, kierując okręgiem w okresie wakatów na stanowisku komendanta bądź współkierując nim podczas sprawowania przez nich swoich funkcji. Rekomendował również ppłk. Pałubickiego na komendanta okręgu.

Niestety, owe błędne świadectwa znajdują się w Studium Polski Podziemnej w Londynie i historycy mogą się na nie powoływać. Także ppłk Chyliński traktował oba dokumenty jako legitymizację swojej działalności i pełnionej funkcji. Trudno powiedzieć, dlaczego płk Sanojca wydał oświadczenia zawierające podstawowe błędy i nieprawdziwe informacje[94]. Swoje oświadczenia i wyjaśnienia dotyczące problemu dowodzenia okręgiem w drugiej połowie 1944 r. ppłk Chyliński przekazywał też historykom badającym dzieje ZWZ-AK na Pomorzu (w tym autorowi) oraz kombatantom, np. płk. Sanojcy. Część z nich znajduje się w Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu.

[94] Autor poznał płk. Sanojcę w 1972 r. i korzystał z jego wiedzy. Odbył z nim szereg rozmów konsultacyjnych bardzo przydatnych do badań. Ostatnia rozmowa miała miejsce latem 1980 r., kiedy płk Sanojca przyjechał do Oddziału Muzeum Stutthof w Sopocie i wręczył z dedykacją swój artykuł o strukturze organizacyjnej ZWZ-AK. Tym większe zdziwienie budzą te oświadczenia.

Niestety, ppłk Chyliński, tak bardzo zasłużony dla Pomorza oficer, niesłusznie uważał się za komendanta okręgu – był, jak wiadomo, jego współtwórcą i *de facto* w momencie wakatów na stanowisku komendanta często nim dowodził, ale bez oficjalnej nominacji. Nie uznawał też ppłk. Trojanowskiego za swojego przełożonego i podawał nieprawdziwe informacje o chorobie ppłk. Pałubickiego (pisząc, że zdradza on „objawy wyraźnej choroby zaburzenia psychicznego")[95]. A przecież obaj oficerowie współpracowali w 1945 r. w ramach DSZ, jeszcze podczas okupacji i po jej zakończeniu. Pałubicki utrzymywał kontakt z szefem Wydziału Bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu na Kraj Lipskim w czasie okupacji oraz po zajęciu Pomorza przez wojska sowieckie i polskie, a także kierował ważnym Okręgiem Morskim DSZ, co przeczy tezie o jego złym stanie zdrowia.

Do niedawna nie znano dalszych losów ppłk. Trojanowskiego. W marcu 1945 r. przyjechał do Bydgoszczy, gdzie odbył rozmowę ze Stempniewskim z Okręgowej Delegatury. Wrócił tam także w maju 1945 r. Stempniewski widział go również ok. 21 maja 1949 r. w Bydgoszczy. W tym czasie Trojanowski pozostawał pod rozkazami Komendy Obszaru Zachodniego, a później Komendy Głównej[96]. Krążyły pogłoski, że po wojnie wyjechał do USA, a następnie do Ameryki Południowej, gdzie zmarł w 1957 r. Dziś wiadomo, że w drugiej połowie 1945 r. został skierowany do tworzącego się Okręgu Olsztyn DSZ, a potem do Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość"[97].

W późniejszych latach ppłk Trojanowski przebywał w Lublinie, gdzie studiował na Wydziale Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i był szykanowany przez lubelski WUBP. Zachowały się niektóre protokoły jego przesłuchań

---

[95] Opracowane przez ppłk. Chylińskiego materiały dotyczące Okręgu Pomorze ZWZ-AK stanowią bardzo ciekawe i cenne źródło niezbędne do badań historycznych. Bez wykorzystania tego opracowania nie jest możliwa pełna analiza dziejów tego okręgu. Pojawiają się tam jednak nieścisłości wymagające korekty i sprostowań, a nawet informacje nieprawdziwe, dotyczące np. komendantów okręgu, w tym pełnienia tej funkcji przez Chylińskiego (na negowanie przezeń roli ppłk. Pałubickiego i Schulza zwrócił też uwagę historyk Marian Woźniak). W opracowaniu ppłk Pałubicki wymieniony jest dwa razy, w wykazie obsady personalnej nie wymieniono natomiast Franciszka Bendiga jako szefa Wydziału II Komendy Okręgu, ponieważ po wojnie, zmaltretowany po pobycie w obozie koncentracyjnym Stutthof, nie chciał się on angażować w konspirację niepodległościową. Kiedy Jagielska zwróciła uwagę, że sam mjr Chyliński wysyłał ją do Bendiga, odpowiedział, iż jako szef sztabu wie najlepiej, kto kierował wywiadem okręgu. Korespondencja z ppłk. Chylińskim na pewien czas została przerwana. Również Leszka Białego nie wymienia Chyliński jako szefa Wydziału Łączności Komendy Okręgu, a jego pseudonim „Radius" przypisuje nieistniejącemu „ppor. A. Dobrowolskiemu", dopisując też pseudonim „Leszek" (*Materiały do dziejów*..., s. 17–18, gdzie zwrócono uwagę, iż ppłk Chyliński nie wymienia ppłk. Trojanowskiego jako komendanta okręgu, i podano obsadę Komendy Okręgu; M. Woźniak [rec.], *K. Ciechanowski*..., s. 413–414; relacja Ireny Jagielskiej z 21 IX 1997 r. – w zbiorach autora).

[96] B. Chrzanowski, *Delegatura Rządu*..., s. 160; K. Komorowski, *Trojanowski Franciszek*..., s. 172, 556; I. Jagielska-Nowak, *Wspomnienia łączniczki*..., s. 74.

[97] Więcej zob. W. Brenda, *Struktury*..., s. 233–251; T. Łabuszewski, *Komenda*..., s. 29–123; M. Szymaniak, *Zrzeszenie WiN w województwie gdańskim (1945–1947)* [w:] *Obszar Zachodni Zrzeszenia WiN*, red. K. Krajewski, Warszawa 2019, s. 172.

z 1953 r. Przedstawiając swój życiorys, mówił też o pobycie na Pomorzu w latach 1944–1945. Podobnie jak ppłk. Chyliński nie podał w śledztwie funkcjonariuszom UB nazwiska ppłk. Trojanowskiego, zasłaniając się lukami w pamięci, tak i Trojanowski nie wymienił nazwiska ani Chylińskiego, ani Pałubickiego, również stwierdzając, iż nie może ich sobie przypomnieć. Zeznania te rzucają pewne ogólne światło na jego działalność na terenie pomorskim, ale należy pamiętać, że są to dokumenty UB, trzeba więc podchodzić do nich ostrożnie i weryfikować podawane tam informacje. Trojanowski nie mógł oczywiście wyjawić faktycznego celu swojego wyjazdu na Pomorze, chociaż część jego zeznań pokrywała się z rzeczywistością.

Podczas przesłuchania 4 kwietnia 1953 r. w WUBP w Lublinie ppłk Trojanowski powiedział: „W 1944 r. spotkałem dawnego kolegę, dawnego d[owód]cę 57. P[ułku] Piechoty, płk. Grodzkiego, który był wówczas komendantem Ziem Zachodnich[98] należących do Polski, a wcielonych w czasie okupacji do Rzeszy Niemieckiej”[99]. Dzień później dodał: „Pułkownik Grodzki powiedział mi, że ponieważ znam te ziemie z 61. P[ułku] Piechoty w Bydgoszczy, ma dla mnie ciekawą pracę – stwierdzenie stanu faktycznego organizacji AK na tamtych terenach – gdyż będąc w Warszawie nie ma pewności, jak to się wszystko przedstawia. Nie sprzeciwiłem się tej propozycji”[100].

Wypowiedzi te rozszerzył 16 września 1953 r., zeznając: „W czerwcu na terenie Warszawy spotkałem się z moim b[yłym] dowódcą pułku płk. Grodzkim, który w tym czasie był Komendantem Zachodnich Obszarów AK należących uprzednio do Polski, w tym czasie wcielonych do Rzeszy Niemieckiej. Pseudonimu płk. Grodzkiego nie pamiętam. W rozmowie ze mną płk Grodzki zaproponował mi, bym wyjechał na [Ziemie] Zachodnie w celu skontrolowania stanu faktycznego organizacji AK na tamtym terenie, ponieważ informacje, jakie posiadał o sytuacji w [...] AK, były bardzo rozbieżne. Na propozycję płk. Grodzkiego wyraziłem zgodę i kilka dni później otrzymałem rozkaz przenoszący mnie z podokręgu AK do dyspozycji płk. Grodzkiego. Przed moim wyjazdem na te tereny płk Grodzki uprzedził mnie o dużych trudnościach, jakie mnie czekają, przy czym nadmienił, że mogę się spotkać z robieniem pewnych trudności ze strony komendanta Okręgu Pomorskiego AK, nazwiska ani pseudonimu nie pamiętam. Po wyjeździe z Warszawy, zdaje mi się, [że] na terenie Włocławka, spotkałem się z szefem sztabu Okręgu [Pomorze] AK mjr. «Krzemieniem», pseudonimu jego dokładnie nie pamiętam, ale zdaje mi się, że «Krzemień»[101]. Od Włocławka też zacząłem kontrolę poszczególnych ośrodków organizacyjnych AK. Po skontrolowaniu Włocławka wyjechałem następnie do Brodnicy, później do Torunia, a następnie do Bydgoszczy. Podczas inspekcji stwierdziłem, że organizacja AK jako

[98] Komendant Obszaru Zachodniego AK.
[99] AIPN Lu, 015/560, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna nr 19.
[100] *Ibidem*.
[101] „Kamień” – jeden z pseudonimów mjr./ppłk. Chylińskiego.

taka podzielona tam była na plutony, a nawet rozmawiałem z poszczególnymi d[owód]cami plutonów. Organizacja AK miała tam już swoje określone zadania, jak opanowanie terenu, zdobycie broni, unieruchomienie lokalnych załóg niemieckich. Moje podróże w czasie inspekcji wydały się komendantowi okręgu zbyt ryzykowne, uważał, iż na szwank narażam stan całej organizacji i w związku z tym mniej więcej w początkach sierpnia zerwano ze mną kontakt. Na terenie Bydgoszczy po zerwaniu kontaktu z organizacją AK przebywałem w Bydgoszczy gdzieś do marca 1945 r., mieszkając u różnych ludzi, następnie po wyzwoleniu tych terenów wyjechałem do Warszawy"[102].

Trojanowski przedstawił oczywiście swoją pracę konspiracyjną na Pomorzu bardzo ogólnikowo. Nie mówił o pełnieniu przez siebie funkcji komendanta okręgu ani o konfliktach, z zwłaszcza z mjr./ppłk. Chylińskim, który to (a nie komendant ppłk Pałubicki) stwarzał mu trudności w wykonywaniu obowiązków. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie nie przywiązywał wagi do fragmentów zeznań Trojanowskiego odnoszących się do Pomorza. Zadowolono się tymi skąpymi wyjaśnieniami.

Sprawa dowodzenia Okręgiem Pomorze AK wymaga dalszych badań. Niniejszy artykuł zawiera tylko pewne niepełne wyjaśnienia. Należy postawić postulaty badawcze w celu udzielenia odpowiedzi na najważniejsze pytania:

1) Skąd wyszła informacja o rzekomej chorobie psychicznej ppłk. Pałubickiego?

2) Jak przebiegała inspekcja przeprowadzona przez komendanta Obszaru Zachodniego płk. Grodzkiego?

3) Czy Pałubicki został formalnie odwołany ze stanowiska? Jeżeli tak, to na jakiej zasadzie dowodził okręgiem w styczniu 1945 r.? Czy został formalnie przywrócony do objęcia komendy okręgu?

4) Skąd wzięły się podpisy Pałubickiego jako komendanta okręgu na wnioskach awansowych i odznaczeniowych z jesieni 1944 r.?

5) Jak wytłumaczyć podpisy ppłk. Pałubickiego i ppłk. Trojanowskiego, a tym bardziej mjr. Chylińskiego, pod dokumentami Komendy Okręgu?

6) Skoro Pałubicki był chory, dlaczego brał udział w odprawie w Brodnicy w sierpniu 1944 r., nadal pracował w konspiracji i podpisywał dokumenty?

7) Jeżeli był niedysponowany, dlaczego w styczniu 1945 r. dowodził Okręgiem Pomorze, a później tego samego roku Okręgiem Morskim?

8) Dlaczego Chyliński pisał o chorobie Pałubickiego dopiero w latach siedemdziesiątych? W dokumentach znajdujących się w Studium Polski Podziemnej w Londynie nie ma żadnych informacji o niedyspozycji Pałubickiego podczas okupacji.

9) Dlaczego Chyliński współpracował z chorą osobą w ramach DSZ w 1945 r.?

10) Dlaczego KG AK zdecydowała się przysłać Trojanowskiego na Pomorze? Co to znaczy „na okres «Burzy» i powstania"? Jak pełnienie przezeń funkcji komendanta miało wyglądać wobec zajmowania tego stanowiska przez

[102] *Ibidem*.

ppłk. Pałubickiego? Według ppłk. Trojanowskiego był on nominowany na komendanta okręgu. Czy został w takim razie oficjalnie odwołany pod koniec 1944 r. lub w styczniu 1945 r.?

11) Dlaczego Chyliński nie kwestionował pełnienia funkcji komendanta okręgu przez Trojanowskiego w liście do gen. Bora-Komorowskiego z 1948 r.?

12) Jaką funkcję pełnił na Pomorzu Trojanowski do lata 1945 r., zanim został skierowany na inny teren?

13) Jak zakończył się spór Trojanowskiego z Chylińskim? Czy sprawa była dalej rozpatrywana w Komendzie Głównej lub w kierownictwie DSZ, względnie w okresie późniejszym w kraju lub w Londynie?

Pytań nasuwa się więcej. Dla uzyskania pełnego obrazu walki z okupantem niemieckim, a potem sowieckim, a także z narzuconym z zewnątrz systemem politycznym konieczne jest podjęcie dalszych prac badawczych na ten temat.

Aneks nr 1
List ppłk. Franciszka Trojanowskiego do mjr. Józefa Chylińskiego[103]

30 IX 1944 r.

Panie Kolego!

Proszę to pismo traktować jako pismo prywatne, chociaż poruszam i sprawy służbowe. Zwracam się do Pana jak oficer do oficera. W jakiej sytuacji Pan mnie pozostawił? Czy nie stać Pana na to, aby jak mężczyzna z mężczyzną osobiście się ze mną rozmówić? Ewentualne zasłanianie się bezpieczeństwem Pana i sprawy nie jest uzasadnione. Pan nawet na piśmie nie odpowiada. Jak mam to rozumieć? Nie podobałem się Panu? Nie Pan w tej sprawie decyduje. Gdybym był śledzony, dawno byłbym w ziemi – może Pan być pewnym, że nawet cień podejrzenia co do mojej osoby wystarczyłby. A nawet gdyby był Pan innego zdania niż ja, to jesteśmy na wojnie, musimy robić i niebezpieczne wyprawy[104]. Jestem przekonany, że zdobędzie się Pan na to i nie odmówi mi spotkania. Chcę jeszcze wierzyć, że to wszystko jest fatalny zbieg różnych przeciwnych mi okoliczności. Jeszcze możemy dojść do porozumienia. Nie chcę wywoływać wielkiego fermentu, rozłamu i braku wiary w nas, kierowników, na tym terenie najważniejszej pracy – wśród naszych szeregów. Ja nie mam zamiaru i nie dam usunąć się od pracy, na którą zostałem wyznaczony rozkazem. Przysięga mówi o posłuchu i wykonywaniu rozkazów wyznaczonego d[owód]cy AK. I Pan, i ja mamy rozkaz wykonać. Ponieważ poprzednik mój – może też nie znalazł współpracy – pozostał na boku, mógłby kto w przyszłości pomyśleć, że Pan chce władzę zatrzymać dla siebie albo czyni wybór przełożonych. Trudno, jesteśmy w wojsku, składaliśmy przy-

[103] AAN, KG AK, 203/II-2, mf 2374, k. 52–53a.

[104] W rozmowach z pracownikami Komendy Okręgu ppłk Trojanowski mówił: „Jesteśmy żołnierzami i musimy być gotowi do złożenia ofiary z życia i krwi na ołtarzu Ojczyzny" (relacja Ireny Jagielskiej z 28 VIII 1996 r. – w zbiorach autora).

sięgę i musimy podporządkować się rozkazom. Oczekuję od Pana miejsca spotkania – nic więcej. Tam zadecydujemy o dalszych losach. Niech Pan załatwi to po męsku. Tyle o sprawach ogólnych – teraz sprawy moje osobiste. Czy Pan jako kolega pomyślał, w jakich ja znajduję się warunkach w obcym terenie? To, co pisałem, że „jestem na ulicy" – to nie był frazes, był moment, że o godz. 21.00 siedziałem w rowie przy szopie poza miastem z teką w ręku (cały majątek) i nie wiedziałem, gdzie iść na noc. Czy Pan pomyślał o moich dokumentach – co one są dziś warte? Trudno mi przypuszczać, aby Pan powiedział sobie: „Niech się z nim dzieje, co chce"[105]. Pan jest tym, do którego nasi przełożeni wysłali mnie, i Pan dopomóc ma w stworzeniu warunków pracy. Jak Pan będzie wyglądał w przyszłości? Nic i nikt nie usprawiedliwi Pańskiego postępowania i nie zmniejszy Pańskiej odpowiedzialności i współwiny za idące wypadki, a w warunkach pozostawionych mnie wyłącznie przez Pana o nieszczęście b. łatwo.

Do Browarów[106] przyjechać dotychczas nie mogłem, ponieważ okazja, z której miałem skorzystać, dopiero będzie – proszę więc ze względu na sytuację o szybką odpowiedź. Moje mp. jak dotychczas – łączność przez V-F-030[107].

Fala

Odpis tego listu pozostawiam sobie.
List wysłany dn. 30 IX 1944 r.
Przez 1) V-kę F-030 Kubę.
Do 2) Inspektoratu Toruńskiego – doręczyłem osobiście.

Aneks nr 2
Odpis listu ppłk. Franciszka Trojanowskiego do mjr. Józefa Chylińskiego[108]

Po napisaniu tego listu dowiedziałem się o wypadku Michała[109]. Jestem do głębi wzruszony. Człowiek tej miary. Nie znajdziemy prędko godnego następcy. Trzeba Michałowi dać co najmniej K[rzyż] Z[asługi]. Czy Pan wie coś o jego rodzinie, czy dopomagać pieniężnie? Jeśli tak, to proszę przesłać rodzinie tyle, na ile nas na razie stać. Proszę podać mi bliższe szczegóły wypadku – jeśli są znane.

Chciałbym, aby ofiara złożona przez Michała dla ojczyzny poruszyła Panem. Chciałbym, aby Pan odłożył ambicje osobiste na drugi plan. Zasług, które już

[105] Chodziło o nieudaną próbę odebrania ppłk. Trojanowskiego przez Macieja Krzyżanowskiego „Kubę", szefa łączności Inspektoratu Rejonowego Bydgoszcz i Podokręgu Północno-Zachodniego, na stacji kolejowej Bydgoszcz-Wschód. Później Krzyżanowski widział się z ppłk. Trojanowskim cztery razy (relacja Macieja Krzyżanowskiego z 12 X 1980 r. – w zbiorach autora; zob. także: *Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939–1945*, wyb. i oprac. E. Kwiatkowska-Dybaś, Toruń 2000, s. 58, 166; I. Jagielska-Nowak, *Wspomnienia łączniczki*..., s. 54).

[106] Inspektorat Brodnica.

[107] Pion łączności Inspektoratu Rejonowego Bydgoszcz krypt. „Folwark" 030, F-030.

[108] AAN, KG AK, 203/II-2, mf 2374, [początek października 1944 r.], k. 54–54a.

[109] Chodzi o wspomnianą już śmierć szefa łączności Komendy Okręgu Gruetzmachera 12 IX 1944 r.

Pan ma, nikt Panu nie zaprzeczy i nie odbierze tego, czego Pan jeszcze dokona – chodzi przecież o coś większego. Pozostał Pan jeden. Jak ciężko będzie Panu teraz prowadzić pracę – ja jestem gotów nadal z Panem współpracować i nawet dla dobra całości zupełnie zapomnieć to, co było. Nieprzyjęcie mojej propozycji zmusi mnie do wystąpienia służbowego – będę musiał uważać, że Pan usunął się od pracy, ponieważ opuścił mnie jako dowódcę wyznaczonego przez KG.

Będę musiał przystąpić do organizowania wielu rzeczy od początku, a zdaje Pan sobie sprawę, jakie będę miał trudności i jak na tym ucierpi ogólna sprawa.

Mając w sercu ofiarę Michała – apeluję do Pana honoru i rozsądku. Historia daje nam dużo przykładów, ile straciliśmy w przeszłości przez „prywatę".

Fala

Zał. do listu do Wichra w d. 30 IX 1944 r.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, Komenda Główna Armii Krajowej
Archiwum Muzeum Stutthof
Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu (od 2009 r. Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu)
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie
Studium Polski Podziemnej w Londynie

Źródła publikowane

Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. 3: *Kwiecień 1943–lipiec 1944*, red. T. Pełczyński *et al.*, Londyn 1976.
Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. 6: *Uzupełnienia*, red. K. Iranek-Osmecki *et al.*, Londyn 1989.

Źródła wywołane (w zbiorach autora)

Relacja Bogdana Budkowskiego z 25 III 1983 r.
Relacja Józefa Chylińskiego z 15 VI 1981 r.
Relacja Edwarda Dittmajera z 24 XI 1983 r.
Relacja Ireny Jagielskiej z 28 VIII 1996 r.
Relacja Ireny Jagielskiej z 26 VIII 1997 r.
Relacja Ireny Jagielskiej z 21 IX 1997 r.

Relacja Ireny Jagielskiej z 29 IX 1999 r.
Relacja Macieja Krzyżanowskiego z 12 X 1980 r.
Relacja Stanisława Nowickiego z 15 IV 1984 r.
Relacja Aleksandra Schulza z 26 VI 1980 r.
List ppłk. Józefa Chylińskiego do dr. Mariana Woźniaka z 1 VII 1973 r.
List ppłk. Józefa Chylińskiego do dr. Mariana Woźniaka z 25 II 1974 r.
List ppłk. Józefa Chylińskiego do autora z 15 III 1979 r.
List ppłk. Józefa Chylińskiego do autora z 10 XII 1980 r.
List ppłk. Józefa Chylińskiego do autora z 23 IV 1984 r.
List ppłk. Józefa Chylińskiego do autora z 10 VI 1979 r.

OPRACOWANIA

Brenda W., *Struktury DSZ i Zrzeszenia WiN na Warmii i Mazurach podległe Obszarowi Zachodniemu DSZ/WiN* [w:] *Obszar Zachodni Zrzeszenia WiN*, red. K. Krajewski, Warszawa 2019.

Chrzanowski B., *Czego jeszcze nie wiemy o Polskim Państwie Podziemnym na Pomorzu?*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 2014, nr 2.

Chrzanowski B., *Delegatura Rządu RP na Kraj. Nieznane karty z frontu walki cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu*, Toruń 2011.

Chrzanowski B., *Grodzki Stanisław Edward* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 5, red. E. Skerska, Toruń 2011.

Chrzanowski B., *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 1992.

Chrzanowski B., *Początki Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu Gdańskim (1939–1941)*, „Zapiski Historyczne" 2002, z. 3/4.

Chrzanowski B., *Szczurek-Cergowski Jan* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 5, red. E. Skerska, Toruń 2001.

Chrzanowski B., Gąsiorowski A., Steyer K., *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005.

Chrzanowski B., Komorowski K., *Chyliński Józef* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 3, red. A. Zakrzewska, E. Zawacka, Toruń 1997.

Ciechanowski K., *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972.

Woźniak M. [rec.], *Ciechanowski K., Ruch oporu na Pomorzu Gdański 1939–1945, Warszawa 1972*, „Przegląd Zachodni" 1973, nr 2.

Gąsiorowski A., Steyer K., *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski"*, Gdańsk 2010.

Jagielska-Nowak I., *Wspomnienia łączniczki Komendy Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej (1943–1945)*, oprac. B. Chrzanowski, Toruń 2020.

Komorowski K., *Trojanowski Franciszek 1899–1957* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 2, red. E. Zawacka, Toruń 1996.

Komorowski K., *Konspiracja pomorska 1939–1947. Leksykon*, Gdańsk 1993.

Łabuszewski T., *Komenda Obszaru Zachodniego AK-DSZ-WiN 1944–1945* [w:] *Obszar Zachodni Zrzeszenia WiN*, red. K. Krajewski, Warszawa 2019.
Materiały do dziejów pomorskiego okręgu ZWZ-AK, wyb. i oprac. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2000.
Okręg Pomorze Armii Krajowej w dokumentach, oprac. B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, J. Sziling, Toruń 1991.
Okręg Poznański Armii Krajowej w końcowej fazie okupacji (1943–1945), red. M. Woźniak, Poznań 1995.
Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939–1945, wyb. i oprac. E. Kwiatkowska-Dybaś, Toruń 2000.
Szymaniak M., *Zrzeszenie WiN w województwie gdańskim (1945–1947)* [w:] *Obszar Zachodni Zrzeszenia WiN*, red. K. Krajewski, Warszawa 2019.
Zakrzewska A., *Pałubicki Jan* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 3, red. A. Zakrzewska, E. Zawacka, Toruń 1997.

MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

Materiały do historii AK. Okręg Pomorze, oprac. J. Chyliński, mps – w zbiorach autora.
Pałubicki J., *Pomorze pod okupacją 1939–1944. Rys historyczny*, odczytał, zapisał i udostępnił syn Janusz Pałubicki, rps, mps [lata 50.].
Schulz A., *Szkic działania Armii Krajowej. Okręg Pomorze. Podokręg Północno-Zachodni „Jary”*, Poznań 1978, mps – w zbiorach autora.

Okręg Pomorze Armii Krajowej. Kwestia dowodzenia

Artykuł porusza kwestię dowodzenia Okręgiem Pomorze Armii Krajowej od drugiej połowy 1944 r. do początków 1945 r. W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, że ppłk Jan Pałubicki sprawował funkcję komendanta okręgu od lata 1943 r. do lipca 1944 r. i od stycznia 1945 r. do momentu rozwiązania szeregów AK 19 stycznia 1945 r., natomiast przysłany z Warszawy przez Komendę Główną AK ppłk Franciszek Trojanowski sprawował tę funkcję od połowy czerwca lub połowy lipca 1944 r. do końca grudnia 1944 r. Jaka była przyczyna przerwy w dowodzeniu okręgiem przez płk. Pałubickiego? Mówi się o chorobie uniemożliwiającej pracę na tym stanowisku. Czy rzeczywiście tak było? Czy został oficjalnie odwołany? Dlaczego w takim razie objął dowodzenie okręgiem w styczniu 1945 r. i dowodził Delegaturą Sił Zbrojnych w czerwcu 1945 r.? Czy został przywrócony na stanowisko komendanta okręgu? Okoliczności tak odsunięcia go od stanowiska, jak i ponownego przejęcia przezeń dowodzenia nie są do końca znane. Jak problem ten wygląda w świetle obecnych badań?

Trudno definitywnie przesądzać, jakimi motywami kierowała się Komenda Główna, przysyłając na Pomorze ppłk. Trojanowskiego. W powojennych relacjach przewija się wątek rzekomej choroby psychicznej ppłk. Pałubickiego, nie

odpowiadało to jednak prawdzie. Wiadomość ta poprzez szefa sztabu Okręgu Pomorze AK mjr. Józefa Chylińskiego dotarła do Warszawy, a sprawę usiłował wyjaśnić ówczesny komendant Obszaru Zachodniego (w skład którego wchodziły Okręgi Poznański i Pomorski) płk Stanisław Grodzki „Sadowski". W tym celu przyjechał on na krótko do Torunia i Bydgoszczy, gdzie widział się z ppłk. Pałubickim. Uznał, że jest on zmęczony sytuacją okupacyjną, a praca sztabu okręgu wymaga wzmocnienia. Być może to właśnie ta opinia, jak i nieuzasadnienie sceptyczne spojrzenie na osobę dotychczasowego komendanta okręgu zaważyły na oddelegowaniu z Warszawy mjr. Trojanowskiego na Pomorze. Przejściowa niedyspozycja nie stanowiła przeszkody w dowodzeniu okręgiem. Pałubicki miał być urlopowany, lecz nie było mowy o jego odwołaniu i chorobie – tym bardziej, że w listopadzie 1944 r. i w styczniu 1945 r. podpisywał rozkazy, a w czerwcu 1945 r. we współpracy z ppłk. Chylińskim kierował Delegaturą Sił Zbrojnych. Pałubicki najdłużej dowodził Okręgiem Pomorze. Posiadał rozległą wiedzę o Pomorzu, okupacji oraz aneksji tych terenów, a także o samym okręgu – jego strukturze terytorialnej, obsadzie personalnej i akcji scaleniowej.

Sprawa dowodzenia Okręgiem Pomorze AK wymaga dalszych badań. Niniejszy artykuł zawiera tylko pewne niepełne wyjaśnienia. Dla uzyskania pełnego obrazu walki z okupantem niemieckim, a potem sowieckim oraz z narzuconym z zewnątrz systemem politycznym konieczne jest więc podjęcie kolejnych prac badawczych.

Słowa kluczowe

dowodzenie, Armia Krajowa na Pomorzu, Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu, ppłk Jan Pałubicki

Pomerania Region of the Home Army: The question of command

The article discusses the issue of command in the Pomerania Region of the Home Army from the second half of 1944 to the beginning of 1945. The dominant view in the literature on the subject is that Lt. Col. Jan Pałubicki held the position of region commander from the summer of 1943 to July 1944 and from January 1945 to the disbanding of the Home Army on 19 January 1945, while Lt. Col. Franciszek Trojanowski, sent from Warsaw by the Home Army Headquarters, held this position from mid-June or mid-July 1944 to the end of December 1944. What was the reason for the break in Col. Pałubicki's command? Some talk of an illness that made it impossible for him to work in this position. Was that really the case? Was he officially removed? Why then did he take command of the region in January 1945 and command the Armed Forces Delegation in June 1945? Was he reinstated as region commander? The circumstances of both his removal

and reinstatement are not fully known. What light does current research shed on this problem?

It is difficult to say definitively what the Headquarters' motives were when sending Lt. Col. Trojanowski to Pomerania. Post-war accounts mention the alleged mental illness of Lt. Col. Pałubicki, but that was not the case. When this information reached Warsaw through the Chief of Staff of the Pomerania Region of the Home Army, Major Józef Chyliński, the then commander of the Western Area (which included the Poznań and Pomerania Regions) Col. Stanisław Grodzki "Sadowski" tried to clarify the matter. For this purpose, he came briefly to Toruń and Bydgoszcz, where he met with Lt. Col. Pałubicki. He decided that Pałubicki was tired of the reality of the occupation and that the work of the region headquarters needed to be strengthened. Perhaps it was due to this opinion, as well as the unjustified sceptical view of the current region commander, that Major Trojanowski was sent from Warsaw to Pomerania. Temporary indisposition did not constitute an obstacle to commanding the region. Pałubicki was to be on leave, but there was no question of his dismissal or illness – especially since we know that he signed orders in November 1944 and January 1945, and in June 1945, in cooperation with Lt. Col. Chyliński, headed the Armed Forces Delegation. Pałubicki commanded the Pomerania Region the longest. He had extensive knowledge about Pomerania, the occupation and annexation of these areas, as well as about the region itself – its territorial structure, personnel and consolidation action.

The issue of command in the Pomerania Region of the Home Army requires further research. This article only provides some partial explanations. In order to obtain a full picture of the fight against the German and then Soviet occupiers and the imposed political system it is necessary to undertake further research.

Keywords

command, Home Army in Pomerania, Polish Underground State in Pomerania, Lt. Col. Jan Pałubicki

Artur Jendrzejewski
ZSO nr 1 w Pruszczu Gdańskim
ORCID: 0000-0002-1991-8191

Rozpoznanie informacyjno-wywiadowcze na Pomorzu jako element działalności polskiego wywiadu w rejonie basenu Morza Bałtyckiego (1939–1945)

Do istotnych kwestii podlegających rozpoznaniu polskiego wywiadu w czasie II wojny światowej należały szeroko pojęte zagadnienia morskie oraz związane z niemieckim przemysłem wojennym rozlokowanym u wybrzeży Bałtyku. Celem polskich służb informacyjno-wywiadowczych było przy tym nie tylko Pomorze[1], czyli południowa część basenu Morza Bałtyckiego, ale także państwa bałtyckie i skandynawskie. Ważne miejsce zajmował wywiad morski, prowadzony z zaangażowaniem, choć różnym nasileniem. Do głównych zadań polskich sieci i placówek wywiadowczych na tym obszarze należało rozpracowywanie stoczni bałtyckich oraz wspomagających ich działalność fabryk, obserwowanie jednostek pływających po Bałtyku i ruchów transportów, przede wszystkim przewożących rudę żelaza, oraz rejestrowanie wszelkich zmian w uzbrojeniu niemieckich okrętów. Ważnym aspektem ich działalności była także współpraca ze służbami innych krajów, z którymi wymieniano informacje dotyczące przede wszystkim powyższych tematów, jak również opinii i nastrojów wśród społeczeństwa, a także skutków bombardowań alianckich. Ponadto, głównie w krajach skandynawskich, na bieżąco rejestrowano wydarzenia polityczne oraz ich wpływ na sytuację w regionie. W kręgu zainteresowań wywiadu znalazły się też sprawy sowieckie. Rozpoznanie na kierunku wschodnim, w tym w Związku Socjalistycznych Republik

[1] Omawiając w niniejszym artykule działalność wywiadu na Pomorzu, a więc w krainie geograficznej ograniczonej od zachodu ujściem rzeki Recknitz (Reknica), a od wschodu ujściem Wisły, autor często odwołuje się też do ziem położonych dalej na wschód, aż do Królewca. Ma to związek z traktowaniem w okresie II wojny światowej południowego wybrzeża Morza Bałtyckiego jako niemieckiego. Na całym obszarze Pomorza i Prus Wschodnich mieściły się niemieckie obiekty, takie jak fabryki, zakłady, stocznie i pozostałe elementy infrastruktury przemysłowej.

Sowieckich, stanowiło nieodłączny element współpracy ze służbami państw bałtyckich oraz Japonią.

Wywiadem w krajach basenu Morza Bałtyckiego, prowadzonym już przed wybuchem II wojny światowej, kierował przede wszystkim Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Jego polecenia wykonywała Ekspozytura nr 3 w Bydgoszczy poprzez swoje posterunki oficerskie, z których najistotniejszymi były PO nr 4 w Wolnym Mieście Gdańsku oraz PO nr 2 w Gdyni[2]. Podział terenu do rozpracowania wywiadowczego poza granicami Polski opierał się w dużej mierze na działalności ataszatów wojskowych[3]. Zasadą było, że po zorganizowaniu struktur informacyjnych przez ataszaty powstawały tam także autonomiczne placówki wywiadowcze[4].

Ważne dla pracy wywiadowczej na kierunku zachodnim placówki znajdowały się w Szczecinie, Hamburgu, Królewcu[5], a także w Pile i Kwidzynie[6]. Ponadto rozpoznaniem zagadnień morskich i ogólnej sytuacji w regionie zajmowały się punkty obserwacyjne w krajach bałtyckich i skandynawskich. Wywiad na kierunku wschodnim, m.in. na terenach Łotwy i ZSRS, prowadziła Ekspozytura nr 1 w Wilnie[7]. W państwach bałtyckich już w okresie międzywojennym utrzymywano kontakty z wywiadem japońskim. W czasie wojny relacje te zacieśniły się, umożliwiając dalszą współpracę[8].

Po wybuchu wojny polski wywiad, korzystając z nawiązanych wcześniej kontaktów, starał się na nowo objąć swoim zasięgiem wybrzeże Morza Bałtyckiego. Jedna z pierwszych powołanych wówczas placówek znajdowała się w Danii – już w połowie września lub na początku października 1939 r. rtm. Wacław Gilewicz otrzymał ze stacjonującej wówczas w Paryżu Centrali Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza polecenie objęcia stanowiska kierownika placówki wywiadowczej w Kopenhadze. Miała się ona zająć zintensyfikowaniem wywiadu przeciwko Niemcom, a przede wszystkim wywiadu morskiego na terenie Danii, a ponadto rozbudować sieć wywiadowczą w tym kraju, jak również poza jego granicami – głównie w Szwecji, która mimo swojej neutralności była „w istocie areną wywiadowczych zmagań państw koalicji z krajami osi”[9]. Realizując powierzone zadania,

---

[2] A. Gąsiorowski, *Organizacja i działalność wywiadu morskiego ZWZ-AK* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Pepłoński, Toruń 2005, s. 465.

[3] Więcej o obsadzie personalnej ataszatów państw skandynawskich zob. R. Majzner, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2011.

[4] J. Czechowski, *Polska i Finlandia. Stosunki dwustronne w latach 1918–1939*, Toruń 2009, s. 201.

[5] A. Gąsiorowski, *Organizacja i działalność*..., s. 465–466.

[6] R. Majzner, *Attachaty wojskowe*..., s. 42.

[7] Więcej o pracy wileńskiej ekspozytury polskiego wywiadu zob. T. Gajownik, *Tajny front niewypowiedzianej wojny. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w latach 1921–1939*, Warszawa 2010.

[8] H. Kuromiya, A. Pepłoński, *Między Warszawą a Tokio. Polsko-japońska współpraca wywiadowcza 1904–1944*, Toruń 2009, s. 106–107, 116–117.

[9] L. Gondek, *Na tropach tajemnic III Rzeszy*, Warszawa 1987, s. 36.

rtm. Gilewicz kontaktował się z francuską placówką wywiadowczą w Danii – przeważnie z jej przedstawicielem kpt. Millerem. Choć Centrala nakazała ścisłą współpracę z Francuzami, rtm. Gilewicz przekazywał im tylko wiadomości dotyczące kwestii niemieckich. Zgodnie z wolą Duńczyków nie wtajemniczał strony francuskiej w sprawy dotyczące współpracy z duńskimi służbami specjalnymi, dzięki czemu miał zapewnioną samodzielność i swobodę działania. W styczniu 1940 r. na rozkaz Centrali rtm. Gilewicz opuścił Danię i przeniósł się do Szwecji. Nastąpiło wówczas przejściowe zerwanie duńskich kontaktów informacyjnych, które nawiązano ponownie po zajęciu Danii i Norwegii przez Niemcy[10].

Długotrwałe i przyjazne stosunki z wywiadem Japonii, której służby informacyjne prowadziły dość rozległą działalność w krajach skandynawskich i bałtyckich – w szczególności po utracie zaufania do polityki niemieckiej w wyniku podpisania układu Ribbentrop–Mołotow – pozwoliły również na rozszerzenie polskiej obecności na tym obszarze[11]. Dzięki kontaktom z Japończykami udało się utworzyć w Szwecji kilka prężnie działających polskich komórek podporządkowanych Sztabowi Naczelnego Wodza w Londynie. Przy wsparciu attaché wojskowego Japonii w Sztokholmie rtm. Gilewicz powołał w styczniu 1940 r. Ekspozyturę „Północ"[12], której podstawowym zadaniem była współpraca wywiadowcza przy jednoczesnej obserwacji możliwości infiltracyjnych i faktycznych zamiarów Japończyków. Śledziła ona również ruchy statków, przede wszystkim niemieckich, zbierała informacje o działalności niemieckiej w państwach skandynawskich i nadbałtyckich oraz na terenie III Rzeszy, a także zbierała i analizowała dane na temat niemieckiego przemysłu wojennego. Opracowywała też cenne materiały informacyjne dotyczące sytuacji gospodarczej w Niemczech, które trafiały do Brytyjczyków oraz Francuzów[13].

Współpraca wywiadowcza z Japonią była dość owocna. Do Polaków docierały informacje dotyczące m.in. ruchów oddziałów niemieckich, transportów rudy żelaza koleją na linii Boden – Kiruna – Narvik, a także statków wywożących rudę z tych portów do III Rzeszy. W zamian rtm. Gilewicz informował partnerów o produkcji i rozwoju przemysłu wojennego Niemiec oraz o postępującej koncentracji wojsk hitlerowskich w Generalnym Gubernatorstwie[14].

W lipcu 1941 r. doszło do reorganizacji pracy Ekspozytury „Północ". Wraz ze zmianą szefa otrzymała ona nowy kryptonim „SKN". Obowiązki kierownicze przejął mjr dypl. Edmund Różycki „Dziennikarz". Wśród danych pozyskiwanych

[10] Chodzi w szczególności o mjr. Hansa Lundinga, który współpracował z rtm. Gilewiczem w Danii. Po zajęciu Danii przez Niemcy sam skontaktował się on z polskim oficerem, aby przekazać mu za pośrednictwem duńskich oficerów materiały wywiadowcze (więcej zob. *ibidem*, s. 34–40).

[11] Po podpisaniu układu Ribbentrop–Mołotow Japonia straciła zaufanie do niemieckiej polityki i wzmocniła działania wywiadowcze w Europie (A. Pepłoński, *Wojna o tajemnice. W tajnej służbie Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1944*, Kraków 2011, s. 479).

[12] H. Kuromiya, A. Pepłoński, *Między Warszawą a Tokio*..., s. 462–463.

[13] L. Gondek, *Na tropach tajemnic*..., s. 58–59.

[14] A. Pepłoński, *Wojna o tajemnice*..., s. 483.

wówczas przez placówkę przeważały informacje z terenu Rzeszy, których głównym źródłem były osoby powracające do Szwecji z Polski i Niemiec[15].

Dzięki wsparciu Japończyków przy japońskiej placówce dyplomatycznej w Rydze udało się powołać na stanowisko oficera łącznikowego mjr. dypl. Jana Rybikowskiego. Ten nawiązał następnie kontakt z przebywającym wówczas w Kownie kpt. Alfonsem Jakubiańcem w celu utworzenia sieci wywiadowczej na terenie Litwy, Łotwy i Estonii. Aktywność mjr. dypl. Rybikowskiego na Łotwie nie trwała długo – ponieważ władze łotewskie nie wydały zgody na przedłużenie jego wizy, przeniósł się do Sztokholmu, gdzie znalazł zatrudnienie w wydziale prasowym ataszatu japońskiego. Praca ta pozwoliła mu uruchomić w Sztokholmie Ekspozyturę „L", prowadzącą działalność na kierunku niemieckim. Dzięki dobrym kontaktom pomiędzy mjr. dypl. Rybikowskim a attaché wojskowym Japonii w Sztokholmie gen. Makato Onoderą polski wywiad w Szwecji miał dogodne warunki do prężnej pracy, a wymiana meldunków ze stroną japońską nie stwarzała większych problemów[16]. Japończycy otrzymywali informacje o sytuacji na froncie wschodnim i w państwach okupowanych, a rewanżowali się wiadomościami pochodzącymi z niemieckich kręgów wojskowych[17].

W Finlandii działał z kolei rezydent polskiego wywiadu Jerzy Dunkla, który dzięki znajomości z szefem fińskiej policji politycznej miał możliwość pozyskania dokumentów dających nową tożsamość osobom ukrywającym się przed służbami niemieckimi. W Finlandii kontakty posiadał też mjr dypl. Rybikowski. Z przedstawicielem fińskiego wywiadu kpt. Hekkim Aulio wymieniał on informacje dotyczące przede wszystkim organizacji i rozmieszczenia wojsk niemieckich i sowieckich na froncie wschodnim. Wiadomościami tymi strona polska dzieliła się także z Japończykami[18]. Jakość pozyskanych od Finów informacji nie zawsze oceniano jednak wysoko – niekiedy sugerowano Japończykom, że należy do nich podchodzić z ostrożnością. Tak było m.in. w przypadku danych dotyczących liczebności Armii Czerwonej, o których mjr dypl. Rybikowski stwierdził, że „za ich prawdziwość nie może ręczyć, gdyż nie były mu znane elementy, na jakich Finowie [je] zestawili"[19].

Z Japończykami współpracowano także na Litwie. Rezydent Oddziału II Sztabu Głównego ppor. Ludwik Hryncewicz „Luś" kierował tam siatką wywiadowczą „Wierzba". Już jesienią 1939 r. nawiązał kontakty z konsulem japońskim Chiune Sugiharą, a meldunki przygotowywane przez jego placówkę dotyczyły

---

[15] G. Bennett, *Skandynawia i republiki bałtyckie* [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej. Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, t. 1, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004, s. 337–339; A. Pepłoński, *Działalność Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza na terenie Skandynawii i państw bałtyckich w czasie II wojny światowej*, „Słupskie Studia Historyczne" 2004, nr 11, s. 126–127.

[16] H. Kuromiya, A. Pepłoński, *Między Warszawą a Tokio*..., s. 468–469.

[17] A. Pepłoński, *Wojna o tajemnice*..., s. 483–484.

[18] *Ibidem*, s. 484.

[19] Cyt. za: H. Kuromiya, A. Pepłoński, *Między Warszawą a Tokio*..., s. 470.

ruchów floty niemieckiej na Bałtyku, w Szczecinie, Kłajpedzie i Lipawie oraz stanu dyslokacji sił niemieckich w Prusach Wschodnich. W marcu 1940 r. placówka pozyskała pierwsze, nieprecyzyjne jeszcze informacje o planowanym ataku Niemiec na Norwegię[20] lub Szwecję. Na Litwie działały też inne placówki i komórki wywiadowcze, które tworzyli przedwojenni oficerowie polskiej „dwójki" oraz wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza, m.in. Tomasz Zan „Borek", kpt. Alfons Piorunowski, por. Leszek Daszkiewicz *vel* Jan Stanisław Perz i kpt. Alfons Jakubianiec „Kuncewicz"[21].

Wybuch wojny spowodował zerwanie kontaktów wywiadowczych utrzymywanych na Pomorzu w okresie międzywojennym, jak również szlaków komunikacyjnych pomiędzy posterunkami i innymi lokalnymi punktami informacyjnymi a warszawską Centralą Oddziału II, którą przeniesiono do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii. Paraliż ten wynikał m.in. z ewakuacji kierownictwa i korpusu oficerskiego ekspozytur z kraju, nowych przydziałów personelu wywiadowczego do służby liniowej oraz licznych aresztowań, wywózek i egzekucji mieszkańców Pomorza Gdańskiego. Obszar ten już w pierwszych dniach września 1939 r. został zajęty przez Niemców, a w październiku włączono go w granice III Rzeszy, ustanawiając Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie[22]. Najdobitniej sytuację mieszkańców oddaje stwierdzenie, że „Pomorze znalazło się na samym dnie piekła okupacyjnego"[23]. W tych warunkach nie mogło być mowy o szybkiej budowie struktur wywiadowczych opartych na przedwojennych kontaktach. Z czasem zaczęły powstawać liczne lokalne organizacje zajmujące się szeroko pojętą konspiracją, w tym zbieraniem informacji, z których większe ustanawiały własne placówki terenowe. Bazowały one na pracy przedwojennych źródeł osobowych, żołnierzy wracających z frontu, ale także robotników i nierzadko przypadkowych osób. Najlepiej rozwinięte siatki wywiadowcze i zorganizowane struktury posiadały Związek Walki Zbrojnej-Armia Krajowa (reprezentowany przez dwie sieci o dalekim zasięgu „Stragan" i „Lombard"[24] oraz Okręg Pomorze AK), Związek Jaszczurczy-Narodowe Siły Zbrojne, Tajna Organizacja

[20] W posiadaniu informacji o planach inwazji niemieckiej na Norwegię była również kierowana przez Gilewicza Ekspozytura „Północ" (więcej zob. *ibidem*, s. 462–463).

[21] A. Pepłoński, *Wojna o tajemnice*..., s. 480.

[22] Okręg Rzeszy-Prusy Zachodnie został utworzony 26 X 1939 r. na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 8 X 1939 r. o organizacji administracji wschodnich terytoriów włączonych do Rzeszy na okupowanych terenach Polski. 2 XI 1939 r. nazwę tej prowincji zmieniono na Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (więcej zob. B. Chrzanowski, *Wypędzenia z Pomorza*, „Biuletyn IPN" 2004, nr 5; P. Semków, *Pobór Polaków z Pomorza do Wehrmachtu*, „Biuletyn IPN" 2006, nr 8/9).

[23] Słowa te, pochodzące z artykułu zamieszczonego w wydawanym w czasie wojny przez Delegaturę Rządu piśmie „Ziemie Zachodnie Rzeczpospolitej", przytoczył Piotr Olejarczyk, przeprowadzając wywiad z prof. Bogdanem Chrzanowskim (P. Olejarczyk, *Pomorze na samym dnie piekła – rozmowa z prof. Bogdanem Chrzanowskim*, Histmag.org, 9 VII 2013, histmag.org/Pomorze-na-samym-dnie-piekla-rozmowa-z-prof.-Bogdanem-Chrzanowskim-8133, 20 I 2022 r.).

[24] Więcej o działalności pomorskich placówek Ekspozytury „Lombard" zob. A. Jendrzejewski, A. Pepłoński, *Organizacja i działalność wywiadowcza na Pomorzu Ekspozytury „Lombard" Od-*

Wojskowa „Gryf Kaszubski", Polska Armia Powstania oraz Ruch „Miecz i Pług". Na Pomorzu istniały także inne komórki konspiracyjne prowadzące pracę informacyjno-wywiadowczą na mniejszą skalę, często wchłaniane przez większe organizacje lub szybko rozbijane[25].

Powstające licznie na okupowanych i aneksowanych ziemiach polskich grupy oporu i komórki wywiadowcze rodziły chaos organizacyjny. Z tego względu od marca 1941 r. komendant główny ZWZ-AK gen. Stefan Rowecki domagał się ich scalenia i podporządkowania strukturze, którą kierował. Część z nich nie wyraziła na to zgody i zachowała autonomię, lecz większość została w pewnym zakresie podporządkowana ZWZ-AK lub do niego wcielona[26].

Zdobywane na Pomorzu informacje dotyczyły głównie aktualnej sytuacji społecznej oraz niemieckiego przemysłu i wojska. Przez pierwsze dwa lata kwestie morskie nie były dla Wydziału Wywiadowczego w Londynie najistotniejsze – do listopada 1940 r. nie zgłaszał on zapotrzebowania na materiały dotyczące funkcjonowania stoczni i wspierających je fabryk czy ruchu statków. Dopiero 20 listopada 1940 r. gen. Kazimierz Sosnkowski zwrócił się z prośbą o informacje na temat portów bałtyckich, które miały być celami bombardowań. W dalszej kolejności zaczęto domagać się danych na temat typów i tonażu okrętów budowanych w stoczniach w Gdańsku, Pilawie i Królewcu oraz terminów ukończenia prac, jak również dokładnego położenia stoczni i rozmieszczenia jednostek Kriegsmarine w porcie gdyńskim[27].

W ciągu kolejnych dwóch lat zagadnienia morskie nabierały dla Londynu coraz większej wagi. Aby zdobyć informacje o składanych w stoczniach zamówieniach oraz zakresie ich produkcji, wykradano szkice, plany, a nawet części budowanych czy remontowanych tam okrętów. „Admiralicjom alianckim nadal zależy na stałej sieci obserwacyjnej na wybrzeżu od Rygi do Hamburga, ze szczególnym uwzględnieniem Kłajpedy, Królewca, Pilawy, Elbląga, Gdańska, Gdyni, Swinemünde, Rostoku i Rugii. Podajcie, w jakich portach posiadacie już posterunki obserwacyjne oraz w jakich macie możność [je] zainstalować"[28]. Polecono również, by sieci morskie prowadziły obserwację terenów stoczni i obiektów przemysłu pomocniczego, kładąc „główny nacisk [...] na nowe typy o[krętów] p[odwodnych] oraz silniki dla o[krętów] p[odwodnych]"[29]. Wywiad brytyjski co pewien

---

działu II Komendy Głównej Armii Krajowej [w:] *Pomorze w systemie obrony Polski w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej*, red. T. Kmiecik, Słupsk 2004.

[25] Więcej o działalności organizacji konspiracyjnych na Pomorzu zob. K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947*, Sopot 1993.

[26] Więcej zob. S. Korboński, *Polskie państwo podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Warszawa 2008.

[27] A. Gąsiorowski, *Organizacja i działalność*..., s. 468.

[28] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Armii Krajowej na Pomorzu*, cz. 2: *1943–1945*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 1987, nr 7, s. 19.

[29] *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 3: *Armia Krajowa*, Londyn 1950, s. 303–304; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Armii Krajowej*..., s. 19.

czas ustalał nowe priorytety. Początkowo interesowano się dużymi jednostkami Kriegsmarine, lecz wobec przedłużającej się wojny morskiej i, co ważniejsze, wzrostu znaczenia okrętów podwodnych z czasem skoncentrowano się na możliwościach produkcyjnych stoczni niemieckich. W połowie grudnia 1942 r. dla admiralicji brytyjskiej największą wartość miały informacje o aparatach podsłuchowych do wykrywania okrętów podwodnych, zapalnikach do min i torped, trałach, dyscyplinie na niemieckich okrętach podwodnych i statkach handlowych oraz o pracownikach stoczni pracujących w dokach. Mniejszą wagę przywiązywano do danych o aktualnym stanie prac prowadzonych na dużych okrętach Kriegsmarine, „Gneisenau", „Scharnhorst" i „Graf Zeppelin" – ich zdobycie znalazło się na dziesiątym miejscu listy zadań[30]. W następnym roku istotne były głównie wiadomości o budowie i modernizacji okrętów podwodnych, czyli możliwościach produkcyjnych stoczni niemieckich[31].

W latach 1943–1945 przy rozpracowywaniu poszczególnych celów pracownicy wywiadu AK posługiwali się Tymczasową Instrukcją Wywiadowczą, przy czym na terenach nadmorskich największe znaczenie miała TIW-Mar. Instrukcja ta, pochodząca z końca 1942 r., dotyczyła spraw marynarki i zawierała działy poświęcone portom, obronie portów i wybrzeży, dyslokacji okrętów, stoczni i przemysłu morskiego oraz załączniki. Informatorom dostarczono również tzw. ogólne wytyczne przy pracy wywiadowczej[32]. Oba te dokumenty wyłuszczały najważniejsze dla wywiadu zagadnienia.

W czerwcu 1943 r. do Londynu docierały informacje o pracach trwających w stoczniach w Hamburgu, Kilonii, Lubece, Gdańsku i Szczecinie. W Deutsche Werft w Hamburgu ograniczono w tym czasie produkcję, a jej urządzenia przeniesiono do stoczni gdańskiej i elbląskiej, niemiecki przemysł stoczniowy wycofywał się bowiem w kierunku wschodnim, aby uniknąć bombardowań alianckich. Istotne znaczenie miało doniesienie o zakresie pracy gdańskiej stoczni, produkującej wówczas okręty podwodne z unowocześnionymi silnikami o zwiększonej mocy. W raporcie znalazły się także dane szczegółowe i eksploatacyjne nowego typu okrętów.

Wykryto ponadto, że w obawie przed zniszczeniami, jakie mogłyby spowodować siły alianckie, Niemcy budują bazy zaopatrzeniowe dla floty działającej na Bałtyku. Jedna z nich mieścić się miała w porcie gdyńskim. W meldunku podano wykaz wyposażenia stoczni i fabryk produkujących części do okrętów oraz informowano o uszkodzeniu żurawia pływającego w gdyńskiej Deutsche Werke Kiel. Tego rodzaju doniesienia miały duże znaczenie, każda awaria ograniczała bowiem potencjał danej fabryki. W odpowiedzi Centrala zaleciła gruntowniejszą

---

[30] A. Pepłoński, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 187; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa" Komendy Głównej Armii Krajowej*, Toruń 2001, s. 172.

[31] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa"*..., s. 175.

[32] *Eidem*, *Wywiad Armii Krajowej*..., s. 7.

penetrację stoczni celem ustalenia, czy uszkodzenie było wynikiem normalnej eksploatacji, czy sabotażu[33].

W lipcu 1943 r. pracownik gdańskiej stoczni meldował, że dzień pracy wydłużono tam do dwunastu godzin, postawiono sobie bowiem mało realny cel skrócenia czasu produkcji okrętów podwodnych do dziesięciu dni. Sprowadzono także wykwalifikowanych pracowników z Mannheim, Kassel, Duisburga, a w szczególności z Nadrenii, którzy zastąpili dotychczasową kadrę gdańskiej firmy Schichaua oddelegowaną na stałe do pracy w Rumunii i we Francji. Najprawdopodobniej owa wymiana załóg motywowana była chęcią nie tyle przyspieszenia produkcji, co zastosowania innowacyjnych rozwiązań, w których specjalizowały się załogi ze stoczni zachodnich. Nowością techniczną wprowadzoną w nowych konstrukcjach było zmodernizowanie uzbrojenia poprzez dodanie nadbudówki zaopatrzonej w działko poczwórne kalibru 20 mm.

Od niemieckich pracowników stoczni elbląskiej także docierały informacje o planowanych zmianach. Po jak najszybszym dokończeniu produkcji trzech U-Bootów stocznia, dotychczas specjalizująca się w budowie nowych jednostek, zająć się miała remontami okrętów. Szczególnie interesujący był raport informatora o pseudonimie „Żubr", meldującego w lipcu, że w elbląskim oddziale firmy Schichaua od lutego do maja 1943 r. produkowano czołgi, działa oraz parowce. Do meldunku załączono dane o zakresie oraz wysokości produkcji[34]. Z Hamburga napłynęła z kolei wiadomość o budowie w tamtejszej stoczni dwóch okrętów o wyporności 750 t i 500 t ze standardowym uzbrojeniem. Później pojawiły się doniesienia agenturalne o wygaszaniu prac w tym zakładzie, nie zostały one jednak potwierdzone, polecono więc prowadzenie dalszego rozpoznania obiektu[35].

W kolejnym miesiącu informatorzy ponownie meldowali o zmianie planów pracy w przedsiębiorstwach Schichaua i Danziger Werft w Gdańsku – produkcję miano tam zwiększyć do sześciu okrętów podwodnych miesięcznie, a nie, jak pierwotnie planowano, trzech. To samo dotyczyło Elbląga, gdzie wodowano wówczas dwa małe torpedowce oraz kontynuowano prace nad ścigaczami[36]. Agent o pseudonimie „Niedźwiedź" donosił z kolei o budowie małych okrętów podwodnych w stoczni szczecińskiej, lecz jego informacje oceniono na zbyt ogólnikowe, Centrala poleciła mu więc przeprowadzić dokładniejszą penetrację wywiadowczą[37].

Pozyskano również wiadomości dotyczące fabryki części do okrętów podwodnych w Rumi położonej w sąsiedztwie stacji kolejowej, skąd łatwo transportowano je dalej, a także przesyłania przez stocznię w Hamburgu do Francji

[33] AAN, KG AK, mf 2375/3.

[34] *Meldunki miesięczne wywiadu przemysłowego KG ZWZ-AK 1941–1944. Faksymile*, oprac. A. Glass, Warszawa 2000 [wersja elektroniczna].

[35] *Ibidem*.

[36] *Ibidem*.

[37] AAN, KG AK, mf 2375/3.

pomostów służących jako dodatkowe uzbrojenie przeciwlotnicze dla okrętów[38]. Informacja ta miała duże znaczenie, tym bardziej że od kwietnia 1943 r. to strona niemiecka ponosiła coraz dotkliwsze porażki w wojnie podwodnej – wprowadzając dodatkowe unowocześnienia, Niemcy próbowali przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Działająca na Pomorzu grupa „Sieć K" wchodząca w skład „Lombardu" pod koniec sierpnia 1943 r. dostarczyła informacji o zakładach Apparatebau w Rumi-Zagórzu, gdzie produkowano części do samolotów i okrętów podwodnych. Do meldunków dołączono dane techniczne i szkice. W tym samym czasie grupa „Niedźwiedzia" wykryła w Wejherowie fabrykę produkującą silniki Diesla, którą przeniesiono tam z Wilhelmshaven[39]. Informację tę potwierdzono w kolejnym miesiącu. Oznaczało to, że przemysł niemiecki wycofuje się w kierunku wschodnim, dokąd nie docierały jeszcze bombardowania alianckie[40].

Latem 1943 r. donoszono głównie o doświadczeniach nad nową bronią rakietową prowadzonych przez hitlerowców w bazie wojskowej na wyspie Uznam. Sprawa była poważna, do jej rozpracowania zmobilizowano więc wszystkie sieci[41]. Rozpoznaniu poddano nie tylko próby z nową bronią, ale także Peenemünde, gdzie leżała baza. Obserwacje dostaw kierowanych na poligon pozwalały domniemywać o zakresie produkcji. Ostatecznie, w obliczu dokładnego rozpracowania bazy i zbombardowania (acz dość nieudanego) przez aliantów poligonu, prace doświadczalne przeniesiono na południowo-wschodnie obszary okupowanej Polski[42]. Tam także polski wywiad gromadził informacje o zakresie i powodzeniu produkcji, zdobywając przy tym istotne dane techniczne oraz części rakiety V-2. Latem 1944 r. dokumentację wraz z częściami przetransportowano drogą lotniczą do Londynu w ramach operacji „Most III"[43].

We wrześniu 1943 r. dokonano zestawienia liczby okrętów produkowanych w gdańskich stoczniach. Według pozyskanych danych w sierpniu wodowano piętnaście okrętów podwodnych i pracowano nad budową kolejnych dwudziestu. Informatorzy donosili również o montowaniu łodzi desantowych służących do transportu trzystu żołnierzy lub czołgów, pontonów oraz pomostów do okrętów podwodnych, na których miały być umieszczone poczwórne działka przeciwlotnicze. Produkcja odbywała się nad Motławą, przy ujściu Martwej Wisły, a prace przebiegały bardzo szybko i sprawnie. Produkowano trzy łodzie desantowe, trzy pontony i cztery pomosty miesięcznie. Ponadto meldowano o pospiesznym

---

[38] *Meldunki miesięczne wywiadu przemysłowego*....

[39] *Ibidem*.

[40] AAN, KG AK, mf 2375/4.

[41] Więcej o rozpoznaniu tajnych poligonów doświadczalnych w Peenemünde zob. A. Jendrzejewski, *Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś. Wywiadowcza działalność oficera Armii Krajowej Stefana Ignaszaka „Nordyka"*, Gdańsk 2017, s. 64–77.

[42] A. Pepłoński, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych*..., s. 333; Ł. Zalesiński, *Operacja „Hydra"*, Polska Zbrojna, 18 VIII 2017, polska-zbrojna.pl/home/articleshow/23381?t=Operacja-Hydra-, 5 II 2022 r.

[43] A. Pepłoński, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych*..., s. 334.

montowaniu w stoczni kolejnych maszyn elektrycznych służących do produkcji wyżej wymienionego sprzętu. Do meldunków dołączano wyliczenia oraz dane techniczne obiektów i części[44].

W gdyńskiej stoczni Deutsche Werke Kiel Werk Gotenhafen we wrześniu 1943 r. rozpoczęto seryjną przebudowę pomostów bojowych na okrętach podwodnych o wyporności 500 t i 750 t, uzbrajając je dodatkowo w pojedyncze lub podwójne działka przeciwlotnicze[45]. Informacje te potwierdzały, że Niemcy w dalszym ciągu modernizują uzbrojenie swoich okrętów. Przeróbce poddano również łodzie U-390, w których zastosowano części miedziane i mosiężne. Zrezygnowano także z kadłubów nitowanych na rzecz spawanych. Przebudowa istniejących już jednostek pływających stanowiła próbę ratunku niemieckiej marynarki, mocno wówczas zaangażowanej w działania wojenne na Atlantyku i innych akwenach. W remontowaniu okrętów przeszkodziły październikowe bombardowania. Alianci wykorzystali moment, kiedy w dokach przeznaczonych do prac remontowych znajdowały się uszkodzone jednostki. Naloty spowodowały dalsze uszkodzenia i uniemożliwiły przyjęcie innych, wymagających mniejszych napraw jednostek[46].

W październiku w dalszym ciągu przekazywano obszerne meldunki o gdańskich stoczniach okrętowych. Jak donoszono, Stocznia Gdańska należała do spółki Ako, której głównym udziałowcem był rząd III Rzeszy. Położona nad Martwą Wisłą, w południowej części Holmu (obecnie Ostrów), wytwarzała przede wszystkim okręty podwodne, a także kadłuby i maszyny okrętowe, oraz remontowała uszkodzone okręty. Liczba zatrudnionych była zmienna, co spowodowane było wciąż rosnącym zapotrzebowaniem na pracowników. Średnio w Stoczni Gdańskiej pracowały 4 tys. osób, lecz w październiku 1943 r. na skutek wzmożonego zapotrzebowania na okręty podwodne liczba ta zwiększyła się trzykrotnie. Fabryka dysponowała jedną przedwojenną pochylnią[47] oraz sześcioma nowymi.

Według raportów wywiadowczych właścicielem stoczni Schichaua także była spółka, w której udziałowcem był rząd III Rzeszy. Ona również zajmowała się budową kadłubów, lecz specjalizowała się w konstrukcji okrętów podwodnych. Dokonywała ponadto montażu maszyn okrętowych oraz remontów istniejących jednostek pływających. W październiku 1943 r. zatrudniała 10 tys. pracowników, co stanowiło dwuipółkrotne przekroczenie normy. Dysponowała szesnastoma pochylniami, w tym dziesięcioma nowymi.

Na usługach niemieckiego przemysłu morskiego była także stocznia Wojana położona na Troylu (obecnie Przeróbka). Stocznię tę przed wojną zamknięto, a teraz wznowiono w niej pracę. Zatrudniała ona około ośmiuset pracowników i dysponowała czterema pochylniami. Była dla nowych sieci działających

---

[44] *Meldunki miesięczne wywiadu przemysłowego*....

[45] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa”*..., s. 177.

[46] *Meldunki miesięczne wywiadu przemysłowego*....

[47] Pochylnie służyły do budowy kadłuba okrętu.

na Pomorzu dość trudna do rozpoznania, jako nowo otwarta nie została bowiem jeszcze spenetrowana przez agenturę. Obiekt ten przeznaczono więc do rozpoznania, kładąc szczególny nacisk na dane o zakresie produkcji oraz liczbie pracowników zatrudnionych w momencie dużego zapotrzebowania.

Stocznia Klawitterów, położona w północnej części terenu pomiędzy Martwą Wisłą i Motławą nazywanego Polskim Hakiem, była z kolei własnością prywatną, a zajmowała się budową mniejszych statków portowych i rzecznych oraz wykonywaniem remontów. Pod koniec roku 1943 r. zatrudniała ona jedynie 125 pracowników (średnio zatrudniała ich dwustu). Spadek zatrudnienia spowodowany był najprawdopodobniej zniszczeniami stoczni i jej powolną likwidacją.

Piątą stocznią działającą w Gdańsku była Stocznia Rady Portu w Plehnendorf położona w Gross Plehnendorf (obecnie Płonia Wielka w granicach Gdańska), obok śluzy prowadzącej z Wisły właściwej do Martwej Wisły. Zatrudniała ona dwustu pracowników i była własnością zarządu portu. Zajmowała się budową mniejszych statków portowych i rzecznych oraz remontem jednostek pływających i maszyn. Nie posiadała pochylni, a jedynie wyciąg.

Informacje o gdańskich stoczniach wzbogacono o dokładne dane techniczne dotyczące maszyn i urządzeń portowych takich jak żurawie lądowe oraz pływające do obsługi pochylni i doków. Jak wynikało z danych zdobytych przez pracowników sieci wywiadowczej „Lombard", a następnie zanalizowanych przez Biuro Studiów i przekazanych do Oddziału II, najdokładniej rozpoznano Stocznię Gdańską i stocznię Schichaua, a najsłabiej Stocznię Rady Portu w Plehnendorf[48].

Grupy wywiadowcze „Konia" i „Niedźwiedzia", wywodzące się z „Miecza i Pługa", a następnie pracujące także w sieci „Lombard", obserwowały gdańską fabrykę Metallwerke Beyer-Mass. Znajdująca się w pobliżu gdańskiego portu, zajmowała się ona budową silników lotniczych. Z kolei grupa „Bobra", penetrując tereny Piławy, zdobyła informacje o znajdujących się tam warsztatach naprawczych dla niemieckiej marynarki wojennej. Informatorzy dostarczali też danych z zakładów we Włocławku, donosząc, że w fabryce Mühsama oraz w odlewni Wisła wyrabia się części do granatów, a w fabryce manometrów Ciechurskiego – zapalniki[49].

Pod koniec 1943 r. dzięki materiałom przekazanym przez pomorskie sieci wywiadowcze Centrala potwierdziła, że Niemcy nadal podejmują starania w dozbrajaniu łodzi podwodnych. W gdańskiej stoczni Schichaua do standardowego wyposażenia militarnego tych jednostek dobudowywano drugą wieżę, na której montowano czterolufowe działko przeciwlotnicze. Zmieniono również źródło grodzi do okrętów podwodnych – wcześniej sprowadzano je z Hamburga, a od listopada konwojowane przez wojsko transporty przybywały przez Bydgoszcz z Duisburga. Obliczono, że w stoczni budowano 30–42 okręty rocznie, co oznaczało mniej więcej czterokrotny wzrost produkcji. Stocznia Wojana również

[48] A. Jendrzejewski, *Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś*..., s. 86.
[49] AAN, KG AK, mf 2375/3.

zwiększyła wydajność. Chociaż przed wojną nie miała żadnych kontaktów z marynarką wojenną, teraz produkowała części dla okrętów podwodnych, głównie wieże[50].

Łodzie budowane w bałtyckich stoczniach wciąż modernizowano, aby dostosować je do aktualnych potrzeb prowadzenia działań wojennych. W nowym standardzie wyposażenia znalazły się dodatkowe działka przeciwlotnicze oraz rozbudowane pomosty. Części napływały m.in. z Hamburga i Frankfurtu, jak również z Sosnowca, Poznania, Łodzi, Gdańska i innych polskich miast[51].

W listopadzie 1943 r. grupa „Niedźwiedzia" pracowała nad ustaleniem, w której stoczni nad Zatoką Gdańską budowane są tzw. kieszonkowe okręty podwodne małego tonażu. Już miesiąc później w odpowiedzi na zapytanie Centrali przekazano wstępne informacje o przygotowaniach do prób okrętów podwodnych małego tonażu w Gdyni. Nie zaprzestano jednak obserwacji prób z nowymi, bardziej zwrotnymi okrętami ani poszukiwania kolejnych miejsc produkcji u wybrzeży Zatoki Gdańskiej[52].

Styczniowy meldunek z 1944 r. oprócz aktualnych doniesień zawierał także raport z poprzedniego miesiąca, gdyż aresztowanie w nocy z 8 na 9 grudnia 1943 r. szefa Oddziału II Komendy Głównej AK ppłk. dypl. Mariana Drobika[53] skomplikowało wiele zaplanowanych operacji, w tym przekazanie dokumentacji wywiadowczej. W dwuczęściowym meldunku wskazano, że od października 1943 r. zaprzestano dostaw z zakładów produkujących części dla stoczni. W związku z zakończeniem budowy okrętów o numerach fabrycznych 1592–1601 i 1604–1609 pokryw staliwnych do włazów nie wysłała Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej, wysyłania części zaprzestał także zakład bydgoski. Niewykończone wyroby zmagazynowano na miejscu. W pińskiej stoczni produkującej monitory „Pina" o długości 17 m również zamrożono działalność[54]. Podejrzewając poważną zmianę w programie budowy okrętów podwodnych, Centrala zalecała prowadzenie dalszej obserwacji[55].

Na początku 1944 r. to właśnie sprawę zaprzestania montażu łodzi podwodnych poddano najobszerniejszej analizie. Na przełomie stycznia i lutego informatorzy dostarczali zgodnych spostrzeżeń i wniosków – powodem przerwy w produkcji był rzekomy tajny rozkaz Kriegsmarine z 8 grudnia 1943 r. nakazujący zaprzestanie budowy nowych okrętów podwodnych i zezłomowanie

---

[50] *Meldunki miesięczne wywiadu przemysłowego*....

[51] Niemiecką marynarkę wojenną wspomagały inne gałęzie przemysłu, dlatego tak ważne było rozpracowanie przemysłu pomocniczego, głównie metalowego, elektrotechnicznego i elektrycznego. Produkowane w zakładach części transportowano do stoczni, gdzie budowano okręty. W związku z groźbą bombardowania produkcja części w stoczni byłaby nieekonomiczna i ryzykowna.

[52] AAN, KG AK, mf 2375/3.

[53] *Meldunki miesięczne wywiadu przemysłowego*....

[54] Według informacji z połowy listopada 1943 r. w ciągu tegoż roku wybudowano trzy monitory typu „Pina". Wszystkie trzy zatopili latem partyzanci.

[55] A. Jendrzejewski, *Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś*..., s. 89.

dotychczas powstałych. W ich miejsce planowano zbudować drewniane ścigacze osiągające prędkość do 60 węzłów. Przyczyną takiego posunięcia miały być doniesienia, jakoby alianci dysponowali środkami do wykrywania i niszczenia niemieckich okrętów podwodnych. Według raportów owe zaskakujące wieści pochodziły od pracowników bydgoskiej firmy Fritza Eberharda[56] i od marynarza zatrudnionego w stoczni Schichaua, polski wywiad dość szybko ustalił jednak, że rozpowszechniali je sami Niemcy. W rzeczywistości nadal wytwarzano części do łodzi podwodnych – informacje o przestoju okazały się nieprawdziwe[57]. Było ponadto wiadomo, że stolarnie stoczniowe nie są przystosowane do produkcji drewnianych okrętów. Co prawda zaszły w nich pewne modernizacje, lecz tylko na potrzeby uskutecznienia niemieckiej inspiracji, i nie były na tyle poważne, by faktycznie zrewolucjonizować niemiecką flotę podwodną[58].

Dalsze meldunki wywiadowcze potwierdziły te spostrzeżenia – Niemcy w kolejnych miesiącach wznowili produkcję, wprowadzając jednocześnie pewne unowocześnienia okrętów podwodnych. Wkrótce pojawiły się kolejne doniesienia, m.in. o nowym programie produkcji w gdyńskiej stoczni, w której planowano montować 500-tonowe okręty. W tym celu unowocześniono i przygotowano hale produkcyjne oraz zaplecze techniczne, gdzie pracować mieli sprowadzeni ze stoczni zachodnich specjaliści. W Gdańsku, Elblągu i Królewcu przymierzano się z kolei do budowy ścigaczy. Ze Stalowni Woźniak w Sosnowcu zamówiono głównie odlewy staliwne, a z Huty Bankowej w Dąbrowie Górniczej wały oporowe, śrubowe, końcowe i pośrednie o zwiększonych gabarytach[59].

Donoszono także o rozbudowie stoczni w Hamburgu. Znajdowała się ona na terenie portu wojennego, naprzeciwko Howaldtswerke, gdzie produkowano części do okrętów podwodnych i montowano małe ośmioosobowe jednostki. Do meldunku dołączono szczegółowe dane techniczne wyrobów i budowanych obiektów pływających. Scharakteryzowano również teren i zaplecze techniczne. Z pozyskanych informacji wynikało, że w stoczni tej oraz w rozbudowującej się Deutsche Werft Hamburg planowano zatrudniać ok. 40 tys. robotników. Także rostocki Neptun nastawił się na zwiększoną produkcję – jego hale rozbudowano dalej na północny wschód od miasta wzdłuż wschodniego brzegu rzeki Warnow. Obszar stoczni rozciągał się na przestrzeni 10 km w sąsiedztwie zakładów Heinkla. Dobrze zamaskowany siatkami i zaroślami zakład budować miał duże okręty podwodne[60].

---

[56] W kolejnych miesiącach polski wywiad potwierdził informację o współpracy firmy ze stoczniami. Produkowała ona części do okrętów podwodnych, m.in. okucia do szkieł i drobne odlewy.

[57] AAN, KG AK, mf 2375/3.

[58] *Meldunki miesięczne wywiadu przemysłowego*....

[59] *Ibidem*.

[60] *Ibidem*.

Na początku 1944 r. informatorzy donosili także, iż w Horodyszczu i Dawidgródku wybudowano 52 barki 50-tonowe, nie zdążono jednak wprowadzić ich do użytku, dywersanci zatopili je bowiem koło Mozyrza[61].

Ważnym sukcesem pomorskich komórek wywiadowczych było wykrycie toruńskiej fabryki montującej ścigacze, znajdującej się 2,5 km na północ od mostu zachodniego i otoczonej terenami ogrodniczymi. Dwa ścigacze nieznanego tonażu tygodniowo transportowano Wisłą do Gdańska.

Od przełomu lat 1943 i 1944 Niemcy stawiali na rozbudowę i modernizację istniejących już stoczni, a co za tym szło – konstrukcję nowocześniejszych okrętów. Było to spowodowane porażkami w bitwie o Atlantyk oraz wyparciem przez aliantów niemieckich okrętów z Morza Śródziemnego. Główną bronią hitlerowców były właśnie okręty podwodne, w mniejszej mierze wykorzystywali oni flotę nawodną. Od 1940 r. wiedli prym na Atlantyku, jednak po 1943 r., kiedy to alianci zaczęli zdobywać przewagę, widmo przegranej zmusiło Niemców do stworzenia nowoczesnej floty, która mogłaby się mierzyć z okrętami sojuszu antyhitlerowskiego.

W lutym 1944 r. podano informacje o pięciu szczecińskich stoczniach. Stettiner Oderwerke położona była po obu stronach Odry na długości 7 km, na zachodnim brzegu rzeki zlokalizowane były z kolei Stettiner Vulcan, Merkur Werft i Gollnow, ta ostatnia zaledwie pół kilometra od Stettiner Oderwerke. Niedaleko Szczecina, we Frauendorf (obecnie Golęcino), leżała Ostseewerft. We wszystkich budowano okręty podwodne i łodzie desantowe[62].

W wyniku doniesień o potencjale niemieckiego przemysłu morskiego na początku 1944 r. alianci dokonali bombardowania stoczni gdyńskiej. Do zebrania informacji o jego skutkach wyznaczono grupę wywiadowczą „Rysia". Według opinii i obserwacji jego źródeł informacji zrzucone ładunki uszkodziły tylko część urządzeń przy basenie rybackim. Również w Rostoku odbywały się naloty; tamtejsza stocznia straciła część hal i dwa zbiorniki z gazem. Szybko została jednak wyremontowana i ponownie podjęła sprawną pracę[63].

Grupa „Rysia" penetrowała w tym czasie także zakłady Apparatebau w sąsiedniej Rumi, potwierdzając w swoich meldunkach poprzednie dane o zakresie produkcji części do samolotów i okrętów podwodnych. Grupa „Konia" meldowała natomiast o postępach w produkcji bydgoskiej firmy Blumwe, także zajmującej się budową części do okrętów podwodnych, oraz rozpoczęła obserwację fabryki benzyny syntetycznej w Policach k. Szczecina. Obiekt ten podlegał również rozpoznaniu przez grupę Aleksandra Jędryczki „Pomorski"[64].

---

[61] A. Jendrzejewski, *Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś*..., s. 90.

[62] *Meldunki miesięczne wywiadu przemysłowego*....

[63] AAN, KG AK, mf 2375/3.

[64] A. Jendrzejewski, *Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś*..., s. 92. Aleksander Jędryczka posługiwał się fałszywymi dokumentami na nazwiska Stefan Tyszka i Adolf Zimmermann. Od 1942 r. działał w niemieckiej organizacji Todt, która skierowała go do prac budowlanych w Rydze, skąd w kolejnym roku uciekł. W Warszawie nawiązał kontakty z polskim wywiadem, który skierował go

Kolejne meldunki napływające z Pomorza potwierdzały doniesienia o rozbudowie niemieckich stoczni. W marcu 1944 r. stan zatrudnienia gdańskiej stoczni Schichaua miał utrzymywać się na stałym poziomie 10 tys. pracowników. Dodatkowo rozbudowywano jej zaplecze technologiczne. Maszyny i urządzenia do okrętów sprowadzano m.in. z elbląskiej stoczni. Zasilała ona również oddział Schichaua w Królewcu, którego obsada licząca 5 tys. pracowników miała dzięki temu możliwość dość sprawnego budowania okrętów. Wedle raportów pomorskich komórek informacyjnych elbląska filia Schichaua miała dwa oddziały: Stadwerk i Trettinhof. Stadwerk położony nad rzeką Elbing (obecnie Elbląg) składał się ze stoczni oraz zakładów mechanicznych, w tym nowoczesnej stalowni i odlewni. Trettinhof, mieszczący się przy miejskim dworcu kolejowym, obejmował duże zakłady budowy lokomotyw, dla których części produkował Stadwerk. Stocznia zajmowała się produkcją torpedowców (z powodu braku materiałów budowa jednego trwała nawet dwa i pół roku) i remontowała inne mniejsze okręty niemieckiej marynarki wojennej. Zatrudniała 18 tys. pracowników. Firma Schichaua borykała się także z problemami finansowymi. Koszt wyprodukowania jednego torpedowca wzrosnąć miał z 3,5 do 8 mln marek niemieckich, a takiej kwoty stocznia udźwignąć nie mogła. Wymaganego wsparcia mógł udzielić tylko rząd III Rzeszy, ten nie podejmował jednak żadnych decyzji, przyczyniając się do coraz poważniejszego zadłużania stoczni.

W kwietniowym meldunku pomorskich komórek wywiadowczych Ekspozytury „Lombard" znalazła się informacja o trwającej od dwóch miesięcy budowie nowego typu okrętu podwodnego w gdyńskiej stoczni Deutsche Werke Kiel. Miał on wyporność 500 t i długość 75 m, a co najważniejsze nowoczesny spawany kadłub. Po ukończeniu budowy okręty miały zostać przekazane stoczniom w Gdańsku, Elblągu i Szczecinie w celu dalszego doposażenia. Meldunki polskiego wywiadu wskazywały także na duże zapasy silników do okrętów podwodnych w gdyńskim zakładzie. Obserwacja zakresu produkcji w Gdyni i Gdańsku sugerowała, że mimo dostatecznego zaopatrzenia w podstawowe części stocznie nie budują wystarczająco dużo jednostek, by zaspokoić potrzeby upadającej floty. Głównym tego powodem był brak bieżących dostaw z bombardowanego Berlina i innych miast niemieckich oraz niedostatek wykwalifikowanych pracowników. Ponadto miejsce w stoczniach zajmowały nie tylko uszkodzone okręty podwodne, ale i biorące udział w walkach morskich okręty nawodne oraz statki handlowe[65].

W Gdyni zajmowano się również przezbrajaniem okrętów. Zakres prac zależał od typu jednostek – do okrętów serii od U-345 do U-362 dobudowywano

---

do Polic w celu rozpracowania fabryki paliw syntetycznych. Więcej zob. B. Chrzanowski, *„Miecz i Pług". Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług" na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1939–1945*, Toruń 1997, s. 171. Na temat organizacji Todt zob. B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Armii Krajowej*....

[65] A. Jendrzejewski, *Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś*..., s. 93.

np. niższy pomost uzbrojony w dodatkowe działko 37 mm, umieszczany przed pomostem nawigacyjnym. Podejmowano też próby skonstruowania nowych modeli łodzi podwodnej, m.in. U-Krüger. W Gdyni instalowano tylko pomieszczenia dla załogi oraz magazyny torpedowe – resztę okrętu składano w gdańskiej stoczni Schichaua. W zakładzie tym oraz w Danziger Werft montowano też jednostkę o wyporności 1800 t, długości 140 m i załodze liczącej 150 członków. Okręt ten dysponował sześcioma wyrzutniami torpedowymi na dziobie oraz czterema na rufie. Na podstawie danych technicznych i wcześniej zdobytych informacji wnioskowano, że był to duży krążownik lub podwodny transportowiec.

W raporcie zamieszczono też aktualne meldunki o innych stoczniach gdańskich. Dynamicznie przebudowujący się zakład Wojana podjął współpracę z zakładami Kruppa. Stocznia Klawitterów oraz jej pomocniczy zakład konstrukcji stalowych Stahlbauabteilung der Schichau Werft rozbudowywały własne hale fabryczne[66], gdzie zajmowały się budową łodzi desantowych oraz produkcją niektórych części. Modernizacja gdańskich stoczni spowodowana była zamówieniami na człony do okrętów podwodnych o wyporności 500 t i 750 t. Do marca 1944 r. wyprodukowano cztery łodzie i pracowano nad budową czterech kolejnych[67].

Rozpracowując okolice Gdyni, wspominana grupa „Bobra" poddała obserwacji zakłady w Babim Dole (obecnie Babie Doły). Obiekt ten, produkujący torpedy, które miały być zrzucane z samolotów, nosił nazwę Torpedowaffenplatz Hexengrund. Tej samej komórce udało się również pozyskać wiadomości o Fabryce Farmaceutycznej „Boskamp" w Starogardzie. Wyposażenie techniczne zakładu, jak na owe czasy bardzo nowoczesne, przywieziono z Leverkusen Pharm. Industrie. Produkcją zajmowała się dwustuosobowa załoga pracowników[68].

W połowie 1944 r. w dalszym ciągu zbierano dane o Hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej, która bardzo prężnie zasilała stocznie w niezbędne do produkcji części i urządzenia. Także Stalownia Woźniak w Sosnowcu zaopatrywała nadbałtyckie stocznie[69]. W raportach informacyjnych znalazły się też zapisy o toruńskim zakładzie montującym ścigacze i łodzie desantowe oraz przekazującym części do stoczni. W przeciwieństwie do Huty Bankowej i Stalowni Woźniak, zakład ten borykał się z brakiem materiałów, co powodowało opóźnienia w produkcji i przerwy w realizacji zamówień. Podobne trudności dotykały królewiecką stocznię Schichaua, gdzie prowadzono budowę poławiaczy min[70].

---

[66] *Meldunki miesięczne wywiadu przemysłowego*....

[67] AAN, KG AK, mf 2375/3.

[68] A. Jendrzejewski, *Działalność wywiadowcza organizacji konspiracyjnych w rejonie Starogardu w latach 1939–1945*, „Słupskie Studia Historyczne" 2004, nr 11, s. 106.

[69] Oba te wielkie zakłady prężnie się rozwijały, czego dowodziła ich stale rosnąca lista odbiorców – zasilały one fabryki nie tylko na Pomorzu, lecz także na Śląsku i w odleglejszych rejonach Rzeszy.

[70] A. Jendrzejewski, *Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś*..., s. 95.

Niemiecki kontrwywiad był świadomy penetracji własnego przemysłu przez wywiad polski i podejmował próby dezorientowania wrogich sobie służb. Temu miało służyć wybudowanie pozorowanej stoczni niedaleko Gdańska, w której umieszczono atrapy urządzeń i maszyn. Inną metodą mającą na celu ukrycie faktycznej produkcji było używanie maszyn wytwarzających sztuczną mgłę. Ustawiano je w pobliżu żurawi i innych wielkich urządzeń stoczniowych, a włączano podczas alarmów lotniczych.

Grupa „Konia" prowadząca rozpoznanie rejonu Królewca w połowie 1944 r. przekazała informacje o trzech zakładach produkujących nową broń i amunicję. Pierwszy, leżący 20 km od Królewca, znajdował się pod ziemią, a ponieważ otaczał go las, organizowano tam również szkolenia z obsługi produkowanej masowo broni. Drugi mieścił się w odległości 5 km na południowy zachód od Królewca, również w lesie, i zatrudniał 1200 robotników. W trzecim, położonym na skraju sosnowego lasku w odległości 4 km od Królewca, 2 tys. pracowników produkowało amunicję. Grupa ta dostarczyła także ogromu informacji o fabrykach samolotów oraz ich części i uzbrojenie. Zakłady te miały się mieścić w Malborku (Focke Wulf), niedaleko fabryki amunicji w Łężycach k. Gdyni, w Sopocie (miał on być ukończony już w 1940 r.) i w Rypinie k. Sierpca. Z kolei informatorzy „Bobra", penetrujący m.in. tereny wokół Grudziądza, uzyskali wiadomość, że w Graudenz Flugzeuwerke produkuje się seryjnie samoloty FW-190 oraz Me 109. Było to o tyle ważne, że firma ta miała przejąć produkcję Messerschmitta od wytwórni Focke Wulf w Malborku[71].

W połowie 1944 r. nadszedł raport w sprawie elbląskiej filii Schichaua budującej torpedowce oraz ścigacze. Roczna produkcja wynosiła przeciętnie trzy jednostki. W maju sześć ścigaczy znajdowało się na pochylniach i nad sześcioma prowadzono prace wykończeniowe na wodzie. Ponadto w oddziałach mechanicznych stoczni produkowano turbiny parowe, wyposażenie wyrzutni torpedowych oraz części do maszyn parowych. Montaż wyrzutni odbywał się w stoczniach w Gdańsku i Królewcu. Płocka Weichselwerft w dalszym ciągu produkowała części do okrętów podwodnych. Budowała też mniejsze jednostki, lecz z powodu braku surowców, zbombardowania niektórych zakładów i ciągłych zmian technicznych prace nie posuwały się zbyt szybko. Czerwcowe plany zakładały, że po usunięciu problemów logistycznych w pierwszej kolejności podjęta zostanie budowa okrętu podwodnego typu XXI[72].

Należy zaznaczyć, że ze względów bezpieczeństwa okrętów nie montowano w jednej stoczni, ale w kilku. Naturalnie wydłużało to czas powstania jednostki, w obliczu systematycznych bombardowań niemieckich zakładów było jednak rozsądnym rozwiązaniem. Ponadto pogłębiający się wraz z nadchodzącym zakończeniem wojny niedobór surowców i części wymuszał na konstruktorach nowe rozwiązania – zaczęto więc skupiać się nie na budowie nowych jednostek,

[71] AAN, KG AK, mf 2375/3.

[72] *Meldunki miesięczne wywiadu przemysłowego....*

a na remoncie starych. Zdarzało się też, że aby przyspieszyć prace i nie czekać na dostawę surowców, podnoszono z dna morza i remontowano zatopione okręty. Takich zadań podejmowały się głównie stocznie w Królewcu i Elblągu. Były one położone najdalej od centrum zaopatrzenia, mogły więc podejmować takie ryzyko.

Meldunki z obserwacji niemieckiego przemysłu morskiego napływały do Centrali do końca lipca 1944 r. Kontakt z komórkami terenowymi przerwało powstanie warszawskie. Alianci bardzo cenili sobie zdobyte przez polski wywiad informacje. W jednym z raportów z okresu od lipca do grudnia 1943 r. Anglicy tak podsumowali półroczną pracę polskiego wywiadu: „Wiadomości z Polski odnośnie prod[ukcji] wojennej poszczególnych zakładów przem[ysłowych] [są] b[ardzo] cenne. Prosilibyśmy o więcej danych z terenu Gdyni i Gdańska”[73]. W opinii przesłanej w drugiej połowie 1944 r. pisano: „Meldunki otrzymane przez nas w ciągu ostatnich miesięcy ze źródeł polskich należą do najcenniejszych ze wszystkich otrzymywanych przez nas meldunków. Zawarte w nich informacje są wiarygodne. Dały one pełniejszy obraz niemieckiego przemysłu lotniczego na wschodzie aniżeli jakiekolwiek inne meldunki z innych terenów. [...] Informacje pochodzące z dokumentów oficjalnych podające szczegóły o planowaniu p[rodu]kcji są pierwszorzędnej wartości. Wywiad terenowy umożliwia nam nie tylko ocenę obecnej p[rodu]kcji niemieckich planów na przyszłość, lecz i wybór odpowiednich celów. B[ardzo] ważne [jest] natychmiastowe meldowanie wyników bombardowania”[74].

Te dwa cytaty uwidoczniają, jak wielką wartość miała w okresie II wojny światowej działalność polskiego wywiadu na Pomorzu. Informacje pochodzące z ośrodków niemieckiego przemysłu wojennego i morskiego na południowym wybrzeżu Bałtyku dopełniały wiadomości z krajów bałtyckich i skandynawskich dotyczące spraw politycznych i społecznych w Niemczech i krajach okupowanych, transportów morskich, możliwości i stanu posiadania armii niemieckiej, jak również sytuacji na froncie wschodnim. Głównym zadaniem wszystkich tych komórek było jednak prowadzenie szeroko pojętego wywiadu morskiego. Realizując te zadania, podejmowano też współpracę z placówkami dyplomatycznymi oraz służbami specjalnymi innych krajów. Istotnym partnerem była posiadająca rozległe kontakty w krajach basenu Morza Bałtyckiego Japonia. W wielu przypadkach to dzięki jej wsparciu polskie służby mogły rozbudowywać własne struktury wywiadowcze w krajach skandynawskich i bałtyckich. Rozpracowanie informacyjno-wywiadowcze wybrzeży Morza Bałtyckiego przez polski wywiad było przede wszystkim rozległe i dokładne, co często zauważały i pochwalały strony francuska oraz brytyjska, otrzymująca liczne polskie materiały wywiadowcze.

[73] AAN, KG AK, mf 2375/3.
[74] *Ibidem.*

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, Komenda Główna Armii Krajowej

Źródła publikowane, wspomnienia

Meldunki miesięczne wywiadu przemysłowego KG ZWZ-AK 1941–1944. Faksymile, oprac. A. Glass, Warszawa 2000 [wersja elektroniczna]

OPRACOWANIA

Bennett G., *Skandynawia i republiki bałtyckie* [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej. Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, t. 1, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004.

Chrzanowski B., *„Miecz i Pług". Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług" na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1939–1945*, Toruń 1997.

Chrzanowski B., *Wypędzenia z Pomorza*, „Biuletyn IPN" 2004, nr 5.

Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa" Komendy Głównej Armii Krajowej*, Toruń 2001.

Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Wywiad Armii Krajowej na Pomorzu*, cz. 2: *1943–1945*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 1987, nr 7.

Czechowski J., *Polska i Finlandia. Stosunki dwustronne w latach 1918–1939*, Toruń 2009.

Gajownik T., *Tajny front niewypowiedzianej wojny. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w latach 1921–1939*, Warszawa 2010.

Gąsiorowski A., *Organizacja i działalność wywiadu morskiego ZWZ-AK* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Pepłoński, Toruń 2005.

Gondek L., *Na tropach tajemnic III Rzeszy*, Warszawa 1987.

Jendrzejewski A., *Działalność wywiadowcza organizacji konspiracyjnych w rejonie Starogardu w latach 1939–1945*, „Słupskie Studia Historyczne" 2004, nr 11.

Jendrzejewski A., Pepłoński A., *Organizacja i działalność wywiadowcza na Pomorzu Ekspozytury „Lombard" Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej* [w:] *Pomorze w systemie obrony Polski w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej*, red. T. Kmiecik, Słupsk 2004.

Jendrzejewski A., *Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś. Wywiadowcza działalność oficera Armii Krajowej Stefana Ignaszaka „Nordyka"*, Gdańsk 2017.

Komorowski K., *Konspiracja pomorska 1939–1947*, Sopot 1993.

Korboński S., *Polskie państwo podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Warszawa 2008.

Kuromiya H., Pepłoński A., *Między Warszawą a Tokio. Polsko-japońska współpraca wywiadowcza 1904–1944*, Toruń 2009.
Majzner R., *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2011.
Pepłoński A., *Działalność Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza na terenie Skandynawii i państw bałtyckich w czasie II wojny światowej*, „Słupskie Studia Historyczne" 2004, nr 11.
Pepłoński A., *Wojna o tajemnice. W tajnej służbie Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1944*, Kraków 2011.
Pepłoński A., *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995.
Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, t. 3: *Armia Krajowa*, Londyn 1950.
Semków P., *Pobór Polaków z Pomorza do Wehrmachtu*, „Biuletyn IPN" 2006, nr 8/9.

INTERNET

Olejarczyk P., *Pomorze na samym dnie piekła – rozmowa z prof. Bogdanem Chrzanowskim*, Histmag.org, 9 VII 2013, histmag.org/Pomorze-na-samym-dnie-piekla-rozmowa-z-prof.-Bogdanem-Chrzanowskim-8133, 20 I 2022 r.
Zalesiński Ł., *Operacja „Hydra"*, Polska Zbrojna, 18 VIII 2017, polska-zbrojna.pl/home/articleshow/23381?t=Operacja-Hydra-, 5 II 2022 r.

Rozpoznanie informacyjno-wywiadowcze na Pomorzu jako element działalności polskiego wywiadu w rejonie basenu Morza Bałtyckiego (1939–1945)

Celem polskich służb informacyjno-wywiadowczych było nie tylko Pomorze, czyli południowa część basenu Morza Bałtyckiego, ale także państwa bałtyckie i skandynawskie. Głównym zadaniem polskich sieci i placówek wywiadowczych rozlokowanych na tym obszarze było prowadzenie rozpoznania niemieckiego przemysłu zbrojeniowego oraz tzw. wywiadu morskiego. Współpracowały one przy tym ze służbami obcych państw. Wymiana informacji z partnerami dotyczyła przede wszystkim wspomnianych powyżej zagadnień, jak również opinii i nastrojów wśród społeczeństwa, a także skutków bombardowań alianckich. W kręgu zainteresowań wywiadowczych znalazły się też sprawy sowieckie. Rozpoznanie na kierunku wschodnim było nieodłącznym elementem współpracy przede wszystkim ze służbami państw bałtyckich oraz Japonią. W wielu przypadkach to dzięki japońskiemu wsparciu polskie służby mogły rozbudowywać własne struktury wywiadowcze w krajach skandynawskich i bałtyckich. Opracowane przez polski wywiad materiały dotyczące Pomorza oraz pozostałego

obszaru basenu Morza Bałtyckiego były obszerne i dokładne, co spotkało się z uznaniem stron brytyjskiej i francuskiej.

Słowa kluczowe

konspiracja, wywiad, służby informacyjne, II wojna światowa, Pomorze, Morze Bałtyckie, rozpoznanie, współpraca wywiadowcza

Information and intelligence reconnaissance in Pomerania as an element of Polish intelligence activities in the Baltic Sea region (1939–1945)

The target of the Polish information and intelligence agencies was not only Pomerania, i.e. the southern part of the Baltic Sea basin, but also the Baltic and Scandinavian countries. The main task of Polish intelligence networks and facilities located in this area was to conduct reconnaissance of the German arms industry and so-called maritime intelligence. They cooperated with the intelligence agencies of foreign countries. The exchange of information with partners concerned primarily the issues mentioned above, as well as the opinions and moods among the public and the effects of Allied bombings. Soviet affairs were also of interest to intelligence agencies. Reconnaissance in the eastern direction was an inherent element of cooperation, primarily with the agencies of the Baltic states and Japan. In many cases, it was thanks to Japanese support that the Polish intelligence structures were able to expand in the Scandinavian and Baltic countries. The materials prepared by Polish intelligence regarding Pomerania and the rest of the Baltic Sea basin were extensive and accurate, which was appreciated by the British and the French.

Keywords

underground activity, intelligence, information agencies, World War II, Pomerania, Baltic Sea, reconnaissance, intelligence cooperation

Andrzej Gąsiorowski
Uniwersytet Gdański
Muzeum Stutthof w Sztutowie
ORCID: 0000-0002-0185-5479

Konspiracja pomorska z lat 1939–1945. Specyfika, zasięg i najważniejsze kierunki działalności

Na Pomorzu Gdańskim nie było silnej tradycji konspiracji i zbrojnej walki o polskość. Wynikało to przede wszystkim ze słabości tutejszej młodej polskiej inteligencji oraz zakorzenionego legalizmu, w wyniku którego większość pomorskiego społeczeństwa w czasie zaboru pruskiego nie popierała działalności konspiracyjnej, określanej niekiedy nawet jako warcholstwo (inaczej było w pozostałych regionach Polski, gdzie tradycja konspiracji była niezwykle silna). Działania o charakterze konspiracji wojskowej podjęto na Pomorzu w latach 1918–1919, lecz ich zasięg społeczny i terytorialny nie był zbyt duży. Pewien przełom spowodowała młodzież i jej tajne związki filomackie, a później Organizacja Wojskowa Pomorza, w okresie walki o niepodległość nie doszło tu jednak do wybuchu powstania zbrojnego, tak jak miało to miejsce w Wielkopolsce czy na Górnym Śląsku, przed 1939 r. znajomość technik konspiracji była więc stosunkowo nieduża. Rekompensowały to, acz w ograniczonym stopniu, prowadzone przez władze wojskowe od 1930 r. przygotowania małych, dobrze zakonspirowanych zespołów mających podjąć się dywersji i wywiadu na terenach przejściowo – jak zakładano – zajętych przez Niemców. Pomorze – poza kresami wschodnimi – przygotowywano więc na wypadek zajęcia przez obce wojska, w prace te włączając głównie osoby, które przed wojną nie odbyły służby wojskowej, słusznie przewidując, że w ramach niemieckich policyjnych działań prewencyjnych aresztowani zostaną wszyscy ci, którzy stanowić mogliby dla Niemców zagrożenie. Typowano i szkolono więc w ramach dywersji pozafrontowej np. inwalidów, kombatantów, kobiety, a nawet młodzież od 15 roku życia. Do zespołów dywersyjnych włączano także w dość szerokim zakresie podoficerów rezerwy.

Jedną z charakterystycznych cech konspiracji polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945 był stosunkowo niewielki udział oficerów zawodowych

Wojska Polskiego. Wynikało to przede wszystkim z ogołocenia tego regionu z kadry oficerskiej w związku z wycofaniem z Pomorza dużych oddziałów wojskowych bezpośrednio przed wybuchem wojny, a następnie szybkiego przebiegu działań wojennych. Na ich skutek jednostki wojskowe, które uniknęły rozbicia i otoczenia, przesuwały się ze środkowej i południowej części Pomorza w kierunku centralnej Polski, a w rejonie północnym – szybko odciętym od reszty Polski – wielu oficerów dostało się do niemieckiej niewoli. Znaczną część tych oficerów zawodowych (lub rezerwy), którzy pozostali na terenie Pomorza, aresztowano już na początku okupacji i osadzono w prowizorycznych obozach, a niektórych zamordowano za prowadzenie działalności antyniemieckiej. Do konspiracji włączyli się więc stosunkowo nieliczni oficerowie czy podoficerowie rezerwy, niektórzy po powrocie z niewoli w 1940 r.

W związku z tym od początku okupacji niemieckiej na Pomorzu niezwykle ważną rolę w tworzeniu polskiej konspiracji odgrywali podoficerowie lub nawet osoby spoza wojska, niekiedy tylko współpracujące z nim przed wojną, w tym głównie członkowie Związku Harcerstwa Polskiego i organizacji kombatanckich. Z zachowanych dokumentów wynika, że zręby Służby Zwycięstwu Polski, a następnie Związku Walki Zbrojnej w Okręgu Pomorze tworzyli członkowie przedwojennych sieci pomorskich dywersji pozafrontowej działający w organizacji regionalnej „Grunwald" (głównie podoficerowie zawodowi i rezerwy), instruktorzy harcerscy i starsi harcerze oraz harcerki. Także początkowo żywiołowo tworzone organizacje o charakterze lokalnym składały się w znacznej części z młodzieży, w tym przede wszystkim harcerskiej.

W związku z trudnościami kadrowymi nawet w ZWZ-AK (wojsku w konspiracji) ważne stanowiska powierzano na Pomorzu młodszym oficerom rezerwy czy podoficerom. Odgrywali oni niekiedy niezwykle istotną rolę – komendantem Podokręgu Morskiego ZWZ-AK w Gdyni w latach 1941–1942 był kpt. cz. w. Józef Olszewski „Andrzej", a nie zawodowy oficer, chociaż teren Gdyni i Gdańska zajmował wówczas ważne miejsce m.in. w planach Komendy Głównej ZWZ-AK. Obszar ten przygotować miano do przyjęcia polskiego desantu morskiego i lotniczego, gdyż to tu – jak wówczas zakładano – zacząć się miało postępujące z północy ku południu wyzwalanie ziem polskich. Wyższymi oficerami zawodowymi (pułkownikami i podpułkownikami) byli w Okręgu Pomorze właściwie komendanci (ppłk Rudolf Ostrihansky „Aureliusz" i ppłk Józef Pałubicki „Janusz", „Piorun"). Pierwszym p.o. komendantem tego okręgu został mjr Józef Ratajczak „Karol", „Karolczak", „Krauze", aresztowany jesienią 1940 r., a ważną funkcję szefa sztabu pełnił przedwojenny kapitan Józef Chyliński „Rekin", w związku z trudną sytuacją kadrową i okresowym wakatem na stanowisku komendanta okręgu kierujący niekiedy całością jego prac. Jednym z podokręgów, a następnie wywiadem okręgu kierował przedwojenny kapitan Józef Gruss „Stanisław", wspomnieć też warto o por. rez. Henryku Gruetzmacherze „Michale", kierującym jednym z podokręgów, a następnie łącznością okręgu, oraz przedwojennym nauczycielu ppor. rez. Alfonsie Jarockim „Juhasie", kierującym najpierw rejonem, a następnie podokręgiem.

Z przedwojennych oficerów zawodowych wymienić jeszcze należy ppor. Brunona Jasińskiego, dowodzącego Inspektoratem Bydgoskim ZWZ-AK, oraz ppor. Alojzego Bruskiego „Graba", dowodzącego najpierw inspektoratem, a następnie największym zgrupowaniem partyzanckim AK działającym na Pomorzu.

Lista osób odgrywających ważną rolę w konspiracji pomorskiej, a nie będących przed wojną zawodowymi oficerami, jest długa. Wspomnieć trzeba harcmistrza Lucjana Cylkowskiego „Lutka", założyciela pierwszych struktur ZWZ w Gdyni i komendanta gdyńskiego hufca Szarych Szeregów, a jednocześnie szefa łączności kurierskiej w Komendzie Podokręgu Morskiego ZWZ-AK, czy Leszka Białego „Jakuba", „Radiusa", szefa łączności Komendy Okręgu Pomorze w ostatnim okresie okupacji. Istotna, szczególnie w zakresie łączności i organizowania konspiracyjnych kwater oraz kancelarii, była też rola instruktorek harcerskich, przede wszystkim przedwojennej naczelniczki harcerek harcmistrzyni Anny Paczkowskiej, której mieszkanie w Toruniu stanowiło kwaterę Komendy Okręgu, czy harcmistrzyni Haliny Strzeleckiej „Angory", kierującej łącznością oraz Wojskową Służbą Kobiet.

Łączność stanowiła niezwykle ważny pion w strukturze każdej organizacji konspiracyjnej, od jej sprawności zależała bowiem szybkość przekazywania rozkazów i poleceń oraz ważnych informacji wywiadowczych, a zatem bezpieczeństwo organizacji. Dla polskiej konspiracji z okresu II wojny światowej największe konsekwencje miały aresztowania w strukturach kierowniczych różnych szczebli. Były jednak także inne piony i funkcje organizacyjne dające w wypadku aresztowań wgląd w wiele ważnych aspektów działalności konspiracyjnej, co pozwalało gestapo prowadzić rozpracowanie operacyjne oraz dokonywać większych akcji likwidacyjnych. W wypadku dekonspiracji w strukturach łączności niemieckie służby specjalne miały możliwość nie tylko ustalić rozmieszczenie lokali organizacyjnych i ważnych punktów kontaktowych oraz sposoby utrzymywania łączności, ale także podjąć grę operacyjną, a w jej ramach kontrolę korespondencji. Pozwalało im to uzyskiwać coraz większą wiedzę o rozpracowywanych organizacjach, a także prowadzić działania inspiracyjne. Sprawy te pozostają względnie słabo zbadane.

Na Pomorzu, ze względu na niezwykle trudne warunki okupacyjne oraz szczupłość bazy osobowej i materiałowej konspiracji, nie rozwinięto struktur konspiracyjnych w takim stopniu, jak w Generalnym Gubernatorstwie. Nie zawsze wyodrębniano komórki łączności, a niekiedy osoby zaangażowane w służbę łączności zajmowały się także inną działalnością. To samo dotyczyło lokali konspiracyjnych. Mieszkania prywatne pełniły nie tylko funkcję melin, lokali kontaktowych czy miejsc spotkań członków dowództwa, ale i skrzynek łączności konspiracyjnej. Z konieczności dość często łamano zasadę, by tego samego miejsca nie przeznaczać na potrzeby różnych struktur konspiracyjnych. Stosunkowo rzadkie na Pomorzu Gdańskim były więc lokale wykorzystywane wyłącznie w służbie łączności. Miało to oczywiście swoje negatywne konsekwencje, radykalnie zmniejszając bezpieczeństwo.

Wydaje się, że w 1939 r. nie przeprowadzano jeszcze na Pomorzu Gdańskim aresztowań osób zaangażowanych w pionie łączności. Wynikało to przede wszystkim z tego, że dopiero tworzono tam podstawy organizacyjne konspiracji. Docierali tu wówczas z Warszawy ludzie, których podstawowym zadaniem było raczej inspirowanie do tworzenia struktur konspiracyjnych poprzez włączanie do działalności podziemnej środowisk patriotycznych, acz jednocześnie organizowali oni łączność z centralą w Generalnym Gubernatorstwie[1]. Informacje o ich działalności podziemnej mogły jeszcze wtedy nie dotrzeć do gestapo.

Z dostępnych przekazów wynika, że przełom nastąpił w 1940 r. Nie udało się ustalić jednoznacznie, kiedy, gdzie i w jakich okolicznościach funkcjonariusze gestapo aresztowali i złamali w śledztwie dwóch łączników, wiadomo jednak, że obaj utrzymywali łączność pomiędzy Toruniem a Warszawą – Władysław Jędrzejewski „Jędrek", „Ostoja", aresztowany przypuszczalnie jako pierwszy, działał w Komendzie Obrońców Polski, a Józef Olszewski (nie mylić z kpt. cz. w. Józefem Olszewskim), z zawodu malarz pokojowy, był łącznikiem pomiędzy Toruniem a p.o. komendantem Okręgu Pomorze ZWZ w Warszawie. Przez wiele lat sądzono, że po aresztowaniu podjęli oni współpracę agenturalną z gestapo. W świetle późniejszych badań stwierdzić można z pewnością, że agentem był tylko jeden z nich, łącznik KOP Władysław Jędrzejewski[2]. Wydaje się, że w największym stopniu wykorzystywała go placówka gestapo w Grudziądzu, prowadząca intensywne śledztwo przeciwko polskiej konspiracji na terenie Pomorza Gdańskiego (głównie ZWZ i KOP)[3]. Kierownikiem gestapo grudziądzkiego od początku 1940 r. był SS-Obersturmbannführer dr Günther Venediger, w sierpniu 1941 r. w związku z niezwykłą skutecznością w zwalczaniu polskiej konspiracji awansowany na szefa urzędu kierowniczego gestapo w Gdańsku (Leitstapostelle Danzig)[4].

---

[1] Nasza wiedza o pierwszych kontaktach wysłanników z Warszawy na Pomorze jest nadal dość ogólnikowa. Istnieją nawet rozbieżności co do tego, kto ze Służby Zwycięstwu Polski dotarł tu jako pierwszy. Wiadomo, że był to człowiek nazwiskiem Majewski, lecz Bogdan Chrzanowski identyfikuje go z płk. Majewskim, natomiast Andrzej Gąsiorowski uważa, że był to por. Franciszek Włodarczyk „Irena", „Wojna", „Majewski", późniejszy pierwszy szef wywiadu Okręgu Pomorze Związku Walki Zbrojnej, który prawdopodobnie jako pierwszy – jeszcze w ramach SZP – organizował łączność pomiędzy Toruniem i Bydgoszczą a Warszawą.

[2] Więcej o działalności agenturalnej Jędrzejewskiego zob. A. Gąsiorowski, *Współpraca z gestapo Władysława Jędrzejewskiego, jej konsekwencje oraz jego powojenne poszukiwania przez UB i SB*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 2013, nr 1, s. 219–252.

[3] Istnieje także hipoteza, że funkcjonariusze gestapo już na początku okupacji zaproponowali Jędrzejewskiemu współpracę agenturalną, wiedząc, że jest przedwojennym policjantem i zna metody pracy operacyjnej (*ibidem*, s. 224).

[4] Por. W. Jastrzębski, *Organizacja policji bezpieczeństwa w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej" 1991, t. 33, s. 83; D. Schenk, *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, przeł. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002, s. 335.

W wyniku zdrady Jędrzejewskiego 1 listopada 1940 r. w Warszawie aresztowano m.in. Jerzego Moraczewskiego, zastępcę inspektora kierującego z Komendy Głównej KOP Inspektoratem Ziem Zachodnich. 1 lutego 1947 r. w Lubece w Niemczech złożył on na ręce kpt. M. Bigdy, oficera Polskiej Misji Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych, swój opis wydarzeń z okresu okupacji i roli, jaką odegrał w rozbiciu pomorskiej konspiracji Jędrzejewski. Jak pisał, „ruch oporu na Pomorzu startował po klęsce wrześniowej pierwszorzędnie. W ciągu 1940 r. organizacja jego przybrała imponujące rozmiary, dostarczając centrali warszawskiej wszystkich potrzebnych informacji, wykresów i fotokopii. [...] Zdrady tego ruchu oporu dopuścił się z chęci zysku pod koniec 1940 r. Władysław Jędrzejewski z Czernikowa, b. agent policji polskiej, rzeźnik z zawodu, używany przez por. Piątkowskiego jako kurier między Toruniem a Warszawą. W wyniku jego zdrady znalazło się z ogólnej ilości kilkunastu tysięcy tylko 100 członków ruchu oporu w obozie internowanych przy gestapo w Grudziądzu, które usiłowało wyolbrzymić swój sukces u władz berlińskich. Sąd wojenny w Berlinie zlekceważył jednak «prace» gestapo i do Grudziądza na sesję – jak tego gestapo się spodziewało – nie zajechał”[5].

Znacznie słabiej zbadana jest sprawa aresztowania Olszewskiego. Wiadomo tylko, że w wyniku przekazanych przezeń informacji 24 października 1940 r. w Warszawie aresztowano p.o. komendanta Okręgu Pomorze ZWZ mjr. Józefa Ratajczaka[6]. Konrad Ciechanowski w swojej monografii dotyczącej konspiracji pomorskiej z lat 1939–1945 pisze: „Dekonspiracja Związku Walki Zbrojnej, a zwłaszcza Komendy Okręgu, [...] była rezultatem zdrady łącznika komendanta Okręgu – występującego pod nazwiskiem Józefa Olszewskiego, który okazał się konfidentem gestapo. Olszewski wydał w ręce gestapo 24 października 1940 r. przebywającego w Warszawie mjr. Józefa Ratajczaka. Poza komendantem aresztowano szereg organizatorów ZWZ w Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu. Aresztowania objęły także członków Komendy Okręgu przebywających w Warszawie. Tutaj aresztowano zdradzonego przez Olszewskiego dr. med. Henryka Czuperskiego wraz z żoną”[7]. Ciechanowski powołuje się przy tym na relację Anny Czuperskiej-Śliwickiej oraz jej wspomnienia z okresu pobytu w więzieniu na Pawiaku[8].

Posądzenie Olszewskiego o to, że wskazując lokal kontaktowy mjr. Ratajczaka, był już konfidentem i agentem gestapo, wydaje się jednak bezpodstawne. Gdyby tak było, z pewnością nie osadzono by go w więzieniu, lecz pozostawiono na wolności, gdyż tylko tak mógł być efektywnie wykorzystywany operacyjnie.

---

[5] AIPN GK, 927/2732, t. 1, Obóz internowania przez gestapo w Grudziądzu.

[6] B. Chrzanowski, *Ratajczak Józef ps. „Karol”, przybr. nazw.: „Englert”, „Krauze”, „Karolczak” (1897–1942), kmdt Okręgu SZP-ZWZ Pomorze* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 2, red. E. Zawacka, Toruń 1996, s. 144–147.

[7] K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Warszawa 1972, s. 223.

[8] A. Czuperska-Śliwicka, *Cztery lata ostrego dyżuru*, Warszawa 1965, s. 9.

Tymczasem z więzienia na Pawiaku przewieziono go z powrotem do więzienia gestapo w Grudziądzu w celu kontynuowania śledztwa, a następnie osadzono w obozie Stutthof, gdzie znajdowali się już aresztowani jesienią 1940 r. członkowie z Okręgu Pomorze ZWZ.

Także późniejsze aresztowania kurierów utrzymujących łączność pomiędzy Pomorzem Gdańskim i Warszawą przyczyniały się do aresztowań członków organizacji konspiracyjnych. 4 czerwca 1942 r. zatrzymano w Kutnie członka Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy Mieczysława Karczewskiego „Hasse Alfreda", „Ciołka", „Kasperskiego Kazimierza", gdy w ramach swej trzynastej podróży udawał się z Warszawy na Wybrzeże. Wcześniej jako łącznik odbywał m.in. podróże do Łodzi, a w ramach Ekspozytury „Mare" kierował siecią wywiadu OWZJ na Północnym Pomorzu.

Ujęcie 29 września 1942 r. kuriera OWZJ z Warszawy Szczepana Pieszczocha „Jaskulskiego" zapoczątkowało dalsze sukcesy grudziądzkiego gestapo[9]. Zatrzymano go w trakcie akcji likwidacyjnej komórek OWZJ, w tym sieci wywiadu Ekspozytury „Zachód", zapoczątkowanej w grudniu 1941 r.[10] Przyczyny pierwszych aresztowań z przełomu lat 1941 i 1942 nie są dokładnie zbadane. Bogdan Chrzanowski w swojej monografii poświęconej działalności Związku Jaszczurczego i Narodowych Sił Zbrojnych na Pomorzu Gdańskim rozważa dwie możliwości, obie wskazujące na członków tej organizacji działających właśnie w pionie łączności jako na źródło informacji pozwalające na rozpracowywanie OWZJ przez gestapo. W konsekwencji nastąpiły dalsze aresztowania i wreszcie rozbicie sieci wywiadu OWZJ na Pomorzu Gdańskim, w Poznańskiem, Łódzkiem, na Śląsku, w Rzeszy i w Warszawie. Ustalono, że w ramach akcji likwidacyjnej do końca maja 1943 r. aresztowano ponad dziewięćdziesiąt osób[11].

Ze zbiorczych meldunków policyjnych Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt) w Berlinie wynikało, że w połowie 1943 r. aresztowanie łącznika sieci wywiadu ofensywnego KG AK zapoczątkowało dalsze aresztowania i w konsekwencji rozbicie jednej z ważnych sieci wywiadowczych AK na Pomorzu Gdańskim. Punkt graniczny gestapo w Nowym Dworze Mazowieckim na granicy Generalnego Gubernatorstwa i terenów włączonych do Rzeszy okazał się feralny także dla Hildegardy Bigockiej, od 1942 r. kurierki Wydziału Łączności Zagranicznej Oddziału VK KG AK krypt. „Zagroda", zatrzymanej tam 7 czerwca 1943 r. Bigocka miała dostarczyć do Gdyni fałszywe dokumenty dla Zdzisława Jeziorańskiego *vel* Jana Nowaka, kuriera KG AK, który ze Szwecji przez Gdynię zamierzał dotrzeć do Warszawy. Po zatrzymaniu Bigocką najpierw przewieziono do aresztu gestapo (Geheime Staatspolizei – Gefängnis)

[9] W zachowanych oryginalnych dokumentach KL Stutthof znajduje się zapis, że Pieszczoch aresztowany został 29 XII 1942 r. (AMS, Z-II-1-35). Chrzanowski ustalił, że po wojnie, 15 VIII 1945 r., Pieszczoch wstąpił do Seminarium Duchownego w Gnieźnie.

[10] Więcej zob. B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947*, Toruń 1997, s. 53–62.

[11] *Ibidem*, s. 53–54.

w Pomiechówku, a następnie do więzienia śledczego gestapo na Pawiaku. Tam znaleziono ukryte w oprawie książki dokumenty osobiste Jeziorańskiego. Po ciężkim śledztwie Bigocką osadzono w Oświęcimiu, gdzie zginęła[12].

Łączność konspiracyjną nazywa się niekiedy nerwem konspiracji, od jej sprawnego działania zależy bowiem efektywność struktur podziemnych. W ZWZ-AK organizacją sieci łączności zajmowali się od początku członkowie Szarych Szeregów – instruktorzy i instruktorki oraz harcerki i harcerze. Tak też było na Pomorzu Gdańskim, gdzie struktury okręgowe oparto w pierwszym rzędzie na utworzonej już przed wojną organizacji „Grunwald", pomorskiej sieci dywersji pozafrontowej złożonej głównie z podoficerów rezerwy, oraz na członkach konspiracyjnego harcerstwa. Po aresztowaniach z jesieni 1940 r. aż do lata 1942 r. pion łączności Okręgu Pomorze ZWZ-AK funkcjonował bez większych „wpadek". Ujęcie szeregu działaczy łączności w lipcu 1942 r. było skutkiem załamania się w śledztwie ppor. WP Brunona Jasińskiego „Kuno", „Henryka III", kierującego Inspektoratem Bydgoskim ZWZ-AK. Znał on wiele punktów kontaktowych Komendy Okręgu Pomorze oraz adresy zamieszkania osób odgrywających tam ważną rolę. Dzięki informacjom uzyskanym od Jasińskiego gestapo rozszerzyło śledztwo, a w konsekwencji rozbiło wiele struktur dowódczych AK na Pomorzu[13].

W trakcie akcji likwidacyjnej przeprowadzonej w nocy z 29 na 30 września 1942 r. gdyńskie gestapo aresztowało w Gdyni-Orłowie podharcmistrza Bernarda Myśliwka „Konrada", komendanta chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów i łącznika pomiędzy Warszawą i Pomorzem[14]. Mając świadomość, że podczas tortur gestapo może od niego wydobyć nie tylko nazwiska i adresy osób zaangażowanych w prace AK i Szarych Szeregów na terenie Pomorza Gdańskiego, ale także adresy ważnych lokali kontaktowych w Warszawie, natychmiast po osadzeniu w areszcie śledczym na Kamiennej Górze popełnił on samobójstwo. Dzięki jego bohaterskiej śmierci gestapowcy nie zdołali objąć rozpracowaniem tych struktur KG AK na terenie Warszawy, z którymi Myśliwek utrzymywał od dłuższego czasu łączność[15].

W trakcie tej samej akcji likwidacyjnej aresztowany został w swoim mieszkaniu harcmistrz Cylkowski. Co ważne, w momencie kolejnego aresztowania

---

[12] Więcej zob. E. Zawacka, *Bigocka Hildegarda Halina ps. „Hilda", „Maria" (1910–1943), kurierka Komendy Głównej AK* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 3, red. A. Zakrzewska, E. Zawacka, Toruń 1997, s. 34–35.

[13] A. Gąsiorowski, *Przyczyny i konsekwencje masowych aresztowań w pomorskich strukturach Armii Krajowej z lata 1942 roku*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 2017, nr 5, s. 63–86.

[14] Myśliwek pełnił też przypuszczalnie jakąś funkcję w strukturach okręgu pomorskiego ZWZ-AK, nie udało się jednak tego ustalić.

[15] Więcej o Myśliwku zob. *idem*, *Myśliwek Bernard ps. „Konrad" (1909–1942), kmdt Pomorskiej Chorągwi Szarych Szeregów, organizator zawiązków terenowych „Alfy" na Wybrzeżu* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 4, red. A. Zakrzewska, E. Zawacka, Toruń 1998, s. 105–108; *idem*, *Kontrwywiad SZP-ZWZ-AK na Pomorzu 1939–1945. Niebezpieczna gra z Gestapo* [w:] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, Warszawa 2008, s. 130–132.

5 października 1942 r. kpt. cz. w. Olszewski, komendant Podokręgu Północno-Zachodniego AK w Gdyni, zażył truciznę i zmarł po przewiezieniu go do siedziby gdyńskiego gestapo. Cylkowski był więc dla gestapo niezwykle cenny, bowiem od jesieni 1939 r. prowadził na terenie Gdyni i Wybrzeża aktywną działalność konspiracyjną i znał wielu zaangażowanych w nią ludzi. Aresztowanie przedwojennego policjanta Juliusza Koszałki „Jeremiego", „Jeża", jednego z najważniejszych członków kierownictwa Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski", było z pewnością dużym sukcesem gestapo. Koszałka był nie tylko członkiem Rady „Gryfa" – w ramach Rady podlegał mu także pion wojskowy, przez pewien czas był nawet p.o. komendantem naczelnym „Gryfa" i kierował całym pionem wojskowym tej organizacji, a w momencie aresztowania był szefem łączności w Komendzie Naczelnej „Gryfa". Jego dom w Rębienicy w powiecie kartuskim stanowił najważniejszy punkt kontaktowy sieci łączności kierownictwa „Gryfa". Do łączności należała też cała rodzina Koszałki – żona, trzy córki, syn, a nawet narzeczony jednej z córek. Po ich aresztowaniu sytuacja Koszałki w śledztwie była niezwykle trudna, od niego zależał bowiem los całej najbliższej rodziny.

Wiedza Koszałki o „Gryfie" była niezwykle rozległa. Znał on wiele osób z kierownictwa i różnych szczebli dowodzenia (komendantów powiatowych, komendantów gminnych). Na szczęście wielu członków naczelnych władz „Gryfa" nie było zameldowanych policyjnie i ukrywało się na terenach wiejskich lub w schronach w pomorskich lasach, toteż ustalenie ich pseudonimów, a nawet nazwisk nie wystarczało gestapo do ich aresztowania. Nie zachowały się dokumenty śledztwa, trudno więc ustalić, jaką wiedzę o „Gryfie" uzyskało od Koszałki gestapo. Wiadomo tylko, że po długotrwałym śledztwie w Gdańsku osadzono go jako więźnia policyjnego (*Polizeihäftling*) w KL Stutthof[16]. Jeszcze kilkakrotnie przekazywano go do dyspozycji gdańskiego gestapo i włączano ponownie do śledztwa. Przewieziony został także (razem z mec. Franciszkiem Wegnerem) na rozprawę do Berlina, skąd ponownie przekazano go do gestapo w Gdańsku, a następnie do KL Stutthof. Po zakończeniu śledztwa 1 sierpnia 1944 r. został wysłany do KL Mauthausen, gdzie doczekał końca wojny[17].

Gestapo zdołało aresztować szereg łączniczek „Gryfa" utrzymujących kontakt z różnymi komórkami organizacyjnymi – łączniczki Komendy Naczelnej, komend powiatowych i gminnych oraz oddziałów partyzanckich. Za najbardziej spektakularne i najpoważniejsze w skutkach uznać trzeba aresztowanie Agnieszki Reflińskiej, którą zatrzymano w Tczewie i przekazano funkcjonariuszom gestapo z Gdańska. W trakcie przesłuchań gestapowcy zorientowali się, że mają okazję przygotować akcję prowokacyjną, w wyniku której aresztowany może zostać

[16] Więcej zob. A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Członkowie TOW „Gryf Pomorski" w KL Stutthof. Działalność, aresztowanie, obóz*, Sztutowo 2016, s. 125–146; A. Gąsiorowski, *Więźniowie policyjni w KL Stutthof (w świetle dokumentów i relacji)*, Sztutowo 2021, s. 198–199.

[17] E. Skerska, *Koszałka Juliusz Marcin ps. „Jagiełło", „Jeremi", Jeż" (1888–1969), członek Rady Naczelnej Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski"* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 5, red. E. Skerska, Toruń 2001, s. 77–78.

kierujący „Gryfem" Józef Dambek. Operację tę starannie przygotowano i na jej przeprowadzenie uzyskano zgodę RSHA w Berlinie. Dambek został zabity podczas próby ucieczki w marcu 1944 r. w Golubiu przez Jana Kaszubowskiego, funkcjonariusza gdańskiego gestapo. W ręce gestapo dostało się jednak ukryte w Sikorzynie archiwum centralne „Gryfa", zawierające m.in. słabo zaszyfrowane imienne listy członków z kilku powiatów, co umożliwiło aresztowanie wielu z nich[18].

Ze względu na panujące na Pomorzu niezwykle trudne warunki okupacyjne niemożliwe było tu prowadzenie wielu prac konspiracyjnych, które organizowano na szeroką skalę w centralnej Polsce. Skupiano się raczej na działaniach nie rzucających się w oczy i nie wywołujących szerokich represji policyjnych, do których zaliczyć należy w pierwszej kolejności działalność wywiadowczą. Wynikało to głównie z tego, że na terenie tym prowadzono początkowo przygotowania do powstania i przyjęcia polskiego desantu morskiego i lotniczego, a później usytuowano tu niemiecki przemysł wojenny, przede wszystkim okrętowy, oraz przemysł lotniczy i produkujący elementy do rakiet V-1 i V-2. Informacje wywiadowcze zbierali wszyscy członkowie pomorskiej konspiracji, szczególnie ZWZ-AK, z których wielu pracowało w niemieckich instytucjach oraz zakładach przemysłowych, w tym związanych z przemysłem wojennym. Było to możliwe szczególnie po 1942 r., po wpisaniu ich do trzeciej grupy niemieckiej listy narodowościowej (Deutsche Volksliste). Poza tym na Pomorzu działały wyspecjalizowane struktury organizacyjne wywiadu okręgowego ZWZ-AK, a od 1941 r. docierały tu także sieci wywiadu ofensywnego (dalekosiężnego) KG ZWZ-AK „Stragan" i „Lombard". Informacje z Pomorza, szczególnie dotyczące gdańskich i gdyńskich portów, były niezwykle istotne dla aliantów (Brytyjczyków), którzy domagali się nawet od KG AK zorganizowania na wyłączny użytek wywiadu bezpośredniej łączności radiowej Gdyni z Londynem[19]. Działalność wywiadu ZWZ-AK na Pomorzu wspomagali także członkowie innych organizacji, również mających dość skomplikowane relacje z centralą ZWZ-AK, jak Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy, Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług" czy Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski".

Niezwykle istotna była też działalność kontrwywiadowcza, mająca zapewnić bezpieczeństwo strukturom pomorskiej konspiracji. Ze względu na nagminne na Pomorzu trudności kadrowe niekiedy nie wyodrębniano pionu kontrwywiadu i działalność tę powierzano członkom pionu wywiadu. Pomimo upływu wielu lat nasza wiedza o prowadzonej na Pomorzu działalności kontrwywiadowczej pozostaje stosunkowo uboga[20].

---

[18] Więcej zob. A. Gąsiorowski, *Jan Kaszubowski i służby specjalne. Gestapo, Smiersz, UB...*, Gdańsk 2008, s. 176–208.

[19] Więcej zob. B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa" Komendy Głównej Armii Krajowej*, Toruń 2001, *passim*.

[20] A. Gąsiorowski, *Kontrwywiad SZP-ZWZ-AK na Pomorzu 1939–1945*..., s. 116–166.

Podkreślić trzeba, że członkowie pomorskiej konspiracji prowadzący działalność wywiadowczą przez wiele lat po wojnie mieli poczucie niższości wobec tych, którzy w Generalnym Gubernatorstwie zaangażowani byli w szeroko zakrojone akcje konspiracyjne i partyzanckie. Dopiero stosunkowo niedawno działalność wywiadowczą uznano za niezwykle ważny (niektórzy twierdzą nawet, że najważniejszy) wkład Polaków w zwycięstwo aliantów, co wzmocniło naszą pozycję w ich oczach. Wielu członków sieci wywiadowczych z Pomorza zmarło, nie wiedząc, jak ważną rolę odgrywali podczas okupacji i jak istotna dla sprawy polskiej była ich działalność.

Do połowy 1942 r. na Pomorzu nie było większych oddziałów partyzanckich. Wynikało to po części z braku dużych, niepoprzecinanych drogami kompleksów leśnych. Tylko nieliczni, chcąc uniknąć aresztowania, chronili się w pierwszym okresie w pomorskich lasach, tworząc zalążki oddziałów partyzanckich. Zaczęło się to zmieniać dopiero od 1942 r., kiedy to do lasów napłynęli Pomorzanie uciekający przed powołaniem do wojska niemieckiego po podpisaniu volkslisty lub dezerterujący z Wehrmachtu podczas urlopów, często z bronią. Dezerterzy stanowili ok. 50 proc. członków pomorskich oddziałów partyzanckich. Po masowych aresztowaniach pomorskiej konspiracji latem 1942 r. zagrożeni aresztowaniami „spaleni" członkowie z miast schronili się w pomorskich lasach, głównie w Borach Tucholskich. Podkreślić trzeba jednak, że aż do lata 1944 r. pomorska partyzantka miała charakter raczej defensywny – partyzanci podejmowali walkę wtedy, kiedy Niemcy próbowali ich otoczyć i zlikwidować. Dopiero od 1944 r. zaczęli przeprowadzać akcje ofensywne, atakując m.in. niemieckie obiekty znajdujące się na terenach leśnych w celu zdobycia broni, czy akcje mające na celu zastraszenie Niemców występujących aktywnie przeciwko Polakom.

Stosunkowo rzadko podejmowano na Pomorzu akcje typowo dywersyjne. Na terenie tym dominował raczej dyskretny sabotaż, najczęściej w miejscach pracy. Niekiedy miał on istotne znaczenie, bowiem Polacy, szczególnie po podpisaniu volkslisty, pracowali także w ważnych dla Niemców i wrażliwych instytucjach i zakładach (porty, stocznie, zakłady przemysłu zbrojeniowego itp.). Do pierwszych większych akcji doszło w 1941 r., kiedy to członkowie Polskiej Armii Powstania podpalili kilka dużych młynów w południowej części Pomorza. W czerwcu 1942 r. członkowie PAP i „Gryfa Pomorskiego" pod dowództwem Stanisława Lesikowskiego „Lasa" przeprowadzili także dwie największe kolejowe akcje dywersyjne na terenie powiatu starogardzkiego na linii kolejowej Tczew – Chojnice. Odbiły się one głośnym echem nie tylko na Pomorzu i w Generalnym Gubernatorstwie, ale i w prasie szwedzkiej. Na temat jednej z nich, szczególnie spektakularnej, do dzisiaj istnieją różne hipotezy. Miała to być próba zamachu na pociąg wiozący samego Adolfa Hitlera. Moorhouse poświęcił jej jeden rozdział w swojej książce o zorganizowanych na Hitlera zamachach[21]. Być może w przyszłości, po uzyskaniu

[21] R. Moorhouse, *Polowanie na Hitlera. Historia zamachów na wodza Trzeciej Rzeszy*, przeł. K. Mościcki, Kraków 2006, s. 152–197.

dostępu do nowych dokumentów, np. przechowywanych w archiwach wywiadu brytyjskiego, uda się wreszcie w pełni wyjaśnić tę niezwykle interesującą akcję dywersyjną[22].

Przez wiele lat badacze dość sporadycznie i fragmentarycznie podejmowali temat funkcjonowania na Pomorzu Gdańskim struktur cywilnych Polskiego Państwa Podziemnego. Dopiero stosunkowo niedawno Bogdan Chrzanowski dokonał w swojej monografii jego całościowego ujęcia, nie tylko omawiając struktury pomorskie Delegatury Rządu na Kraj, ale i przywracając pamięć o tworzących je osobach[23].

Warto podkreślić, że nie na całym terenie Pomorza Gdańskiego konspiracja była równie aktywna. Dotyczy to nie tylko organizacji lokalnych czy regionalnych, ale także pomorskich struktur PPP. Dla porównania, w Generalnym Gubernatorstwie starano się działalnością konspiracyjną PPP objąć wszystkie jednostki administracyjne, chociaż i tu występowały pewne dość wyraźne dysproporcje. Z pewnością centrum całej polskiej konspiracji była Warszawa, gdzie znajdowało się wiele struktur konspiracyjnych, niekiedy niezwykle rozbudowanych. Na Pomorzu w początkowym okresie okupacji rolę regionalnego centrum działalności konspiracyjnej odgrywał Toruń, natomiast w latach 1941–1942, w związku z planami przeprowadzenia desantu (morskiego i lotniczego) wojsk polskich, to w rejonie Gdyni i Gdańska powstawały najbardziej rozbudowane struktury podziemne. Rozbicie przez gestapo jesienią 1942 r. struktur AK w Gdyni i okolicy oraz odstąpienie od planów desantu spowodowały, że teren ten utracił swoje kluczowe znaczenie, choć pozostał niezwykle istotny dla wywiadu. W latach 1943–1945 najbardziej rozbudowanym ośrodkiem działań konspiracyjnych na Pomorzu stawała się stopniowo Bydgoszcz[24].

W ostatniej fazie działań wojennych na terenach polskich oraz bezpośrednio po zajęciu Pomorza przez Sowietów konspiracja pomorska spotkała się z tymi samymi represjami, do których doszło w innych regionach. Pewien wpływ na to miały sowieckie grupy desantowe zrzucone tu w drugiej połowie 1944 r., których zadaniem było m.in. rozpracowanie pomorskiej konspiracji. Najważniejsze było jednak spacyfikowanie tego terenu przez sowieckie i polskie komunistyczne służby specjalne, dla których rozpracowywanie środowisk zaangażowanych w działalność konspiracyjną w okresie okupacji niemieckiej stanowiło jeden z priorytetów w pierwszych latach powojennych. To właśnie te represje spowodowały, że wiele osób zaangażowanych w latach 1939–1945 w działalność

[22] Więcej zob. A. Gąsiorowski, *Czy rzeczywiście na Pomorzu dokonano próby zamachu na Hitlera? Źródła, ustalenia i hipotezy* [w:] *Stawiać pytania szukać odpowiedzi*, red. A. Chodubski, E. Polak, Sopot 2008, s. 188–214.

[23] B. Chrzanowski, *Delegatura Rządu RP na Kraj na Pomorzu. Nieznane karty z frontu walki cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu*, Toruń 2011.

[24] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005.

konspiracyjną ukrywało ten fakt przez niemal cały okres PRL[25]. Wyraźna zmiana nastąpiła dopiero po 1989 r., chociaż nie zaszła ona automatycznie wraz z odzyskaniem przez Polskę pełnej suwerenności.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
Archiwum Muzeum Stutthof

OPRACOWANIA

Chrzanowski B., *Delegatura Rządu RP na Kraj na Pomorzu. Nieznane karty z frontu walki cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu*, Toruń 2011.

Chrzanowski B., *Ratajczak Józef ps. „Karol", przybr. nazw.: „Englert", „Krauze", „Karolczak" (1897–1942), kmdt Okręgu SZP-ZWZ Pomorze* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 2, red. E. Zawacka, Toruń 1996.

Chrzanowski B., *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997.

Chrzanowski B., Gąsiorowski A., Steyer K., *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005.

Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa" Komendy Głównej Armii Krajowej*, Toruń 2001.

Ciechanowski K., *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Warszawa 1972.

Czuperska-Śliwicka A., *Cztery lata ostrego dyżuru*, Warszawa 1965.

Gąsiorowski A., *Czy rzeczywiście na Pomorzu dokonano próby zamachu na Hitlera? Źródła, ustalenia i hipotezy* [w:] *Stawiać pytania szukać odpowiedzi*, red. A. Chodubski, E. Polak, Sopot 2008.

Gąsiorowski A., *Jan Kaszubowski i służby specjalne. Gestapo, Smiersz, UB...*, Gdańsk 2008.

Gąsiorowski A., *Kontrwywiad SZP-ZWZ-AK na Pomorzu 1939–1945. Niebezpieczna gra z Gestapo* [w:] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, Warszawa 2008.

[25] Dotyczyło to w szczególności osób działających w organizacjach o charakterze prawicowym, po wojnie negatywnie ocenianych przez władze komunistyczne.

Gąsiorowski A., *Myśliwek Bernard ps. „Konrad" (1909–1942), kmdt Pomorskiej Chorągwi Szarych Szeregów, organizator zawiązków terenowych „Alfy" na Wybrzeżu* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 4, red. A. Zakrzewska, E. Zawacka, Toruń 1998.
Gąsiorowski A., *Przyczyny i konsekwencje masowych aresztowań w pomorskich strukturach Armii Krajowej z lata 1942 roku*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 2017, nr 5.
Gąsiorowski A., *Więźniowie policyjni w KL Stutthof (w świetle dokumentów i relacji)*, Sztutowo 2021.
Gąsiorowski A., *Współpraca z gestapo Władysława Jędrzejewskiego, jej konsekwencje oraz jego powojenne poszukiwania przez UB i SB*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 2013, nr 1.
Gąsiorowski A., Steyer K., *Członkowie TOW „Gryf Pomorski" w KL Stutthof. Działalność, aresztowanie, obóz*, Sztutowo 2016.
Jastrzębski W., *Organizacja policji bezpieczeństwa w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej" 1991, t. 33.
Moorhouse R., *Polowanie na Hitlera. Historia zamachów na wodza Trzeciej Rzeszy*, przeł. K. Mościcki, Kraków 2006.
Schenk D., *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, przeł. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002.
Skerska E., *Koszałka Juliusz Marcin ps. „Jagiełło", „Jeremi", Jeż" (1888–1969), członek Rady Naczelnej Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski"* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 5, red. E. Skerska, Toruń 2001.
Zawacka E., *Bigocka Hildegarda Halina ps. „Hilda", „Maria" (1910–1943), kurierka Komendy Głównej AK* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 3, red. A. Zakrzewska, E. Zawacka, Toruń 1997.

Konspiracja pomorska z lat 1939–1945. Specyfika, zasięg i najważniejsze kierunki działalności

Artykuł stanowi syntetyczne omówienie najważniejszych problemów związanych z organizowaniem oraz funkcjonowaniem struktur konspiracyjnych na Pomorzu Gdańskim w okresie okupacji niemieckiej z lat 1939–1945. Ukazano w nim nie tylko istotne kierunki działalności konspiracyjnej i główne zadania stojące przed pomorską konspiracją, ale także środowisko objęte tą działalnością. Omówiono nieco szerzej przyczyny trudności kadrowych, w związku z którymi w mniejszym stopniu niż w pozostałych regionach Polski w konspiracji wzięli udział oficerowie zawodowi, a większa była rola podoficerów zawodowych i rezerwy. Ukazano

krótko sylwetki oficerów odgrywających istotną rolę w ZWZ-AK. Przedstawiono ograniczenia dla działalności konspiracyjnej wynikające z niezwykle trudnych warunków okupacyjnych stworzonych na Pomorzu przez Niemców. Wskazano na znaczącą rolę wywiadu, bowiem informacje z rejonu Gdyni i Gdańska stanowiły przedmiot zainteresowania nie tylko Komendy Głównej ZWZ-AK, ale w szczególności Anglików, w związku z czym rosło znaczenie polskich władz działających na wychodźstwie. Ukazano także regionalne ograniczenia dla działalności partyzanckiej oraz omówiono jej specyfikę. Podkreślono znaczenie pionu łączności dla pomorskiej konspiracji, ale także zagrożenia spowodowane dekonspiracjami w tym pionie i ich szersze konsekwencje. W związku z tym nieco szerzej omówiono okoliczności i przyczyny najważniejszych „wpadek", które kończyły się likwidacją przez gestapo niekiedy całych struktur terenowych. Podkreślono znaczenie aresztowań przez gestapo kurierów utrzymujących łączność pomiędzy Pomorzem a Warszawą. W zakończeniu ukazano specyfikę konspiracji pomorskiej polegającą na podejmowaniu jedynie niektórych form działalności i tylko w niektórych rejonach Pomorza, wskazując na szczególną rolę Torunia i Gdyni, a następnie Bydgoszczy.

Słowa kluczowe

konspiracja pomorska, działalność konspiracyjna, łączność konspiracyjna, wywiad, partyzantka, dekonspiracja, aresztowania, gestapo

Pomeranian underground activity in 1939–1945: Specificity, scope and most important directions

The article is a synthetic discussion of the most important problems related to the organization and functioning of underground structures in Gdańsk Pomerania during the German occupation of 1939–1945. It shows not only the important directions of underground activity and the main tasks facing the Pomeranian underground, but also the people involved in this activity. It discusses in more detail the causes of personnel difficulties, as a result of which fewer professional officers took part in underground activities and professional non-commissioned officers and reserve officers played a greater role in Pomerania than in other regions of Poland. The profiles of important officers of the Union of Armed Struggle-Home Army (ZWZ-AK) are briefly presented, as are the limitations for underground activities resulting from the extremely difficult occupation conditions created in Pomerania by the Germans. The significant role of intelligence is pointed out, as information from the Gdynia and Gdańsk area was of interest not only to the ZWZ-AK Headquarters, but especially to

the English, which raised the importance of the Polish authorities operating in exile. Regional limitations for guerrilla activity and its characteristics are also discussed. The importance of the communications department for the Pomeranian underground operations is emphasized, as are the threats caused by exposures in this department and their broader consequences. The circumstances and causes of the most important exposure incidents that resulted in the liquidation of sometimes entire local structures by the Gestapo are therefore discussed in more detail. The importance of the Gestapo's arrests of couriers maintaining communication between Pomerania and Warsaw is emphasized. At the end, the characteristics of the Pomeranian underground activity are described, which made it possible to undertake only certain forms of activity and only in certain regions of Pomerania, pointing to the special role of Toruń and Gdynia, and then Bydgoszcz.

Keywords

Pomeranian underground, underground activity, underground communications, intelligence, partisans, exposure, arrests, Gestapo

Dawid Chomej
IPN w Warszawie
ORCID: 0000-0003-3067-7357

Materiały dotyczące Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski" w zasobach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Wstęp

Badacze zajmujący się historią Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski" natrafiają z reguły na problem stosunkowo małej bazy źródłowej[1]. Ma to związek z charakterystyką pracy konspiracyjnej na Pomorzu Gdańskim – gęsta sieć dróg, brak wielkich kompleksów leśnych oraz liczna i wroga mniejszość niemiecka utrudniały okrzepnięcie struktur organizacyjnych. W tych warunkach dochodziło do częstych wsyp, masowych aresztowań i w konsekwencji do zagarniania dokumentacji „Gryfa" przez służby niemieckie, unikano więc w ogóle jej wytwarzania. Ponadto części specjalnie ukrytej dokumentacji nigdy nie odnaleziono[2]. Co więcej, po wojnie komunistyczna bezpieka, zarówno sowiecka, jak i polska, uznała, że „reakcyjni gryfowcy" będą jedynie przeszkodą w budowie nowej Polski, co doprowadziło do ich dalszych prześladowań i usunięcia z oficjalnej narracji. W tej sytuacji niechętnie przyznawano się do członkostwa w „Gryfie", któremu zarzucano ponadto współpracę z III Rzeszą, czego skutkiem było dalsze zacieranie pamięci o tym ruchu.

Dzisiejszy historyk, chcąc dotrzeć do dokumentów źródłowych z zakresu historii „Gryfa", musi liczyć się z ich rozproszeniem i fragmentaryzacją. Badania

[1] „Gryf Pomorski" nie jest tu wyjątkiem na tle innych pomorskich organizacji konspiracyjnych. W nieco lepszej sytuacji są badacze Okręgu Pomorze Armii Krajowej, a i tu większość dokumentacji powstała w 1944 r. (A. Gąsiorowski, *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Kaszubski/Pomorski". Źródła i stan badań* [w:] *Losy Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski"*, Gdańsk 2000, s. 21).

[2] Jak do tej pory nie odnaleziono m.in. dokumentacji „Gryfa", którą w marcu 1945 r. w Gostomku k. Kościerzyny zakopał archiwista organizacji Jan Gończa (K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947*, Gdańsk 1993, s. 170; A. Gąsiorowski, *Tajna Organizacja Wojskowa*..., s. 27).

z pewnością należy zacząć od Archiwum Państwowego w Gdańsku, gdzie znajduje się największy zbiór dokumentów na temat pomorskiej konspiracji[3]. Kolejnymi istotnymi instytucjami będą Archiwum Muzeum Stutthof, Archiwum Akt Nowych, Centralne Archiwum Wojskowe, Archiwum Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu, Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku oraz pomniejsze jednostki takie jak Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie i Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim. Ponadto pewna ilość materiałów pozostaje w zbiorach prywatnych[4].

W powyższym zestawieniu rzadko wymienia się Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Charakter materiałów będących w posiadaniu i do dyspozycji tej instytucji – tj. pochodzących z urzędów centralnych i sądowych – powoduje, że w mniejszym lub większym stopniu obejmują one zasięgiem terytorium całej Polski, dzięki czemu można wśród nich znaleźć pewne dokumenty dotyczące „Gryfa" oraz jego członków. Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie najistotniejszych z tych materiałów, które mogą się przysłużyć dalszym badaniom historycznym.

Akta sprawy Kaszubowskiego

Jedną z najczarniejszych kart w historii „Gryfa" zapisał Jan Kaszubowski, polskojęzyczny pracownik gestapo w Gdańsku, który zamordował przywódcę ruchu Józefa Dambka oraz doprowadził do aresztowania setek jego członków. Na temat Kaszubowskiego powstała świetna monografia autorstwa Andrzeja Gąsiorowskiego[5]. Część dokumentacji wykorzystanej do napisania tej książki została dyslokowana z Warszawy do Gdańska – dotyczy to akt z procesu Kaszubowskiego przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku[6] oraz akt osób skazanych i oskarżonych przez sądy powszechne na podstawie dekretu PKWN z 31 sierpnia 1944 r.[7]

---

[3] APG, 2384/2309.

[4] Więcej o dokumentacji dotyczącej „Gryfa" w wymienionych archiwach zob. A. Gąsiorowski, *Tajna Organizacja Wojskowa*..., s. 21 i nn.

[5] *Idem*, *Jan Kaszubowski i służby specjalne. Gestapo, Smiersz, UB*..., Gdańsk 2012.

[6] AIPN Gd, 609/33–4, Sąd Wojewódzki w Gdańsku 1950–1998, Akta w sprawie Jana Kaszubowskiego [sygn. wytwórcy: IV K. 175/53–54; dawna sygn. SWGd 33–34, GK 303/33–34].

[7] Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, Dz.U. 1944 nr 4 poz. 16; AIPN Gd, 604/160, Akta w sprawie Jana Mościckiego [sygn. wytwórcy: I K. spec. 192/45, Ds. spec. 438/45; dawna sygn. AIPN, GK 199/160; SSKGd 160]; AIPN Gd, 604/274 [AIPN, GK 199/274–5; sygn. wytwórcy: Ds. spec. 787/45; dawna sygn. SSKGd 274–5]; AIPN Gd, 604/204, Akta w sprawie Leona Home/Homa [sygn. wytwórcy: K. spec. 9/46; dawna sygn. AIPN, GK 199/204, SSKGd 204, IV Kow. 250/70, K. 750/47, Ds. spec. 860/45]; AIPN Gd, 604/456, Akta w sprawie Kurta Szuberta/

Z pozostałej w Warszawie dokumentacji najciekawsza (i najobszerniejsza) dotyczy przesłuchiwania Kaszubowskiego w lutym 1952 r. przez pracowników Departamentu VII (wywiadowczego) Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie celem uzyskania informacji, które pomogłyby w prowadzeniu działań wywiadowczych na terenie Niemiec Zachodnich[8]. Akta te zawierają też streszczenia zeznań dziewiętnastu świadków dotyczących działalności Kaszubowskiego podczas wojny. Rozbiegały się one zasadniczo z zeznaniami samego Kaszubowskiego, który m.in. zaprzeczał, jakoby stosował przemoc podczas przesłuchań, i podkreślał liczbę rzekomo uratowanych przez siebie osób. Zeznania Kaszubowskiego zawierają ponadto charakterystykę „Gryfa" oraz szczegółową relację dotyczącą zamordowania jego przywódcy. W aktach znajduje się również bezskuteczny apel Kazimierza Rusinka do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, by ze względu na kaliber zarzutów ciążących na Kaszubowskim nie dopuścił do jego zwolnienia z więzienia. Obszerniejszy protest wystosował Ludwik Miotk, którego emocjonalne wezwanie do rewizji wyroku wraz z wyszczególnionymi nieprawidłowościami procesowymi znajduje się w kolejnym tomie dokumentów.

Badając kwestię Kaszubowskiego lub okupacji niemieckiej na Pomorzu w ogóle, należy również wziąć pod uwagę materiały gestapo w Bydgoszczy[9] i Gdańsku[10].

Represje byłych członków „Gryfa" w powojennej Polsce

Byli członkowie „Gryfa" znaleźli się po wojnie w kręgu zainteresowania służb Polski Ludowej. Napiętnowani przez państwową propagandę jako wspólnicy gestapo, byli przez władze traktowani jako potencjalne zagrożenie dla nowego

---

Schuberta [dawna sygn. IPN GK 199/456, SSKGd 456, Ds. spec. 1041/45]; AIPN Gd, 604/6, Akta w sprawie Paula Schramma [AIPN, GK 199/6; dawna sygn. SSKGd 6, sygn. I K. spec. 8/45].

[8] AIPN, 0330/247/1–2, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1954–1990. Akta sprawy kontrolno-śledczej w sprawie przyczynienia się do likwidacji polskiej organizacji konspiracyjnej „Gryf Pomorski" prowadzonej przeciwko Janowi Kaszubowskiemu *vel* Hansowi Kassnerowi. Jan Kaszubowski pojawia się również w innych materiałach MBP (AIPN, 1572/1222, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie [1944] 1945–1954, Opracowanie. Armia Krajowa na Pomorzu – organizacja, kadra kierownicza; AIPN, 1572/1218, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie [1944] 1945–1954, Nielegalne organizacje polityczne i grupy bandyckie – likwidacja w 1954 r. Polska Organizacja Podziemna „Wyzwolenie", AK-USA, Konspiracyjne Wojsko Polskie, Gwardia Wyzwolenia Polski – organizacja, skład, zadania. Sprawozdania miesięczne Departamentu III za styczeń – listopad 1954 r. Wykazy imienne aresztowanych członków, zestawienia liczbowe).

[9] AIPN, GK 859, Der Kommandeur der Sicherheitspolizei in Bromberg.

[10] AIPN, GK 686, Geheime Staatspolizei. Staatspolizeistelle Danzig. Kaszubowski pojawia się m.in. na liście pracowników gestapo (AIPN, GK 686/1). Warte uwagi są również pozostałości kartoteki gestapo (AIPN, GK 686/12).

ustroju. Jednym z pierwszych dokumentów na ten temat w zasobie warszawskiego IPN jest krótkie pismo Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku do centrali w Warszawie z 25 kwietnia 1946 r. w sprawie bezpieczeństwa w województwie gdańskim. Informuje ono o uczestnictwie byłych gryfowców w Wiejskich Strażach Porządkowych w powiatach lęborskim, wejherowskim i kościerskim. Już sama ich służba w tej formacji stanowiła w oczach urzędników zagrożenie dla nowej Polski, gdyż w jej ramach wygłaszali oni antypaństwową propagandę i dopuścili się zabójstwa jedenastu czerwonoarmistów[11].

Zdecydowanie obszerniejsze są akta rozpracowania obiektowego krypt. „Bosz", dotyczące przede wszystkim organizacji „Miecz i Pług", oraz „Senator", skupione już wyłącznie na byłych członkach „Gryfa"[12]. Znajdują się w nich się m.in. donosy agenta o pseudonimie „OZ-5", „Postępowy" oraz charakterystyka dawnych gryfowców z naciskiem na ich pochodzenie społeczno-ekonomiczne. Jednego z nich, Józefa Pawłowskiego z Tczewa, określono z powodu posiadania dużego gospodarstwa jako kułaka oraz sugerowano, że cała jego rodzina mogła utrzymywać kontakty z gestapo.

Rozpracowywanie „Gryfa Pomorskiego"

Głębszą charakterystykę „Gryfa" zawierają akta rozpracowania obiektowego organizacji przeprowadzonego przez WUBP w Gdańsku w latach 1950–1951[13]. Znaleźć w nich można statut organizacji, w którego zakończeniu szczególnie wyraźnie podkreślono katolickie korzenie „Gryfa"[14]. Głęboka religijność jest również widoczna w deklaracji ideowej, gdzie jest mowa o spełnieniu ślubów Jana Kazimierza (odnosiło się to prawdopodobnie do potrzeby przeprowadzenia sprawiedliwej reformy rolnej, która podniosłaby zubożałe warstwy społeczne). Akta te zawierają ponadto krótki opis mniejszych organizacji poprzedzających „Gryfa" – „Organizacji Wojskowej Młodzieży Kaszubskiej" i „Gryfa Kaszubskiego". Znajdziemy tam również informacje uzyskane dzięki inwigilacji byłych gryfowców, przede wszystkim różnej wagi materiały dotyczące faktów, które miały ich kompromitować w opinii społeczeństwa – od wpisania na niemiecką listę narodowościową i kontaktów z osobami narodowości niemieckiej, przez „kułackie pochodzenie społeczne", aż

[11] AIPN, 1572/1500, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie [1944] 1945–1954, Stan bezpieczeństwa w woj. gdańskim. Wyjaśnienie na interpelację posła SL Bartłomieja Bojanowskiego dotyczące rozpracowywania organizacji „Tajny Gryf Pomorski".

[12] AIPN, 00231/218/9, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1954–1990, Materiały dotyczące organizacji „Miecz i Pług".

[13] AIPN, 00231/218/17, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1954–1990, Materiały dotyczące organizacji „Miecz i Pług".

[14] Ze statutem tym wiążą się pewne wątpliwości. Wśród podpisanych 6 VII 1941 r. sygnatariuszy pojawia się sekretarz o pseudonimie Jurand, lecz zgodnie np. z relacją Ludwika Miotka był on sekretarzem Rady Naczelnej na krótko dopiero w 1943 r.

do oskarżeń o sprawy kryminalne. Ważne są również zeznania Stanisława Wacha odnośnie rozmów scaleniowych między „Gryfem" a Zjednoczonymi Organizacjami Ruchu „Miecz i Pług", zawierające dość niepochlebną opinię o Józefie Dambku. Większość informacji z tej jednostki została powtórzona w raporcie opracowanym w gabinecie ministra bezpieczeństwa publicznego z 21 sierpnia 1953 r.[15]

Amnestia dla byłych członków „Gryfa Pomorskiego"

W Archiwum IPN można ponadto znaleźć akta rzucające światło na sprawę udzielenia amnestii byłym członkom „Gryfa" – Marianowi Jankowskiemu, Janowi Piochowi, Janowi Labudzie i Hieronimowi Pressowi[16]. Znajdują się w nich podania skierowane do Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, protokoły przesłuchań oraz życiorysy. Wśród opisów działalności podczas okupacji pojawia się też niestety motyw tłumaczenia się przed nową władzą z przystąpienia do organizacji niepodległościowej. Więźniów z pewnością inwigilowano w gdańskim więzieniu, na co wskazuje donos napisany przez kolegę z celi podpisany imieniem „Urban", który zawiadamiał, że Pioch gospodarzył na 130 morgach, jest więc niepewnego pochodzenia, a ponadto ma wiadomości o istniejących magazynach broni. Akta zamyka postanowienie o umorzeniu postępowania karnego. Niemałą ciekawostką jest to, że do tej jednostki archiwalnej podpięte są akta wytworzone przez sowiecki kontrwywiad wojskowy Smiersz, na które składają się zeznania Jana Kaszubowskiego zawierające charakterystykę i program „Gryfa" oraz protokoły przesłuchań Jankowskiego, Piocha, Labudy i Pressa. Zapewne oficer Smierszu po ich przesłuchaniu zadecydował, aby sprawę wraz z aktami przekazać do dyspozycji WUBP. Jest to o tyle interesujące, że akta Smierszu najczęściej wysyłano do ZSRS. Niewykluczone więc, że pozostały w Polsce przez pomyłkę lub nieuwagę.

Akta luźno związane z historią „Gryfa Pomorskiego"

Ostatnią grupę materiałów tworzą te luźno związane z historią „Gryfa Pomorskiego". Ze zbiorów po Wyższej Szkole Oficerskiej MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego[17] pochodzi praca dyplomowa mł. chor. M. Selke pod tytułem *Działalność*

[15] AIPN, 1572/487, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie [1944] 1945–1954, Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski" – organizacja, działalność, deklaracja ideowa. Wyciąg z raportu o rozpracowaniu operacyjnym.

[16] AIPN, 903/1504, Prokuratura Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy 1945–1996. Akta w sprawie: Hieronim Press, imię ojca: Michał, ur. 13 IX 1907 r., Jan Labuda, ur. 1900 r., Jan Pioch, imię ojca: Jakub, ur. 27 IX 1910 r., Marian Jankowski, imię ojca: Franciszek, ur. 3 I 1909 r.

[17] AIPN, 01521/2532, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1954–1990. M. Selke, *Działalność wywiadowcza i kontrwywiadowcza Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski" w latach 1940–1945*, praca dyplomowa, Legionowo 1983 r.

wywiadowcza i kontrwywiadowcza Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski" w latach 1940–1945, bazująca głównie na źródłach publikowanych przez Konrada Ciechanowskiego[18] oraz Alojzego Męclewskiego[19]. Jest ona o tyle ciekawa, że pokazuje stosunek kadr PRL do dawnej prawicowo-katolickiej organizacji niepodległościowej. Ocena autora nie powinna budzić wśród dzisiejszych historyków kontrowersji, gdyż nie jest jednoznacznie negatywna. Selke docenia pracę niepodległościową „Gryfa", lecz zauważa również błędy popełnione przezeń podczas pracy konspiracyjnej. Zastrzeżenia może co najwyżej budzić końcowy wniosek, że w obliczu upadku swojej organizacji gryfowcy chętnie przechodzili do formacji lewicowych, widząc wiele podobieństw pomiędzy ich programem a własnymi ideami.

Z Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację pochodzą uwagi Stanisława Mroczka, byłego zwiadowcy z grupy spadochronowej por. Jana Miętkiego, jakie przesłał do ZBoWiD odnośnie słownika biograficznego *Pamięci godni* opracowanego przez Zbigniewa Stromskiego[20]. Mroczek zarzuca autorowi pewne przemilczenia i niekiedy podaje swoją wersję wydarzeń przedstawionych w biogramach byłych członków „Gryfa" z rejonu Chojnic (Józefa Bartla, Jana Bińczyka, Alojzego Bruskiego, Stanisława Lesikowskiego, Jana Kazimierza Szalewskiego, Józefa Wryczy i Jana Stypa-Rekowskiego). Na końcu dokumentu znajduje się ponadto szczegółowe zestawienie relacji dotyczących zamachu przeprowadzonego przez oddział „Szyszki" na pociąg specjalny przewożący Adolfa Hitlera.

Ostatni dokument z tej grupy jest szczególnie interesujący w kontekście badania recepcji i pamięci o pomorskiej konspiracji podczas II wojny światowej wśród następnych pokoleń, a dotyczy sprawy rozpracowania uczniowskiej organizacji ze szkoły w Gdańsku-Wrzeszczu, nazwanej i założonej w 1966 r. pod wpływem artykułu historycznego na temat „Gryfa"[21]. Założycielem organizacji był Mieczysław Abramowicz „Bór", obecnie związany z teatrem. Należało do niej zaledwie siedem osób, a jej cele zamykały się w głoszonych na ulotkach hasłach takich jak: „Precz ze Związkiem Radzieckim" lub „Niech żyją Polskie Łużyce". Wpadka i likwidacja nastąpiła wskutek przejęcia korespondencji, z której jasno wynikało, że adresat należy do nielegalnej organizacji. Milicja Obywatelska ustaliła, że odbiorca listu, Andrzej Gadomski, kieruje gazetką szkolną o nazwie „Bombel", stanowiącą przykrywkę dla działań antypaństwowych. Wkrótce potem

[18] K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972; *idem*, *Życie i śmierć bohatera*, Gdańsk 1980.

[19] A. Męclewski, *Neugarten 27. Z dziejów gdańskiego gestapo*, Warszawa 1974.

[20] AIPN, 3421/343, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Okręg Warszawa. Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację – teczka „UB / SB": materiały dot. Stanisława Mroczka.

[21] AIPN, 0175/51, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1954–1990, Charakterystyka nr 30, nazwa organizacji: Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski".

nastąpiły aresztowania i przesłuchania uczniów, które skończyły się jedynie rozmową ostrzegawczą.

Centrum Informacji

Obraz „Gryfa" mogą uzupełnić kwerendy dotyczące poszczególnych członków organizacji. Realizowaniem takich szczegółowych zapytań zajmuje się Centrum Udzielania Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej – wyodrębniona komórka warszawskiego Archiwum IPN[22]. Pracownicy tego centrum obok kartotek historycznych i pomocniczych mają do dyspozycji nieustannie aktualizowane pomoce do kwerend oraz bezpośredni dostęp do przechowywanych akt. W wypadku poszukiwań dotyczących gryfowców mogą być przydatne ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce dla województwa gdańskiego[23], ankiety sądów grodzkich[24], alert Związku Harcerstwa Polskiego[25], akta procesu Alberta Forstera[26], a także kartoteki gestapo w Gdańsku[27] czy skazanych na podstawie dekretu PKWN z 31 sierpnia 1944 r.[28] W zasobach znajdują się również akta paszportowe niektórych byłych członków organizacji lub ich dzieci, w których można znaleźć dodatkowe informacje. Nie bez znaczenia jest również to, że w wyniku zawartych porozumień pracownicy centrum mają dostęp do pełnej bazy Arolsen Archives, niezbędnej przy ustalaniu losów ofiar obozów koncentracyjnych. W wypadku zbrodniarzy związanych z historią „Gryfa" wartościowa może się okazać kartoteka osobowa zbrodniarzy hitlerowskich[29].

---

[22] Centrum powstało w maju 2014 r. z inicjatywy ówczesnego prezesa IPN dr. Łukasza Kamińskiego celem udzielania informacji o ofiarach represji niemieckich i sowieckich na podstawie zgromadzonego zasobu archiwalnego. Z zapytaniem mogą zwracać się rodziny ofiar oraz badacze zajmujący się II wojną światową.

[23] AIPN, 2448/148–207, Ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, woj. gdańskie.

[24] AIPN, GK 163/3 i 46, Ankieta miejsc i faktów zbrodni hitlerowskich przeprowadzona przez sądy grodzkie.

[25] AIPN, GK 195, Materiały alertu harcerskiego na temat miejsc zbrodni hitlerowskich w Polsce.

[26] AIPN, GK 196/176–238, Najwyższy Trybunał Narodowy, Proces Alberta Forstera.

[27] AIPN, GK 686/12, Kartoteka osobowa aresztowanych przez niemiecką tajną policję państwową w Gdańsku.

[28] AIPN, 2882/1, Kartoteka więźniów skazanych przez sądy polskie na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 31 VIII 1944 r. [5,52 mb.]. Kartoteka w układzie alfabetycznym obejmująca karty wytworzone przez zakłady karne i areszty śledcze z całego kraju w latach 1944–1979.

[29] AIPN, GK 162/1338, Kartoteka osobowa zbrodniarzy hitlerowskich. Składa się na nią blisko milion kart zawierających odnośniki do materiałów w zasobach zarówno AIPN, jak i w innych archiwach, które były wykorzystywane do sporządzania wniosków ekstradycyjnych oraz aktów oskarżenia w procesach karnych przed polskimi sądami.

W wyniku takich poszukiwań można znaleźć dokumenty dotyczące m.in. Józefa Dambka[30], Aleksandra Arendta[31], Józefa Bartela[32], Jana Biangi[33], Brunona Bigusa[34], Józefa Wryczy[35], Józefa Gierszewskiego[36], Józefa Drewy[37], Klemensa Bronka[38], Edmunda Czerwionki[39], Jana Kaszubowskiego[40], Jana Choszcza[41], Bernarda Szyszniecckiego, Jana Kotłowskiego, Jana Grubby[42] i Jana Kwidzyńskiego[43].

[30] Józef Dambek figuruje w większości z wymienionych materiałów. W zasobie AIPN w Warszawie znajdują się ponadto akta paszportowe z 1984 r. Józefa Dambka, syna przywódcy „Gryfa", w których znajduje się informacja o śmierci jego ojca z rąk gestapo (AIPN, 1535/459465).

[31] AIPN, 00231/197/1, Teczka zagadnieniowa dotycząca Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, członkowie wywiadu; AIPN, 00231/218, t. 18, Materiały dotyczące organizacji „Miecz i Pług"; AIPN, 0632/13, Kartoteka pomocnicza Biura „C" Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – członkowie organizacji podziemnych oraz formacji wojskowych na Zachodzie z okresu okupacji i po 1945 r.; AIPN, 1532/21878, Akta paszportowe Aleksandra Arendta; AIPN, 1957/2, Teczka akt personalnych żołnierza ppor. Aleksandra Arendta; AIPN, 2912/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna (odtworzeniowa) Biura „C" Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

[32] AIPN, 0445/43, t. 1, Pismo ks. Józefa Bartla, proboszcza parafii rzymskokatolickiej w Dobrczy, do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, 4 X 1949 r., s. 37.

[33] AIPN, 01748/138, Korespondencja z Biurem „C" i innymi jednostkami organizacyjnymi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 1967 r., s. 90; AIPN, 2449/1, Centralny Zarząd Więziennictwa Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie 1956–1969. W kartotece ogólnoinformacyjnej znajduje się następujący wpis nt. Jana Biangi: „W okresie okupacji był agentem gestapo, przyczynił się do rozpracowania listy członków «Gryfa Pomorskiego» oraz aresztowań tychże, za co po wyzwoleniu został aresztowany" (AIPN, 2912/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna (odtworzeniowa) Biura „C" Ministerstwa Spraw Wewnętrznych).

[34] AIPN, 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna Biura „C" Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Były TW o pseudonimie „Ferum" w okresie okupacji od 1942 r. należał do „Gryfa", pełniąc funkcję komendanta pow. kartuskiego w stopniu podporucznika.

[35] AIPN, 2448/81 i 83, Ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (figuruje jako świadek w sprawie Salomei Bruskiej); AIPN, 2912/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna (odtworzeniowa) Biura „C" Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

[36] Dokumentacja ITS z pobytu w KL Stutthof.

[37] AIPN, 2460/1, Kartoteka osobowa funkcjonariuszy i pracowników resortu spraw wewnętrznych.

[38] AIPN, 1532/15870, Akta paszportowe.

[39] AIPN, 2448/205, Ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, pow. wejherowski, relacja Leona Prusińskiego; AIPN, GK 195, Alert ZHP, t. 3 z. 19, k. 62.

[40] AIPN, 2448/205, Ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce; AIPN, 2882/1, Centralna kartoteka więźniów skazanych przez sądy polskie na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 31 VIII 1944 r. Kartoteka w układzie alfabetycznym obejmująca karty wytworzone przez zakłady karne i areszty śledcze z całego kraju w latach 1944–1979.

[41] AIPN, 2448/164, Ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, pow. kartuski.

[42] AIPN, 2448/207/1, Ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, pow. wejherowski, relacja Gertrudy Grubby, s. 207–208; AIPN, GK 195, Alert ZHP, t. 3, z. 19, k. 23.

[43] Sprawa bunkra „gryfowców" na posesji Jana Kwidzińskiego w Kamienicy Królewskiej (AIPN, 2448/164, Ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, pow. kartuski).

Ponadto w bazie Arolsen Archives znajdują się dokumenty dotyczące gryfowców, którzy przeszli przez obozy koncentracyjne (m.in. Józefa Żaczka[44], Jana Henryka Lewandowskiego „Lwa Afrykańskiego"[45] i Roberta Lejkowskiego[46]), oraz relacja wicekonsula w Konsulacie Królestwa Danii w Gdańsku Jørgana Lønborga Frua[47]. By uzyskać dostęp do wymienionych materiałów, wystarczy złożyć w dowolnej siedzibie IPN lub pocztowo wiosek naukowy dostępny do pobrania na stronie internetowej IPN.

Podsumowanie

Materiały dotyczące historii Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski" znajdujące się w zasobach i pozostające do dyspozycji Archiwum IPN w Warszawie mają charakter wybiórczy i nie dają pełnego obrazu funkcjonowania organizacji, w niektórych przypadkach mogą jednak stanowić wartościowe uzupełnienie. Najważniejsze z nich dotyczą sprawy Jana Kaszubowskiego (m.in. protokół jego przesłuchania przez radziecki kontrwywiad wojskowy Smiersz). Równie cenne są materiały ukazujące powojenne losy dawnych gryfowców, które szerzej objaśniają kwestię ich prześladowania przez służby bezpieczeństwa. Ponadto charakter zasobów zgromadzonych w Archiwum IPN w Warszawie umożliwia przeprowadzenie imiennych kwerend dotyczących poszczególnych osób, które mogą pomóc w opracowywaniu ich biogramów.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
Archiwum Państwowe w Gdańsku
Arolsen Archives
Materiały KL Stutthof

[44] Arolsen Archives, ITS Digital Archive, 1.1.41.2, T/D: 1379779.
[45] Arolsen Archives, ITS Digital Archive, 0.1, T/D: 1006255.
[46] Arolsen Archives, ITS Digital Archive, 0.1, Anfragenummer: 1919960109952.0.
[47] Arolsen Archives, ITS Digital Archive, 1.1.8.0. S. 283.

OPRACOWANIA

Ciechanowski K., *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972.

Ciechanowski K., *Życie i śmierć bohatera*, Gdańsk 1980.

Gąsiorowski A., *Jan Kaszubowski i służby specjalne. Gestapo, Smiersz, UB...*, Gdańsk 2012.

Gąsiorowski A., *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Kaszubski/Pomorski". Źródła i stan badań* [w:] *Losy Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski"*, Gdańsk 2000.

Komorowski K., *Konspiracja pomorska 1939–1947*, Gdańsk 1993.

Męclewski A., *Neugarten 27. Z dziejów gdańskiego gestapo*, Warszawa 1974.

Materiały dotyczące Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski" w zasobach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

W Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, dzięki przejęciu zasobów m.in. po urzędach centralnych PRL, znajduje się kilka mało znanych dokumentów mogących rzucić nowe światło na historię Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski" – wśród nich akta w sprawie przeciwko Janowi Kaszubowskiemu, zawierające jego własne zeznania przedstawiające dosyć kontrowersyjne spojrzenie na jego działalność podczas wojny, w tym na zamordowanie przywódcy „Gryfa" Józefa Dambka. Innymi istotnymi pozycjami są powojenne akta Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego dotyczące rozpracowywania byłych członków „Gryfa", których komunistyczna władza uważała za zagrożenie dla nowego ustroju. Poza materiałami dotyczącymi samej organizacji i jej struktury, takimi jak statut oraz deklaracja ideowa, zawierają one również szczegółowe informacje dotyczące losów członków organizacji po wojnie. Ciekawa w kontekście badania pamięci o pomorskiej konspiracji podczas II wojny światowej wśród następnych pokoleń jest sprawa rozpracowania uczniowskiej organizacji ze szkoły w Gdańsku-Wrzeszczu, nazwanej i założonej pod wpływem artykułu historycznego na temat „Gryfa". Ponadto Archiwum IPN w Warszawie posiada szereg materiałów umożliwiających przeprowadzenie kwerend dotyczących poszczególnych osób związanych z historią „Gryfa".

Słowa kluczowe

Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski", konspiracja na Pomorzu, Pomorze podczas II wojny światowej, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, II wojna światowa, Józef Dambek, Jan Kaszubowski

Materials regarding the Secret Military Organization "Gryf Pomorski" in the resources of the Archive of the Institute of National Remembrance in Warsaw

In the Archive of the Institute of National Remembrance in Warsaw, thanks to the acquisition of resources of, i.a., the central offices of the Polish People's Republic, there are several little-known documents that could shed new light on the history of the Secret Military Organization "Gryf Pomorski" – among them files pertaining to the case against Jan Kaszubowski, containing his own testimony presenting a quite controversial view of his activities during the war, including the murder of the leader of "Gryf", Józef Dambek. Other important items are the post-war files of the Public Security Offices regarding the investigation of former members of "Gryf", whom the communist authorities considered a threat to the new system. In addition to materials regarding the organization itself and its structure, such as the statute and ideological declaration, they also contain detailed information about the fate of the organization's members after the war. Interesting in the context of researching the memory of the Pomeranian underground during World War II among subsequent generations is the case of the investigation of a student organization from the school in Gdańsk-Wrzeszcz, named and founded under the influence of a historical article about "Gryf". In addition, the Archive of the Institute of National Remembrance in Warsaw contains a number of materials enabling research on individuals related to the history of "Gryf".

Keywords

Secret Military Organization "Gryf Pomorski", Pomeranian underground, Pomerania during World War II, Archive of the Institute of National Remembrance in Warsaw, World War II, Józef Dambek, Jan Kaszubowski

Mateusz Kubicki
IPN Oddział w Gdańsku
ORCID: 0000-0003-3505-0473

Działalność Jagdkommando w powiecie starogardzkim

Na okupowanym przez Niemców Pomorzu Gdańskim lata II wojny światowej cechowały się skrajnie opresyjnym podejściem do mieszkańców. Powszechne zabójstwa, osadzenia w obozie koncentracyjnym Stutthof oraz inne elementy zbrodniczej polityki miały przyczynić się do zdławienia oporu oraz stopniowego wprowadzenia nowych stosunków społecznych. Dotyczyło to również przedstawicieli czynnego i biernego ruchu oporu. Na Pomorzu Gdańskim, w tym w powiecie starogardzkim, podwaliny pod działalność konspiracyjną kładziono już w pierwszych miesiącach okupacji, był to jednak opór bierny, polegający na zbieraniu informacji lub słuchaniu alianckich rozgłośni radiowych. W wyniku niemieckiej inwazji na ZSRS w czerwcu 1941 r. oraz zmieniającej się na niekorzyść sytuacji frontowej doszło do rozwoju organizacji konspiracyjnych. Ich działalność powodowała u okupanta znaczne straty materialne, dodatkowo wzmagając opór i podnosząc morale społeczeństwa, była więc niebezpieczna z punktu widzenia zachowania ciągłości produkcji, zaopatrzenia oraz pozyskiwania rezerw materiałowych i ludzkich niezbędnych do prowadzenia działań wojennych. W odpowiedzi Niemcy zwiększyli liczebność formacji policyjnych i żandarmerii, a następnie sprowadzili do powiatu jednostki „komand pościgowych" (Jagdkommando). Do ich zadań należało prowadzenie szeroko rozumianej działalności antypartyzanckiej oraz akcji pacyfikacyjnych przeciwko ludności cywilnej wspomagającej lub podejrzanej o wspieranie partyzantów. Celem niniejszego tekstu jest przybliżenie szczegółów związanych z funkcjonowaniem jednostek Jagdkommando w powiecie starogardzkim[1].

[1] Niniejszy artykuł jest efektem kwerend przeprowadzonych w ramach prac nad rozprawą doktorską *Okupacja niemiecka w powiecie starogardzkim 1939–1945*. Teren ten w latach II wojny światowej był nasycony grupami partyzanckimi, które zagrażały bezpieczeństwu tranzytu, głównie kolejowego. W odpowiedzi na ich akcje sabotażowo-dywersyjne Niemcy wprowadzili do powiatu liczne jednostki Jagdkommando.

W latach 1939–1945 powierzchnia powiatu starogardzkiego wynosiła 1126,7 km kw., a tworzyły go dwa miasta (Starogard i Skórcz) oraz dziewięć okręgów urzędowych (Amtsbezirk)[2]. Były to Bobowo (Bobau), Leśna Jania (Lesnian)[3], Lubichowo (Lubichow)[4], Osieczna (Hagenort), Osiek (Osiek)[5], Piece (Ofen), Skórcz Wieś (Skurz Land)[6], Starogard Wieś (Pr. Stargard Land) i Zblewo (Hochstüblau)[7]. Pod względem administracyjnym ich obszar w pełni pokrywał się z przedwojennymi odpowiednikami. Leżący w środkowej części Pomorza Gdańskiego powiat na północy graniczył z powiatem kościerskim, na wschodzie z powiatem tczewskim, na południu z powiatami świeckim i tucholskim, a na zachodzie z powiatem chojnickim. Według stanu na 1944 r. zamieszkiwało w nim 78 696 osób[8]. W latach wojny obszary leśne stanowiły niemal 40 proc. powierzchni powiatu starogardzkiego[9].

Na okupowanym Pomorzu Gdańskim Niemcy tworzyli niezwykle rozbudowane formacje policyjne. W momencie rozpoczęcia II wojny światowej niemieckie organy policyjne można było podzielić na dwa zasadnicze filary. Pierwszym z nich była policja bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei – Sipo), dzieląca się na tajną policję państwową (Geheime Staatspolizei – Gestapo), policję kryminalną (Kriminalpolizei – Kripo) oraz najbardziej elitarną Służbę Bezpieczeństwa Reichsführera SS (Sicherheitsdienst des Reichsführers SS – SD)[10]. 1 października 1939 r. w ramach reorganizacji struktur policyjnych w III Rzeszy Sipo i SD włączono do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt – RSHA)[11]. Taki układ zachowano przez całą II wojnę światową. Funkcjonariusze tworzący Sipo również wspierali jednostki Jagdkommando[12].

---

[2] Reforma administracyjna z 1938 r. nie wprowadziła zmian terytorialnych powiecie starogardzkim. Według spisu z początku października 1939 r. łączna powierzchnia powiatu wynosiła 105 501 ha (APG, 265/1225, Sprawozdanie z 15 III 1941 r., k. 17; „Der Danziger Vorposten" 1939, Nr 259, s. 6 – numer z 31 X 1939 r.).

[3] We wrześniu 1942 r. nazwę zmieniono na Waldjahn (*Germanizacja nazw miejscowości w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Wybór źródeł*, oprac. M. Kubicki, Gdańsk–Warszawa 2022, s. 91).

[4] We wrześniu 1942 r. nazwę zmieniono na Liebichau (*ibidem*, s. 89).

[5] We wrześniu 1942 r. nazwę zmieniono na Burgfelde (*ibidem*, s. 87).

[6] We wrześniu 1942 r. nazwę zmieniono na Großwollental Land (*ibidem*, s. 85).

[7] BG PAN, II 178 172, *Gemeinde und Wohnplatzlexikon des Reichsgaus Danzig-Westpreussen*, t. 1, Danzig 1944, k. 79.

[8] *Ibidem*, s. 77.

[9] Dawało to dobre warunki do rozwoju ruchu oporu (BBL, R 16/260, Kreisbauernschaft Preußisch Stargard 1940–1944, k. 1–2).

[10] W ramach SD realizowano zadania związane z kontrwywiadem SS oraz zbieraniem i interpretowaniem pozyskanych danych.

[11] Po reorganizacji sił niemieckiej policji w 1936 r. dokonano połączenia struktur Kripo i Gestapo. Przeprowadzona z rozkazu Heinricha Himmlera z 27 IX 1939 r. kolejna reorganizacja struktur niemieckiej policji włączyła siły Sipo i SD do RSHA – SD przekształcono w Departament III, Gestapo w Departament IV, a Kripo w Departament V. Pomimo wprowadzenia nowego podziału w terenie cały czas wykorzystywano stary podział organizacyjny.

[12] Prowadzili oni głównie śledztwa, zbierając informacje lub koordynując działania Jagdkommando.

Drugim filarem niemieckich sił bezpieczeństwa na okupowanym Pomorzu Gdańskim były struktury policyjne skupione w ramach policji porządkowej (Ordnungspolizei – Orpo)[13]. Składały się na nią policja ochronna (Schutzpolizei – Schupo), posiadająca posterunki w miastach powyżej 5 tys. mieszkańców, oraz rozlokowana w miastach do 5 tys. mieszkańców oraz na wsi żandarmeria krajowa (Landesgendarmerie)[14]. Policję wspierały pomniejsze formacje odpowiedzialne podczas wojny za zachowanie ładu i porządku[15]. Tak rozbudowany aparat policyjny wykorzystywano również do prowadzenia zaostrzonej polityki względem ludności cywilnej, a później do wspierania „komand pościgowych".

Ze względu na późniejszą działalność Jagdkommando w powiecie starogardzkim omówienia wymagają wspomagające je struktury Sipo, Schupo i żandarmerii. Pierwsi funkcjonariusze starogardzkiego Sipo wywodzili się z jednego z oddziałów komanda operacyjnego policji bezpieczeństwa (Einsatzkommando 16 – EK 16)[16]. Tworzona przez nich placówka nosiła nazwę „Kommando Stargard" lub „Aussenposten Stargard"[17]. Za prekursorkę Schupo w Starogardzie uważa się straż obywatelską (Bürgerwehr), nazywaną też policją pomocniczą (Hilfspolizei)[18]. Powstała ona prawdopodobnie 3 września 1939 r. i istniała na pewno do 5 września. Do jej zadań należały ochrona urządzeń miejskich oraz znajdujących się tam przedsiębiorstw[19]. Następnie, między 9 a 13 września, Niemcy powołali w Starogardzie posterunek Schupo, którego pierwszym dowódcą został major (Major der Polizei) Hanh[20]. Jego następcą był porucznik policji (Oberleut-

---

[13] Jednostki Orpo w „starej Rzeszy" oraz stacjonujące na „ziemiach wcielonych" wykonywały odmienne zadania.

[14] W. Jastrzębski, *Struktura niemieckiego aparatu policyjnego na terenie Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945* [w:] *Sympozjum „Hitlerowskie sądownictwo, więziennictwo i obozy w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie"*, Sztutowo 1976, s. 24.

[15] Wśród najważniejszych można wskazać policję kolejową (Bahnschutzpolizei), policję fabryczną (Werkschutz), policję drogową (Verkehrpolizei), straż leśną (Forstschutz), policję wodną (Wasserschutzpolizei) i policję pocztową (Postschutz). Innym rodzajem formacji policyjnych były te tworzone przez volksdeutschów – tu wymienić można straż wiejską (Landwache). W samym powiecie starogardzkim również powoływano formacje pomocnicze, m.in. straż wiejską (Dorfwache) i komando ochrony leśnej (Waldkommando) (C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970, s. 254–255; J. Milewski, *Kociewie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 69).

[16] Więcej zob. T. Jaszowski, *Gestapo w walce z ruchem oporu nad Wisłą i Brdą*, Bydgoszcz 1985.

[17] *Dzieje Starogardu*, t. 2: *Historia miasta do 1920 roku*, red. M. Kallas, Starogard Gdański 2000, s. 154.

[18] Do takich ustaleń doszedł prokurator Marian Multan badający zbrodnie popełnione w powiecie starogardzkim, w tym w Lesie Szpęgawskim (OKŚZpNP Gd, Ds. 2/67, Sprawozdanie z wyników postępowania przygotowawczego w sprawie zabójstw dokonanych przez hitlerowców w powiecie starogardzkim w latach 1939–1945, k. 125).

[19] Składała się ze 114 osób (57 Polaków i 57 Niemców).

[20] Według Teresy Krzyżyńskiej posterunek Schupo w Starogardzie powołano 11 IX 1939 r. (T. Krzyżyńska, *Zblewo. Zarys dziejów wsi kociewskiej*, Tczew 2002, s. 128; J. Milewski, *Kociewie w latach*..., s. 59).

nant der Polizei) Brückner, którego zastąpił niemiecki policjant Genz, również w stopniu porucznika[21]. Początkowo posterunek tworzyło 20–22 policjantów, jednak wraz z biegiem wojny jego liczebność mogła się zmieniać – w sierpniu 1940 r. część funkcjonariuszy skierowano do innych posterunków, a na przełomie lat 1941 i 1942 siły Schupo w powiecie starogardzkim zaczęli zasilać pierwsi volksdeutsche, którzy zakończyli cykl nauki w szkole policyjnej mieszczącej się w budynku zamkniętego wówczas Seminarium Duchownego w Pelplinie[22]. Dzięki temu znacząco zwiększono liczebność policji ochronnej.

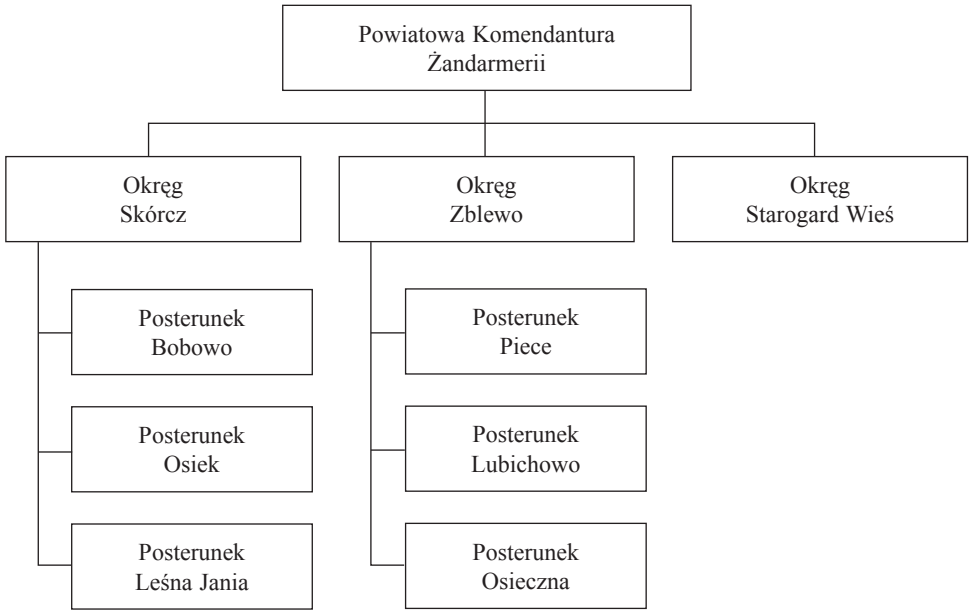

Schemat 1. Struktura starogardzkich jednostek żandarmerii (stan na koniec 1939 r.)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: T. Krzyżyńska, *Zblewo. Zarys dziejów wsi kociewskiej*, Tczew 2002, s. 128; AIPN Gd, 1061/76, t. 3, Sprawozdanie z 14 IX 1939 r., k. 1; OKŚZpNP Gd, Ds. 2/67, Akta dotyczące zbrodni niemieckich w powiecie starogardzkim, t. 1A, Protokół z 26 III 1945 r., k. 101.

Powiat starogardzki zabezpieczały także siły tworzące żandarmerię, powołane prawdopodobnie między 10 a 14 września 1939 r., a podlegające Głównej Komendanturze Żandarmerii I (Gendarmerie Hauptmannschaft I) w Kartuzach.

[21] BAL, B 162/4788, Bd. 1, Zeznanie Gustawa Straussa z 20 VI 1961 r., k. 85; AIPN GK, 196/187, NTN 187, Pismo z 16 XI 1939 r., k. 5; BAL, B 162/4788, Bd. 1, Zeznanie Josefa Czysa z 19 X 1961 r., k. 161.

[22] Od 1942 r. posterunki zasilali kadeci zapisani do III grupy DVL (BAL, B 162/4788, Bd. 1, Zeznanie Otta Mühlischa z 4 I 1962 r., k. 190).

W listopadzie 1939 r. zmieniono siatkę terytorialną formacji, a żandarmerię w powiecie starogardzkim przypisano do komendantury rejonowej w Tczewie[23]. Początkowo obsada etatowa żandarmerii wynosiła 24 osoby[24], jednak w latach 1939–1945 Niemcy stopniowo wzmacniali poszczególne posterunki. W styczniu 1940 r. liczba żandarmów wzrosła do 30, a w grudniu tego samego roku do 70. Placówkę zwierzchnią, którą można nazwać komendanturą powiatową, umieszczono w Starogardzie, a podlegały jej trzy okręgi. Najniższym szczeblem hierarchii były posterunki, których było wówczas w powiecie sześć (por. schemat 1).

Strukturę starogardzkiej żandarmerii zaczęto zmieniać wraz z niekorzystnym biegiem działań wojennych, do którego przyczyniał się stopniowy wzrost aktywności partyzanckiej. Na przełomie lat 1941 i 1942 dla powiatu wydzielono nową placówkę zwierzchnią w Lubichowie, której od tej pory miała podlegać część posterunków[25]. Za jej ulokowaniem w tym miejscu przemawiało przede wszystkim położenie wsi w centrum powiatu, gwarantujące możliwość szybkiego reagowania. Placówce tej podporządkowano posterunki w Osiecznej i Piecach[26]. Dodatkowo w latach 1942–1943 powołano nowe posterunki w Czarnej Wodzie, Kaliskach i Wdzie, z których dwa ostatnie także formalnie podlegały okręgowej placówce w Lubichowie[27]. Formowano też mniejsze posterunki, m.in. we wsiach Pączewo i Szlachta[28]. Głównym zadaniem tych placówek była ochrona przebiegającej przez powiat linii kolejowej przed atakami partyzantów[29].

---

[23] AIPN Gd, 1061/76, t. 2, Sprawozdanie żandarmerii z 16 IX 1939 r., k. 11; AIPN Gd, 1061/76, t. 5, Sprawozdanie żandarmerii z 16 XI 1940 r., k. 12.

[24] Jako wzmocnienie wykorzystywano siły przybyłej z Gdańska 128. SA Standarte liczącej 16 członków. Istnieją pewne przesłanki, by sądzić, że liczba SA-manów była znacznie większa (co najmniej 30 osób). Do obław na Polaków wykorzystywano również znajdujące się w powiecie siły Służby Pracy Rzeszy (Reichsarbeitsdienst) (BAL, B 162/15 277, Bd. 1, Gendarmerie in Kreis Preußisch Stargard z 16 IX 1939 r., k. 19; AIPN GK, 196/187, NTN 187, k. 13; AIPN Gd, 1061/76, t. 2, k. 15; AIPN Gd, 1061/76, t. 3, Sprawozdania żandarmerii od 5 IX 1939 do 1 X 1939 r., k. 13).

[25] Nie wiadomo, czy istniała jeszcze wówczas komendantura powiatowa w Starogardzie. Możliwe jednak, że nadal funkcjonowała, stanowiąc pewną formę kontroli dla placówki centralnej w Lubichowie (OKŚZpNP Gd, S. 62/14/Zn, t. 1, k. 179v).

[26] *Ibidem*.

[27] BAL, B 162/7796, Zeznanie Heinza Ewalda Krohna z 14 III 1969 r., k. 60.

[28] BAL, B 162/15 864, Bd. 2, Zeznanie Leona Bruckiego z 30 I 1969 r., k. 727–728; *ibidem*, Zeznanie Konstancji Błądzkiej z 29 IX 1967 r., k. 717.

[29] Ważnym elementem działalności partyzantów w powiecie starogardzkim były ataki na miejscową linię kolejową dezorganizujące niemiecki transport. Pierwsze wykolejenie pociągu na linii Chojnice – Tczew datuje się na 14 XI 1939 r., nie ma jednak możliwości ustalenia, czy było ono spowodowane przez błąd pracowników kolei, czy wynikało z działalności sabotażowo-dywersyjnej. Potwierdzona akcja miała miejsce w nocy z 8 na 9 VI 1942 r. Wówczas grupa partyzantów pod dowództwem por. Stanisława Lesikowskiego „Lasa" oraz por. rez. Jana Szalewskiego „Sobola" doprowadziła do wykolejenia pociągu na wysokości wsi Zblewo-Cis. W zamachu brali udział Alojzy Jędrzejewski „Jawor", S. Miszkier „Radke", Jan Saladt, Hieronim Szymański i Zachariasz Szymański. Istnieją przesłanki, by podejrzewać, że składem miał podróżować Adolf Hitler i to on był celem zamachowców. W efekcie wykolejenia ruch na trasie został wstrzymany na dobę, lecz zamach nie powiódł się z powodu nieobecności w składzie Hitlera. Następną akcję dywersyjną

Ruch oporu w powiecie starogardzkim powstał prawdopodobnie już w pierwszych tygodniach okupacji, nie miał jednak charakteru zbrojnego, lecz polegał na kolportowaniu ulotek oraz prowadzeniu działalności wywiadowczej. Nie miał też zasięgu powszechnego, lecz tworzony był przez osoby zrzeszone w różnych organizacjach jeszcze przed wojną (np. harcerzy)[30]. Brak zaangażowania ludności wynikał głównie z niemieckiej polityki germanizacyjnej oraz akcji terrorystycznych przeciwko ludności cywilnej prowadzonych na początku wojny. Ogólną charakterystykę rozwoju partyzantki w powiecie starogardzkim prezentuje historyk tego regionu Józef Milewski: „Ruch partyzancki nasilił się ilościowo i co do wielkości grup (2–9 osób) i oddziałów (kilka ziemianek, bunkrów, grup o łącznej obsadzie kilkunastu do ok. 30 osób) po agresji Niemiec na Związek Radziecki w 1941 r., a w szczególności od wiosny 1942 r. jako reakcja na przymusowy wpis Polaków na volkslistę i pobór do Wehrmachtu. Nowe etapy rozwoju partyzantki łączyły się tak z klęską wojsk hitlerowskich pod Stalingradem 1943 r., jak i z pojawieniem się na Pomorzu w połowie 1944 r. i później zwiadowczych grup desantowych radzieckich i WP, nawiązujących współpracę z obsadami miejscowych bunkrów. Niektóre grupy partyzanckie działały w oderwaniu, samodzielnie (tzw. dzikie), inne widziały większe korzyści w podporządkowaniu się istniejącym już w terenie organizacjom ogólnopomorskim czy nawet ogólnokrajowym”[31].

---

przeprowadzono 21 VI 1942 r. Wówczas nieopodal Kamiennej Karczmy zamachowcom udało się wykoleić pociąg transportujący wojsko. Wskutek dużej skali zniszczeń przerwa w ruchu na trasie trwała trzy dni. Część z badaczy dziejów powiatu starogardzkiego twierdzi, że była to jeszcze jedna próba wykolejenia pociągu, którym miał podróżować Hitler. W nocy z 11 na 12 XI 1943 r. wykolejono kolejny niemiecki pociąg (J. Milewski, *Borzechowo – Zblewo – Kaliska – Czarna Woda i okolice. Przewodnik*, Gdańsk 1985, s. 45; W. Jastrzębski, *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939–1945)*, Bydgoszcz 2017, s. 263; J. Milewski, *Dzieje wsi powiatu starogardzkiego*, cz. 1, Gdańsk 1968, s. 57; S. Cosban-Woytycha, R. Sobczak, *Dywersja i sabotaż na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Brzezia Łąka 2017, s. 150–151, 157–158; T. Krzyżyńska, *Zblewo...*, s. 137; K. Kowalkowski, *Z dziejów Gminy Kaliska oraz wsi do niej należących*, Gdynia 2010, s. 70; J. Milewski, *Kociewie w latach okupacji...*, s. 171–172; *Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939–1945*, oprac. E. Kwiatkowska-Dybać, Toruń 2000, s. 146; R. Moorhouse, *Polowanie na Hitlera. Historia zamachów Trzeciej Rzeszy*, przeł. K. Mościcki, Kraków 2006, s. 231; K. Ciechanowski, *TOW „Gryf Pomorski”*, Gdańsk 1972, s. 52, 55).

[30] Od pierwszych miesięcy okupacji na Pomorzu Gdańskim funkcjonowały następujące organizacje konspiracyjne: „Grunwald”, Szare Szeregi, Służba Zwycięstwu Polski – Związek Walki Zbrojnej, Komenda Obrońców Polski, Wojskowa Służba Kobiet oraz szereg organizacji lokalnych (*Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945. W 50 rocznicę powstania Służby Zwycięstwu Polski*, red. J. Sziling, Toruń 1990; K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972, s. 77–93; B. Chrzanowski, *Pomorski okręg Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej w latach 1939–1945* [w:] *Szlakiem partyzantów Armii Krajowej i „Gryfa Pomorskiego” w Borach Tucholskich i na pojezierzu kaszubskim*, Gdańsk 2001, s. 8; J. Milewski, *Dzieje wsi...*, Gdańsk 1968, s. 78; S. Cosban-Woytycha, R. Sobczak, *Dywersja i sabotaż w Polsce podczas II wojny światowej. Konspiracja, szkolenie, pieniądze*, Brzezia Łąka 2019, s. 36 i n.).

[31] J. Milewski, *Partyzanckimi ścieżkami na Kociewiu 1939–1945*, Starogard Gdański 1987, s. 1.

Milewski trafnie wskazuje, że nasilenie ruchu partyzanckiego nastąpiło zwłaszcza w wyniku klęski stalingradzkiej oraz pogarszającej się sytuacji III Rzeszy na frontach. Powoływano wówczas różne organizacje, które obok akcji zbrojnych zajmowały się szeroko rozumianym sabotażem gospodarczym[32], działalnością wywiadowczą i kontrwywiadowczą oraz sprawami takimi jak aprowizacja ludności cywilnej czy organizacja czarnego rynku. W efekcie pogarszającej się sytuacji Niemcy rozpoczęli organizowanie obław przeciwko partyzantom, których największe nasilenie przypadło na sierpień 1944 r.[33]

Zwiększenie skali działań partyzanckich na Pomorzu Gdańskim wymusiło na Niemcach rozbudowę aparatu policyjnego odpowiedzialnego za ich niwelowanie oraz prowadzenie szeroko zakrojonych akcji terrorystycznych przeciwko ludności cywilnej. W powiecie starogardzkim przeprowadzono kilka takich akcji, do których wykorzystano głównie oddziały żandarmerii. W październiku 1942 r. w obławie zorganizowanej przez członków tej formacji nieopodal wsi Zduny zginęło kilku partyzantów „Gryfa Pomorskiego"[34]. Niemal rok później nieopodal Skórcza żandarmi przy wsparciu funkcjonariuszy Schupo ze Starogardu zorganizowali kolejną obławę, w trakcie której również zastrzelono kilku partyzantów[35]. Później wskutek zwiększenia liczebności organizacji konspiracyjnych rozmieszczone w powiecie starogardzkim siły policyjne okazały się niewystarczające do zabezpieczenia wszystkich obszarów. Jedną z odpowiedzi niemieckiej administracji było wzmiankowane już zwiększenie liczebności sił żandarmerii, wykonywała ona jednak również codzienne zadania o charakterze śledczym i prewencyjnym, nie miała więc możliwości skierowania dużych grup wyłącznie do walki z partyzantami.

Początki działalności Jagdkommando na okupowanym Pomorzu Gdańskim datuje się na lato 1941 r., kiedy skierowano tam 152. Dywizję Uzupełnienia. Tworzących ją żołnierzy rozlokowano w większych miastach, w tym w Starogardzie. Ich podstawowym zadaniem było wspieranie lokalnych sił policji i SS odpowiedzialnych za tropienie i zwalczanie ruchu oporu[36]. W ten sposób powołano „sztaby SS do walki z bandami" (SS-und Polizeiführungsstabe zur Bandenbekämpfung), które od sierpnia 1942 r. wykorzystywano również do akcji przeciwko partyzantom w terenie[37].

---

[32] Akcje te przeprowadzili w Starogardzie w sierpniu 1942 r. partyzanci zrzeszeni w TOW „Gryf Pomorski" (*Dzieje Starogardu*, t. 2, s. 183).

[33] Bezpośrednią przyczyną wzrostu aktywności antypartyzanckiej były coraz liczniejsze w powiecie grupy sowieckich spadochroniarzy (S. Raszeja, *Od „Gryfa Pomorskiego" do Armii Krajowej. Szlakiem grupy partyzanckiej „Czarnego"*, „Gdański Przekaz. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej" 1995, nr 1, s. 3).

[34] K. Ciechanowski, *TOW „Gryf Pomorski"*, s. 52.

[35] *Ibidem*, s. 55.

[36] *Ibidem*, s. 58–59.

[37] Było to następstwem ogólnego wzrostu aktywności partyzantów w Europie Środkowej i Wschodniej. 18 VIII 1942 r. Hitler wydał dekret o nasileniu akcji antypartyzanckich (*Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1: *1939–1942*, Warszawa 1972, s. 585–586).

Działalność ruchu oporu była jednym z najbardziej palących problemów, z jakimi musiały się mierzyć władze lokalne. Na poziomie okręgów urzędowych tworzono specjalne raporty, które przekazywano do starostwa powiatowego, a następnie do władz administracyjnych rejencji gdańskiej. Raporty tworzyła też miejscowa wojskowa komisja uzupełnień (Wehrbezirkskommando), ich odbiorcami były jednak głównie władze wojskowe[38]. Sprawy bezpieczeństwa w Starogardzie i mniejszych ośrodkach komplikowało oddelegowanie do wykrywania partyzantów członków poszczególnych formacji policyjnych. Miejscowe władze wskazywały, że system taki nie jest w stanie zapewnić odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa, a posiadane siły są niewystarczające do realizacji wszystkich powierzonych im zadań.

W odpowiedzi na powstałe zagrożenie Niemcy postanowili powołać specjalne jednostki odpowiedzialne za walkę z partyzantami. Było to pokłosie tajnego rozkazu Heinricha Himmlera z 30 czerwca 1943 r.[39], w myśl którego w Bydgoszczy stworzono specjalną komisję pod przewodnictwem szefa Sipo SS-Sturmbannführera Carla Heinza Ruxa[40]. Następnie przeprowadzono konsultacje, aby znaleźć rozwiązanie powstałego problemu. Niemcy zdecydowali się powołać specjalny oddział do likwidacji ognisk oporu w południowo-wschodnich powiatach Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie oraz na obszarach na północ od Bydgoszczy, a więc również w powiecie starogardzkim. Osobą odpowiedzialną za to zadanie został major Sipo Georg Karl Schuckmann[41]. Według Włodzimierza Jastrzębskiego i Jana Szilinga powołano wówczas Sztab Dowodzenia dla Zwalczania Band przy Wyższym Dowódcy SS i Policji w Gdańsku (Führungsstab für Bandenbekämpfung beim Höheren SS-und Polizeiführer Danzig)[42]. Na dowódcę „komand pościgowych" wyznaczono oficera Schupo z Bydgoszczy Kurta Reinholda Heisego.

---

[38] L. Schenzel, *Pr. Stargard. Ein Bild der Heimat*, Wolfenbüttel 1969, s. 80.

[39] J. Milewski, *Kociewie w latach okupacji*..., s. 66.

[40] Carl Heinz Rux stał wówczas na czele jednostek Sipo w Bydgoszczy (AIPN GK, 187/84, Ekstradycja szefa Gestapo na okręg bydgoski Carla Heinza Ruxa, podejrzanego o współudział w eksterminacji ludności polskiej i komisarzy radzieckich: Korespondencja, odpis zeznania, karta rejestracyjna, *passim*).

[41] Georg Karl Schuckmann był w momencie wybuchu wojny kapitanem policji w Koblencji. Następnie brał udział w zajęciu Luksemburga, gdzie przez dwa miesiące odpowiadał na okupowanym obszarze za wszystkie formacje policyjne. W 1942 r. został awansowany do stopnia majora policji i wysłany do Paryża, gdzie wchodził w skład sztabu policji, a następnie przeniesiony do Gdańska, gdzie wchodził w skład sztabu Sipo. Według innych danych Georg Karl Schlugmann (BAL, B 162/15 278, Bd. 2, Zeznanie Georga Karla Schuckmanna z 11 VI 1974 r., k. 377; J. Stachulski, *Lubichowo jakiego nie znacie*, Starogard Gdański 2017, s. 115).

[42] Według innych danych jednostki nosiły nazwę „Dolna Wisła-Zachód" (Nieder Weichsel-West) (W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 131; K. Kowalkowski, *Ocypel. Perła Kociewia*, Gdynia 2017, s. 101; J. Stachulski, *Lubichowo*..., s. 115).

Wiosną 1943 r. do powiatu starogardzkiego przybyły pierwsze jednostki Jagdkommando[43]. Formalnie podlegały one Sipo w Gdańsku. Rozlokowano je prawdopodobnie w Lubichowie, Skórczu i Starogardzie[44]. Pierwsza z nich otrzymała oficjalną nazwę Einsatzgruppe Liebichau (Grupa Operacyjna Lubichowo) i została zakwaterowana w miejscowej szkole oraz w pomieszczeniach posterunku żandarmerii. Tam też umieszczono jej sztab (Einsatzstab Liebichau), którego szefem przez cały okres jej istnienia był starszy porucznik SD nazwiskiem Herholz. Sztab tworzyli kapitan SD i SS-Hauptsturmführer Josef Strobl oraz dwóch sekretarzy policji (Polizeisekretär), Glodde i Klages. Kierowcą dowódcy był funkcjonariusz SS nazwiskiem Hagen. Komando liczyło łącznie ok. 25 funkcjonariuszy[45]. Zdaniem świadków część z nich rekrutowała się spośród ukraińskich jednostek SS[46]. W przypadku jednostek „komanda pościgowego" stacjonujących w Skórczu i Starogardzie nie zachowały się żadne szczegółowe informacje[47].

Początkowo uzbrojenie oddziałów stanowiły głównie pistolety maszynowe, broń krótka oraz granaty ręczne. Później zostało ono rozszerzone o ręczne karabiny maszynowe (prawdopodobnie MG-34 lub MG-42) i granatniki. Jagdkommando wykorzystywało też środki transportowe, m.in. rowery, dwa motocykle, krytą ciężarówkę oraz samochód osobowy należący do dowódcy. W celu zachowania jak najlepszej łączności wszystkie pojazdy mechaniczne wyposażono w radiostacje. Dowódca Jagdkommando był zobowiązany codziennie o godz. 18.00 składać meldunki Wyższemu Dowódcy SS i Policji w Gdańsku przez telefon lub radio.

Omówienia wymaga sposób działania jednostek Jagdkommando na podległym im obszarze. Stały dozór nad aktywnością członków ruchu oporu sprawowali funkcjonariusze miejscowego Sipo, prowadząc dochodzenia i zbierając dane od informatorów (*V-Männern*, *V-Leute*). Po otrzymaniu informacji na temat partyzantów w teren obok funkcjonariuszy „komanda pościgowego" kierowano również wszelkie inne dostępne oddziały, głównie żandarmerii. Zdarzało się, że do tropienia partyzantów wysyłano też starogardzkich policjantów Schupo lub funkcjonariuszy spoza powiatu (głównie z Gdańska). Dobór wykorzystywanych środków zależał od szacowanej liczebności partyzantów przebywających na danym terenie. Jeśli były to małe grupki lub pojedyncze oddziały, w rejon kierowano jeden oddział „komanda pościgowego". Gdy spodziewano się napotkać większą liczbę partyzantów, wysyłano kilka oddziałów wzmocnionych

[43] Przez część świadków nazywana „Zug-Mot-Kommando" (BAL, B 162/15 865, Bd. 3, Zeznanie Bronisława Mańkowskiego z 21 VI 1967 r., k. 1122).

[44] Takie informacje przekazywał Konrad Ciechanowski. Nie mają one potwierdzenia w niemieckich materiałach źródłowych (K. Ciechanowski, *Ruch oporu*..., s. 60).

[45] BAL, B 162/15 278, Bd. 2, Zeznanie Georga Karla Schuckmanna z 11 VI 1974 r., k. 378–381.

[46] BAL, B 162/15 865, Bd. 3, Zeznanie Bronisława Mańkowskiego z 21 VI 1967 r., k. 1122.

[47] Możliwe, że zostali oni zakwaterowani na miejscowych posterunkach żandarmerii. Członkowie „komanda pościgowego" mogli zostać błędnie przypisani do żandarmerii lub odwrotnie. Nie ma możliwości ustalenia składów osobowych oddziałów ani ich dowódców.

przez inne formacje. Działania te Niemcy nazywali „dużymi akcjami" (*größere Aktionen*)[48].

Około połowy 1944 r. dokonano zmian w strukturze organizacyjnej „komand pościgowych" celem lepszego skoordynowania ich działań. Schuckmann pozostał na stanowisku dowódcy, lecz aby wzmocnić kontrolę, od tego momentu podlegały mu wyłącznie jednostki operujące w Borach Tucholskich[49]. Dla powiatu starogardzkiego ośrodkiem decyzyjnym pozostało Lubichowo, sztab otrzymał jednak nową nazwę Abschnitt III. Zmienił się również jego dowódca, którym mianowano kapitana Sipo nazwiskiem Leuschke[50]. Ponadto do Lubichowa skierowano dodatkowych piętnastu funkcjonariuszy oraz dwie telefonistki[51]. Stale zwiększano też liczebność funkcjonariuszy tworzących formację w terenie (m.in. do wsi Osie i Osiek skierowano dwie kompanie Jagdkommando rekrutujące się spośród Tatarów krymskich w ramach tzw. Osttruppen)[52].

Największy wzrost liczebności członków „komand pościgowych" przypadł na drugą połowę 1944 r. Obok placówki zwierzchniej w Lubichowie w powiecie przebywały wówczas prawdopodobnie cztery oddziały, którymi dowodził komisarz policji Ludwig Gänssler[53]. Pierwszy z nich, o nieznanej liczebności, podzielono i przypisano do posterunków żandarmerii – nowo powołanego w Kaliskach i już istniejącego w Piecach. Ze względu na brak miejsca we wsi Piece członków „komanda pościgowego" zakwaterowano w sali miejscowej gospody, której właścicielem był volksdeutsch Erich Witt[54].

Drugi z oddziałów Jagdkommando działał od czerwca 1944 r. w okolicy wsi Czarna Woda. W jego wypadku również nie ma możliwości określenia liczebności oraz danych osobowych członków. W jednym z nielicznych zachowanych do dziś świadectw charakteryzujących jego funkcjonariuszy czytamy: „Przypominam sobie, że w 1944 r. (?) [nadleśnictwo] Huta Leśna należało do Czarnej Wody i tak było do końca [1945 r.]. Potem w leśniczówce widziałam stacjonującą niemiecką formację, której zadaniem była walka z obecnymi na tym terenie partyzantami. Ta grupa bojowa nosiła niebieskie mundury bardzo podobne do tych

[48] BAL, B 162/15 278, Bd. 2, Zeznanie Georga Karla Schuckmanna z 11 VI 1974 r., k. 381.

[49] Schuckmann utracił wówczas dowodzenie nad jednostkami Jagdkommando operującymi w okolicach Bydgoszczy i Kwidzyna.

[50] Według innych danych Leuschke miał stopień porucznika (Oberleutnant). Według innych danych do Abschnitt III należały cztery jednostki Jagdkommando (*Dzieje Starogardu*..., t. 2, s. 185).

[51] W przypadku przeprowadzania „dużej akcji" do dyspozycji dowódcy w Lubichowie kierowano dwie kompanie Schupo oraz jedną kompanię żandarmerii.

[52] Były to jednostki kolaborujące z Niemcami, których obsada wywodziła się z ludów zamieszkujących ówczesne terytorium ZSRS (J.W. Gdański, *Zapomniani żołnierze Hitlera*, Warszawa 2005; J. Hoffmann, *Die Ostlegionen 1941–1943. Turkotartaren, Kaukasier, Wolgafinnen in deutschen Herrn*, Freiburg Breisgau 1976; J. Milewski, *Kociewie w latach okupacji*..., s. 66).

[53] BAL, B 162/7796, Zeznanie Heinza Ewalda Krohna z 14 III 1969 r., k. 61–62.

[54] *Ibidem*, Zeznanie Sonii Dreischner z 15 I 1970 r., k. 101.

[używanych] przez lotników. Ci mężczyźni, mówiąc, posługiwali się dialektem śląskim. Niestety nie przypominam sobie ich nazwisk”[55].

Najnowsze badania dotyczące aktywności jednostek Jagdkommando wskazują, że jesienią lub wczesną zimą 1944 r. członkowie tej formacji przebywali również we Wdzie, gdzie na kwatery dla nich przeznaczono sale w budynku nieczynnej szkoły[56]. Kolejne „komando pościgowe” skierowano w tym samym czasie do leśnictwa Błędno (Wildungen). Przewieziono je do powiatu przy pomocy transportu kolejowego, a jego liczebność szacuje się na trzydzieści osób[57]. Nie wiadomo, czy w związku z kończącymi się rezerwami ludzkimi do komanda nie włączono wówczas osób innej narodowości[58]. W całej rejencji gdańskiej liczbę „komand pościgowych” zwiększono z czterech do piętnastu, co wynikało wyłącznie ze wzmożenia akcji przeciwko partyzantom[59].

Dziś nie ma możliwości ustalenia wszystkich szczegółów dotyczących działalności antypartyzanckiej Jagdkommando. Ze względu na brak zachowanych materiałów akcje tej formacji często mylono z prowadzonymi przez żandarmerię lub Schupo. W maju 1944 r. w wyniku obławy nieopodal wsi Dąbia Góra doszło do potyczki partyzantów „Gryfa Pomorskiego” i Armii Krajowej z Niemcami[60]. Zgodnie z powojennymi przekazami partyzanci ostrzelali wówczas członków sztabu Jagdkommando[61].

W czerwcu 1944 r. podczas obławy nieopodal wsi Osiek funkcjonariusze Jagdkommando aresztowali i zamordowali czterech sowieckich żołnierzy, prawdopodobnie partyzantów[62]. Latem tego roku na linii kolejowej przebiegającej obok wsi Czarna Woda wykoleił się pociąg. Świadek tamtych wydarzeń, niemiecki kolejarz Franz Schmeideberg, wskazał jednoznacznie, że nie było to efektem działalności partyzantów, lecz błędu popełnionego przez obsługę podczas konserwacji torowiska[63]. Nie przeszkodziło to Niemcom skierować w rejon Czarnej Wody jednostek

[55] *Ibidem*, Zeznanie Elli Köhler z 16 IX 1969 r., k. 81.

[56] AIPN Gd, 39/10, cz. 2, k. 763.

[57] BAL, B 162/15 278, Bd. 2, Zeznanie Georga Karla Schuckmanna z 11 VI 1974 r., k. 388.

[58] W 1944 r. do jednostek Jagdkommando wcielano osoby różnych narodowości. Reprezentatywny przykład stanowi włączenie do komanda działającego w okolicy Tucholi dziewięciu ukraińskich ochotników (BAL, B 162/15 278, Bd. 2, Zeznanie Georga Karla Schuckmanna z 11 VI 1974 r., k. 388).

[59] Do jednostek Jagdkommando włączono wówczas żołnierzy Wehrmachtu (*ibidem*, k. 385).

[60] W potyczce brał udział oddział pod dowództwem Alfonsa Kwiczora lub, według innych danych, Czesława Depki „Gryfa” (K. Ciechanowski, *TOW „Gryf Pomorski”*, s. 37; M.T. Krzyżanowski „Kuba”, *Walki oddziałów partyzanckich na Pomorzu* [w:] *Szlakiem partyzantów Armii Krajowej i „Gryfa Pomorskiego” w Borach Tucholskich i na pojezierzu kaszubskim*, Gdańsk 2001, s. 28).

[61] Inne materiały źródłowe nie potwierdzają tej informacji (*Księga jubileuszowa królewskiego miasta Starogardu*, t. 1, red. J. Borzyszkowski, Starogard Gdański–Gdańsk 1998, s. 396).

[62] W celu odnalezienia i zamordowania Rosjan w okolice Osieka sprowadzono ponad trzystu funkcjonariuszy różnych formacji (AIPN Gd, 21/1, Pismo z 17 XI 1945 r., k. 7–8).

[63] Według innych danych wykolejenie było efektem działalności partyzantów (A. Gąsiorowski, *Geneza i początki ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim*, Gdańsk 1991, s. 68–69).

Jagdkommando[64]. Prowadziły one działalność przeciwko partyzantom aż do 18 lutego 1945 r., kiedy to wycofały się na zachód pod naporem Sowietów[65].

Członkowie Jagdkommando brali też udział w akcji terrorystycznej przeciwko mieszkańcom wsi Ocypel[66]. 20 września 1944 r. ze względu na nasilenie działalności partyzantów Niemcy aresztowali dwudziestu przypadkowych mężczyzn, głównie zamieszkałych w tej wsi[67]. Aresztowanych najpierw przetrzymywano na jednej z okolicznych łąk, a następnie umieszczono w zabudowaniach nieczynnej szkoły. Niemcy planowali ich zamordować, lecz sprzeciwił się temu komisaryczny sołtys Ocypla Otto Wilbredt, wskazując m.in. na brak zaangażowania aresztowanych w pomoc partyzantom. Dyskusja z dowódcą Jagdkommando przerodziła się w kłótnię, która niemal doprowadziła do zabicia Wilbredta i jego rodziny[68]. Ostatecznie po namowach sołtysa niemieccy funkcjonariusze uwolnili zatrzymanych, z akcji terrorystycznej jednak nie zrezygnowali – na miejsce przywieźli innych aresztowanych, których zamordowali[69].

27 października 1944 r. członkowie Jagdkommando przy wsparciu elewów ze szkoły policyjnej w Pelplinie prowadzili akcje przeciwko grupom partyzantów pod dowództwem Feliksa Warczaka, Huberta Bukowskiego, st. lejtn. Saszy i lejtn. Wiktora Aleksieja. W okolicy leśniczówki Błędno Niemcom udało się otoczyć partyzantów. Członkowie ruchu oporu ponieśli wysokie straty, lecz ostatecznie wieczorem tego samego dnia udało im się wyrwać z okrążenia i wycofać z zagrożonego rejonu[70].

---

[64] Jako pretekst obok wykolejenia pociągu wykorzystano przypadkowe zastrzelenie jednego z niemieckich leśniczych. Rozpoczęto też akcje terrorystyczne przeciwko ludności cywilnej.

[65] BAL, B 162/7796, Zeznanie Franza Schmeideberg z 10 XI 1969 r., k. 91; J. Milewski, *Lubichowo – Ocypel – Osieczna i okolice*, Gdańsk 1985, s. 15.

[66] Prawdopodobnie działania te stanowiły próbę wzięcia odwetu za zamordowanie przez partyzantów dowódcy tczewskiego posterunku Sipo SS-Untersturmführera Adolfa Leistera (OKŚZpNP Gd, S. 1/72, Protokół przesłuchania świadka Małgorzaty Górskiej z 25 XII 1974 r., k. 760, 760v; *ibidem*, Zeznanie Heleny Talaśki z 21 II 1979 r., k. 774v; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska*..., s. 114; J. Milewski, *Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. St. Kryzana w Starogardzie Gdańskim – Kocborowie (1893–1994). Przyczynek do historii*, Starogard Gdański 1995, s. 206; J. Milewski, *Lubichowo – Ocypel*..., s. 15; R. Wiecki, *Tczew pod okupacją hitlerowską*, Tczew 2013, s. 63, 67).

[67] W akcji obok funkcjonariuszy poszczególnych służb brali też udział miejscowi Niemcy (BAL, B 162/15 865, Bd. 3, Zeznanie Maksymiliana Karpusa z 30 I 1969 r., k. 902–903; *ibidem*, Zeznanie Teodora Kwaśniewskiego z 8 XII 1968 r., k. 984).

[68] OKŚZpNP Gd, S. 85/13/Zn, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Teodora Kwaśniewskiego z 8 XII 1967 r., k. 281–281v.

[69] Zgodnie z zeznaniem świadka na miejsce przywieziono samochodem ciężarowym grupę więźniów KL Stutthof. Nieznane są przyczyny ich relokowania do Ocypla. Według jednej z hipotez zamordowano ich celem wprowadzenia powszechnego terroru. Według innych danych więźniowie ci byli osadzeni w KL Stutthof po uprzednim zatrzymaniu przez Niemców za działalność w partyzantce (OKŚZpNP Gd, S. 85/13/Zn, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Teodora Kwaśniewskiego z 8 XII 1967 r., k. 281v; A. Gąsiorowski, *Jan Kaszubowski i służby specjalne. Gestapo, Smiersz, UB*..., Gdańsk 2008, s. 215–218).

[70] J. Stachulski, *Lubichowo*..., s. 120–121.

Zimą 1944 r. jednostkę „komanda pościgowego" z posterunku żandarmerii w Osieku skierowano do Skórzenna. Prowadzone przeciwko partyzantom działania nie przyniosły zbyt dobrych rezultatów[71], rozpoczęto więc akcję terrorystyczną przeciwko ludności cywilnej. Wśród aresztowanych znaleźli się żandarm z Osieka Walter Erich Fielbrandt z rodziną. Jego dwóch synów zastrzelono na miejscu[72]. Samego Fielbrandta poddano brutalnym torturom, a następnie zastrzelono kilometr za wsią. Jego żonę i córkę członkowie Jagdkommando przewieźli do szkoły w Dziemianach i zabili w okolicznym lesie[73]. Ze względu na skalę zaangażowania Niemców w zwalczanie aktywności partyzantów istnieje prawdopodobieństwo, że „komanda pościgowe" kierowano do o wiele liczniejszych zadań[74]. Opisanie wszystkich uniemożliwia jednak brak zachowanych materiałów źródłowych.

Wraz ze zbliżaniem się Armii Czerwonej na początku 1945 r. jednostkę Jagdkommando Einsatzgruppe Liebichau przekształcono w Kampfgruppe Schuckmann, a jej członków sformowano w trzy kompanie i włączono pod jurysdykcję Wehrmachtu. Dowódcą dywizji piechoty, do której przypisano Einsatzgruppe Liebichau, był gen. por. Walter Melzer. W trakcie wycofywania się jednostki w kierunku Czerska zginął dowódca zgrupowania Leuschke[75]. Nie wiadomo, czy do formacji włączono członków Jagdkommando z innych powiatów[76].

Do dziś niewiele wiadomo o całościowym bilansie działalności jednostek Jagdkommando w powiecie. Zdaniem Tadeusza Jaszowskiego pewne jest, że ich członkowie zamordowali 14 partyzantów w okolicach samego Lubichowa oraz aresztowali ok. 70 osób w Starogardzie i Tczewie, dane te wydają się jednak niepełne[77]. Z kolei Włodzimierz Jastrzębski i Jan Sziling wskazują, że w latach 1943–1945 ofiarą niemieckich akcji pacyfikacyjnych padło co najmniej 238 mieszkańców powiatu[78].

Działalność antypartyzancką w powiecie starogardzkim w różnych okresach prowadzono z różnym nasileniem. W pierwszych latach okupacji zaangażowane w nią były głównie jednostki Schupo i żandarmerii. Później formacje te

---

[71] Aresztowano tylko kilku spośród nich.

[72] Przyczyną zastrzelenia synów żandarma Fielbrandta było niestawienie się jednego z nich do starogardzkiej placówki Wehrbezirkskommando. Otrzymał on powołanie do Wehrmachtu i ukrywał się wraz z całą rodziną w miejscowym lesie. Złapano ich w wyniku obławy przeprowadzonej przez jednostkę Jagdkommando z Osieka (AIPN Gd, 39/10, cz. 2, k. 763).

[73] Według innych danych kobiety zastrzelono podczas próby ucieczki (BAL, B 162/15 865, Bd. 3, Zeznanie Bronisława Mańkowskiego z 21 VI 1967 r., k. 1122 –1124).

[74] Przykładem jest skuteczna obława przeciwko pięciu sowieckim partyzantom desantowanym do powiatu starogardzkiego w styczniu 1945 r. W wyniku akcji Niemcy zastrzelili czterech z nich, a piąty popełnił samobójstwo. Grupa zdradziła swoją pozycję, ponieważ w miejscu lądowania pozostawiła niezabezpieczone spadochrony (AIPN Gd, 604/444, Pismo z 24 VIII 1945 r., k. 5).

[75] BAL, B 162/15 278, Bd. 2, Zeznanie Georga Karla Schuckmanna z 11 VI 1974 r., k. 378, 382.

[76] Mogły one zostać włączone do innych zespołów bojowych.

[77] T. Jaszowski, *Gestapo w walce*..., s. 157.

[78] W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska*..., s. 132.

skierowano do wspierania „komand pościgowych". Początkowo w powiecie starogardzkim wykorzystywano w tym celu regularne jednostki Wehrmachtu, które później zastąpiły komanda o nastawione wyłącznie na zwalczanie partyzantki. Dzięki zachowanym dokumentom źródłowym, w tym zeznaniom świadków, możliwe było odtworzenie struktury i taktyki stosowanej przez Jagdkommando. Największym problemem badawczym było wskazanie wszystkich przeprowadzonych w powiecie starogardzkim akcji, w których udział brali członkowie „komand pościgowych". Wynikało to głównie z braku zachowanych świadectw i częstej niemożliwości przypisania członków niemieckiego aparatu bezpieczeństwa do poszczególnych formacji. Pomimo luk w materiale źródłowym fakt wykorzystania „komand pościgowych" do akcji terrorystycznych przeciwko członkom ruchu oporu i ludności cywilnej pozostaje bezsporny.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Archiwum Państwowe w Gdańsku

Biblioteka Gdańska Polskiej Akademii Nauk

Bundesarchiv Ludwigsburg (Archiwum Federalne w Ludwigsburgu)

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku

Źródła publikowane

Germanizacja nazw miejscowości w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Wybór źródeł, oprac. M. Kubicki, Gdańsk–Warszawa 2022.

Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945, t. 1: *1939–1942*, Warszawa 1972.

OPRACOWANIA

Chrzanowski B., *Pomorski okręg Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej w latach 1939–1945* [w:] *Szlakiem partyzantów Armii Krajowej i „Gryfa Pomorskiego" w Borach Tucholskich i na pojezierzu kaszubskim*, Gdańsk 2001.

Ciechanowski K., *TOW „Gryf Pomorski"*, Gdańsk 1972.

Cosban-Woytycha S., Sobczak R., *Dywersja i sabotaż na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Brzezia Łąka 2017.

Cosban-Woytycha S., Sobczak R., *Dywersja i sabotaż w Polsce podczas II wojny światowej. Konspiracja, szkolenie, pieniądze*, Brzezia Łąka 2019.
Dzieje Starogardu, t. 2: *Historia miasta do 1920 roku*, red. M. Kallas, Starogard Gdański 2000.
Gąsiorowski A., *Geneza i początki ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim*, Gdańsk 1991.
Gąsiorowski A., *Jan Kaszubowski i służby specjalne. Gestapo, Smiersz, UB...*, Gdańsk 2008.
Gdański J.W., *Zapomniani żołnierze Hitlera*, Warszawa 2005.
Hoffmann J., *Die Ostlegionen 1941–1943. Turkotartaren, Kaukasier, Wolgafinnen in deutschen Herrn*, Freiburg Breisgau 1976.
Jastrzębski W., *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939–1945)*, Bydgoszcz 2017.
Jastrzębski W., *Struktura niemieckiego aparatu policyjnego na terenie Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945* [w:] *Sympozjum „Hitlerowskie sądownictwo, więziennictwo i obozy w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie"*, Sztutowo 1976.
Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.
Jaszowski T., *Gestapo w walce z ruchem oporu nad Wisłą i Brdą*, Bydgoszcz 1985.
Kowalkowski K., *Ocypel. Perła Kociewia*, Gdynia 2017.
Kowalkowski K., *Z dziejów Gminy Kaliska oraz wsi do niej należących*, Gdynia 2010.
Księga jubileuszowa królewskiego miasta Starogardu, t. 1, red. J. Borzyszkowski, Starogard Gdański–Gdańsk 1998.
Krzyżanowski M.T. „Kuba", *Walki oddziałów partyzanckich na Pomorzu* [w:] *Szlakiem partyzantów Armii Krajowej i „Gryfa Pomorskiego" w Borach Tucholskich i na pojezierzu kaszubskim*, Gdańsk 2001.
Krzyżyńska T., *Zblewo. Zarys dziejów wsi kociewskiej*, Tczew 2002.
Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970.
Milewski J., *Borzechowo – Zblewo – Kaliska – Czarna Woda i okolice. Przewodnik*, Gdańsk 1985.
Milewski J., *Dzieje wsi powiatu starogardzkiego*, cz. 1, Gdańsk 1968.
Milewski J., *Kociewie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1977.
Milewski J., *Lubichowo – Ocypel – Osieczna i okolice*, Gdańsk 1985.
Milewski J., *Partyzanckimi ścieżkami na Kociewiu 1939–1945*, Starogard Gdański 1987.
Milewski J., *Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. St. Kryzana w Starogardzie Gdańskim – Kocborowie (1893–1994). Przyczynek do historii*, Starogard Gdański 1995.
Moorhouse R., *Polowanie na Hitlera. Historia zamachów Trzeciej Rzeszy*, przeł. K. Mościcki, Kraków 2006.

Raszeja S., *Od „Gryfa Pomorskiego" do Armii Krajowej. Szlakiem grupy partyzanckiej „Czarnego"*, „Gdański Przekaz. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej" 1995, nr 1.
Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939–1945, oprac. E. Kwiatkowska-Dybać, Toruń 2000.
Schenzel L., *Pr. Stargard. Ein Bild der Heimat*, Wolfenbüttel 1969.
Stachulski J., *Lubichowo jakiego nie znacie*, Starogard Gdański 2017.
Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945. W 50 rocznicę powstania Służby Zwycięstwu Polski, red. J. Sziling, Toruń 1990.
Wiecki R., *Tczew pod okupacją hitlerowską*, Tczew 2013.

PRASA

„Der Danziger Vorposten": 1939

Działalność Jagdkommando w powiecie starogardzkim

Działalność organizacji konspiracyjnych na Pomorzu Gdańskim w latach II wojny światowej to temat dobrze opracowany w literaturze przedmiotu. Polegała ona na powszechnym czynnym i biernym oporze dezorganizującym okupacyjne porządki wprowadzone przez Niemców, a jej największe nasilenie przypadło na lata 1943–1945. Tak samo sytuacja wyglądała w powiecie starogardzkim. Okupant zwalczał konspirację, wdrażając powszechny terror przy wykorzystaniu „komand pościgowych" (Jagdkommando). Celem niniejszego artykułu jest prezentacja ich dotychczas mało znanej działalności w powiecie starogardzkim. Rozpoczyna się on od przedstawienia struktur niemieckiej żandarmerii, którą można uznać za podstawową formację współpracującą z osobami tworzącymi jednostki Jagdkommando. Następnie omówiono przebieg powoływania „komand pościgowych" oraz ich rozmieszczenie na terenie powiatu. W ostatniej części artykułu zaprezentowano najważniejsze akcje terrorystyczne przeciwko partyzantom i ludności cywilnej przeprowadzone w powiecie starogardzkim.

Słowa kluczowe

II wojna światowa, Pomorze Gdańskie, powiat starogardzki pod okupacją, ruch oporu, Jagdkommando, Polskie Państwo Podziemne

Jagdkommando activities in the Starogard district

The activity of underground organizations in Gdańsk Pomerania during World War II are a topic well-studied in the literature on the subject. It consisted of widespread active and passive resistance disorganizing the occupational order introduced by the Germans, and was most heightened in the years 1943–1945. This was also the case in Starogard district. The occupier fought the underground by implementing general terror using "pursuit commandos" (Jagdkommando). The aim of this article is to present their hitherto little-known activities in the Starogard district. It begins with a presentation of the structures of the German gendarmerie, which can be considered the basic formation cooperating with the Jagdkommando units. Then, the process of appointing "pursuit commandos" and their deployment in the district is discussed. The last part of the article presents the most important terrorist actions against partisans and civilians carried out in the Staro

Keywords

World War II, Gdańsk Pomerania, Starogard district under occupation, resistance movement, Jagdkommando, Polish Underground State

Aleksandra Szwarc
IPN Oddział w Gdańsku
ORCID: 0000-0002-8211-6781

Tajne nauczanie na Pomorzu w świetle polityki okupacyjnej Niemiec w latach 1939–1945. Wybrane przykłady

Kontekst historyczny

Po zakończeniu I wojny światowej odrodzonej Polsce przyznano tereny Pomorza. Niemcy nie pogodziły się z utratą tych ziem i swojej dominującej pozycji sprzed 1920 r. Propaganda niemiecka określała teren Pomorza „polskim korytarzem”[1], wskazując, że sztucznie oddziela on terytorium III Rzeszy od Prus Wschodnich, będących integralną częścią Niemiec. Konsekwencją takiej polityki był zbrojny atak 1 września 1939 r. na Polskę. 8 października 1939 r. Adolf Hitler wydał dekret przyłączający zachodnie tereny okupowanej przez Niemców Polski do III Rzeszy. Jedną z jednostek administracyjnych utworzonych na mocy tego dekretu był Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Tereny Pomorza wraz z zamieszkującą je ludnością zostały włączone w system prawa niemieckiego.

Kontekst historyczny odgrywa bardzo istotną rolę w przypadku tajnego nauczania, gdyż miał decydujący wpływ na kierunki polityki III Rzeszy wobec ludności polskiej. Władze III Rzeszy uważały tereny Pomorza za rdzennie niemieckie – z niemieckiego punktu widzenia uległy one polonizacji. Jednym z narzędzi „umacniania niemczyzny” czy też regermanizacji tych terenów stała się akcja „Inteligencja” (Intelligenzaktion), polegająca na „politycznym oczyszczeniu terytorium”. Przez inteligencję nie rozumiano konkretnej, wykształconej grupy społecznej, lecz wszystkich tych, którzy mogli przyczynić się do powstania ruchu oporu – zaliczano do niej m.in. osoby sprawujące władzę na wszystkich

[1] Okładka niemieckiej książki propagandowej *Raubstaat Polen* („Polska – państwo-grabieżca”) z 1939 r. ukazuje mapę Polski z przekreślonym terenem Pomorza, sugerując zabór tych ziem – które powinny być częścią Niemiec – przez Polaków.

szczeblach, służby mundurowe, lekarzy, adwokatów, społeczników, przedsiębiorców, członków stowarzyszeń, duchowieństwo katolickie oraz kadrę nauczycielską. Nauczycieli uważano za grupę szczególnie niebezpieczną, ponieważ postrzegano ich jako osoby kształtujące świadomość narodową społeczeństwa polskiego[2].

Namiestnik okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie Albert Forster w jednej z pierwszych tajnych instrukcji dla administracji cywilnej już we wrześniu 1939 r. polecił „uchwycić i internować wiodących polskich intelektualistów, do których [zaliczał] szczególnie nauczycieli, księży, wszystkie osoby z wyższym wykształceniem i ewentualnie kupców"[3]. W przemówieniu wygłoszonym 27 września 1939 r. w Bydgoszczy stwierdził: „Kto należy do narodu polskiego, musi stąd zniknąć. Najzaszczytniejszym dla nas zadaniem jest uczynienie wszystkiego, aby każdy przejaw polskości, obojętnie jakiego rodzaju, zginął bez reszty"[4]. Niemieckie plany dotyczące narodu polskiego dobitnie przedstawiał również memoriał Urzędu Polityki Rasowej NSDAP o traktowaniu ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia[5]. Według autorów tego dokumentu było „bezwzględnie wykluczone utrzymanie [przez Polaków] jakiegokolwiek własnego życia narodowego i kulturalnego. [...] Polskich szkół nie będzie już w przyszłości na polskich obszarach"[6].

Polityka niemiecka wobec ludności polskiej

Za wojskami niemieckimi zajmującymi tereny Pomorza kroczyły specjalne grupy operacyjne policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des SD, dokonując masowych aresztowań[7]. W pierwszej kolejności aresztowaniem zagrożone były wszystkie osoby działające na rzecz polskości w trakcie zaborów, jak i zaangażowane w życie społeczne, kulturalne i polityczne II RP. Do aresztowań i licznych masowych egzekucji przyczyniła się również paramilitarna organizacja Volksdeutscher Selbstschutz (Samoobrona Niemców Etnicznych), potocznie nazywana Selbstschutzem. Podstawą prawną powołania Selbstschutzu na ziemiach przyłączonych do III Rzeszy było zarządzenie Heinricha Himmlera z 26 września 1939 r. Organizacja ta miała pierwotnie wspomagać policję, w rzeczywistości zajmowała się jednak wyłącznie

[2] M. Wardzyńska, *Był rok 1939*, Warszawa 2009, s. 67.
[3] S. Grochowina, *Szkolnictwo niemieckie w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945 (obszar II RP)*, Toruń 2008, s. 44.
[4] D. Steyer, *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim*, Gdynia 1967, s. 45.
[5] M. Banasiewicz, *Polityka naukowa i oświatowa hitlerowskich Niemiec na ziemiach polskich „wcielonych" do Trzeciej Rzeszy w okresie okupacji 1939–1945*, Poznań 1980, s. 52
[6] Cyt. za: *ibidem*, s. 53.
[7] *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–1945*, red. G. Górski, Toruń 1999, s. 41.

dokonywaniem samowolnych, a później zorganizowanych egzekucji na ludności polskiej.

Od pierwszych dni wojny władze niemieckie podjęły szeroko zakrojone działania mające na celu usunięcie wszelkich śladów polskości. Konsekwencją takiej polityki było wydanie przez Alberta Forstera już we wrześniu 1939 r. wytycznych dotyczących rozwiązania wszystkich polskich stowarzyszeń, zarekwirowania drukarni i zaprzestania wydawania polskich gazet. W Gdyni w dniu wkroczenia Wermachtu 14 września pełnomocnik zarządu administracji Erich Temp wydał rozporządzenie, w którym nakazał m.in. usunięcie w ciągu 24 godzin wszelkich napisów w języku polskim z przestrzeni publicznej[8]. Napisy usuwano nawet z nagrobków na cmentarzach. Celem tych działań miała być szybka i całkowita germanizacja, mająca zagwarantować integrację Pomorza z III Rzeszą. Władze hitlerowskie bardzo wcześnie zaczęły tu też organizować powszechną naukę szkolną. Albert Foster już 22 września 1939 r. wydał dwa dekrety regulujące kwestie szkolnictwa. Na mocy pierwszego wszystkie prywatne szkoły niemieckie funkcjonujące wcześniej na tym terenie otrzymały prawa szkół publicznych, drugi regulował z kolei kwestię obowiązku szkolnego młodzieży[9]. Niemieckie szkoły otwierano w pierwszej kolejności w miastach, a następnie, o ile warunki na to pozwalały, w ośrodkach wiejskich.

Tajne nauczanie

Wybuch II wojny światowej postawił ludność Pomorza w całkowicie nowej sytuacji. Dokonując agresji na Polskę, państwo niemieckie łamało prawo międzynarodowe, konwencje haskie, międzynarodowe prawo wojenne, a także uchwaloną w 1924 r. Deklarację Praw Dziecka. W deklaracji tej stwierdzano, że „ludzkość powinna dać dziecku wszystko, co posiada najlepszego, [...] bez względu na rasę, narodowość i wyznanie”[10], prawa do nauki i rozwoju tak fizycznego, jak i duchowego uważając przy tym za prawa podstawowe. W reakcji na odebranie tych praw polskim dzieciom ludność polska zaczęła organizować tajne nauczanie.

Bezwzględny terror niemiecki w ciągu pierwszych miesięcy wojny – nie mająca wówczas precedensu eksterminacja polskich elit, wysiedlenia ludności oraz exodus dziesiątek tysięcy Pomorzan do centralnej Polski – miał znaczący wpływ na kształt działań konspiracyjnych zarówno pionu wojskowego, jak i cywilnego Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu. W Polsce centralnej sytuacja wyglądała inaczej. Poza ziemiami wcielonymi do III Rzeszy okupant niemiecki

[8] A. Kilian, *Położenie publiczno-prawne ludności Pomorza Gdańskiego w okresie okupacji wojskowej (1.IX.1939–25.X.1939)*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 1981, nr 4, s. 67.

[9] M. Podlaszewski, *Szkolnictwo powszechne na Pomorzu gdańskim podczas okupacji hitlerowskiej*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1966, nr 14, s. 54–55.

[10] Deklaracja Praw Dziecka Przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów w 1924 r.

zezwolił na działanie polskich szkół podstawowych i zawodowych, organizacja tajnego nauczania, choć ograniczona, odbywała się tam w dogodniejszych warunkach, a w szkołach nauczali polscy nauczyciele używający podręczników w języku polskim. Na Pomorzu nie działały żadne polskie placówki edukacyjne, a mienie szkół skonfiskowano. Wszystkie szkoły przekształcono w szkoły niemieckie i poddano ostrej inwigilacji. Zlikwidowano ośrodki kultury polskiej takie jak teatry, stowarzyszenia czy biblioteki. Zakazano posiadania w domu polskich książek. Wprowadzono również zakaz używania języka polskiego w przestrzeni publicznej, którego złamanie groziło poważnymi konsekwencjami – „najłagodniejszą" karą była kara finansowa: „70 osób w formie ostrzeżenia ukarano karą pieniężną za używanie na ulicy języka polskiego"[11]. We wspomnianym memoriale Urzędu Polityki Rasowej NSDAP stwierdzano: „Mową urzędową we wszystkich urzędach, także przed sądem, jest wyłącznie mowa niemiecka. Polski język w żadnym razie nie będzie dozwolony. Należy zabronić wszelkich nabożeństw w języku polskim. Katolickie, jak również ewangelickie nabożeństwo może być odprawiane tylko przez specjalnie wyszukanych duchownych, posiadających niemiecką świadomość, i tylko w niemieckim języku"[12].

Wydaje się, że wśród inteligencji pomorskiej to właśnie kadra nauczycielska poniosła najbardziej dotkliwe straty. Powojenne ustalenia związane z procesem Alberta Forstera wykazały, że w powiatach byłego województwa pomorskiego zginęło 757 nauczycieli[13]. Miejscami-symbolami ich kaźni są m.in. Bydgoszcz (fordońska Dolina Śmierci), Rudzki Most, lasy piaśnickie, Dolina Śmierci pod Chojnicami, lasy Barbarka k. Torunia czy Szpęgawsk. Pod pozorem zwoływania zebrań mających na celu ustalenie warunków otwarcia polskich szkół nauczycieli zbierano w jednym miejscu. Zebrania najczęściej kończyły się aresztowaniami, po których bez przeprowadzania śledztwa nauczycieli rozstrzeliwano. Aresztowań takich dokonano m.in. w Tczewie, Wejherowie i Kartuzach. W Bydgoszczy 14 października 1939 r. zwolniono z pracy i aresztowano 179 nauczycieli, z czego 118 rozstrzelano, a 68 zesłano do obozów koncentracyjnych[14]. Działania te wynikały wprost z polityki niemieckiej wobec przedstawicieli polskiej inteligencji. W meldunku komendanta żandarmerii w Starogardzie Gdańskim do żandarmerii w Kartuzach z 13 października 1939 r. czytamy: „Z polecenia starosty i kierownika powiatowego Johsta rozpoczęto dziś aresztowanie wszystkich polskich nauczycieli, które będzie kontynuowane aż do całkowitego ich ujęcia"[15].

---

[11] Fragment sprawozdania komendanta żandarmerii w Czersku do landrata w Chojnicach za miesiąc luty 1941 r. (K. Ciechanowska, K. Ciechanowski, *Tajna działalność kulturalno-oświatowa na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 1975, s. 8).

[12] Cyt. za: J. Krasuski, *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 251.

[13] K. Ciechanowska, K. Ciechanowski, *Tajna działalność kulturalno-oświatowa*..., s. 20.

[14] *Ibidem*, s. 16.

[15] Cyt. za: J. Sziling, *Jesień 1939. Dokumentacja pierwszych miesięcy okupacji niemieckiej na Pomorzu Gdańskim*, Toruń 1989, s. 81.

Wspomniany w meldunku Johst zyskał przydomek „morderca", a niemiecka literatura przedmiotu uznaje go za ekstremalny przypadek zbrodniarza[16].

Podczas okupacji niemieckiej na Pomorzu pozostało bardzo niewielu nauczycieli – szacuje się, że w drugiej połowie 1941 r. było to 10 proc. stanu przedwojennego[17]. Ponieważ nie mogli oni oficjalnie wykonywać swojego zawodu, zarabiali na życie jako robotnicy i rzemieślnicy lub zatrudniali się do prac na roli.

Zwieńczeniem polityki germanizacyjnej na Pomorzu stała się niemiecka lista narodowościowa (Deutsche Volksliste), na którą wpisywano ludność przeznaczoną do zniemczenia. Polskie dzieci z rodzin wpisanych na volkslistę trafiały do szkół niemieckich.

Wszystkie powyższe czynniki sprawiły, że formy tajnego nauczania na Pomorzu różniły się od tych podjętych na innych terenach okupowanej Polski. Wynikało to przede wszystkim z różnego podejścia okupanta do poszczególnych terenów, a co za tym idzie z innej sytuacji społeczno-politycznej. Dodatkowo tajne nauczanie na Pomorzu utrudniał fakt, że młodzież polską powyżej 14 roku życia kierowano tu obowiązkowo do pracy. Skierowanie do gospodarstwa niemieckiego właściwie uniemożliwiało naukę.

Istniało również duże niebezpieczeństwo dekonspiracji tajnego nauczania przez nauczycieli i uczniów w szkołach niemieckich. Potwierdza to raport inspektora szkolnego z Bydgoszczy z 8 marca 1941 r.: „Postępy dzieci w języku niemieckim są zadawalające. Stwierdziwszy jednak, że nie są obserwowane, z reguły rozmawiają po polsku. Z dwóch szkół nadszedł meldunek, że uczniowie rozmawiający po niemiecku w gronie kolegów zostali pobici. Inna szkoła zawiadomiła, że [...] polskie dzieci uczą się prywatnie ojczystego języka, lecz dochodzenie w tej sprawie nie zostało jeszcze ukończone"[18].

Okupant traktował tajne nauczanie tak jak inne formy oporu – w przypadku wykrycia los osób zaangażowanych był przesądzony. Informacje o trudnej sytuacji dzieci polskich i stosunku do nich nauczycieli niemieckich odnajdujemy także w raportach i dokumentach Polskiego Państwa Podziemnego. Notatka sporządzona przez Departament Informacji i Prasy datowana na 30 października 1941 r. mówi o relacjach rodzin przybyłych z terenów Pomorza: „Od świeżo przybyłych z okolic Świecia dowiadujemy się o terrorze dzieci polskich. Rodziny te przybyły do GG potajemnie i dobrowolnie, aby oszczędzić dzieciom poniewierki w szkole, gdzie zarówno oficjalna kara chłosty, jak i indywidualne wybryki brutalności nauczycieli (przede wszystkim za używanie języka polskiego) czynią pobyt w szkole nie do zniesienia"[19]. Z kolei Departament Oświaty

---

[16] *Ibidem*.

[17] M. Banasiewicz, *Polityka naukowa i oświatowa hitlerowskich Niemiec...*, s. 147.

[18] Cyt. za: J. Krasuski, *Tajne szkolnictwo polskie...*, s. 262.

[19] Cyt. za: B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Pomorze w świetle dokumentów Delegatury Rządu RP na Kraj*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 1987, nr 8, s. 13.

i Kultury w sprawozdaniu za okres od 1 stycznia do 31 marca 1942 r. jasno stwierdza, że „na Ziemiach Zachodnich polskich wcielonych do Rzeszy brak jest zupełny szkoły polskiej. Istnieją tam tylko szkoły języka niemieckiego dla polskich dzieci, czynne przez dwie godziny dziennie. Zarządzono spisy do tych szkół, zapowiadając, że staną się one obowiązkowe. [...] Nauczanie niemieckiego istnieje m.in. na Pomorzu”[20].

Pomimo tak trudnych warunków i niebezpieczeństwa związanego z prowadzeniem tajnego nauczania ludność polska podjęła wysiłek przeciwstawienia się germanizacyjnej polityce okupanta. Można wyróżnić dwie formy tajnego nauczania na Pomorzu: spontaniczne, inspirowane przez samych nauczycieli, rodziców i starszą młodzież szkolną, oraz zorganizowane przez polskie podziemie.

Ta pierwsza forma tajnego nauczania wynikała niejednokrotnie z potrzeby chwili. Polskie dzieci uczęszczające do szkół niemieckich często spotykały się z szykanami ze względu na słabą znajomość języka niemieckiego. W takich wypadkach niektórzy uczniowie zwracali się do swoich przedwojennych nauczycieli z prośbą o pomoc w nauce niemieckiego. Do nauczycielki z Chojnic, Heleny Karczyńskiej, która przed wojną uczyła języków obcych, zwróciły się z prośbą o pomoc dwie uczennice, które nauczała przed wojną. W miarę upływu czasu zaczęło do niej przychodzić więcej dziewcząt, a ona rozszerzyła nauczanie o inne przedmioty szkoły średniej[21]. Tego typu tajne komplety odbywały się zarówno na poziomie szkoły średniej, jak i szkoły podstawowej. W Chojnicach szczególną rolę odegrała Franciszka Szablewska, która już w 1939 r. zwołała zebranie w celu zorganizowania tajnego nauczania i podobne działania inspirowała również w powiatach kościerskim, starogardzkim i tczewskim.

Z inicjatywy Szablewskiej w roku szkolnym 1942/1943 zorganizowano tajne kursy nauczycielskie, w których udział wzięło dziesięć dziewcząt[22]. W powiecie chojnickim powstały najbardziej rozwinięte struktury tajnego nauczania w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie. Przez cały okres okupacji na tym terenie działały cztery ośrodki: w Czersku, Krzyżu, Bursach i Krasinie. W latach 1939–1941 tajne nauczanie prowadziło 9 nauczycieli uczących 46 uczniów. W kolejnych latach aż do zakończenia działań wojennych liczba nauczycieli i uczniów sukcesywnie wzrastała do 24 nauczycieli i 168 uczniów. Z inspiracji Szablewskiej w powiecie chojnickim jak w żadnym innym na Pomorzu rozwinęło się tajne nauczanie w zakresie przygotowania do zawodu nauczyciela – do końca okupacji uczestniczyło w nim 19 osób[23].

Na Kociewiu we wsi Zelgoszcz okazją do tajnego nauczania stały się spotkania pod pozorem wspólnego śpiewania kolęd. Absolwent szkoły średniej

---

[20] *Ibidem*, s. 24.

[21] K. Ciechanowska, K. Ciechanowski, *Tajna działalność kulturalno-oświatowa...*, s. 30

[22] FAPAK, Akta osobowe Franciszki Szablewskiej, K148/148 Pom.

[23] K. Ciechanowska, K. Ciechanowski, *Tajna działalność kulturalno-oświatowa...*, s. 54.

Bernard Bona wykorzystał tę sytuację zimą na przełomie lat 1939 i 1940 do nauczania języka polskiego i historii. Spotkania odbywały się w domu jego matki[24].

Tajne nauczanie wynikające z inspiracji nauczycieli, rodziców oraz samych uczniów było świadomym działaniem przeciwstawiającym się polityce germanizacyjnej okupanta, lecz nie miało programu ani struktur organizacyjnych. Mimo to można wskazać na pewne powszechnie stosowane zasady ogólne – spotykano się w małych grupach do 5–6 osób i nie prowadzono ewidencji uczniów. Przykładem może tu być nauczycielka Antonina Saganowska, która potajemnie nauczała sześciu uczniów na poziomie I klasy gimnazjum we wsi Barchnowy[25].

Na zeszytach zapisywano stare daty, zdania układano tak, aby sprawiały wrażenie, że zapisano je przed wojną, a zeszyty przechowywano na strychu. Uczniowie i rodzice biorący udział w tajnym nauczaniu dobrze się znali. W razie nagłej kontroli zgodnie stwierdzali, że odrabiają lekcje do szkoły niemieckiej. Prace pisane podczas tajnych lekcji po sprawdzeniu od razu palono. Zazwyczaj nauczano języka polskiego, historii, geografii i religii. Nauczyciele motywowali uczestników tajnych kompletów do rzetelnej nauki w szkole niemieckiej, co miało odwrócić podejrzenia, iż oddawali się nielegalnym zajęciom.

Inną formą tajnego nauczania było samokształcenie kierowane. Starsi uczniowie, bazując na uchronionych przed konfiskatą podręcznikach, kształcili się samodzielnie, wymieniając następnie między sobą książki. Tego rodzaju grupy samokształceniowe istniały m.in. w Skórczu, Zblewie, Kaliskach i Czarnej Wodzie. Ich organizatorem w zakresie programu szkoły średniej w Tczewie był były student Wyższej Szkoły Handlowej w Gdańsku Paweł Lewicki. W 1943 r. został on aresztowany i wywieziony do obozu w Stutthof, gdzie zmarł. Konrad Ciechanowski podaje, iż z powyższych metod tajnego nauczania korzystało ok. 2 proc. dzieci na Pomorzu[26].

Duży wpływ na rozwój tajnego szkolnictwa na tym terenie miały Szare Szeregi – podziemne harcerstwo, którego organizatorami byli przede wszystkim nauczyciele[27]. W Bydgoszczy starsza młodzież harcerska, obawiając się germanizacji młodszych zastępów, prowadziła nauczanie czytania i pisania w języku polskim oraz historii Polski. Na uwagę zasługuje tu aktywna działalność harcerek Marii Biegunównej, Marii Brzeskiej, Elżbiety Jaworskiej, Kazimiery Rogińskiej, Zofii Mróz, Zofii Stefaniak oraz Kazimiery Jaworskiej[28].

Pierwszą organizacją, która podjęła się tajnego nauczania na okupowanych ziemiach polskich, był Związek Nauczycielstwa Polskiego, w czasie okupacji

---

[24] J. Milski, *Kociewie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 148.
[25] *Ibidem*.
[26] *Ibidem*, s. 148–149.
[27] J. Krasuski, *Tajne szkolnictwo polskie*..., s. 278.
[28] K. Ciechanowska, K. Ciechanowski, *Tajna działalność kulturalno-oświatowa*..., s. 46.

działający pod nazwą Tajna Organizacja Nauczycielska. Od 1941 r. TON prowadziła tajne nauczanie w porozumieniu z Departamentem Oświaty i Kultury Delegatury Rządu na Kraj, utworzonym pod koniec 1940 r. w odpowiedzi na likwidację polskich władz oświatowych. Za swój cel DOiK przyjął przeciwdziałanie dyskryminującej Polaków polityce oświatowej okupanta[29]. W latach 1941–1942 w całym okupowanym kraju powołano okręgowe Biura Oświaty i Kultury. Na Pomorzu biuro takie powstało stosunkowo późno, bo na przełomie lat 1942 i 1943, co wynikało przede wszystkim z panujących tu specyficznych i trudnych warunków. Na jego czele stanął Zbigniew Szczulczyński, były wykładowca seminarium nauczycielskiego w Tucholi.

Do 1942 r. ośrodki tajnego nauczania działające na Pomorzu nie miały generalnie kontaktu z konspiracyjnymi władzami oświatowymi. System kierowania oświatą konspiracyjną był dość skomplikowany. W ramach tymczasowej administracji rządowej Polskiego Państwa Podziemnego działały Departament Oświaty i Kultury Delegatury Rządu oraz Biuro Oświatowo-Szkolne Ziem Zachodnich. Początkowo prowadziły one działalność oddzielnie, usiłując uruchomić przedstawicielstwa na Pomorzu. Dopiero na przełomie lat 1943 i 1944 kwestię tę uregulowało włączenie Biura Oświatowo-Szkolnego w struktury DOiK[30]. Zarówno Okręgowa Delegatura Rządu na Pomorze, jak i Pomorskie Biuro Oświaty i Kultury miały konspiracyjną siedzibę w Warszawie. Na Pomorzu przebywali stale jedynie zastępca kierownika i kilku jego współpracowników. To właśnie oni nawiązywali w terenie kontakt z uczącymi już nauczycielami, powoływali placówki tajnego nauczania oraz konspiracyjne władze szkolne w miastach i powiatach. Możliwości współpracy pomorskich ośrodków tajnego nauczania z tajnymi władzami konspiracyjnymi były bardzo ograniczone. Władze konspiracyjne ograniczały się głównie do udzielania wsparcia finansowego i instrukcji oświatowych, rzadziej przesyłały materiały edukacyjne takie jak podręczniki.

Ze względu na skąpy materiał źródłowy z tego okresu ustalenie dokładnej liczy osób biorących udział w tajnym nauczaniu jest zadaniem bardzo trudnym, by nie powiedzieć niemożliwym. Powojenne ankiety Ministerstwa Oświaty i ZNP również nie dają pełnego obrazu, ponieważ nie objęły wszystkich ośrodków tajnego nauczania. Szacunkowe dane oparte na ankietach Ministerstwa Oświaty z 1946 r. przedstawione przez Marię Banasiewicz należy uznać za minimalne. Według nich na poziomie szkoły podstawowej i średniej w całym okresie okupacji w tajnym nauczaniu na Pomorzu uczestniczyło 1525 uczniów i 179 nauczycieli[31]. Dane dotyczące poszczególnych lat przedstawiają tabele 1 i 2.

---

[29] M. Walczak, *Struktura i działalność władz oświatowych w Polsce w latach 1939–1945*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2009, nr 1/2, s. 54.

[30] *Polskie Państwo Podziemne*..., s. 83.

[31] M. Banasiewicz, *Polityka naukowa i oświatowa hitlerowskich Niemiec*..., s. 153.

Tabela 1. Liczba uczniów i nauczycieli biorących udział w tajnym nauczaniu na poziomie szkoły podstawowej w okręgu pomorskim

Rok szkolny	Liczba uczniów	Liczba nauczycieli
1939/1940	827	63
1940/1941	975	78
1941/1942	1227	98
1942/1943	1342	109
1943/1944	1397	149
1944/1945	1356	151

Źródło: M. Banasiewicz, *Polityka naukowa i oświatowa hitlerowskich Niemiec na ziemiach polskich „wcielonych" do Trzeciej Rzeszy w okresie okupacji 1939–1945*, Poznań 1980, s. 153.

Tabela 2. Liczba uczniów i nauczycieli biorących udział w tajnym nauczaniu na poziomie szkoły średniej w okręgu pomorskim

Rok szkolny	Liczba uczniów	Liczba nauczycieli
1939/1940	94	10
1940/1941	100	11
1941/1942	149	21
1942/1943	174	18
1943/1944	268	29
1944/1945	169	28

Źródło: *Ibidem*.

Celem niemieckiej polityki na terenach wcielonych do III Rzeszy była całkowita integracja tych ziem z państwem niemieckim nie tylko pod względem terytorialnym, ale również narodowościowym. Działania władz niemieckich na Pomorzu zmierzały do usunięcia polskości i jej wszelkich przejawów. Cel ten realizowano poprzez fizyczną eksterminację ludności polskiej, a także regulacje prawne dyskryminujące Polaków w każdej dziedzinie życia. Szczególnie narażeni byli przedstawiciele inteligencji polskiej na Pomorzu. Wyjątkowo niebezpieczną dla okupanta grupą społeczną byli polscy nauczyciele, jako mający wpływ na podtrzymanie świadomości narodowej Polaków. Mimo tak agresywnej polityki zmierzającej do wyniszczenia ludność polska na Pomorzu podjęła próbę walki o zachowanie polskości ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży, dla których organizowano w tym celu tajne nauczanie. Niniejszy artykuł stanowi jedynie przyczynek do omawianego tematu – sygnalizuje wybrane zagadnienia oraz podaje przykłady tajnego nauczania.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu (od 2009 r. Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu)

Źródła prawa

Deklaracja Praw Dziecka Przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów w 1924 r.

OPRACOWANIA

Banasiewicz M., *Polityka naukowa i oświatowa hitlerowskich Niemiec na ziemiach polskich „wcielonych" do Trzeciej Rzeszy w okresie okupacji 1939–1945*, Poznań 1980.

Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Pomorze w świetle dokumentów Delegatury Rządu RP na Kraj*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 1987, nr 8.

Ciechanowska K., Ciechanowski K., *Tajna działalność kulturalno-oświatowa na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 1975.

Grochowina S., *Szkolnictwo niemieckie w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945 (obszar II RP)*, Toruń 2008.

Kilian A., *Położenie publiczno-prawne ludności Pomorza Gdańskiego w okresie okupacji wojskowej (1.IX.1939–25.X.1939)*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 1981, nr 4.

Krasuski J., *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1977.

Milski J., *Kociewie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1977.

Podlaszewski M., *Szkolnictwo powszechne na Pomorzu gdańskim podczas okupacji hitlerowskiej*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne" 1966, nr 14.

Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–1945, red. G. Górski, Toruń 1999.

Steyer D., *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim*, Gdynia 1967.

Sziling J., *Jesień 1939. Dokumentacja pierwszych miesięcy okupacji niemieckiej na Pomorzu Gdańskim*, Toruń 1989.

Walczak M., *Struktura i działalność władz oświatowych w Polsce w latach 1939–1945*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2009, nr 1/2.

Wardzyńska M., *Był rok 1939*, Warszawa 2009.

Tajne nauczanie na Pomorzu w świetle polityki okupacyjnej Niemiec w latach 1939–1945. Wybrane przykłady

W artykule podjęto temat tajnego nauczania na Pomorzu w latach 1939–1945. Przedstawiono sytuację ludności polskiej na Pomorzu w świetle prawa niemieckiego po włączeniu Pomorza do III Rzeszy Niemieckiej. Wskazano przy tym na różnice pomiędzy tajnym nauczaniem na Pomorzu i w innych regionach okupowanej Polski, a także na podstawie wybranych przykładów omówiono formy oraz organizację tajnego nauczania na tym obszarze.

Słowa kluczowe

tajne nauczanie, germanizacja, Pomorze, terror, dekonspiracja, Polskie Państwo Podziemne

Clandestine education in Pomerania in the light of German occupation policy in 1939–1945: Selected examples

The article discusses the topic of clandestine education in Pomerania in the years 1939–1945. It presents the situation of the Polish population in Pomerania in the light of German law after the incorporation of Pomerania into the Third German Reich. It points out the differences between clandestine education in Pomerania and other regions of occupied Poland, and discusses the forms and organization of clandestine education in this area based on selected examples.

Keywords

clandestine education, Germanization, Pomerania, terror, exposure, Polish Underground State

Marek Szymaniak
Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
IPN Warszawa
ORCID: 0000-0002-6199-2774

Major Józef Gruss „Stanisław". Zarys aktywności konspiracyjnej i organizacyjnej szefa wywiadu Okręgu Pomorze ZWZ-AK (1939–1944)

Służba przed wybuchem II wojny światowej

Józef Gruss urodził się w 1897 r. w Starzynach w powiecie poznańskim, wówczas jeszcze stanowiącym część zaboru pruskiego. W 1911 r. ukończył siedmioklasową szkołę powszechną, po czym wyjechał do Poznania, gdzie rozpoczął naukę zawodu elektromechanika. W jej ukończeniu przeszkodziło mu powołanie do wojska jednego z braci i związana z tym konieczność powrotu do domu rodzinnego. W 1916 r. sam otrzymał powołanie do armii pruskiej i został wysłany do Francji na front zachodni. W 1917 r. został ranny. Niecały rok później, już po hospitalizacji, skierowano go do stacjonującego w Berlinie batalionu zapasowego, a następnie przesunięto do hamburskiej stoczni łodzi podwodnych.

Pracę w niemieckim przemyśle zbrojeniowym Gruss przerwał w listopadzie 1918 r. w związku z narastającym kryzysem wewnętrznym w Rzeszy (rewolucja listopadowa) i podpisaniem zawieszenia broni pomiędzy skonfliktowanymi mocarstwami. Podjął wówczas decyzję o ucieczce i powrocie do Poznania, gdzie wyłaniały się coraz silniejsze zorganizowane reprezentacje Polaków zdeterminowanych do podjęcia walki o oderwanie Wielkopolski od Niemiec. Wstąpił do tworzonej przez działaczy Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego poznańskiej Straży Bezpieczeństwa i jako powstaniec wielkopolski odbijał m.in. podpoznańskie lotnisko Ławica. W następnych latach kontynuował walkę o granice Rzeczypospolitej Polskiej. Jako żołnierz 1. Pułku Strzelców Wielkopolskich w Galicji Wschodniej brał udział w skutecznej odsieczy obleganemu przez Ukraińców Lwowowi.

Po wycofaniu jego jednostki do Poznania i przeprowadzeniu jej reorganizacji pod koniec lipca 1919 r. formacja, w szeregach której służył, otrzymała rozkaz

wymarszu na „front wielkopolski" z zadaniem osłony niespokojnej linii demarkacyjnej z Niemcami. Do października 1919 r. st. plut. Gruss brał udział w walkach na froncie „Leszno". W związku z narastającym zagrożeniem sowieckim na wschodzie jesienią 1919 r. 1. Pułk Strzelców Wielkopolskich przerzucono na front litewsko-białoruski, wzmacniając tam polskie siły zbrojne w przededniu ofensywy bolszewickiej 1920 r. Na początku 1920 r. Gruss uzyskał stopień sierżanta liniowego, a po zwycięskiej wojnie polsko-bolszewickiej wyróżniono go Krzyżem Walecznych, nadawanym za „czyny męstwa i odwagi wykazane w boju". Do 1921 r. jako zasłużony młody podoficer osiągnął wszystkie z możliwych nadań tego odznaczenia (czterokrotne). Czynnym żołnierzem na froncie polsko-bolszewickim pozostawał aż do październikowego rozejmu 1920 r.

Na początku 1921 r. Grussa skierowano do Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie. W czerwcu 1921 r. po pięciomiesięcznym kursie został mianowany podchorążym piechoty, a w lipcu tr. przeniósł się do Bydgoszczy, gdzie w tamtejszej Wielkopolskiej Szkole Podoficerów Piechoty (przekształconej w sierpniu 1922 r. w Oficerską Szkołę dla Podoficerów) pełnił przez prawie cztery następne lata funkcję instruktora. W tym czasie dwukrotnie awansował – we wrześniu 1921 r. na podporucznika, a rok później na porucznika.

Pracując w Bydgoszczy ppor./por. Gruss pozostawał jednak od samego początku na etacie 59. Pułku Piechoty stacjonującego w Inowrocławiu. Z końcem lutego 1926 r. został przeniesiony do 13. Batalionu Granicznego Korpusu Ochrony Pogranicza „Kopyczyńce" w Kopiczyńcach na Podolu. Głównym zadaniem batalionu była ochrona granicy z Sowietami na odcinku województwa tarnopolskiego. Gruss pełnił w batalionie stanowisko dowódcy kompanii granicznej, a następnie szkolnej. Wiosną 1930 r. przeniósł się do Chojnic, do tamtejszego 1. Batalionu Strzelców, wchodzącego wówczas w skład 15. Wielkopolskiej Dywizji Piechoty. Tu początkowo objął również stanowisko dowódcy kompanii, a następnie podjął służbę jako oficer materiałowy (kwatermistrz). W Chojnicach Gruss służył o połowę krócej niż w Kopiczyńcach. W 1932 r. został skierowany do Tucholi na stanowisko tamtejszego Komendanta Powiatowego Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego.

Był to już trzeci z kolei przydział wojskowy Grussa, w trakcie którego nie doczekał się awansu na stopień kapitana. Odbyty w tym czasie kurs w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie obrazował słabnącą pozycję wojskową zbliżającego się do czterdziestki porucznika WP. Być może brak wiary w możliwość dynamiczniejszego budowania kariery w wojsku spowodował podjęcie decyzji o związaniu swojej zawodowej przyszłości ze służbą w Policji Państwowej. W sierpniu 1935 r. por. Gruss został skierowany na dziewięciomiesięczny kurs oficerski do Szkoły Oficerskiej Policji Państwowej w Warszawie. Po jego ukończeniu otrzymał przydział do odbycia półrocznej praktyki w jednostce policyjnej w Tczewie, po ukończeniu której z końcem lipca 1936 r. został przeniesiony do rezerwy jako oficer WP z przydziałem mobilizacyjnym na wypadek wojny do Oficerskiej Kadry Okręgowej nr VII. Tak kończyła się ponad

siedemnastoletnia kariera por. Józefa Grussa w zawodowej służbie wojskowej[1]. W sierpniu 1936 r. otrzymał nominację na komisarza policji i objął stanowisko komendanta powiatowego w Krotoszynie.

Mając na uwadze datę tego wydarzenia oraz służbę, w której por. Gruss podejmował właśnie pracę, należy przywołać ustalenia Piotra Staweckiego, który zauważył, że „w okresie, gdy Śmigły-Rydz pełnił funkcję generalnego inspektora, zarysowała się tendencja do zwalniania z wojska oficerów niższych stopniem (podporuczników – kapitanów). Mieli oni obejmować stanowiska komendantów powiatowych i kierowników komisariatów Policji Państwowej. W aktach Biura Personalnego MSWojsk zachowała się z tego okresu (1936?) lista obejmująca nazwiska 81 oficerów – kandydatów do policji"[2]. Stawecki wiąże to z potrzebą „zasilenia nowymi «twardymi» ludźmi aparatu policyjnego"[3].

W literaturze funkcjonuje hipoteza wiążąca dość tajemniczą okoliczność przejścia Grussa z wojska do pracy w policji z podjęciem wówczas przez niego współpracy z Oddziałem II Sztabu Głównego WP[4]. Podkreśla ona późniejszą rolę Grussa w konspiracyjnych strukturach SZP-ZWZ-AK w Warszawie i na Pomorzu, która wiązała się właśnie z aktywnością wywiadowczą i kontrwywiadowczą. Na obecnym etapie badań wartość tego domysłu można wzmocnić, odwołując się do treści powojennego oświadczenia krotoszyńskiego Zarządu Powiatowego Związku Byłych Więźniów Politycznych Niemieckich Obozów Koncentracyjnych i Więzień oraz fragmentu opracowania Walerii Drygałowej o działalności konspiracyjnej osób związanych z pomorskimi strukturami ZWZ-AK, w których znalazło się również szereg wiadomości o ich przedwojennych losach. W pierwszym materiale znajduje się fragment mówiący o tępieniu przez Grussa na terenie powiatu krotoszyńskiego (a więc w czasie jego służby w policji) „nielegalnych organizacji niemieckich"[5], w drugim wspomniano natomiast, iż jeszcze przed wybuchem wojny „w jednym z miast poznańskich rozszyfrowywał niemiecką siatkę dywersyjno-szpiegowską"[6]. W pochodzącym z 1947 r. przekazie krotoszyńskiego związku kombatanckiego istotnie mogła zachować się lokalna wiedza o niejawnej aktywności szefa tamtejszej przedwojennej policji, a w opracowaniu Drygałowej możemy mieć do czynienia z informacją zaczerpniętą od samego bohatera. Jest ona skąpa, ale konkretna. Jej lakoniczność wynika z faktu, iż została

[1] CAW WBH, 1769/89/1622, Teczka personalna Józefa Grussa, *passim*.

[2] P. Stawecki, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 1969, s. 118.

[3] *Ibidem*.

[4] T. Jaszowski, *Gruss Józef ps. „Stanisław"* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 3, red. A. Zakrzewska, E. Zawacka, Toruń 1997, s. 61; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej na Pomorzu. Część I (1940–1943)*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 1985, nr 6, s. 11, przyp. 30.

[5] AIPN, 997/307, Oświadczenie Związku Byłych Więźniów Politycznych Niemieckich Obozów Koncentracyjnych i Więzień, Zarząd Powiatowy Krotoszyn, 30 XI 1947 r., k. 549.

[6] FAPAK, 348/348 Pom., W. Drygałowa, Opracowanie dotyczące działań konspiracji AK na Pomorzu, 1966–1968, s. 12.

utrwalona w drugiej połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, w momencie kiedy Gruss nie mógł sobie pozwolić na dzielenie się szerszą wiedzą o przedwojennej aktywności „dwójki".

Poza wątkiem dotyczącym ewentualnej współpracy kpt. Grussa z Oddziałem II SG WP w literaturze funkcjonuje też pogląd, iż w okresie służby w Policji Państwowej w Krotoszynie angażował się on w działalność tajnych struktur dywersji pozafrontowej organizowanych na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu VIII[7] przez mjr. rez. Stefana Łukowicza „Szczepana"[8]. W tej kwestii również jesteśmy na chwilę obecną skazani na domysły, ale podbudowa tej hipotezy wydaje się mocniejsza – Gruss odbył bowiem kilkuletnią służbę w terenowych strukturach Państwowego Urzędu WFiPW w Tucholi, stanowiących bardzo ważne zaplecze budowy terytorialnych zespołów dla zadań specjalnych, które podporządkowywano dowódcom okręgów korpusów[9].

Gruss służył w krotoszyńskiej policji nieprzerwanie aż do wybuchu II wojny światowej. W tym czasie otrzymał stopień kapitana rezerwy WP oraz został uhonorowany Srebrnym Krzyżem Zasługi. Komisarza Grussa cechowało wyjątkowe zaangażowanie w działalność społeczną. Jako urzędnik państwowy cieszył się powszechnym szacunkiem wśród lokalnej społeczności: „Jako komendant powiatowy Policji Państwowej na powiat krotoszyński cieszył się wśród szerokich warstw społeczeństwa jak najlepszą opinią i wzbudzał zaufanie, szacunek i poważanie swym charakterem na wskroś prawym i szlachetnym. Brał udział w pracy społecznej w stowarzyszeniach użyteczności publicznej i charytatywnych"[10].

W latach 1936–1939 „dał się społeczeństwu tutejszemu poznać jako człowiek na wskroś uczciwy, szlachetny, pracowity i ofiarny. W szczególności jego praca społeczna na tutejszym terenie w Polskim Związku Zachodnim, twarda, patriotyczna i zdecydowana postawa wobec agresywnej propagandy niemieckiej zjednały mu ogólny szacunek i sympatię tutejszego społeczeństwa". Gruss „oddał Polskiemu Związkowi Zachodniemu w walce z niemczyzną niewspółmiernie

---

[7] K. Komorowski, *Gruss Józef* [w:] K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947. Leksykon*, Gdańsk 1993, s. 71.

[8] M. Woźniak, *Łukowicz Stefan* [w:] *Słownik biograficzny*..., cz. 2, s. 118–120. Więcej o roli Łukowicza w przygotowaniach wojennych i po zaprowadzeniu okupacji niemieckiej zob. T. Grygier, *Rola majora Szczepana (Stefana) Łukowicza w organizowaniu konspiracji pomorskiej* [w:] *Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945. W 50 rocznicę powstania Służby Zwycięstwu Polski*, red. J. Sziling, Toruń 1990, s. 373–396.

[9] A. Gąsiorowski, *Struktury terenowe Państwowego Urzędu WF i PW na Pomorzu w latach 1927–1939 oraz ich rola w przygotowaniu kadr konspiracji zbrojnej* [w:] *Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przededniu II wojny światowej*, red. W. Rezmer, Toruń 1996, s. 77 i n., 88–89; *idem*, *Początki konspiracji – jak powstawało Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu* [w:] *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–1945*, red. G. Górski, współpr. K. Minczykowska, Toruń 1999, s. 37–38.

[10] AIPN, 997/307, Załączniki do prośby Ireny Grussowej do Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie (przez Wojskowy Sąd Rejonowy), 15 XII 1947 r., k. 547–581 (cytat: k. 553).

wielkie zasługi. Pracą swoją w tym związku, a także na skutek zalet cechujących jego charakter zasłużył sobie [...] na miano wielkiego patrioty, Polaka dobrze służącego Polsce". Wśród wielu bardzo pozytywnych opinii o jego postawie należy również wspomnieć o tych dotyczących jego ówczesnego udziału w krotoszyńskim Lokalnym Komitecie Obywatelskim do walki z bezrobociem. Zwraca się w nich uwagę na „szczególną troskę, którą otaczał rzesze bezrobotnych", oraz na to, iż w swych staraniach wykazywał się ponadprzeciętną aktywnością[11].

Komendant powiatowy krotoszyńskiej Policji Państwowej przybywał we wrześniu 1936 r. na nowe miejsce służby już jako człowiek żonaty i mający syna. Ożenił się w czerwcu 1934 r. w Tucholi. Jego wybranką była Irena Wawrzyniak (ur. 1911 r.), córka dyrektora tucholskiego Seminarium Nauczycielskiego. W styczniu 1936 r. na świat przyszedł ich pierwszy syn Stanisław. Wybuch II wojny światowej przerwał spokojnie układające się życie rodzinne oraz społeczną aktywność komisarza policji w Krotoszynie.

Początki aktywności konspiracyjnej po wybuchu II wojny światowej

Po otrzymaniu rozkazu ewakuacyjnego kpt. Józef Gruss wyjechał z miasta. Opuszczając Krotoszyn, wraz z kadrą swego komisariatu udał się w kierunku Lwowa. W Krotoszynie musiał zostawić czteroletniego syna i żonę w ciąży[12]. Po ataku sowieckim, w drodze powrotnej spod Lwowa, w okolicach Zamościa dostał się do niewoli niemieckiej i został osadzony w oficerskim obozie jenieckim w Krakowie[13], skąd po trzech tygodniach udało mu się wydostać. Uwolnienie Gruss tłumaczył złożeniem komendantowi obozu nieprawdziwej deklaracji o chęci wstąpienia do służby w „policji granatowej"[14]. Z Krakowa udał się do Poznania, skąd jeszcze pod koniec 1939 r. wyjechał do Warszawy. Tam utrzymywał się z handlu i nadal żył bez rodziny. Irena Grussowa w lutym 1940 r. urodziła w Krotoszynie drugiego syna, Jerzego, a w październiku tego samego roku została wyrzucona przez Niemców z domu i przesiedlona do Kiekrza w powiecie rokietnickim, gdzie podjęła przymusową pracę „na gospodarstwie niemieckim". Gruss przebywał w Warszawie sam, niepewny losu swoich najbliższych[15].

---

[11] *Ibidem*, k. 552–554, 556–557.

[12] Błędne przekonanie o ewakuacji Grussa z Krotoszyna wraz z rodziną wyraża Igor Hałagida (*Józef Gruss (1897–1969)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Warszawa–Kraków 2002, s. 148).

[13] AIPN, 997/307, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grussa, 21 XII 1945 r., k. 21v–22.

[14] *Ibidem*, k. 22.

[15] Tadeusz Jaszowski twierdzi, że w 1939 r. w Warszawie Gruss mieszkał z rodziną (T. Jaszowski, *Gruss Józef*..., s. 61). Jest to informacja błędna (AFP AK, M-24/633 Pom., t. 2, Poświadczenie Krotoszyńskiego Starosty Powiatowego dla Ireny Gruss w sprawie zagrabienia mieszkania i całego dobytku przez Niemców, 31 XII 1946 r., b.p.).

W stolicy zaangażował się w konspirację, do której wciągnął go ppłk Mieczysław Dobrzański „Leliwa", jego dowódca w okresie służby w 1. Batalionie Strzelców w Chojnicach[16]. W Warszawie ppłk Dobrzański konspirował w strukturach SZP-ZWZ jako szef Wydziału II KO Warszawa-Miasto[17]. W literaturze łączy się go ze środowiskiem uchodźców z Wielkopolski i Pomorza, już w pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej skupiających się w stolicy wokół gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego i płk. Stefana Roweckiego. Był to sukcesywnie powiększający się zespół mający decydujący wpływ na wypracowanie przyjętej przez dowództwo SZP koncepcji budowy terenowej struktury konspiracyjnej dla Obszaru Poznańsko-Pomorskiego w oparciu o istniejące już zawiązki lokalnych wojskowych i cywilnych organizacji konspiracyjnych[18]. Właśnie tego rodzaju przedsięwzięcia związane z planem „nawiązywania łączności z samorządem i organizacjami, które powstały na terenie Obszaru nr 6", miał na myśli płk „Grot", meldując w styczniu 1940 r. komendantowi głównemu ZWZ gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu o rychłym wysłaniu w tym celu „pierwszej ekipy" na Pomorze[19].

Na przełomie lat 1939 i 1940 kpt. Gruss zajmował się „dostarczaniem wszelkich wiadomości z komisariatów (granatowej) policji w związku z różnymi aresztowaniami"[20] oraz zbierał dla Dobrzańskiego informacje o „zamierzanych łapankach ludności, dyslokacji, składzie [personalnym] i uzbrojeniu policji niemieckiej na terenie Warszawy"[21].

---

[16] AIPN, 997/307, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grussa, 21 XII 1945 r., k. 22v.

[17] Funkcję tę pełnił do końca sierpnia 1941 r. Został następnie mianowany szefem Sztabu Komendy Obszaru Lwowskiego ZWZ-AK, aresztowany w 1942 r., poddany śledztwu na Pawiaku, umieszczony w KL Auschwitz i tam 11 X 1943 r. zamordowany (A.K. Kunert, *Dobrzański Mieczysław Karol (1897–1943)* [w:] A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 1, Warszawa 1987, s. 60–61).

[18] W składzie tego zespołu działali m.in. mjr Stefan Łukowicz, ppłk Emil Kumor, mjr Józef Ratajczak, kpt. Józef Chyliński, ppłk Franciszek Rataj, mjr Marian Włodarkiewicz i Halina Stabrowska (M. Woźniak, *Geneza i początki organizacyjne Służby Zwycięstwu Polski-Związku Walki Zbrojnej w obszarze poznańsko-pomorskim (październik 1939–wrzesień 1940)* [w:] *Walka podziemna na Pomorzu*..., s. 81–81; B. Chrzanowski, *Początki Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu Gdańskim 1939–1941*, „Zapiski Historyczne" 2002, t. 67, z. 3/4, s. 148).

[19] Meldunek nr 2 płk. Stefan Roweckiego do gen. Kazimierza Sosnkowskiego, 19 I 1940 r. [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1, cz. 1: *Wrzesień 1939–czerwiec 1941*, Warszawa 2015, s. 184. O decyzjach podejmowanych przez KG SZP-ZWZ w sprawie przyszłego kształtu struktury konspiracyjnej na Pomorzu (budowa wspólnego dla Wielkopolski i Pomorza Obszaru nr 5, tj. Obszaru Zachodniego, zamiast planowanego pierwotnie wydzielenia obu regionów jako odrębnych Obszarów Wielkopolskiego – nr 5 i Pomorskiego – nr 6) zob. np. M. Woźniak, *Geneza i początki organizacyjne*..., s. 70–72, 85; S. Salmonowicz, *Miejsce i rola Okręgu Pomorskiego w strukturach organizacyjnych i planach działania ZWZ-AK* [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu*, red. E. Zawacka, M. Wojciechowski, Toruń 1993, s. 15–16.

[20] AIPN, 997/307, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grussa, 21 XII 1945 r., k. 22v.

[21] AIPN By, 070/2064, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Józefa Grussa, 27 XI 1952 r., k. 45v.

Nowy etap rozwijania aktywności konspiracyjnej nastąpił po nawiązaniu w stolicy kontaktu z mjr. Józefem Ratajczakiem „Karolem”[22]. Od końca 1939 r. oficera tego przygotowywano do objęcia obowiązków komendanta Dowództwa Wojewódzkiego Służby Zwycięstwu Polski na Pomorzu. W Warszawie kompletował składu sztabu, a następnie planował wyjazd wraz z nim do Torunia, przewidywanego wówczas na centralny ośrodek decyzyjny pomorskich struktur SZP-ZWZ.

Wtedy właśnie Gruss przystąpił do ZWZ[23]. Do Okręgu Pomorze dotarł w lutym 1940 r.[24] Wskazują na to wspomnienia ppłk. Józefa Chylińskiego (oficera organizacyjnego, a następnie p.o. szefa sztabu i szefa sztabu Okręgu Pomorze ZWZ-AK) oraz relacja Stanisława Postolskiego „Staszka”[25]. W ostatnim z tych źródeł sprecyzowane zostało również miejsce, w którym Gruss rozpoczął aktywność konspiracyjną po przyjeździe z Warszawy. W najwcześniejszym okresie pełnienia obowiązków szefa Oddziału II Okręgu bazą jego działania był Włocławek. Jego kwatera konspiracyjna znajdowała się u Wacława i Juliana Guzowskich, właścicieli ogrodnictwa przy ul. Starodębskiej 28 i jego filii, tzw. Guzowa (na ówczesnych obrzeżach miasta). Miejsce to do połowy 1942 r. stanowiło jeden z najważniejszych punktów kontaktowych kujawsko-pomorskiej konspiracji ZWZ-AK[26]. Wiosną 1940 r. Gruss zaangażował się również w organizację Inspektoratu Włocławek[27].

Jako jeden z przedstawicieli konspiracyjnego środowiska wielkopolsko-pomorskiego zgrupowanego wokół dowództwa SZP-ZWZ w Warszawie Gruss został zaprzysiężony jeszcze w 1939 r. i to nie przez mjr. Ratajczaka (jak często przyjmuje się w literaturze), ale najpewniej przez osobę ściśle związaną

---

[22] B. Chrzanowski, *Józef Ratajczak (1897–1942)* [w:] *Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej. Szkice biograficzne*, kom. red. J. Borzyszkowski i in., Wrocław–Gdańsk 1984, s. 164–167.

[23] Józef Gruss datuje moment rozpoczęcia pomorskiej aktywności konspiracyjnej dopiero na lipiec 1940 r. (AIPN, 997/307, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grussa, 21 XII 1945 r., k. 22v.). Miała się ona wiązać z wyjazdem do Brodnicy z zadaniem budowy tamtejszych struktur inspektoratu ZWZ. Do Brodnicy miał dotrzeć prosto z Warszawy w sierpniu 1940 r., a wykonanie rozkazu miało stanowić jego pierwszą aktywność konspiracyjną w pozostającym w fazie budowy Okręgu Pomorze ZWZ.

[24] Opracowanie Józefa Chylińskiego dotyczące dziejów ZWZ-AK Okręg Pomorze [w:] *Materiały do dziejów Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK*, wyb. i oprac. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2000, s. 16, 38.

[25] Relacja Stanisława Postolskiego o jego konspiracyjnej pracy w charakterze szyfranta i łącznika na terenie Inspektoratu Włocławek w latach 1940–1944 [w:] *Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939–1945*, wyb. E. Kwiatkowska-Dybaś, Toruń 2000, s. 259: „Wczesną wiosną 1940 r. poznałem na terenie ogrodnictwa p. Józefa Grussa, który mieszkał w tym samym domu co ja u moich wujostwa Wacławów”.

[26] B. Ziółkowski, *Polska Podziemna na Kujawach Wschodnich i Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939–1945*, Toruń 2008, s. 176–178.

[27] T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej. Podokręg Południowo-Wschodni*, Toruń 1990, s. 61–63, 98. W przywoływanej pracy pojawia się także informacja, iż w tym samym czasie powierzono Grussowi obowiązki komendanta organizowanego wówczas Podokręgu Południe (*ibidem*, s. 18, 21, 164).

z kontrwywiadem Okręgu Warszawa-Miasto ZWZ. Jak zasadnie domyśla się Andrzej Gąsiorowski, oficerem, który oddelegował Grussa do organizowanej w Warszawie KO „Pomorze" ZWZ, mógł być mjr Wacław Berka „Brodowicz", szef II Oddziału Komendy Okupacji Niemieckiej ZWZ[28]. Nieco później, już jako członek Sztabu Dowództwa Wojewódzkiego ZWZ powołanego przez komendanta obszaru okupacji niemieckiej płk. Roweckiego[29], wraz z kpt. Chylińskim mógł brać udział w rekonesansowych wyjazdach na Pomorze, których celem było nawiązywanie kontaktów z organizującymi się lokalnymi ośrodkami ruchu oporu, a także budowa zrębów siatek informacyjnych i kontaktowych.

Jeszcze przed kwietniowym przybyciem mjr. Ratajczaka do Torunia kpt. Gruss mógł więc odgrywać w dziele organizacji ZWZ na Pomorzu rolę dużo poważniejszą, niż świadczą jego zeznania złożone w MBP w 1945 r. i podczas późniejszych przesłuchań dotyczących innych spraw, które składał w więzieniu we Wronkach[30]. To samo dotyczy życiorysu, który spisał pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, co prawda już poza murami więzienia, ale jednak nadal w opresyjnej rzeczywistości peerelowskiej[31]. Warto tu ponownie zwrócić uwagę na badania Gąsiorowskiego, który nie tylko wskazuje, iż jeszcze działając w warszawskich strukturach kontrwywiadowczych ZWZ, Gruss z polecenia mjr. Ratajczaka spotykał się w Warszawie z rezydującym w stolicy okręgowym komendantem dowództwa Komendy Obrońców Polski (ppor. Pawłem Piątkowskim), ale również pisze o ustalaniu przez nich przyszłych płaszczyzn współpracy, podkreślając rychłe plany odkomenderowania „Stanisława" na Pomorze[32].

Zaangażowanie Grussa w organizację inspektoratu brodnickiego w sierpniu 1940 r., często przedstawiane w literaturze na podstawie jego powojennych zeznań jako początek aktywności konspiracyjnej w Okręgu Pomorze ZWZ, z pewnością poprzedzały zatem inne, bliżej nieznane działania związane z udziałem w tzw. przedsztabowej pomorskiej ekipie konspiracyjnej ZWZ[33]. Jej wyjazd

---

[28] A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja w Okręgu Pomorskim ZWZ-AK* [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu*..., s. 81.

[29] M. Woźniak, *Geneza i początki organizacyjne*..., s. 72.

[30] AIPN, 997/307, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grussa, 21 XII 1945 r., k. 22–23; AIPN By, 070/2064, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Józefa Grussa, 27 IX 1952 r., k. 45v; *ibidem*, t. 4, Organizacja ZWZ od założenia, tj. od [19]40 r., do przemianowania na PZP w 1942 r., 27 IX 1948 r., k. 43; *ibidem*, Organizacja AK od r. 1942 do końca okupacji niemieckiej, 27 IX 1948 r., k. 44–45; *ibidem*, Struktura organizacyjna, obsada personalna oraz kontakty i przerzuty AK, 1 I 1949 r., k. 50–52.

[31] FAPAK, M-24/633 Pom., t. 1, cz. 1, Życiorys Józefa Grussa, 14 II 1968 r., k. 1.

[32] A. Gąsiorowski, *Geneza i początki ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim*, Gdańsk 1991, s. 108–109; *idem*, *Komenda Obrońców Polski. Okręg Pomorze*, Toruń 2012, s. 114.

[33] Więcej o zalążkach tworzenia pomorskich struktur ZWZ jeszcze przed przyjazdem mjr. Ratajczaka do Torunia w kwietniu 1940 r. zob. Opracowanie Józefa Chylińskiego..., s. 15–16; por. M. Woźniak [rec.], *K. Ciechanowski, Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945, Warszawa 1972*, „Przegląd Zachodni" 1973, nr 2, s. 410–415; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 280–282; M. Woźniak,

ze stolicy na Pomorze „dla nawiązania łączności" z tutejszym „samorządem i organizacjami" płk Rowecki planował na luty 1940 r.[34] Szczegóły nie są znane, ale z całą pewnością zapoczątkowanie organizacji inspektoratu włocławskiego wiosną 1940 r. wymagało penetracji terenu wcześniej niż w sierpniu tego roku, chociażby z powodu konieczności budowania łączności kurierskiej z Komendą Główną ZWZ w Warszawie i Komendą Okręgu Pomorze, zainstalowaną w kwietniu 1940 r. w Toruniu[35].

Niewątpliwie najważniejszym partnerem w prowadzonych wówczas rozmowach zmierzających do utworzenia pomorskich ogniw ZWZ byli przedstawiciele tutejszego „Grunwaldu". Organizację tę tworzyły osoby zaangażowane przed 1 września 1939 r. w budowę sieci dywersji pozafrontowej na Pomorzu. Na początku października 1939 r. rozpoczął się proces odtwarzania struktur „Grunwaldu", który w rzeczywistości okupacyjnej, po zakończonej klęską kampanii polskiej, przekształcał się z sieci wywiadowczo-dywersyjnej w organizację powstańczą o charakterze wojskowo-politycznym. Tej zmianie odpowiadała wewnętrzna struktura podzielona na pion zbrojny i cywilny[36]. Centrum działań konspiracyjnych kadry „Grunwaldu" usytuowano w Toruniu.

Geneza i początki organizacyjne..., s. 70–73; B. Chrzanowski, *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 1992, s. 10–12; A. Gąsiorowski, *Geneza i Początki ruchu oporu*..., s. 103–107; *idem*, *Początki Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu Gdańskim*..., s. 153–154; K. Komorowski, *Okręg Pomorze Armii Krajowej. Od „Grunwaldu" do WiN-u*, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1993, nr 3, s. 72–74.

[34] Meldunek nr 2 płk. Roweckiego do gen. Sosnkowskiego, 19 I 1940 r. [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*..., s. 184.

[35] W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim*..., s. 280–281. Z kolei Andrzej Gąsiorowski oraz Bogdan Chrzanowski uznają, iż jedyną osobą z późniejszego składu sztabu Okręgu Pomorze ZWZ przygotowującą podłoże pod organizację zrębów pomorskich struktur ZWZ był kpt. Chyliński, działający wówczas jeszcze jako oficer organizacyjny (A. Gąsiorowski, *Geneza i początki ruchu oporu*..., s. 76, 107; B. Chrzanowski, *Początki Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu Gdańskim*..., s. 151, 153).

[36] O tworzeniu pomorskiej sieci dywersji pozafrontowej w ramach „Grunwaldu", wchodzących w jej skład terenowych organizacjach, stawianych jej zadaniach oraz jej losach po wybuchu II wojny światowej zob. K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972, s. 77–87; *idem*, *Regionalne i lokalne organizacje konspiracyjne na Pomorzu i Kujawach w czasie okupacji hitlerowskiej* [w:] *Walka podziemna na Pomorzu*..., s. 207–208; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim*..., s. 293–294; K. Komorowski, *„Grunwald"* [w:] K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947*..., s. 62–64; M. Starczewski, *Inspirująca rola dywersji pozafrontowej w ruchu oporu na Pomorzu* [w:] *Pomorskie organizacje konspiracyjne (poza AK) 1939–1945*, Toruń 1994, s. 25–26; B. Chrzanowski, *Początki Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu*..., s. 155; T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 13–15; A. Gąsiorowski, *Geneza i początki ruchu oporu*..., s. 71–78; *idem*, *Początki konspiracji*..., s. 38–39, 43–45; J. Sziling, *Polskie organizacje konspiracyjne* [w:] *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2, red. M. Biskup, Toruń 2006, s. 652. Więcej o składzie osobowym obu pionów organizacyjnych „Grunwaldu" zob. K. Komorowski, *„Grunwald"*, s. 63; M. Starczewski, *Członkowie dywersji pozafrontowej i ich udział w ZWZ-AK* [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu*..., s. 205–206.

Jak wynika z raportów komendanta obszaru okupacji niemieckiej płk. Roweckiego kierowanych do gen. Sosnkowskiego, wczesną wiosną 1940 r. struktury ZWZ na Pomorzu budowano w oparciu o sieci konspiracyjne, jakie zapewniał „Grunwald". W lutym 1940 r. była w nich mowa o podoficerach rezerwy „czekających na rozkazy" oraz proszących o „oficerów i dowódcę"[37], w połowie kwietnia wzmiankowano z kolei o wyjeździe do Okręgu Pomorze jego p.o. komendanta mjr. Ratajczaka wraz ze sztabem i usytuowaniu jego siedziby w Toruniu, gdzie miał się oprzeć o „Grunwald" i Szare Szeregi, tj. lokalne organizacje konspiracyjne wykonujące już w tym czasie dyspozycje KG ZWZ[38]. Toruński punkt dowodzenia i łączności okręgu usytuowano zgodnie z koncepcją budowy pomorskich struktur konspiracyjnych ZWZ w oparciu o ludzi i bazę terenową w mieszkaniu Cecylii i Wacława Ciesielskich przy ul. Mickiewicza 116[39]. W domu Marii i Romana Dalkowskich przy ul. Łaziennej 30 mieściła się z kolei kwatera okręgowego dowództwa ZWZ[40], gdzie kpt. Gruss rozpoczynał wraz z innymi osobami budowę struktur i aktywności pomorskiej konspiracji.

Konspiracja wywiadowcza i organizacyjna w Okręgu Pomorze ZWZ-AK (1940–1944)

Jak wspomniano, kpt. Józef Gruss przybył do organizowanego Okręgu Pomorze ZWZ wczesną wiosną 1940 r. Z Warszawy do Włocławka przyjechał, posługując się przepustką i kennkartą na nazwisko Józef Robakowski. Fałszywe dokumenty przygotowano dla niego w Wydziale Personalno-Legalizacyjnym Oddziału I Komendy Głównej ZWZ[41], gdzie od końca 1939 r. na stanowisku zastępcy kierownika pracowała Halina Stabrowska „Wita"[42]. Dzięki swojej przedwojennej aktywności społecznej (m.in. w Pogotowiu Społecznym PWK i PBK) oraz zaangażowaniu w działalność tajnych struktur paramilitarnych na Pomorzu

[37] Załącznik do meldunku nr 4 płk. Roweckiego do gen. Sosnkowskiego, 8 II 1940 r. [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*..., s. 236; por. W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim*..., s. 280; B. Chrzanowski, *Struktura organizacyjna Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej na Pomorzu 1939–1945 (materiał do dyskusji)* [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu*..., s. 26–27.

[38] *Meldunek nr 17 płk. Roweckiego do gen. Sosnkowskiego o stanie organizacyjnym ZWZ*, 15 IV 1940 r. [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*..., s. 350; por. A. Gąsiorowski, *Geneza i początki ruchu oporu*..., s. 77–78, 107; B. Chrzanowski, *Struktura organizacyjna*..., s. 27–28.

[39] A. Gąsiorowski, *Geneza i początki ruchu oporu*..., s. 76, 105; K. Komorowski, *Okręg Pomorze Armii Krajowej*..., s. 73–74.

[40] K. Komorowski, *Okręg Pomorze Armii Krajowej*..., s. 74; A. Gąsiorowski, *Geneza i początki ruchu oporu*..., s. 77, 107–108; T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 16–17; K. Podlaszewska, *Dalkowski Roman* [w:] *Słownik biograficzny*..., cz. 2, s. 48.

[41] FAPAK, 348/348 Pom., W. Drygałowa, *Opracowanie dotyczące działań konspiracji AK na Pomorzu*, 1966–1968, s. 10.

[42] A. Gąsiorowski, *Geneza i początki ruchu oporu*..., s. 65–66.

i Kujawach dobrze znała ona lokalne środowisko. Jej kontakty stworzyły możliwość budowania lokalnej bazy konspiracyjnej. Razem z Marią Bołtuć „Marianną”[43] „Wita” budowała dla pierwszych przedstawicieli pomorskiego sztabu ZWZ przybywających z Warszawy drogę na teren okręgu. Ratajczak, Chyliński i Gruss mogli bezpiecznie pojawić się w Toruniu, Bydgoszczy czy Włocławku właśnie dzięki kontaktom ugruntowanym wcześniej przez Stabrowską i Bołtuć, zwłaszcza z rodzinami Bartlów w Bydgoszczy, Paszkowskich w Toruniu czy Guzowskich we Włocławku[44].

Gruss wyjeżdżał ze stolicy na Pomorze już jako szef Wydziału II tutejszej Komendy Okręgu ZWZ. Posługiwał się wówczas pseudonimem „Stanisław”[45], nawiązującym do tradycyjnego w jego rodzinie imienia (po ojcu Grussa imię to odziedziczył jego najstarszy syn). Ze względu na marcowo-kwietniowe aresztowania przeprowadzone w Toruniu przez gestapo wśród przedstawicieli tutejszej konspiracji (członków Batalionu Śmierci za Wolność, „Grunwaldu” i Komendy Obrońców Polski)[46] „Stanisław” nie zdecydował się na kwaterowanie w tym mieście i za cel swojej wczesnowiosennej podróży obrał właśnie Włocławek. Nie oznacza to, iż latem 1940 r. nie przebywał w Toruniu. Z całą pewnością brał wówczas udział w odprawach sztabu organizowanych tam w mieszkaniu Romana Dalkowskiego. Tam również przedstawiono mu zapewne pozostałych członków dowództwa okręgowego. W Toruniu otrzymywał także rozkazy związane z bieżącymi zadaniami, które w tamtym czasie dotyczyły przede wszystkim budowy sieci łączności oraz organizacji inspektoratów rejonowych. Oprócz włocławskiego najprawdopodobniej jeszcze w czerwcu 1940 r. powierzono mu podjęcie przygotowań do powołania inspektoratu brodnickiego.

Trudno dokładnie określić, kiedy przydzielono mu obowiązki komendanta Podokręgu Południowego. Zdaniem Tadeusza Jaszowskiego miało to miejsce wiosną lub latem 1940 r., tj. mniej więcej w tym samym czasie, kiedy Gruss podjął pierwsze działania związane z budową Inspektoratu Włocławek[47]. Ze względu na brak zachowanych odnośnych rozkazów data tego wydarzenia musi pozostać bliżej nie rozpoznana.

Decyzja o powołaniu łącznika pomiędzy komendantem okręgu a komendantami inspektoratów zapadła w Warszawie, w sztabie Komendy Głównej. Potrzeba

---

[43] A. Zakrzewska, *Bołtuć Maria* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 3, red. A. Zakrzewska, E. Zawacka, Toruń 1997, s. 36–39.

[44] T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 11, 62.

[45] AIPN By, 070/2064, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Józefa Grussa, 28 XII 1951 r., k. 81v.

[46] W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim*..., s. 283; T. Jaszowski, *Gestapo w walce z ruchem oporu nad Wisłą i Brdą*, Bydgoszcz 1985, s. 77–80; K. Komorowski, *Batalion Śmierci za Wolność* [w:] K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947*..., s. 32–33; *idem*, *Komenda Obrońców Polski* [w:] *Konspiracja pomorska 1939–1947*..., s. 86; A. Gąsiorowski, *Geneza i początki ruchu oporu*..., s. 76–77; *idem*, *Komenda Obrońców Polski na Pomorzu* [w:] *Walka podziemna na Pomorzu*..., s. 297–298; *idem*, *Początki konspiracji*..., s. 54–55; *idem*, *Komenda Obrońców Polski*..., s. 133–143; T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 25.

[47] T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 18.

utworzenia takiego ogniwa struktury organizacyjnej wynikała m.in. z konieczności prowadzenia przez ZWZ rozmów z przedstawicielami kadry dowódczej innych lokalnych organizacji konspiracyjnych o zasięgu ponadregionalnym, a więc wykraczającym poza teren działania danego inspektoratu i kompetencje jego dowódcy. W tej sytuacji uzgodnienia mogły być zawierane tylko przez kogoś z Komendy Okręgu (w skład której wchodzili komendanci podokręgów), kto jednocześnie był zorientowany w pracy konspiracyjnej danej struktury terenowej. Bardzo ważna była również kwestia bezpieczeństwa – ryzyko dekonspiracji było mniejsze, gdy kontakt z przedstawicielami innych organizacji podejmowała osoba spoza środowiska lokalnego, stanowiącego naturalne źródło kadr dla dowództw inspektoratów. Komendant podokręgu podejmował także decyzje strategicznie istotne dla funkcjonowania ponadregionalnego szczebla konspiracji, dotyczące różnych płaszczyzn współpracy pomiędzy inspektoratami, zwłaszcza wywiadu i łączności[48].

Funkcje szefa wywiadu okręgowego oraz komendanta podokręgu Gruss pełnił równolegle aż do momentu aresztowania przez gestapo wiosną 1944 r. Łączenie stanowisk w jednym ręku na tym szczeblu dowództwa nie było w Okręgu Pomorze rzadkością[49] – wymuszały to braki odpowiedniej kadry oficerskiej i nieustanne zagrożenie ze strony okupanta znacząco utrudniające legalizację nowych osób. W przypadku „Stanisława" mamy jednak do czynienia z sytuacją wyjątkową m.in. dlatego, że w okresach, kiedy szef sztabu kpt./mjr Józef Chyliński musiał przejmować obowiązki komendanta okręgowego (wakaty spowodowane aresztowaniami, wydłużające się pobyty poza Pomorzem), Gruss, nie odciążany od innych zadań, faktycznie przejmował dowództwo sztabowe jako p.o. zastępca szefa sztabu KO[50]. Taka sytuacja powtarzała się wielokrotnie na przestrzeni kilku lat – od drugiej połowy 1941 r. aż do maja 1944 r.[51], czyli w okresie ponad rocznego wakatu na stanowisku komendanta okręgu (po aresztowaniu jesienią 1940 r. mjr. Ratajczaka), a następnie krótkotrwałej komendantury płk. Rudolfa Ostrihansky'ego „Aureliusza" (grudzień 1942 r. – maj 1943 r.), sporadycznie obecnego na Pomorzu, aż do przejęcia funkcji przez ppłk. Jana Pałubickiego „Janusza" (listopad 1943 r.)[52], które jednak z powodu jego przedłużającej się choroby

[48] *Ibidem*, s. 18–19.

[49] Szereg innych przykładów zob. B. Chrzanowski, *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu*..., s. 16; *idem*, *Struktura organizacyjna*..., s. 32–33.

[50] O okolicznościach przejęcia obowiązków zastępcy Chylińskiego przez Grussa zob. AIPN, 997/307, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grussa, 21 XII 1945 r., k. 24v–25; AIPN By, 070/2064, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Józefa Grussa, 28 XII 1951 r., k. 82.

[51] B. Chrzanowski, *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu*..., s. 16; *idem*, *Struktura organizacyjna*..., s. 31, 36. Więcej zob. zeznanie Grussa złożone w trakcie pobytu w więzieniu we Wronkach (AIPN By, 070/2064, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Józefa Grussa, 27 IX 1952 r., k. 46).

[52] O chronologii i ramach czasowych pełnienia przez kolejnych oficerów funkcji komendantów Okręgu Pomorze ZWZ-AK zob. Opracowanie Józefa Chylińskiego..., s. 17, 40; por. B. Chrzanowski, *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu*..., s. 18–19; K. Komorowski, *Okręg Pomorze Armii Krajowej*..., s. 76–77; *Polska podziemna na Pomorzu*..., s. 126–127.

również nie oznaczało, że Gruss mógł skupić się na sprawach wywiadu i Komendy Podokręgu zgodnych z jego formalnymi przydziałami.

Jak się wydaje, z uwagi na zbyt poważne obciążenie obowiązki „Stanisława" zamierzano jednak ograniczyć, zdejmując z niego dowództwo podokręgu – w jednym z meldunków organizacyjnych komendanta głównego AK z 1942 r. w sprawie prowadzonej wówczas reorganizacji pomorskiej struktury okręgowej jest bowiem mowa jedynie o „tymczasowym" powierzeniu Grussowi obowiązków komendanta nowo wyłanianego Podokręgu Południowego ZWZ[53]. Do takiej sytuacji ostatecznie nie doszło jednak przez cały okres obecności „Stanisława" w podziemiu, niezależnie od kilkakrotnych nowych podziałów podokręgów wiążących się ze zmianami ich liczby, liczby podporządkowywanych im inspektoratów oraz dotychczasowej podległości[54].

Na przestrzeni ponad czterech lat, jako komendant Podokręgu Południowego (Kujawskiego) krypt. „Globus", a od 1943 r. Południowo-Wschodniego krypt. „Porfir", „Rola", Gruss był bezpośrednim dowódcą kolejnych komendantów podporządkowanych tej strukturze inspektoratów rejonowych: Włocławek krypt. „Ogrody", „Acetylen"[55] (kpt. cz. w. Józef Olszewski „Andrzej", „Kamień", ppor. rez. Wiktor Jeżewski „Bartek" (p.o.), kpt./mjr Zygmunt Krysiak „Jan", „Janusz", mjr Florian Sokołowski), Brodnica krypt. „Browar-050"[56], „Fosfór" (ppor. rez. Alfons Jarocki, kpt. Tadeusz Fiutowski „Ben"), Grudziądz krypt. „Wodór"[57] (ppor. rez. Józef Szarkowski „Szary", ppor. rez. Józef Sierosławski „Grad") i Toruń krypt. „Gospodarstwo 0-20"[58] (kpt. rez. Tadeusz Łęgowski „Mikołaj" „Kazimierz", por. rez. Bronisław Pietkiewicz „Krzysztof", „Żbik"),

---

[53] B. Chrzanowski, *Struktura organizacyjna*..., Aneks nr 1: Meldunek organizacyjny nr 170, 1 III–31 VIII 1942 r., s. 68 (tu również meldunki nr 190 i nr 220 dotyczące przeprowadzanych reorganizacji w funkcjonowaniu pomorskich podokręgów AK, s. 68–69); zob. również omówienie meldunków nr 208 i nr 291 w: T. Jaszowski, *Pomorski Okręg Armii Krajowej*..., s. 19–20.

[54] W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim*..., s. 285–290; B. Chrzanowski, *Zarys struktury organizacyjnej SZP-ZWZ-AK na Pomorzu Gdańskim w świetle wydawnictwa Armia Krajowa w dokumentach*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 1975, nr 2, s. 112–113, 114–115; *idem*, *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu*..., s. 14–17; *idem*, *Struktura organizacyjna*..., s. 30–31, 33–34; *idem*, *Rozwój organizacyjny ZWZ-AK na Pomorzu* [w:] *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu*..., s. 66–67; K. Komorowski, *Armia Krajowa Okręg Pomorski* [w:] K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947*..., s. 27; *idem*, *Okręg Pomorze Armii Krajowej*..., s. 76–79; *Polska podziemna na Pomorzu*..., s. 138–139; por. J. Kijewska, A. Sanojca, *Schemat organizacyjny SZP-ZWZ-AK 1939–1945. Podział terenu II Rzeczypospolitej na Okręgi, Inspektoraty Rejonowe i Obwody oraz kryptonimy siatki terenowej*, „Dzieje Najnowsze" 1980, t. 12, z. 3, s. 102, 201–203; Opracowanie Józefa Chylińskiego..., s. 16, 20–25.

[55] T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 60–96; B. Ziółkowski, *Polska Podziemna na Kujawach Wschodnich*..., s. 174–230.

[56] T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 97–125.

[57] *Ibidem*, s. 126–158; *idem*, *Grudziądzki Inspektorat Armii Krajowej* [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu*..., s. 111–154.

[58] *Idem*, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 22–59.

a także inspektoratu inowrocławskiego, który z jednak różnych względów nigdy nie wyszedł poza fazę organizacyjną[59].

Problematyka wzajemnych kontaktów oraz kształtowania działalności konspiracyjnej przez Józefa Grussa i szefostwo podporządkowanych mu inspektoratów, mimo wielu bardzo cennych ustaleń poczynionych już w tej sprawie przez Tadeusza Jaszowskiego, Bogdana Chrzanowskiego, Andrzeja Gąsiorowskiego czy Bogdana Ziółkowskiego, ciągle czeka na pogłębione ujęcie uwzględniające m.in. krytyczną analizę materiału dokumentacyjnego zgromadzonego przez funkcjonariuszy UBP po 1944 r., w trakcie prowadzonych przez nich śledztw skierowanych przeciwko wielu przedstawicielom Okręgu Pomorze ZWZ-AK.

Należy podkreślić, że jako przedstawiciel kadry dowódczej Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu Gruss był jedyną osobą tej rangi co szef sztabu Komendy Okręgu kpt./mjr Chyliński reprezentującą dowództwo okręgowe, konspirującą bez „wpadki" przez ponad cztery lata, a ponadto aktywną w okręgu od samego początku organizowania tej struktury.

„Stanisław" współtworzył podstawy funkcjonowania konspiracji pomorskiej w wielu obszarach. Był odpowiedzialny za sprawy kadrowe, m.in. werbunek nowych konspiratorów. Wśród osób, które przystąpiły do ZWZ-AK w wyniku celnej oceny osobistych predyspozycji i udanych starań podjętych właśnie przez Grussa, należy wspomnieć przede wszystkim Henryka Gruetzmachera „Michała", „Martę" (od końca 1941 r. szef łączności w Komendy Okręgu, a następnie komendant Podokręgu Północnego AK)[60] oraz Halinę Krzeszowską-Pietkiewiczową „Ludmiłę", „Zofię" (od 1941 r. referentka, od 1943 r. kierowniczka Referatu Wojskowej Służby Kobiet w Podokręgu Południowo-Wschodnim, a od 1944 r. szefowa referatu WSK w sztabie okręgu). Warto dodać, że toruńskie mieszkanie Krzeszowskiej przy ul. Warszawskiej 8 (tzw. dom wdów), przeznaczone wyłącznie na potrzeby odpraw i kwatery dla przedstawicieli sztabu, od 1943 r. było jednym z najważniejszych lokali konspiracyjnych w całym okręgu. Wcześniej jako sublokator mieszkał w nim wspominany już inż. Pietkiewicz, przyszły mąż Krzeszowskiej zaangażowany przez nią do konspiracji, w której bardzo szybko osiągnął funkcję komendanta garnizonu toruńskiego, następnie szefa inspektoratu rejonowego Toruń, a po aresztowaniu „Stanisława" – komendanta Podokręgu Południowo-Wschodniego[61].

Pietkiewicza i Grussa dotyczy jeszcze inny interesujący wątek rozpracowania działającego w Toruniu bardzo groźnego agenta gestapo Edwarda Słowikowskiego „Białego Grota", który jako komendant Polskiej Armii Powstania razem

[59] *Ibidem*, s. 20, 55.

[60] Henryk Gruetzmacher jako pierwszy w Komendzie Okręgu Pomorze objął stanowisko szefa Wydziału Łączności (wcześniej za organizację łączności w okręgu odpowiadała Halina Strzelecka). Jego przeniesienie na stanowisko komendanta Podokręgu Północnego pod koniec 1942 r. wiązało się z aresztowaniem przez gestapo i samobójczą śmiercią dotychczasowego dowódcy tej struktury Józefa Olszewskiego „Andrzej".

[61] *Ibidem*, s. 55–56, 164.

z kilkoma współpracownikami prowadził zakrojoną na szeroką skalę penetrację struktur okręgowych AK i Delegatury Rządu na Kraj. To dzięki sygnałowi uzyskanemu od Pietkiewicza (sprawa Bolesławy Kalińskiej „Luli") Gruss polecił założyć obserwację Słowikowskiego. Była ona realizowana wspólnie z Ekspozyturą Urzędu Delegata Okręgowego na Pomorze i zakończyła się (choć już bez udziału Grussa) potwierdzeniem podejrzeń o zdradę, wydaniem wyroku śmierci i likwidacją[62].

Major Gruss jako członek sztabu brał udział w rozmowach podejmowanych z ramienia Komendy Głównej AK z przedstawicielami dowództwa innych pomorskich organizacji konspiracyjnych prowadzonych w ramach akcji scaleniowych, przede wszystkim „Miecza i Pługa", Narodowych Sił Zbrojnych oraz Polskiej Armii Powstania (następnie Polskiej Armii Podziemnej)[63]. Informacje, które można odnaleźć w literaturze, są jednak bardzo lakoniczne. Znane są wnioski dotyczące finalnych efektów, lecz bliższe szczegóły kontaktów pozostają właściwie nierozpoznane – ograniczają się one do stwierdzenia faktu dojścia do skutku takiego czy innego spotkania (bądź kilku spotkań), wskazania jego przybliżonych ram czasowych i niekiedy osób biorących w nim udział. Bardzo potrzebne byłoby podjęcie głębszych badań, które być może rozszerzyłyby naszą wiedzę o tej ważnej kwestii. Wiemy, iż Gruss miał na początku 1944 r. prowadzić rozmowy z por. Edwardem Kemnitzem „Marcinem", „Szczecińskim"[64], ostatnim komendantem Okręgu Pomorze NSZ[65]. Zaangażowanie majora w rozmowy scaleniowe z NSZ wynikało zapewne z wcześniejszych udanych kontaktów na płaszczyźnie wywiadowczej. Co do ich istnienia nie ma żadnych wątpliwości, pewien problem nastręcza natomiast podanie konkretnych przykładów podejmowanego współdziałania, w które „Stanisław" miał się bezpośrednio angażować.

---

[62] Opracowanie Aleksandra Schulza dotyczące dziejów ZWZ-AK Pomorze [w:] *Materiały do dziejów Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK*..., s. 56. Najobszerniejszą analizę tej sprawy przeprowadził Gąsiorowski, przy czym w odróżnieniu od Jaszowskiego nie eksponuje on roli Grussa, skupiając się w przypadku struktur AK raczej na aktywności Pietkiewicza (A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa tajemnica konspiracji pomorskiej*, Toruń 1997, s. 161–175; *idem*, *Kontrwywiad SZP-ZWZ-AK na Pomorzu*..., s. 155–163; por. T. Jaszowski, *Polska Armia Powstania – fragment toruński* [w:] *Walka podziemna na Pomorzu*..., s. 307–318).

[63] B. Chrzanowski, *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu*..., s. 21; *idem*, *Rozwój organizacyjny ZWZ-AK*..., s. 70; *Polska podziemna na Pomorzu*..., s. 151, 295, 309.

[64] O spotkaniu Kemnitza z Grussem dowiadujemy się z datowanego na 30 V 1944 r. pisma Gruetzmachera do Bendiga, następcy majora na stanowisku szefa okręgowego wywiadu (B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1945*, Toruń 1997, s. 24, 70–71).

[65] Kemnitz objął to stanowisko wiosną 1944 r., tj. kilka miesięcy po styczniowym spotkaniu z Grussem (B. Chrzanowski, *Edward Marcin Kemnitz (1907–2002)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce. Słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 2010, s. 253–255; K. Komorowski, *Związek Jaszczurczy-Narodowe Siły Zbrojne* [w:] K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947*..., s. 194).

Sprawa współpracy z wywiadem pomorskiego „Miecza i Pługa" jest dość dobrze rozpoznana jedynie w kwestii kontaktów z komendantem Okręgu Pomorze MiP Augustynem Trägerem „Tragarzem", który w połowie 1943 r. miał osobiście poinformować Grussa o produkowaniu przez Niemców broni rakietowej („V") w ośrodku doświadczalnym w Peenemünde na wyspie Uznam[66]. Dane te z tego samego źródła uzyskała już nieco wcześniej Komenda Główna AK, od maja 1943 r. realizująca rozpracowanie Peenemünde przez jedną z pomorskich ekspozytur sieci wywiadu dalekosiężnego „Lombard" o kryptonimie „Bałtyk 3", z por. Stefanem Ignaszakiem „Nordykiem" na czele[67].

Wtajemniczenie przedstawicieli Komendy Okręgu Pomorze w tę sprawę wynikało z konieczności rozpracowywania wspomnianych zakładów doświadczalnych przez wszystkie sieci wywiadowcze. Obserwacja założona na Peenemünde przez wywiad Okręgu Pomorze AK nosiła kryptonim „Błyskawica"[68] i była jedną z najintensywniej rozwijanych w późniejszym czasie akcji wywiadowczych przeniesionych na teren Pomorza Gdańskiego, gdzie penetrowano niemieckie fabryki produkujące m.in. części i urządzenia na potrzeby poligonu doświadczalnego w Peenemünde. Szczególne znaczenie przywiązywano w tym zakresie do obserwacji zakładów w Grudziądzu (Flugzeuwerk Graudenz, Junker, Ruh, a następnie Herzfeldund Victorius) i w Bydgoszczy (m.in. Dynamit-Nobel Aktion-Gesellschaft-Brahnau)[69].

Meldunki zarówno w tej sprawie, jak i dotyczące np. lotnisk, podpisywane przez „Stanisława" i „Kamienia" (mjr. Chylińskiego), przesyłane z okręgu („Tartak") do Komendy Obszaru Zachodniego AK („Zamek"), w skład którego

---

[66] Opracowanie Józefa Chylińskiego..., s. 31–32; B. Chrzanowski, *„Miecz i Pług" (Zjednoczone Organizacje „Miecz i Pług") na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1939–1945*, Toruń 1997. s. 175–176; *idem*, *Träger Augustyn „Sęk", „Dąb", Tragarz" (1896–1957)* [w:] *Słownik biograficzny*..., cz. 3, s. 170; *idem*, *Pomorska konspiracja w walce z bronią „V" w latach 1943–1944* [w:] *Polacy w walce z bronią „V-1" i „V-2"*, red. W. Zawadzki, Bydgoszcz 2003, s. 17; B. Chrzanowski, T. Jaszowski, *Ruch oporu w Bydgoszczy*..., s. 399.

[67] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Armii Krajowej na Pomorzu. Część II (1943–1945)*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 1987, nr 7, s. 10–11; B. Chrzanowski, *Działalność organizacji „Miecz i Pług" na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945* [w:] *Walka podziemna na Pomorzu*..., s. 278–279; *idem*, *„Miecz i Pług"*, s. 167–175; *idem*, *Pomorska konspiracja w walce z bronią „V"*..., s. 13–17; T. Jaszowski, *„Miecz i Pług" – fragment bydgoski* [w:] *Pomorskie organizacje konspiracyjne poza AK*..., s. 192; A. Gąsiorowski, *Działalność podziemia wojskowego* [w:] *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu*..., s. 97–98; *Polska podziemna na Pomorzu*..., s. 449; A. Jendrzejewski, *Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś... Wywiadowcza działalność oficera Armii Krajowej Stefana Ignaszaka „Nordyka"*, Gdańsk 2017.

[68] Opracowanie Józefa Chylińskiego..., s. 27, 28, 31; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej*..., s. 33; A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja*..., s. 96; *idem*, *Działalność podziemia wojskowego*..., s. 95; *Polska podziemna na Pomorzu*..., s. 436.

[69] T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 139, 141–142, 145, 153; *idem*, *Grudziądzki Inspektorat*..., s. 120, 126–127; A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja*..., s. 96; B. Chrzanowski, T. Jaszowski, *Ruch oporu w Bydgoszczy*..., s. 382–384; B. Chrzanowski, *Wywiad ZWZ-AK i Delegatury Rządu na Kraj w Bydgoszczy* [w:] *Bydgoszcz jako ośrodek działań wywiadowczych w przededniu i w trakcie II wojny światowej*, red. S. Pastuszewski, Bydgoszcz 2016, s. 212–213.

wchodził Okręgu Pomorze[70], były wynikiem wysiłku konspiracyjnego dziesiątek osób. Punktem wyjścia do zbierania informacji o produkcji części do broni „V" był kontakt z „Mieczem i Pługiem". Warto podkreślić, iż w literaturze zwracano uwagę na meldunki pochodzące z Okręgu Pomorze, które stanowiły nawet podstawę do stawiania przez Oddział II KG AK konkretnych zadań podlegającej mu sieci wywiadu dalekosiężnego krypt. „Lombard"[71]. Niewątpliwie świadczy to o poważnych osiągnięciach sieci wywiadu okręgowego kierowanego przez Grussa. Posiadamy zresztą konkretne świadectwo bardzo wysokiej oceny treści jednego z przesłanych przez niego meldunków, którą wystawiło Biuro Studiów Wywiadu Przemysłowego Oddziału II Komendy Głównej AK[72].

O współpracy wywiadowczej Komendy Okręgu Pomorze ZWZ-AK z pomorskimi ogniwami Związku Jaszczurczego, a po rozbiciu tej sieci na przełomie lat 1942 i 1943 z Narodowymi Siłami Zbrojnymi wiadomo stosunkowo niewiele. Bogdan Chrzanowski i Andrzej Gąsiorowski wskazywali swego czasu na szereg fragmentarycznych źródłowych śladów oświetlających kontakty wywiadowcze AK i NSZ na Pomorzu, które, jak słusznie wnioskowali, dowodziły ich utrzymywania na szczeblu centralnym[73]. Niewykluczone jednak, iż to właśnie mjr Gruss w trakcie wspomnianych wyżej rozmów z Kemnitzem otrzymał zestawienie zawierające wykaz obiektów aktualnie rozpracowywanych na Pomorzu przez komórki wywiadu NSZ[74].

Poza siecią wywiadu okręgowego na Pomorzu Gdańskim działały też eksterytorialne siatki wywiadu ofensywnego podporządkowane kierownictwu Oddziału II KG AK w Warszawie i w dużym stopniu inspirowane przez potrzeby alianckie (m.in. Admiralicji Brytyjskiej). Pierwsza z nich, o kryptonimie „Stragan", prowadziła rozpoznanie w Okręgu Pomorze od połowy 1941 r. do przełomu lat 1942 i 1943, koncentrując się przede wszystkim na prowadzeniu wywiadu morskiego

---

[70] Meldunki Pomorskiego Okręgu AK skierowane przez Komendę Obszaru Zachodniego do Oddziału II KG AK, 4, 10 i 18 II 1944 r. [w:] *Okręg Pomorze Armii Krajowej w dokumentach*, wyd. B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, J. Sziling, Toruń 1991, s. 150–159 (dokumenty nr 50–53); omówienie tych meldunków zob. B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Armii Krajowej*..., s. 23–25; T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 163.

[71] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Armii Krajowej*..., s. 26–27; B. Chrzanowski, *Struktura organizacyjna*..., s. 45; *idem*, *Pomorska konspiracja w walce z bronią „V"*..., s. 19; *idem*, *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu*..., s. 22; *Polska podziemna na Pomorzu*..., s. 142.

[72] Chodzi o przywoływany wyżej meldunek z 18 II 1944 r. (B. Chrzanowski, *Pomorska konspiracja w walce z bronią „V"*..., s. 19; *idem*, *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu*..., s. 23; *Polska podziemna na Pomorzu*..., s. 437). O zadaniach, strukturze i działalności jednostki analizującej i oceniającej wartość przesyłanych meldunków zob. Z. Chomiczewski, *Pion studialny Oddziału II Komendy Głównej ZWZ-AK 1939–1944. Zarys historii* [w:] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, Warszawa 2008, s. 97–107.

[73] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Armii Krajowej*..., s. 15–16; B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, s. 29, 30, 75–76; A. Gąsiorowski, *Działalność podziemia wojskowego*, s. 96–97.

[74] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Armii Krajowej*..., s. 15.

(porty na Wybrzeżu, czyli marynarka wojenna, oraz niemiecki przemysł stoczniowy), a w 1942 r. także na infiltracji przemysłu zbrojeniowego w południowej części Pomorza. Tu zazębiały się aktywności „Straganu", siatek wywiadowczych Okręgu Pomorze oraz innych regionalnych organizacji konspiracyjnych. W 1943 r. miejsce rozbitej przez masowe aresztowania sieci zajęła nowa struktura o kryptonimie „Lombard", obejmująca zasięgiem także okupowane tereny poznańskiego i śląskiego oraz samą Rzeszę. Zagadnienia morskie pozostały dla niej priorytetem, a ponadto systematyczniejszą obserwacją objęła ona przemysł lotniczy, motorowy, kolejowy oraz zbrojeniowy, dużą wagę przywiązywano także do obserwacji samych lotnisk i kontynuowano wywiad w zakresie broni „V"[75].

Pomorze Gdańskie odgrywało zatem znaczącą rolę w prowadzeniu działań wywiadowczych dotyczących całego szeregu dziedzin i organizowanych na kilku równoległych płaszczyznach, acz głównym przedmiotem zainteresowania działających tu sieci były przemysł zbrojeniowy i problematyka morska.

Sieci eksterytorialne Komendy Głównej AK „Stragan" i „Lombard", wzmocnione przez wywiad Wydziału Marynarki Wojennej krypt. „Alfa"[76], kładły nacisk na penetrowanie obszarów nadmorskich i zdobywanie informacji o wszelkich aspektach funkcjonowania portów i stanie rozwoju niemieckiej produkcji stoczniowej. Polski wywiad morski prowadził aktywność od Hamburga po Rygę[77], a na Pomorzu szczególne znaczenie miały Gdańsk, Gdynia i Elbląg[78]. Wywiad okręgowy generalnie nie prowadził tak ofensywnych działań. „Podstawowym zadaniem sieci okręgowej wywiadu była kontrola garnizonów wojskowych i policyjnych oraz władz i organów bezpieczeństwa, lotnisk, szpitali wojskowych oraz magazynów wojskowych, dużych zakładów przemysłowych oraz transportu (sieci kolejowej, szosowej i żeglugi śródlądowej)"[79]. Skupiano się raczej na dostarczaniu informacji „Komendzie Głównej ZWZ-AK, Komendzie Obszaru

---

[75] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej*..., s. 14–18, 23–38; *eidem*, *Wywiad Armii Krajowej*..., s. 8–11, 18–30; *eidem*, *Oddział II Armii Krajowej w walce z bronią „V" na Pomorzu Gdańskim w świetle zachowanych dokumentów z lat 1943–1944*, „Zapiski Historyczne" 1988, t. 53, z. 1/2, s. 101–113; A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja*..., s. 94–96; *idem*, *Działalność podziemia wojskowego*, s. 92–95; B. Chrzanowski, *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu*..., s. 27–35; *idem*, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej* [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej*, red. Z. J. Kapera, Kraków 2004, s. 115–134.

[76] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa" Komendy Głównej Armii Krajowej*, Toruń 2001, s. 119–181.

[77] K. Komorowski, *Okręg Pomorze Armii Krajowej*..., s. 82–83.

[78] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Działania wywiadowcze Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej w Gdyni (1939–1945)*, „Rocznik Gdyński" 1983, nr 4, s. 142–150; *eidem*, *Wywiad Armii Krajowej*..., s. 20–22; *eidem*, *Port i stocznia w Gdyni 1940–1944 (w świetle meldunków wywiadu KG AK)*, „Rocznik Gdyński" 1983, nr 4 [przedruk: 1991, nr 10], s. 111–119; *eidem*, *Polskie działania konspiracyjne w Elblągu w okresie drugiej wojny światowej*, „Rocznik Elbląski" 1985, nr 10, s. 107–131; B. Chrzanowski, *Konspiracja Rządu RP w regionie nadbałtyckim (1939–1945)* [w:] *Walka podziemna na Pomorzu*..., s. 137–139.

[79] A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja*..., s. 92.

Zachodniego i Komendzie Okręgu o rozmieszczaniu głównych sił niemieckich (wojskowych, SS, policyjnych), które były niezbędne do opracowywania własnych planów i podejmowania decyzji operacyjnych"[80]. Prowadzono także obserwację innych gałęzi przemysłu, nie posiadających już tak strategicznego znaczenia jak np. elektrownie.

Wywiad eksterytorialny Komendy Głównej AK, prowadzony na Pomorzu przez mniej lub bardziej zorganizowane ekspozytury wywiadowcze ogarniające zasięgiem obserwacyjnym od jednego do całego szeregu obiektów, był niewątpliwie najsilniejszym ogniwem spośród wszystkich struktur wywiadowczych funkcjonujących na Pomorzu odpowiedzialnych za zbieranie informacji o kondycji wojennej okupanta w latach 1941–1944[81]. Pozycja ta wynikała z jednej strony z lepszego przygotowania oficerów sieci dalekosiężnej do wykonywania tego typu zadań, a z drugiej ze wsparcia materiałowego KG AK.

W 1941 r. Gruss powracał do okręgu po kilkumiesięcznej nieobecności związanej z kolejną falą masowych aresztowań przeprowadzonych przez gestapo w listopadzie 1940 r. Oprócz Torunia silnie dotknęły one także Brodnicę[82], gdzie od początku sierpnia tego roku Gruss razem z Alfonsem Jarockim z powodzeniem organizowali terenowe struktury inspektoratu rejonowego. „Stanisław" i „Antoni", wykorzystując przede wszystkim wiedzę o lokalnym środowisku przekazywaną im przez Stanisława Dzięgielewskiego „Mikołajskiego", zdołali w dość krótkim czasie rozwinąć sprawnie działającą sieć łączności i zalążków wywiadu[83]. Dla Grussa kluczowe znaczenie miało nawiązanie kontaktu z Władysławą Zieleniewską „Rakietą", która w ciągu kilku miesięcy pobytu „Stanisława" w Brodnicy stała się jednym z jego najbardziej zaufanych i najbliższych współpracowników. Jej mieszkanie przy ul. Przykop 52 służyło Grussowi jako miejsce odbioru szczegółowych meldunków[84]. Takiej funkcji nie pełniła nawet stała brodnicka kwatera „Stanisława" u Wandy i Józefa Czajkowskich na Niskim Brodnie[85].

---

[80] *Idem*, *Działalność podziemia wojskowego*, s. 90.

[81] B. Chrzanowski, *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu*..., s. 23.

[82] AIPN By, 070/2064, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Józefa Grussa, 28 XII 1951 r., k. 82; A. Gąsiorowski, *Geneza i początki ruchu oporu*..., s. 78–80, 111; T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 25, 103; FAPAK, 348/348 Pom., W. Drygałowa, *Opracowanie dotyczące działań konspiracji AK na Pomorzu*, 1966–1968, s. 13.

[83] T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 97–103; E. Zawacka, *Brodniczanki w konspiracji wojskowej* [w:] E. Zawacka, *Szkice z dziejów wojskowej służby kobiet*, Toruń 1992, s. 277–280.

[84] Relacja o działalności konspiracyjnej Władysławy Zieleniewskiej na terenie Brodnicy w latach 1939–1945 spisana przez Kazimierza Antoszewskiego [w:] *Relacje członków konspiracji pomorskiej*..., s. 44–45; E. Zawacka, *Brodniczanki*..., s. 280, 292, 323; *eadem*, *Władysława Zieleniewska (1897–1945)* [w:] *Zasłużeni Pomorzanie*..., s. 218–222; *eadem*, *Zieleniewska Władysława ps. „Darnina", „Rakieta" (1896–1945)* [w:] *Słownik biograficzny*..., cz. 2, s. 185–187; T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 124.

[85] E. Zawacka, *Brodniczanki w konspiracji wojskowej* [w:] E. Zawacka, *Szkice z dziejów*..., s. 298; FAPAK, 348/348 Pom., W. Drygałowa, *Opracowanie dotyczące działań konspiracji AK na Pomorzu*, 1966–1968, s. 11; T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 99.

Wanda Czajkowska „Wanda" razem z Walerią Wróblewską „Różą" zapewniały bezpieczeństwo usytuowanym w ich domach kwaterom i punktom kontaktowym, a także pełniły funkcję łączniczek obwodowych i kurierek wywiadu[86]. Łącznością inspektoratu zawiadywał ppor. rez. Franciszek Jarzębowski „Bluszcz", komendę miasta Brodnica objął ppor. Leon Ciszewski, a analogiczne funkcje w podzielonym na część południową i północną obwodzie brodnickim przydzielone zostały odpowiednio Kazimierzowi Antoszewskiemu „Sobolowi" i Bolesławowi Laskowskiemu „Jeleniowi"[87].

Zmuszony do opuszczenia Brodnicy Gruss najpierw udał się do Torunia, gdzie w mieszkaniu u Antoniego Tycnera dowiedział się o trwających także w tym mieście aresztowaniach osób z „Grunwaldu" i Komendy Obrońców Polski, z którymi wcześniej sam utrzymywał dość bliski kontakt. Aresztowano wówczas m.in. Wacława Ciesielskiego „Romana", członka sztabu Komendy Okręgu dobrze rozeznanego w kadrowych szczegółach budowy Inspektoratu Brodnica[88]. „Stanisław" wyjechał zatem do Warszawy, gdzie spędził kilka miesięcy bez kontaktu z również tam przebywającym kpt. Chylińskim. Zerwanie łączności wynikało z aresztowania 24 listopada w stolicy dowódcy okręgu mjr. Ratajczaka, który od kilku miesięcy miał tam kwaterę dowodzenia. Gruss dowiedział się o zaistniałej sytuacji na przełomie listopada i grudnia 1940 r., po powrocie z Nowego Targu, gdzie przebywał na krótkim urlopie. Natychmiast zaprzestał jakichkolwiek spotkań z osobami z konspiracji i rozpoczął życie „pod przykryciem" jako handlarz materiałami włókienniczymi.

Do ponownego kontaktu z Chylińskim doszło dopiero wczesną wiosną 1941 r. w bliżej nierozpoznanych okolicznościach[89]. Obaj przedstawiciele sztabu uznali wówczas, że czas powrócić na Pomorze celem rozeznania sytuacji. Gruss przyjechał tu w kwietniu na trzy tygodnie i wrócił z meldunkiem. Nie znamy jego treści, wiemy jednak, że przekonał on Chylińskiego o potrzebie kolejnej podróży konspiracyjnej „Stanisława", tym razem przede wszystkim z zadaniem odnowienia przerwanych kontaktów w przedstawicielami Inspektoratu Grudziądz, głównie z komendantem Zygmuntem Koźlikowskim

---

[86] E. Zawacka, *Kobiety w Armii Krajowej na Pomorzu* [w:] E. Zawacka, *Szkice z dziejów*..., s. 173; *eadem*, *Brodniczanki w konspiracji wojskowej* [w:] *Szkice z dziejów*..., s. 292, 298, 319, 322.

[87] T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 99–100; Relacja Kazimierza Antoszewskiego o działalności konspiracyjnej na terenie Inspektoratu Brodnica w latach 1940–1945 [w:] *Relacje członków konspiracji pomorskiej*..., s. 15–16.

[88] T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 101. Ciesielski miał utrzymywać bliski kontakt z Jarockim, dostarczając Grussowi (równolegle ze Dzięgielewskim) za jego pośrednictwem informacji „na temat ludzi, których można użyć do konspiracji w Brodnicy i okolicach".

[89] Źródła oświetlające okres przebywania „Stanisława" w Warszawie na przełomie lat 1940 i 1941 pochodzą w zasadzie od samego Grussa i są sformułowane bardzo oszczędnie (AIPN, 997/307, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grussa, 21 XII 1945, k. 23; AIPN By, 070/2064, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Józefa Grussa, 27 IX 1952 r., k. 45 v.; AIPN By, 070/2064, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Józefa Grussa, 28 XII 1951 r., k. 82–83).

„Ogrodnikiem”[90], który w 1940 r. podlegał Chylińskiemu, wówczas dowódcy Podokręgu Środkowego ZWZ z grudziądzką jednostką w składzie. Koźlikowski w czasie pobytu Grussa w Grudziądzu przebywał już jednak od kilku tygodni w toruńskim więzieniu gestapo.

O tym, co się stało, szef okręgowego wywiadu dowiedział się zapewne w czasie swojej pierwszej, kwietniowej podróży na Pomorze. W złożonym zaraz po powrocie sprawozdaniu mógł jednocześnie uspokoić Chylińskiego co do sytuacji panującej w tym czasie w inspektoratach bydgoskim i włocławskim, z którymi po listopadzie 1940 r. mógł ustać kontakt, w czasie tej samej podróży Gruss był bowiem obecny w obu miastach – we Włocławku w „Ogrodnictwie” Guzowskich, a w Bydgoszczy przede wszystkim w lokalach przy ul. Dolina 31 u Władysławy i Leona Tojzów, ul. Śniadeckich 38 u Zofii i Kazimierza Bartlów oraz ul. Św. Trójcy 3 u Franciszki i Mariana Gendaszków. Wymienione rodziny stanowiły filar sprawnego funkcjonowania konspiracji niemal w całym okręgu. Władysława Tojza „Teresa” była szefową kwatery okręgowej i łączniczką sztabu, Zofia Bartel „Goebbelsowa” organizowała drugą bezpieczną kwaterę dla przedstawicieli sztabu i była ich stałą kurierką pomiędzy różnymi jednostkami organizacyjnymi okręgu, a Franciszka Gendaszek „Teresa” prowadziła sekretariat szefa sztabu i była jego osobistą łączniczką[91]. W tych trzech miejscach w 1941 r. zbiegało się zatem wiele nici kluczowych dla całej konspiracji pomorskiej. Należy dodać, iż Zofia Bartel była starszą siostrą Wacława Guzowskiego „Smugi”, właściciela firmy ogrodniczej we Włocławku przy ul. Starodębskiej 28, która (razem z podmiejską filią na Guzowie), stanowiła od jesieni 1940 do końca 1942 r. najważniejszy w całym Okręgu Pomorze konspiracyjny punkt dowodzenia, a także punkt kontaktowy z Komendą Główną[92].

W czasie tego samego pobytu w Bydgoszczy Gruss, zapewne nie będąc początkowo pewien zastanej sytuacji, postarał się o nowy lokal kontaktowy, werbując do ZWZ Łucję Owczarzak „Jankę”, „Lusię”, której mieszkanie przy ul. Grunwaldzkiej 22 stanowiło odtąd kolejny ważny punkt na konspiracyjnej mapie miasta[93]. W tym samym czasie nawiązał kontakt z kpt. Leonem Hoffmanem (ul. Długa 12), komendantem Garnizonu Bydgoszcz[94].

---

[90] T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 127–128, 133; *idem*, *Grudziądzki Inspektorat*..., s. 112–113; *Polska podziemna na Pomorzu*..., s. 603.

[91] T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 148; B. Chrzanowski, T. Jaszowski, *Ruch oporu w Bydgoszczy*..., s. 375.

[92] B. Ziółkowski, *Polska Podziemna na Kujawach Wschodnich*..., s. 179.

[93] B. Chrzanowski, T. Jaszowski, *Ruch oporu w Bydgoszczy*..., s. 376.

[94] AIPN By, 070/2064, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Józefa Grussa, 27 IX 1952 r., k. 46. Gruss nie wymienia tu nazwiska Hoffmana. O tym, że pobyt w Bydgoszczy wiązał się ze spotkaniem właśnie z nim, przekonują podane wówczas przez „Stanisława” inne okoliczności łączącej ich relacji, tzn. znajomość z czasów wspólnej walki w powstaniu wielkopolskim (H. Szymanowicz, *Hoffman Leon ps. „Adam”, „Henryk” (1898–1979)* [w:] *Słownik biograficzny*..., cz. 2, s. 78–80; *idem*, *Bydgoski Garnizon*..., s. 268–269).

Po przedłożeniu Chylińskiemu w 1941 r. w Warszawie raportu Gruss udawał się zatem nieprzypadkowo akurat do Grudziądza. Wymagane było nie tylko szczegółowe zbadanie panującej w tamtejszym podziemiu sytuacji, ale również wznowienie działalności konspiracyjnej czy nawet zapoczątkowanie odbudowy struktur inspektoratu rejonowego. Pierwszy pobyt był dosyć krótki – „Stanisław" szybko zdał sobie sprawę z niebezpieczeństwa podjęcia w tym czasie działań i wyjechał. Wrócił do Grudziądza po około trzech miesiącach. Odtąd kwaterował już w okręgu stale, acz w różnych miejscach, zaprzestając niebezpiecznych powrotów do stolicy[95]. W tym czasie działał już jako zastępca szefa sztabu, a Grudziądz podlegał mu jako komendantowi zreorganizowanego Podokręgu Południowo-Wschodniego (razem z Toruniem, Włocławkiem i Brodnicą).

Nowym komendantem Inspektoratu Grudziądz „Stanisław" mianował ppor. rez. Józefa Szarkowskiego „Szarego"[96]. Funkcję kierownika organizacyjnego sztabu (i Garnizonu) Grudziądz pełnił Stefan Kisiel „Szarmatwy", nieco później główny łącznik „Stanisława" z dowództwem Inspektoratu Rejonowego Grudziądz oraz komendanturą Rejonu Lotnisko. Tę ostatnią obsadził ppor. rez. Robert Burczyk „Kaszuba"[97], a na czele Garnizonu Grudziądzkiego (komendy miasta) stanął bliżej nieznany ppor. rez. Lazar[98]. Obok Kisiela najważniejszymi przedstawicielami grudziądzkiego pionu łączności były Helena Materna i Czesława Zdrenka. W ich mieszkaniach na ulicach Rynek 3/5/8 oraz Szewskiej 11/2 zorganizowano kwatery konspiracyjne dla komendanta podokręgu, gdzie przechowywano archiwum inspektoratu i kasę organizacji[99]. Odbudowę Inspektoratu Grudziądz zakończono w drugim półroczu 1941 r.

Pod koniec tego roku mjr Gruss zaprzysiągł nowego komendanta Inspektoratu Brodnica, kpt. sł. st. Tadeusza Fiutowskiego. W swoim sztabie bazował on na „starej" kadrze, która w zdecydowanej większości przetrwała bez szwanku brodnickie aresztowania z końca 1940 r. (Laskowski, Jarzębowski, Dzięgielewski, Zieleniewska)[100]. W latach 1941–1943 Gruss stosunkowo często pojawiał się w Brodnicy i w powiecie brodnickim.

Brodnica, Toruń i Włocławek przetrwały bez większych strat trudny okres przełomu lat 1940 i 1941. Zdawano sobie jednak sprawę z poważnego

---

[95] AIPN, 997/307, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grussa, 21 XII 1945, k. 23; por. T. Jaszowski, *Grudziądzki Inspektorat*..., s. 117, 143; *idem*, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 132.

[96] T. Jaszowski, *Grudziądzki Inspektorat*..., s. 117–118; *idem*, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 132–133.

[97] *Idem*, *Grudziądzki Inspektorat*..., s. 118, 119; *idem*, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 139; Zdaniem Gąsiorowskiego Burczyk pełnił funkcję szefa wywiadu w Inspektoracie Grudziądz (A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja*..., s. 86).

[98] T. Jaszowski, *Grudziądzki Inspektorat*..., s. 119; *idem*, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 138.

[99] *Idem*, *Grudziądzki Inspektorat*..., s. 119, 127, 143; *idem*, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 138–139, 148.

[100] *Idem*, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 103–105; E. Zawacka, *Brodniczanki w konspiracji wojskowej* [w:] E. Zawacka, *Szkice z dziejów*..., s. 279–280.

zagrożenia, dokonano więc zmiany na stanowisku komendanta Inspektoratu Włocławek. Józef Olszewski, komendant inspektoratu i jeden z kluczowych współpracowników Grussa w skali okręgu, ze względów bezpieczeństwa w styczniu 1941 r. musiał opuścić ten teren i udać się do Warszawy, a latem tego roku decyzją Komendy Głównej ZWZ został przerzucony na Wybrzeże, gdzie powierzono mu komendanturę Podokręgu Północnego[101]. Tu zbiegają się nici konspiracyjne dotyczące wywiadu, które spina postać Franciszka Bendiga „Ksawerego"[102]. Nie odnaleziono co prawda przekazów źródłowych, które bezpośrednio potwierdziłyby nawiązanie z nim wówczas kontaktu przez „Stanisława", lecz jego ówczesna pozycja w strukturze dowództwa okręgu, miejsca aktywności zbiegające się z tymi, do których w pierwszej połowie 1941 r. przybywał Gruss, i kontakty z tymi samymi osobami przekonują o tym, że miał on poważny wkład decyzyjny w dzieło budowy przez Bendiga szeregu ośrodków wywiadu usytuowanych na niemal całym terenie Okręgu Pomorze ZWZ-AK z centralą w Bydgoszczy[103]. Gruss mógł się widzieć z Bendigiem w trakcie swojej obecności wiosną 1941 r. w Bydgoszczy, np. podczas spotkania z kpt. Hoffmanem, który rok wcześniej zaprzysięgał Bendiga do ZWZ, bądź we Włocławku w kwaterze u Guzowskich. Wacław Guzowski[104] był kierownikiem jednego z ośmiu ośrodków wywiadowczych zorganizowanych przez „Ksawerego". Nie powinno ulegać wątpliwości, iż tworzono je w ścisłej współpracy z Grussem.

Jego osoba z pewnością wiązała działalność tych siatek, „Stanisław" pozostawał bowiem w ścisłym kontakcie z bazą konspiracyjną we Włocławku. Jeszcze w pierwszej połowie 1941 r., a więc w czasie pobytu Grussa, Bendig nie tylko nominował Guzowskiego na szefa włocławskiego ośrodka wywiadowczego, ale i utworzył jeden z najważniejszych punktów kontaktowych w Wieńcu, zawiadywany przez Tadeusza Józefa Siwka „Przełęcza". Znajdowała się tam radiostacja i skupiały się kontakty z sieciami wywiadu ofensywnego Komendy Głównej ZWZ-AK „Stragan" i „Lombard"[105].

Spośród przedstawicieli konspiracji włocławskiej, z którymi „Stanisław" nawiązał bliższy kontakt właśnie w pierwszej połowie 1941 r., kiedy w Okręgu Pomorze ZWZ pracował nad usprawnieniem aktywności konspiracyjnej, należy wymienić przede wszystkim por. Henryka Gruetzmachera[106] oraz Gustawa Igna-

---

[101] B. Chrzanowski, *Józef Olszewski (1909–1942)*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 1984, nr 5, s. 8; B. Ziółkowski, *Polska Podziemna na Kujawach Wschodnich*..., s. 192.

[102] B. Chrzanowski, *Franciszek Bendig (1911–1980)* [w:] *Zasłużeni Pomorzanie*..., s. 18–21; K. Komorowski, *Bendig Franciszek ps. Ksawery" (1911–1980)* [w:] *Konspiracja pomorska 1939–1947*..., s. 34–35; B. Chrzanowski, *Bendig Franciszek Ksawery „Ksawery" (1911–1980)* [w:] *Słownik biograficzny*..., cz. 2, s. 33–35.

[103] B. Ziółkowski, *Polska Podziemna na Kujawach Wschodnich*..., s. 197–198.

[104] T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 62, 87.

[105] B. Ziółkowski, *Polska Podziemna na Kujawach Wschodnich*..., s. 197–198.

[106] *Ibidem*, s. 183, 208; T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 26, 64–65.

cego Olszewskiego „Willego”[107]. Obaj odpowiadali w tym czasie za kluczowe obszary funkcjonowania Inspektoratu Włocławek – pierwszy wraz z Grussem organizował wywiad, drugi budował sieci łączności i lokalne punkty kontaktowe. Pod koniec 1941 r. „Michał” zasilił szeregi sztabu okręgowego, otrzymując nominację na szefa Wydziału V Łączności Komendy Okręgu. Niemal rok później, pod koniec 1942 r., po przeniesieniu Gruetzmachera na stanowisko komendanta Podokręgu Północnego (w związku z tragiczną śmiercią Józefa Olszewskiego), Gustaw Olszewski (pod nowym pseudonimem „Gracjan”) objął po nim w wakującą komendę w sztabie okręgu[108].

„Stanisław” prowadził konspirację na Pomorzu w miarę bezpiecznie od lipca lub sierpnia 1941 r. do połowy 1942 r. W tym czasie zajmował się nie tylko wywiadem, lecz również reorganizowaniem wewnętrznej struktury okręgu, sprawdzaniem stanu funkcjonowania inspektoratów i podporządkowanych im jednostek, a także wiązaniem w podległym mu Podokręgu Południowo-Wschodnim siatek wywiadowczych pomiędzy inspektoratami oraz na poziomie sztabów usytuowanych na niższych szczeblach organizacyjnych. Istotne było również tworzenie siatek łączności zapewniających kontakt z dowództwem okręgowym i głównym oraz z innymi sieciami wywiadu[109].

W omawianym okresie utrzymywał się wakat na stanowisku komendanta okręgu, a pełnienie tych obowiązków do początku 1942 r. spoczywało na Józefie Chylińskim, najbliższej Grussowi osobie z całej konspiracji pomorskiej. Warto podkreślić, iż na nich dwóch spoczywał w tym czasie właściwie cały ciężar prac sztabowych i organizacyjnych. Dopiero pod koniec 1941 r. albo na początku 1942 r. dołączył do tego grona Gruetzmacher, któremu powierzono sprawy łączności[110].

Szef wywiadu okręgowego w maju 1942 r. został awansowany do stopnia majora. Awans podpisał komendant Obszaru Zachodniego AK Tadeusz Komorowski „Bór”, „Korczak”[111]. Był to niewątpliwie wyraz uznania przez dowództwo KG AK dla dotychczasowych zasług Grussa na polu organizowania i odbudowywania

---

[107] T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 63, 84–85, 87–88; T. Ziółkowski, *Polska Podziemna na Kujawach Wschodnich*..., s. 184–185, 208; por. Relacja Gustawa Olszewskiego o jego działalności konspiracyjnej na terenie Obwodu lipnowskiego, Inspektoratu włocławskiego i inowrocławskiego oraz Podokręgu Zachodniego w okresie od października 1939 r. do stycznia 1944 r. [w:] *Relacje członków konspiracji pomorskiej*..., s. 231–254.

[108] T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 87.

[109] AIPN, 997/307, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grussa, 21 XII 1945 r., k. 23; AIPN By, 070/2064, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Józefa Grussa, 27 IX 1951 r., k. 46; B. Chrzanowski, *Struktura organizacyjna*..., s. 31.

[110] O powiększeniu stanu osobowego sztabu (lecz bez nazwisk) dowiadujemy się z powojennych zeznań Grussa złożonych w więzieniu we Wronkach (AIPN By, 070/2064, t. 4, Rękopis Józefa Grussa dotyczący struktury organizacyjnej, obsady personalnej oraz kontaktów i przerzutów AK, 1 I 1949 r., k. 35v, 38; por. *Polska podziemna na Pomorzu*..., s. 127, 128; *ibidem*, AIPN By, 070/2064, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Józefa Grussa, 28 XII 1951 r., k. 82v).

[111] AIPN, 997/307, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grussa, 5 I 1946 r., k. 99.

struktur konspiracji pomorskiej, jak i dostrzeżenia konieczności podniesienia stopnia wojskowego oficerowi obarczonemu w okręgu tak wieloma odpowiedzialnymi obowiązkami.

„Stanisław" dość regularnie pojawiał się w Warszawie, gdzie raz na trzy–cztery miesiące w Komendzie Głównej, Komendzie Obszaru Zachodniego (krypt. „Las", „Kantor", „Zamek", „Klucz") bądź Oddziale II KG AK zdawał sprawozdanie z pracy wywiadu okręgowego, a niekiedy – w zastępstwie szefa sztabu KO – z kluczowych dla konspiracji pomorskiej spraw z terenu okręgu[112]. Odprawy dowództwa okręgu były nieco częstsze, organizowano je przeważnie raz na miesiąc lub półtora miesiąca, w zależności od potrzeby[113]. Co roku „Stanisław" miał pojawiać się także w stolicy, gdzie w trakcie kilkutygodniowego urlopu odbywał specjalne szkolenie, na którym zapoznawał się m.in. z instrukcjami KG ZWZ-AK[114].

Jedna z wielu płaszczyzn, na których mjr Gruss z powodzeniem kształtował funkcjonowanie pomorsko-kujawskich struktur konspiracyjnych ZWZ-AK, wydaje się szczególnie warta uwagi – wywiad prowadzony w ramach aktywności Wydziału II (Informacyjno-Wywiadowczego) Komendy Okręgu ZWZ-AK. Niestety, od czasu, kiedy zgłębianiem tego problemu zajmowali się Gąsiorowski i Chrzanowski, najwybitniejsi znawcy problematyki działalności sieci wywiadowczych na Pomorzu w okresie okupacji niemieckiej, nie pojawiły się żadne nowe źródła, które rzuciłyby nieco więcej światła na ten ciągle budzący wiele pytań wątek. Paradoksalnie zatem zagadnienia związane z działalnością komórki sztabowej, której przez ponad cztery lata szefował właśnie „Stanisław", są z przyczyn obiektywnych stosunkowo słabo rozpoznane. Jeden z powodów takiego stanu rzeczy celnie wskazał Aleksander Schulz „Michał", jeden z lepiej zorientowanych w historii Okręgu Pomorze AK przedstawicieli tej struktury: „Odrębność dwójki była tak dalece idąca, że w zasadzie nic o ich pracy powiedzieć nie mogę"[115].

---

[112] A. Chrzanowski, *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu*..., s. 20; A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja*..., s. 82; *Polska podziemna na Pomorzu*..., s. 136. Najbardziej szczegółowe dane dotyczące kształtowania się kontaktów sztabu Okręgu Pomorze ZWZ-AK z terenem i KG ZWZ-AK pochodzą od Grussa. Zostały one przez niego spisane pod koniec lat czterdziestych w więzieniu we Wronkach na polecenie UB w związku z prowadzonym wówczas przez bezpiekę rozpracowaniem obiektowym krypt. „Zdrajcy". Gruss, zdając sobie sprawę z tego, iż celem przygotowywanych wówczas represji byli dawni członkowie AK, zachował w zaistniałej sytuacji postawę godną oficera-dowódcy w każdych okolicznościach odpowiedzialnego za swoich dawnych podwładnych i innych przedstawicieli tej samej struktury konspiracyjnej. Szeroko opisując sprawy organizacyjne, kluczył w sprawie nazwisk, wielokrotnie zasłaniając się „niepamięcią", specjalnie zniekształcając ich brzmienie bądź podając nazwiska konspiracyjne (AIPN By, 070/2064, t. 4, Rękopis Józefa Grussa dotyczący struktury organizacyjnej, obsady personalnej oraz kontaktów i przerzutów AK, 1 I 1949 r., k. 35–42v).

[113] AIPN, 997/307, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grussa, 21 XII 1945 r., k. 23v; por. B. Chrzanowski, *Struktura organizacyjna*..., s. 41 (tu informacja o częstszych spotkaniach Grussa z Chylińskim).

[114] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej*..., s. 9.

[115] Opracowanie Aleksandra Schulza..., s. 73.

O zaangażowaniu wywiadu okręgowego AK w penetrację ośrodka doświadczalnego broni „V" w Peenemünde w ramach akcji „Błyskawica" była już mowa. Należy jednak dodać, iż ze wspomnień Józefa Chylińskiego wiemy, że działania wywiadowcze wykraczające poza Pomorze Gdańskie prowadzono także w ramach operacji „Göttingen". Jej centrum stanowił Berlin, ale siatka wywiadowcza, budowana przede wszystkim dzięki zaangażowaniu por. Mariana Górskiego „Rumianka"[116], obejmowała również Bremę, Dortmund, Essen, Halle (Saale), Hamburg, Kilonię i Stuttgart. Do celów, jakie mjr Gruss stawiał przed wywiadem działającym z jego rozkazu w Rzeszy, należało m.in. zdobywanie informacji o nastrojach panujących wśród ludności cywilnej i wojska, przygotowywanie sprawozdań z nalotów alianckich na niemieckie miasta oraz dostarczanie meldunków o gospodarce, przemyśle, zaopatrzeniu, stanie i lokalizacji lotnisk oraz o niemieckim wywiadzie działającym w Polsce[117]. Nie wiadomo jednak, jakie były skutki tych działań.

W literaturze podkreśla się także brak możliwości precyzyjniejszego źródłowego odtworzenia obrazu struktury wewnętrznej Wydziału II Komendy Okręgu Pomorze ZWZ-AK. Jak podkreślał Andrzej Gąsiorowski, „nie wiadomo np., czy Wydział II dysponował własnymi centralami wywiadowczymi i sieciami wywiadowczymi, które bezpośrednio były mu podporządkowane. Wydaje się, że wydział ten nie dysponował także działem legalizacji (każdy z oficerów dysponował w tym względzie własnymi możliwościami). Rozbudowany był natomiast dział łączności"[118]. Z tych samych względów trudno również bliżej rozeznać, w jakim stopniu działalność jednostki, której szefował Gruss, odpowiadała realizacji zadań dla wywiadu okręgowego przewidzianych w Wytycznych dla organizacji służby wywiadowczej w Kraju ze stycznia 1940 r.[119] Trudno uchwytna jest także ewolucja tych zadań na przestrzeni następnych lat. Gąsiorowski i Chrzanowski zebrali wszystkie meldunki wywiadowcze płynące z Pomorza do centrali w 1940 r. Na podstawie tego materiału można wnioskować, iż w tym czasie praca okręgowej sieci wywiadowczo-informacyjnej była prowadzona z dużymi trudnościami i skupiała się zasadniczo na zbieraniu informacji o charakterze ściśle wojskowym (miejsce stacjonowania jednostek niemieckich, lokalizacja strategicznych obiektów dyslokacyjnych), pomocnych przy planowaniu akcji sabotażu i dywersji[120]. Zwraca tu uwagę fakt, iż w zachowanych meldunkach

---

[116] K. Komorowski, *Górski Marian Feliks „Józef" i in. (1914–1960)* [w:] *idem*, *Konspiracja pomorska 1939–1947*..., s. 59–60; *idem*, *Górski Marian Feliks „Rumianek" (1914–1960)* [w:] *Słownik biograficzny*..., cz. 2, s. 67–69; *Polska podziemna na Pomorzu*..., s. 598–599.

[117] Opracowanie Józefa Chylińskiego..., s. 16, 30–31, 44; por. A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja*..., s. 85–86; *Polska podziemna na Pomorzu*..., s. 466–467.

[118] A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja*..., s. 82.

[119] Wytyczne dla organizacji służby wywiadowczej w Kraju [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*..., s. 196–198. W styczniu 1940 r. zostały one przekazane do realizacji gen. Roweckiemu przez gen. Sosnkowskiego.

[120] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej*..., s. 22–24; A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja*..., s. 92–94; *idem*, *Działalność wywiadowcza* [w:] *Polska Podziemna na Pomorzu*..., s. 420–421; Załącznik nr 1 do Wytycznych dla organizacji służby wywiadowczej

brakuje właściwie jakichkolwiek danych o represjach okupanta wobec narodu polskiego na Pomorzu, które były ważnym elementem treści raportów przesyłanych do KG ZWZ-AK[121]. Te sprawy stosunkowo szeroko przedstawiano jednak w wydawnictwach podziemnych[122].

Podstawowe znaczenie dla prowadzenia działalności informacyjno-wywiadowczej miała obsada kadrowa siatek wywiadu i łączności. Budowano je na poziomie poszczególnych jednostek organizacyjnych wchodzących w skład okręgu (podokręgi, inspektoraty i obwody), osobne siatki wiązały ich działalność, a jeszcze inne funkcjonowały pomiędzy poszczególnymi przedstawicielami kadry oficerskiej (sztaby komend okręgu, obszaru i głównej). Odrębne sieci uruchamiano także z pomorskimi komórkami wywiadowczymi innych niż ZWZ-AK organizacji konspiracyjnych zarówno o zasięgu ogólnopolskim (KOP, NSZ, MiP), jak i regionalnym (TOW „Gryf Pomorski", PAP i in.). Także pomorska sieć okręgowa ZWZ-AK i działające na Pomorzu sieci wywiadu ofensywnego KG ZWZ-AK („Straganu", a potem „Lombardu") posiadały swoje odrębne powiązania.

Odtworzenie pełnej obsady personalnej pionu wywiadu na poszczególnych szczeblach okręgu oraz listy osób odpowiedzialnych za kontakty z sieciami funkcjonującymi poza nim wydaje się już dzisiaj niemożliwe. Zagadnienie to pozostaje rozpoznane tylko fragmentarycznie[123]. Skalę braków w naszej wiedzy o tej sprawie obrazuje np. fakt, iż z wydziału kierowanego przez Grussa jedynymi znanymi osobami są odpowiedzialni za wywiad gospodarczy Zdzisław Kitzmann „Łomiański"[124], Tadeusz Dulski „Smuga"[125] oraz bliżej nie znany ppor. Wolniewicz „Nałęcz"[126]. Łączność z okręgowym szefem sztabu „Stanisław" utrzymywał najczęściej za pośrednictwem Ireny Jagielskiej „Miry", „Ewy". Kontakt z Komendą Obszaru Zachodniego AK zapewniała majorowi Teresa Rux „Ania", wykorzystywana także przez niego na Pomorzu (utrzymywała kontakt z pracownikami jego sieci wywiadowczej w Grudziądzu[127]). Innymi łączniczkami i kurierkami szefa pomorskiego wywiadu były Franciszka Gendaszek „Teresa", przewożąca

---

w Kraju pt. Wytyczne planu poszukiwania wiadomości przy wykonywaniu represji, sabotażu i dywersji [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*..., s. 198–199.

[121] Załącznik nr 2 do Wytycznych dla organizacji służby wywiadowczej w Kraju pt. Kwestionariusz dla ewidencji wojska niemieckiego i sowieckiego przebywającego w okupowanej Polsce oraz dla ewidencji całości stosunków w Kraju [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*..., s. 199–201.

[122] Więcej zob. *Polska Podziemna na Pomorzu*..., s. 496–503.

[123] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej*..., s. 12–13; *eidem*, *Wywiad Armii Krajowej*..., s. 11–14; A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja*..., s. 86–92; *Polska Podziemna na Pomorzu*..., s. 127, 412–415, 437–438. Kopalnią wiedzy o nazwiskach łączniczek konspirujących w pionie wywiadu Okręgu Pomorze ZWZ-AK i konkretnych przykładach odgrywanej przez nie roli jest praca Elżbiety Zawackiej (E. Zawacka, *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet*...; zob. także: B. Chrzanowski, *Rozwój organizacyjny ZWZ-AK*..., s. 61–63).

[124] T. Chrzanowski, *Konspiracja RP na Pomorzu*..., s. 19; A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja*..., s. 84.

[125] T. Chrzanowski, *Konspiracja RP na Pomorzu*..., s. 19; *Polska Podziemna na Pomorzu*..., s. 127, 597.

[126] A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja*..., s. 84.

[127] *Ibidem*, s. 83.

pocztę konspiracyjną do Warszawy[128], oraz kursujące pomiędzy poszczególnymi inspektoratami Kazimiera Bartel „Jadwiga" (Bydgoszcz–Włocławek) i Czesława Lipińska „Lola" (Bydgoszcz–Wybrzeże).

W niniejszym artykule nie ma miejsca na prezentację wielu szczegółów dotyczących łączności konspiracyjnej rozwijanej w ramach podlegającego Grussowi pionu wywiadu Komendy Okręgu Pomorze, warto tu jednak zwrócić uwagę na potrzebę bliższego przyjrzenia się pod kątem personalnym organizowaniu takiej łączności czy to na poziomie inspektoratów, czy garnizonów. Szereg informacji dotyczących funkcjonowania jej różnych kanałów posiadamy od samego majora (powojenne zeznania i własnoręcznie opisy struktur konspiracyjnych AK), jednak ze względu na wspominaną już daleko idącą ostrożność w podawaniu komunistom jakichkolwiek nazwisk osób zaangażowanych w konspirację antyniemiecką[129] głębsze badania nad tą kwestią pozostają wyłącznie postulatem badawczym.

Należy dodać, iż dzięki dotychczasowym wysiłkom historyków rozpoznano część osób odpowiedzialnych z ramienia Grussa w omawianym okresie za koordynację działań wywiadu okręgowego w Podokręgu Południowo-Wschodnim (Teodor Bieganowski „Czarny", „Wujek"[130]) i Podokręgu Północno-Zachodnim (hm Bernard Myśliwek „Konrad"[131]) oraz oficerów działających w ramach podporządkowanych im inspektoratów. Oprócz wcześniej wymienionych trzeba tu jeszcze wspomnieć o ppor. Janie Belau „Morskim" (Wybrzeże)[132], Piotrze Jaźwieckim „Schmidcie" (Toruń)[133] czy Stanisławie Kamińskim „Sulimie" (Grudziądz)[134]. Brakuje natomiast informacji „o tych pracownikach wywiadu, którzy dysponowali bezpośrednią łącznością z szefem wywiadu okręgowego" na niższych szczeblach organizacyjnych[135].

W strukturach Okręgu Pomorze ZWZ-AK nie wyodrębniono osobnego pionu odpowiedzialnego za prowadzenie wywiadu obronnego[136], odpowiedzialność za ubezpieczanie działań przedstawicieli tutejszej konspiracji spadała więc na osoby posiadające już inne przydziały, przede wszystkim w wywiadzie.

---

[128] *Ibidem*.

[129] AIPN By, 070/2064, t. 4, Rękopis Józefa Grussa dotyczący struktury organizacyjnej, obsady personalnej oraz kontaktów i przerzutów AK, 1 I 1949 r., k. 35–42v.

[130] A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja*..., s. 86–87; M. Golon, *Żołnierze Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej deportowani przez NKWD do ZSRR w 1945 r.* [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu*..., s. 186.

[131] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa"*..., s. 91–95.

[132] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Armii Krajowej*..., s. 13; *Polska Podziemna na Pomorzu*..., s. 414–415.

[133] Z. Wojtczak, *Jaźwiecki Piotr ps. „Schmidt" (1898–1975)* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej*, cz. 5, red. E. Skerska, Toruń 2001, s. 68–69.

[134] A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja*..., s. 88; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Armii Krajowej*..., s. 13.

[135] A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja*..., s. 85.

[136] *Ibidem*, s. 97.

Gąsiorowski i Chrzanowski wskazują na kilka przykładów takiego stanu rzeczy, m.in. na utrzymywanie przez szefa sztabu ppłk. Chylińskiego kontaktów z kpt. Tadeuszem Lipeckim „Józefem Małym", funkcjonariuszem niemieckiej policji w Toruniu[137]. Komórki kontrwywiadowcze tworzono oddolnie na terenie kilku inspektoratów (grudziądzkiego, toruńskiego i bydgoskiego), brakuje jednak danych poświadczających zaangażowanie w ich działalność mjr. Grussa. Znane są natomiast ślady jego zaangażowania w poszukiwanie przyczyn przeprowadzonych przez gestapo aresztowań wśród członków konspiracji ZWZ-AK i innych pozaakowskich organizacji konspiracyjnych (Polskiej Armii Powstania i Związku Jaszczurczego)[138].

Na początku drugiej połowy 1942 r. Gruss ponownie został zmuszony do nagłego opuszczenia okręgu z powodu kolejnej zmasowanej fali aresztowań. Był on wówczas we Włocławku szczególnie poszukiwany przez gestapo. Pytano o niego u Guzowskich[139]. W lipcu 1942 r. przedostał się do Warszawy, gdzie przebywał do wczesnej jesieni. Zaraz po przybyciu do stolicy zdał raport z sytuacji Tadeuszowi Komorowskiemu, ówczesnemu szefowi Obszaru Zachodniego AK[140]. W tym czasie odnowił kontakt z Haliną Stabrowską, szefową sekretariatu komendanta Obszaru Zachodniego AK[141]. Za pośrednictwem Teresy Rux z rąk Stabrowskiej w październiku 1942 r. „Stanisław" otrzymał od Chylińskiego rozkaz powrotu na Pomorze. Zjawił się tutaj już w tym samym miesiącu, lecz nie we Włocławku, gdzie ciągle jeszcze trwały aresztowania, a w Bydgoszczy. W tym mieście, obok Grudziądza, znajdowała się odtąd główna baza szefa pomorskiego wywiadu AK. Rolę tę utraciły Włocławek i powiązany z nim Falborz, wstrząsane kolejnymi aresztowaniami w związku z wszczętym przez gestapo śledztwem po zatrzymaniu i tragicznej śmierci Józefa Olszewskiego „Andrzeja". W ramach tej akcji aresztowani zostali m.in. Wacław Guzowski i Józef Stencel „Feliks"[142].

Ze względów bezpieczeństwa kontakt z Chylińskim Gruss nawiązał dopiero wczesną wiosną 1943 r.[143] Mniej więcej w tym czasie przeprowadził kolejną

---

[137] A. Gąsiorowski, *Kontrwywiad SZP-ZWZ-AK na Pomorzu*..., s. 123.

[138] T. Jaszowski, *Józef Gruss* [w:] *Zasłużeni Pomorzanie*..., s. 92; *idem*, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 119; W. Jastrzębski, *Okupacyjna działalność pomorskiej Armii Krajowej*..., s. 212; B. Chrzanowski, *Struktura organizacyjna*..., s. 46; *idem*, *Związek Jaszczurczy*..., s. 64. Zaangażowania Grussa w badanie sprawy Słowikowskiego (komendanta PAP) nie potwierdzają jednak badania Gąsiorowskiego (A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania* [w:] *Pomorskie organizacje konspiracyjne (poza AK)*..., s. 125–143; *idem*, *Polska Armia Powstania. Największa tajemnica konspiracji pomorskiej*, Toruń 1997, *passim*).

[139] AIPN, 997/307, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grussa, 21 XII 1945 r., k. 23v.

[140] *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grussa, 2 I 1946 r., k. 80.

[141] *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grussa, 21 XII 1945 r., k. 24v. W przywoływanym tu zeznaniu Gruss wyraźnie kluczy w sprawie Stabrowskiej. Nie wymieniając jej nazwiska, mówi o spotkaniu w Warszawie z „Marią", której przypisuje funkcję sekretarki komendanta głównego AK.

[142] B. Ziółkowski, *Polska Podziemna na Kujawach Wschodnich*..., s. 175, 209–210.

[143] AIPN, 997/307, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grussa, 21 XII 1945 r. (2), k. 24v.

zmianę na stanowisku komendanta Inspektoratu Grudziądz. Józefa Szarkowskiego zastąpił wówczas por. Józef Sierosławski, dotychczasowy komendant rejonu w fabryce Herzfeld und Victorius. Wybór ten był niewątpliwie podyktowany planami położenia nacisku na uaktywnienie działalności wywiadowczej. Wymagała tego obserwacja zmieniającej się sytuacji na Pomorzu, na które na przełomie lat 1942 i 1943 „wiele zakładów przemysłu zbrojeniowego z bombardowanych Niemiec przenosiło swą produkcję. [...]. Zakłady «Herzfeld und Victorius» przejęły pewne działy produkcji z zakładów «Junkers». Pojawiła się produkcja elementów do wytwarzania rakiet V-1”[144].

To posunięcie nie spotkało się jednak ze zrozumieniem miejscowego środowiska konspiracyjnego, którego część, jak wskazuje Tadeusz Jaszowski, poczuła się urażona niedocenieniem awansem przedstawiciela lokalnej konspiracji w uznaniu dotychczasowej służby na stanowiskach w tutejszym sztabie (Jan Rochoń), garnizonie (Lazar) czy rejonie lotnisko (Robert Burczyk). Miejsce Sierosławskiego w fabryce Herzfeld und Victorius zajął z rozkazu Grussa Edward Wawrzonkowski[145].

Rok 1943 był dla Józefa Grussa przede wszystkim okresem wytężonej pracy wywiadowczej. Jako zastępca szefa sztabu zajmował się w tym czasie w dużo mniejszym stopniu sprawami organizacyjnymi, które przejął Chyliński. W opisywanej rzeczywistości okupacyjnej trudno mówić o spokojnej (nie targanej wpadkami) pracy konspiracyjnej, lecz w porównaniu z poprzednimi latami rok ten jawi się jako najpomyślniejszy. Ustabilizowała się wówczas sytuacja personalna w sztabie okręgu, okrzepły składy komend w inspektoratach, zaczęły rozwijać działalność nowe bazy kontaktowe i zorganizowane sekretariaty, m.in. włocławskie Kromszewice u Wandy i Stanisława Turnów[146], toruński „dom wdów” u Haliny Krzeszowskiej[147], bydgoska „trójka” u Franciszki Gendaszek[148] czy brodnickie Góraliki u Marii Fiutowskiej[149].

Dramat konspiracji pomorskiej rozpoczął się w styczniu 1944 r. bezpośrednio po aresztowaniu Gustawa Olszewskiego, szefa łączności w Komendzie Okręgu. Nastąpiła wówczas lawina kolejnych zatrzymań osób bardzo blisko związanych z organizacją łączności w okręgu, co dało Niemcom punkt wyjścia do uderzenia w komendanturę inspektoratów (Bydgoszcz, Grudziądz), a następnie w przedstawicieli sztabu Okręgu Pomorze AK. W bezpośrednim związku z uwięzieniem Gustawa Olszewskiego pozostaje także wpadka archiwum Komendy Okręgu,

---

[144] T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 141; *idem*, *Grudziądzki Inspektorat*..., s. 125–126.

[145] *Ibidem*.

[146] B. Ziółkowski, *Polska Podziemna na Kujawach Wschodnich*..., s. 215; T. Jaszowski, *Okręg Pomorze Armii Krajowej*..., s. 96.

[147] E. Zawacka, *Toruianki w konspiracji wojskowej* [w:] E. Zawacka, *Szkice z dziejów*..., s. 268.

[148] B. Chrzanowski, T. Jaszowski, *Ruch oporu w Bydgoszczy*..., s. 375.

[149] E Zawacka, *Brodniczanki w konspiracji wojskowej* [w:] E. Zawacka, *Szkice z dziejów*..., s. 297–298.

przechowywanego od 1942 r. w gospodarstwie Jana Dejewskiego „Rybitwy" w Mlewie (pow. wąbrzeski).

Dalsze śledztwo doprowadziło Niemców do szefa wydziału informacyjno-wywiadowczego Komendy Okręgu Pomorze AK. Kluczową rolę w jego rozpracowaniu musiał odegrać Gustaw Olszewski, znający „wszystkie kwatery sztabu, ważniejsze pseudonimy i adresy komendantów inspektoratów"[150]. Od końca marca trwały aresztowania w Grudziądzu[151], które bezpośrednio zagrażały także Grussowi, przebywającemu na miejscu w związku z rozpracowywaniem wywiadowczym tamtejszych zakładów przemysłu wojennego. Aresztowanie szefa wywiadu było tylko kwestią czasu[152]. Doszło do niego w Bydgoszczy 9 maja 1944 r.[153] w prowadzonym przez Adriana Sikorskiego punkcie kontaktowym przy cmentarzu na ul. Artyleryjskiej.

Tadeusz Jaszowski słusznie ocenia znaczenie zatrzymania w tym czasie Grussa jako „największy dramat dla konspiracji AK na Pomorzu". Uzasadniając tak zdecydowany pogląd, pisze, iż „Komenda Okręgu utraciła jednocześnie szefa wywiadu doskonale wprowadzonego w możliwości zbierania wiadomości na terenie całego okręgu, posiadającego utrwalone kontakty i cieszącego się powszechnym zaufaniem oraz komendanta podokręgu znającego od początku strukturę inspektoratów i obwodów, znającego ludzi i miejsca kontaktowe. To Józef Gruss od wiosny 1940 r. do chwili aresztowania w maju 1944 r. cierpliwie tworzył konspirację w Brodnicy i Włocławku, a później w Toruniu i Grudziądzu, odtwarzał struktury organizacyjne po przeprowadzanych aresztowaniach, rozwijał sieć łączników. Jego zasługi dla Okręgu AK Pomorze były ogromne. Został zastąpiony przez Bronisława Pietkiewicza na stanowisku komendanta podokręgu i Mariana Górskiego z Bydgoszczy na stanowisku szefa wywiadu Komendy Okręgu, ale to był już inny okres konspiracji i inne zadania"[154]. Józef Gruss w 1945 r. powrócił

---

[150] T. Jaszowski, *Okręg Pomorze Armii Krajowej*..., s. 148.

[151] Zatrzymano m.in. Burczyka, Kisiela, Lazara, Rochonia, Sierosławskiego i Wawrzynkowskiego. Lazar i Rochoń zmarli w Stutthofie, piekło tego obozu przeżył natomiast Kisiel (o śmierci Rochonia zob. M. Owsiński, *Polscy więźniowie polityczni w obozie Stutthof 1939–1945*, Toruń 2001, s. 168).

[152] Pełne okoliczności rekonstruuje Jaszowski (T. Jaszowski, *Gestapo w walce z ruchem oporu*..., s. 139, 140; *idem*, *Grudziądzki Inspektorat*..., s. 130–133; *idem*, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 95–96, 143, 148–153).

[153] Większość historyków (Chrzanowski, Gąsiorowski, Hałagida, Jaszowski, Komorowski) przyjmuje, że Grussa aresztowano 7 V 1944 r. Drygałowa podaje z kolei datę 10 V 1944 r. (FAPAK, 348/348 Pom., W. Drygałowa, Opracowanie dotyczące działań konspiracji AK na Pomorzu, 1966–1968, s. 26). Sam Gruss podaje jednak konsekwentnie datę 9 V 1944 r. (AIPN, 997/307, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grussa, 21 XII 1945 r., k. 25; AIPN By, 070/2064, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Józefa Grussa, 29 I 1949 r., k. 64; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Józefa Grussa, 28 XII 1951 r., k. 83). Ze względu na obojętność tego faktu w porównaniu z informacjami, których zeznanie mogłoby zaszkodzić innym osobom bądź pociągnąć za sobą inne pytania, na które „Stanisław" nie chciał odpowiadać funkcjonariuszowi UB, można przyjąć, iż jest to data właściwa (tak np. W. Jastrzębski, *Okupacyjna działalność Armii Krajowej w świetle zeznań jej członków składanych przed powojennymi organami ścigania* [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu*..., s. 213).

[154] T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej*..., s. 153.

szczęśliwie do Bydgoszczy i niemal z marszu zaangażował się w działalność w strukturach odbudowywanej konspiracji niepodległościowej, tym razem antykomunistycznej – Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, a następnie Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość".

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku Delegatura w Bydgoszczy

Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu (od 2009 r. Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu)

Centralne Archiwum Wojskowe, Wojskowe Biuro Historyczne

Źródła publikowane, wspomnienia

Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. 1, cz. 1: *Wrzesień 1939–czerwiec 1941*, Warszawa 2015.

Materiały do dziejów Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK, wyb. i oprac. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2000.

Okręg Pomorze Armii Krajowej w dokumentach, wyd. B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, J. Sziling, Toruń 1991.

Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939–1945, wyb. E. Kwiatkowska-Dybaś, Toruń 2000.

OPRACOWANIA

Chomiczewski Z., *Pion studialny Oddziału II Komendy Głównej ZWZ-AK 1939–1944. Zarys historii* [w:] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, Warszawa 2008.

Chrzanowski B., *Działalność organizacji „Miecz i Pług" na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945* [w:] *Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945. W 50 rocznicę powstania Służby Zwycięstwu Polski*, red. J. Sziling, Toruń 1990.

Chrzanowski B., *Józef Olszewski (1909–1942)*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 1984, nr 5.

Chrzanowski B., *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 1992.

Chrzanowski B., *Konspiracja Rządu RP w regionie nadbałtyckim (1939–1945)* [w:] *Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945. W 50 rocznicę powstania Służby Zwycięstwu Polski*, red. J. Sziling, Toruń 1990.
Chrzanowski B., *„Miecz i Pług" (Zjednoczone Organizacje „Miecz i Pług") na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1939–1945*, Toruń 1997.
Chrzanowski B., *Początki Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu Gdańskim 1939–1941*, „Zapiski Historyczne" 2002, t. 67, z. 3/4.
Chrzanowski B., *Pomorska konspiracja w walce z bronią „V" w latach 1943–1944* [w:] *Polacy w walce z bronią „V-1" i „V-2"*, red. W. Zawadzki, Bydgoszcz 2003.
Chrzanowski B., *Struktura organizacyjna Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej na Pomorzu 1939–1945 (materiał do dyskusji)* [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu*, red. E. Zawacka, M. Wojciechowski, Toruń 1993.
Chrzanowski B., *Wywiad Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej* [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej*, red. Z.J. Kapera, Kraków 2004.
Chrzanowski B., *Wywiad ZWZ-AK i Delegatury Rządu na Kraj w Bydgoszczy* [w:] *Bydgoszcz jako ośrodek działań wywiadowczych w przededniu i w trakcie II wojny światowej*, red. S. Pastuszewski, Bydgoszcz 2016.
Chrzanowski B., *Zarys struktury organizacyjnej SZP-ZWZ-AK na Pomorzu Gdańskim w świetle wydawnictwa Armia Krajowa w dokumentach*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 1975, nr 2.
Chrzanowski B., *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1945*, Toruń 1997.
Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Działania wywiadowcze Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej w Gdyni (1939–1945)*, „Rocznik Gdyński" 1983, nr 4.
Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Oddział II Armii Krajowej w walce z bronią „V" na Pomorzu Gdańskim w świetle zachowanych dokumentów z lat 1943–1944*, „Zapiski Historyczne" 1988, t. 53, z. 1/2.
Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Polskie działania konspiracyjne w Elblągu w okresie drugiej wojny światowej*, „Rocznik Elbląski" 1985, nr 10.
Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Port i stocznia w Gdyni 1940–1944 (w świetle meldunków wywiadu KG AK)*, „Rocznik Gdyński" 1983, nr 4 [przedruk: 1991, nr 10].
Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa" Komendy Głównej Armii Krajowej*, Toruń 2001.
Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Wywiad Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej na Pomorzu. Część I (1940–1943)*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 1985, nr 6.
Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Wywiad Armii Krajowej na Pomorzu. Część II (1943–1945)*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum" 1987, nr 7.

Chrzanowski B., Gąsiorowski A., Steyer K., *Polska podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005.
Ciechanowski K., *Regionalne i lokalne organizacje konspiracyjne na Pomorzu i Kujawach w czasie okupacji hitlerowskiej* [w:] *Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945. W 50 rocznicę powstania Służby Zwycięstwu Polski*, red. J. Sziling, Toruń 1990.
Ciechanowski K., *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972.
Gąsiorowski A., *Działalność podziemia wojskowego* [w:] *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–1945*, red. G. Górski, Toruń 1999.
Gąsiorowski A., *Geneza i początki ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim*, Gdańsk 1991.
Gąsiorowski A., *Komenda Obrońców Polski. Okręg Pomorze*, Toruń 2012,
Gąsiorowski A., *Początki konspiracji – jak powstawało Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu* [w:] *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–1945*, red. G. Górski, Toruń 1999.
Gąsiorowski A., *Polska Armia Powstania* [w:] *Pomorskie organizacje konspiracyjne (poza AK) 1939–1945*, Toruń 1994.
Gąsiorowski A., *Polska Armia Powstania. Największa tajemnica konspiracji pomorskiej*, Toruń 1997.
Gąsiorowski A., *Struktury terenowe Państwowego Urzędu WF i PW na Pomorzu w latach 1927–1939 oraz ich rola w przygotowaniu kadr konspiracji zbrojnej* [w:] *Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przededniu II wojny światowej*, red. W. Rezmer, Toruń 1996.
Gąsiorowski A., *Wywiad i dywersja w Okręgu Pomorskim ZWZ-AK* [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu*, red. E. Zawacka, M. Wojciechowski, Toruń 1993.
Golon M., *Żołnierze Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej deportowani przez NKWD do ZSRR w 1945 r.* [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu*, red. E. Zawacka, M. Wojciechowski, Toruń 1993.
Historia Torunia, t. 3, cz. 2, red. M. Biskup, Toruń 2006.
Grygier T., *Rola majora Szczepana (Stefana) Łukowicza w organizowaniu konspiracji pomorskiej* [w:] *Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945. W 50 rocznicę powstania Służby Zwycięstwu Polski*, red. J. Sziling, Toruń 1990.
Jastrzębski W., *Okupacyjna działalność Armii Krajowej w świetle zeznań jej członków składanych przed powojennymi organami ścigania* [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu*, red. E. Zawacka, M. Wojciechowski, Toruń 1993.
Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.
Jaszowski T., *Gestapo w walce z ruchem oporu nad Wisłą i Brdą*, Bydgoszcz 1985
Jaszowski T., *Grudziądzki Inspektorat Armii Krajowej* [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu*, red. E. Zawacka, M. Wojciechowski, Toruń 1993.

Jaszowski T., *„Miecz i Pług" – fragment bydgoski* [w:] *Pomorskie organizacje konspiracyjne (poza AK) 1939–1945*, Toruń 1994.
Jaszowski T., *Okręg Pomorski Armii Krajowej. Podokręg Południowo-Wschodni*, Toruń 1990.
Jaszowski T., *Polska Armia Powstania – fragment toruński* [w:] *Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945. W 50 rocznicę powstania Służby Zwycięstwu Polski*, red. J. Sziling, Toruń 1990.
Jendrzejewski A., *Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś... Wywiadowcza działalność oficera Armii Krajowej Stefana Ignaszaka „Nordyka"*, Gdańsk 2017.
Kijewska J., Sanojca A., *Schemat organizacyjny SZP-ZWZ-AK 1939–1945. Podział terenu II Rzeczypospolitej na Okręgi, Inspektoraty Rejonowe i Obwody oraz kryptonimy siatki terenowej*, „Dzieje Najnowsze" 1980, t. 12, z. 3.
Komorowski K., *Konspiracja pomorska 1939–1947. Leksykon*, Gdańsk 1993.
Komorowski K., *Okręg Pomorze Armii Krajowej. Od „Grunwaldu" do WiN-u*, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1993, nr 3.
Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny, t. 1–4, Warszawa–Kraków 2002–2010.
Kunert A.K., *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 1, Warszawa 1987.
Owsiński M., *Polscy więźniowie polityczni w obozie Stutthof 1939–1945*, Toruń 2001.
Salmonowicz S., *Miejsce i rola Okręgu Pomorskiego w strukturach organizacyjnych i planach działania ZWZ-AK* [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu. Materiały z sesji naukowej w Toruniu w dniach 14-15 listopada 1992 r.*, red. E. Zawacka, M. Wojciechowski, Toruń 1993.
Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945, cz. 1–7, red. E. Zawacka *et al*., Toruń 1994–2013.
Starczewski M., *Członkowie dywersji pozafrontowej i ich udział w ZWZ-AK* [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu*, red. E. Zawacka, M. Wojciechowski, Toruń 1993.
Starczewski M., *Inspirująca rola dywersji pozafrontowej w ruchu oporu na Pomorzu* [w:] *Pomorskie organizacje konspiracyjne (poza AK) 1939–1945*, Toruń 1994.
Stawecki P., *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 1969.
Woźniak M., *Geneza i początki organizacyjne Służby Zwycięstwu Polski-Związku Walki Zbrojnej w obszarze poznańsko-pomorskim (październik 1939–wrzesień 1940)* [w:] *Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945. W 50 rocznicę powstania Służby Zwycięstwu Polski*, red. J. Sziling, Toruń 1990.
Woźniak M. [rec.], *K. Ciechanowski, Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945, Warszawa 1972*, „Przegląd Zachodni" 1973, nr 2.
Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej. Szkice biograficzne, red. J. Borzyszkowski i in., Wrocław–Gdańsk 1984.

Zawacka E., *Toruńianki w konspiracji wojskowej* [w:] *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet*, Toruń 1992.
Ziółkowski B., *Polska Podziemna na Kujawach Wschodnich i Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939–1945*, Toruń 2008.

Major Józef Gruss „Stanisław". Zarys aktywności konspiracyjnej i organizacyjnej szefa wywiadu Okręgu Pomorze ZWZ-AK (1939–1944)

Artykuł stanowi próbę szerszego i głębszego niż dotychczasowe ujęcia działalności konspiracyjnej i organizacyjnej mjr. Józefa Grussa jako szefa wywiadu pomorskich struktur okręgowych Armii Krajowej (1940–1944).

W części wstępnej, obejmującej okres przed II wojną światową, zaprezentowano postać Grussa od pierwszych doświadczeń wojennych i wojskowych w armii pruskiej, powstaniu wielkopolskim, bojach o polskie granice i wojnie polsko-bolszewickiej (1916–1920) do chwili, kiedy po kilkunastu latach zawodowej służby w Wojsku Polskim (1920–1936) i Policji Państwowej (1936–1939) odrodzonej Rzeczpospolitej Polskiej ponownie stanął on do walki, tym razem konspiracyjnej, w obliczu agresji niemieckiej na Polskę we wrześniu 1939 r. Oprócz wskazania kolejnych etapów służby wojskowej Grussa (Bydgoszcz, Kopiczyńce, Chojnice, Tuchola) podjęto tu próbę odpowiedzi na pytanie o powody jego przejścia z wojska do pracy na stanowisku komendanta powiatowego policji w Krotoszynie (1936). Przedstawiono także argumenty na rzecz dwóch dawnych hipotez badawczych – Tadeusza Jaszowskiego o nawiązaniu w tym czasie przez Grussa współpracy z Oddziałem II Sztabu Głównego WP i Krzysztofa Komorowskiego o jego ówczesnym zaangażowaniu w działalność tajnych struktur dywersji pozafrontowej.

Odrębny fragment pracy zdecydowano się poświęcić okresowi bezpośrednio poprzedzającemu przybycie kpt. Grussa z Warszawy na Pomorze i Kujawy wraz z pierwszą okręgową ekipą konspiracyjną ZWZ w lutym 1940 r. W czasie, kiedy jeszcze przebywał w okupowanej przez Niemców stolicy, konspirował w strukturach Komendy Okręgu Warszawa-Miasto wraz ze swoim dawnym dowódcą ppłk. Mieczysławem Dobrzańskim „Leliwa" i mjr. Józefem Ratajczakiem „Karol".

Zasadnicza część artykułu obejmuje okres antyniemieckiej konspiracji Grussa w latach 1940–1944. Był on wówczas odpowiedzialny za organizację aktywności kujawsko-pomorskich siatek wywiadowczych AK zdobywających m.in. informacje o tutejszym niemieckim przemyśle zbrojeniowym, a także za dobór kadr w pionie wywiadu okręgowego, odtwarzanie terenowych jednostek konspiracyjnych ZWZ-AK po „wsypach" oraz rozpoznawanie i analizowanie poziomu doznanych strat, a wreszcie jako członek sztabu Komendy Okręgu Pomorze AK brał też udział w realizacji akcji scaleniowych, natomiast w roli komendanta Podokręgu Południowego ZWZ-AK zajmował się budową struktur terytorialnych podziemnej armii w postaci inspektoratów potrzebnych do utrwalania

ponadregionalnych szczebli pomorskiej konspiracji. W tym czasie awansował do stopnia majora (1942).

Praca poświęcona antyniemieckiej konspiracyjnej aktywności wywiadowczej i organizacyjnej mjr. Józefa Grussa, jednego z najważniejszych kujawsko-pomorskich żołnierzy Polski Walczącej, kończy się opisem okoliczności jego aresztowania przez gestapo w maju 1944 r. w Bydgoszczy. W prezentowanym artykule ze względu na ograniczenia objętościowe nie został poruszony wątek powojennego niepodległościowego zaangażowania mjr. Grussa w antykomunistycznych strukturach podziemia, m.in. w Okręgu Pomorskim Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość".

Słowa kluczowe

oficerowie Wojska Polskiego w II RP, polski wywiad w czasie II wojny światowej, Armia Krajowa na Pomorzu, konspiracja antyniemiecka, okupacja niemiecka na Pomorzu, Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu

Major Józef Gruss "Stanisław": An outline of the conspiratorial and organizational activity of the intelligence chief for the Pomerania Region of the Union of Armed Struggle-Home Army (1939–1944)

The article is an attempt to present a broader and deeper understanding of the conspiratorial and organizational activities of Major Józef Gruss as the head of intelligence of the Pomerania Region of the Home Army (AK) in 1940–1944.

The introduction, which covers the period before World War II, presents Gruss from his first war and military experiences in the Prussian army, the Greater Poland Uprising, the battles for the Polish borders and the Polish-Bolshevik war (1916–1920) to the moment when, after several years of professional service in the Polish Army (1920–1936) and the State Police (1936–1939) of the reborn Republic of Poland, he once again fought, this time in the underground, against the Germans who attacked Poland in September 1939. In addition to indicating the subsequent stages of Gruss's military service (Bydgoszcz, Kopiczynice, Chojnice, Tuchola), the article attempts point out the reasons why he left the army to work as the district police commander in Krotoszyn (1936). It also presents arguments in favour of two old research hypotheses – Tadeusz Jaszowski's about Gruss's cooperation with the Second Department of Polish General Staff at that time and Krzysztof Komorowski's about his involvement in the activities of secret structures of off-front sabotage.

A separate part of the work is devoted to the period immediately preceding the arrival of Captain Gruss from Warsaw to Pomerania and Kuyavia with the first

regional underground team of the Union of Armed Struggle (ZWZ) in February 1940. While he was still in the German-occupied capital, he was active in the structures of the Warsaw-City Region Command together with his former commander, Lt. Col. Mieczysław Dobrzański "Leliwa", and Major Józef Ratajczak "Karol".

The main part of the article covers the period of Gruss's anti-German underground activities in 1940–1944. At that time, he was responsible for organizing the Kuyavian-Pomeranian Home Army intelligence networks, which was acquiring, i.a., information about the local German arms industry, as well as for the selection of personnel in the intelligence department, the reconstruction of local underground units of the ZWZ-AK after exposure incidents, and the analysis of the level of losses suffered, and finally, as a member of the staff of the Pomerania Region Headquarters of the AK, he also participated in the implementation of consolidation actions, and as the commander of the Southern Sub-Region of the ZWZ-AK, he was involved in the construction of territorial structures of the underground army in the form of inspectorates needed to consolidate the supra-regional levels of the Pomeranian underground. During this time, he was promoted to the rank of major (1942).

The article devoted to the anti-German underground intelligence and organizational activity of Major Józef Gruss, one of the most important Kuyavian-Pomeranian soldiers of Fighting Poland, ends with a description of the circumstances of his arrest by the Gestapo in May 1944 in Bydgoszcz. Due to length limitations the article does not discuss the post-war independence activities of Major Gruss in anti-communist underground structures, including in the Pomerania Region of the "Freedom and Independence" Association.

Keywords

officers of the Polish Army in the Second Polish Republic, Polish intelligence during World War II, Home Army in Pomerania, anti-German underground, German occupation in Pomerania, Polish Underground State in Pomerania

Krzysztof Filip
IPN Oddział w Gdańsku
ORCID: 0000-0003-1564-0273

Nieznane karty z historii antyniemieckiego podziemia niepodległościowego na Pomorzu Gdańskim w świetle działań Izydora Genczy „Junaka"

Badania genealogiczne przeprowadzone przez Wisławę Walder wskazują, że ród Genczów (wcześniej Gęczów) pochodzi z terenu obecnego powiatu starogardzkiego. Jego pierwszym ustalonym przedstawicielem był Józef Gęcza (ok. 1748–1798)[1]. Z rodu tego po linii macierzystej wywodził się bł. ks. Bronisław Komorowski (1889–1940), zasłużony dla gdańskiego kościoła i Polonii kapłan, wraz z innymi polskimi męczennikami zamordowany przez Niemców w obozie koncentracyjnym Stutthof[2].

Dzieciństwo i wczesna młodość

Izydor Gencza urodził się 10 maja 1919 r. we wsi Zelgoszcz[3] (gm. Lubichowo, pow. starogardzki) jako syn Pawła *vel* Teofila[4] (1876–1959) i Franciszki

[1] W 1774 r. Józef ożenił się w Pączewie z Katarzyną Klinowską. Doczekali się pięciorga dzieci. Józef zmarł w 1798 r. w Wolentalu. Wdowa wyszła za mąż jeszcze dwukrotnie i zmarła tam w 1838 r. (Rodzina Wisławy Ossowskiej i Andrzeja Waldera, wawalder.net, 18 III 2022 r.). Być może Józef był spokrewniony z Adamem Genczą (w dokumencie jako Gancza), który w 1773 r. prowadził w Wolentalu jednowłókowe gospodarstwo (GStA, II HA, Materien, Tit. 93, Nr. 25, Bd. 2, Kontributionskataster Amt Ossiek, k. 100–102).

[2] Jego matką była Katarzyna z d. Gęcza (1859–1892). Ojciec Bronisława Jan Komorowski (1841–1892) był jej drugim mężem. Po jego rychłej śmierci (trzy lata po ślubie) Katarzyna wyszła za Jana Fankidejskiego, wójta gminy Barłożno. Pradziadek Bronisława Mikołaj Gęcza (1780–1850) był prapradziadkiem Izydora Genczy (Rodzina Wisławy Ossowskiej...; por. A. Kakareko, *Błogosławiony ksiądz Bronisław Komorowski (1889–1940). Chluba Parafii św. Stanisława BM, „Polonii Gdańskiej" i całej Polski. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2014).

[3] ADP, Księga metrykalna Czarnylas, chrzty 1910–1929, akt nr 28, 1919 r., b.p.

[4] Urodził się on 1 VIII 1876 r. w Skórczu jako syn Marcina i Zuzanny z d. Arasmus. W pruskiej księdze urodzin Urzędu Stanu Cywilnego w Skórczu figuruje jako Paweł, natomiast w księdze metrykalnej

z d. Łytkowskiej (1878–1956). Był najmłodszym z ich ośmiorga dzieci[5]. W 1906 r. podówczas pięcioosobowa rodzina przeprowadziła się ze Skórcza do nabytego przez Pawła sześciohektarowego gospodarstwa we wsi Zelgoszcz[6].

Wzorem do naśladowania dla Izydora byli jego starsi bracia Marian i Władysław. Marian, pełniąc służbę w 77. Pułku Piechoty w Lidzie (woj. nowogródzkie) w latach 1922–1926, walczył na ziemiach wschodnich z grupami dywersyjnymi przybywającymi z ZSRS. Trzy lata po odejściu z wojska (1929 r.) zatrudnił się w jednostce Policji Państwowej w Mirczu (pow. hrubieszowski). Izydor korzystał z jego biblioteczki – książek policyjnych, kalendarzy żołnierskich z lat 1925 i 1926 oraz wojskowych książek szkoleniowych. Władysław w latach 1932–1934 służył w 8. Batalionie Saperów w Toruniu. Izydor zaczytywał się w jego instrukcjach żołnierskich oraz książkach o tematyce patriotycznej[7].

W latach 1926–1933 Izydor uczęszczał do szkoły powszechnej w Zelgoszczy. W 1934 r., po skończeniu siódmej klasy, wyjechał do swego brata w Hrubieszowskie, by kontynuować edukację w katolickim Gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy (pow. zamojski), pozostając na utrzymaniu obu braci[8]. Znajdował się w wykazie imiennym uczniów prywatystów (wolnych słuchaczy), wychowanków Kolegium Serafickiego OO. Bernardynów. Uczył się w grupie A, w której znajdowali się uczniowie „uzdolnieni do klasy wyższej”[9]. Znajdujące się przy klasztorze Kolegium Serafickie w Radecznicy stanowiło w owym czasie szkołę z internatem kształcącą młodzież w zakresie gimnazjum i liceum[10]. Na przełomie lat 1935 i 1936 Izydor uczestniczył w kursie działaczy Ligi Morskiej i Kolonialnej (jako jej prezes), na którym wykładali m.in. gen. Mariusz Zaruski i gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, późniejszy twórca Służby Zwycięstwu Polski. Wziął także udział w przeszkoleniu wojskowym kpt. Kazimierskiego.

W lipcu 1939 r. Izydor zdał egzamin wstępny do liceum ogólnokształcącego (humanistycznego) w Sokalu i udał się na wakacje do Zelgoszczy. W sierpniu

---

chrztów parafii Czarnylas jako Teofil. Aby nie walczyć po stronie Niemiec w I wojnie światowej, specjalnie się okaleczył (ADP, W1565, Księga metrykalna Skórcz, chrzty 1873–1887, akt nr 72, 1886 r., b.p.; APG, 2087/6, Urząd Stanu Cywilnego w Skórczu, akt nr 77, 2 VIII 1876 r., Skórcz, k. 78).

[5] Ślub Pawła z Franciszką pochodzącą z Mermetu odbył się w 1900 r. w Czarnymlesie (por. Rodzina Wisławy Ossowskiej...).

[6] APGdy, 1882/1059, Księga gruntowa Zelgoszcz, Paweł Gencza; APGdy, 1882/1307, Akta gruntowe Zelgoszcz, Paweł Gencza.

[7] K. Filip, *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica... Izydor Gencza (*1919) – inspirator, współtwórca i komendant Jaszczurki*, „Rydwan. Roczniki Muzealne Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim” 2010, nr 5, s. 187–188.

[8] *Ibidem*, s. 188; *Wybitni obywatele Skórcza i okolic. Izydor Gencza*, mps – w zbiorach autora.

[9] Cyt. za: *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego nr 587 im. Antoniego Malczewskiego w Sokalu za rok szkolny 1936/37*, Sokal 1937, s. 29, 31; *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego nr 587 im. Antoniego Malczewskiego w Sokalu za rok szkolny 1937/38*, Sokal 1938, s. 38–39.

[10] J.F. Borowski OFM, J. Draus, *Klasztor i gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy w latach 1939–1950*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1996, t. 24, z. 2, s. 358.

jego brat Władysław wyjechał na ćwiczenia wojskowe, z których nie wrócił. Podczas kampanii wrześniowej uczestniczył w bitwie nad Bzurą, gdzie dostał się do niewoli. Z kolei Marian jako policjant dwukrotnie brany był przez Rosjan na wywózkę, jednak za każdym razem szczęśliwie udawało mu się zbiec z transportu. W tym czasie Izydor przebywał u rodziców i do końca 1940 r. nie podejmował żadnych działań konspiracyjnych[11].

Początki działalności niepodległościowej

Na Kaszubach i Kociewiu, wcielonych do III Rzeszy w październiku i listopadzie 1939 r. jako Okręg Gdańsk-Prusy Zachodnie, prowadzenie konspiracji było zadaniem karkołomnym. Sytuację dodatkowo utrudniało przyjęte przez okupanta w marcu 1941 r. rozporządzenie o niemieckiej liście narodowościowej (Deutsche Volksliste), na którą wpisywano m.in. mieszkańców Pomorza[12]. Kociewską odpowiedzią na niemiecki terror było utworzenie młodzieżowej organizacji konspiracyjnej „Jaszczurka".

Inicjatorami powstania „Jaszczurki" byli trzej młodzi konspiratorzy pochodzący z patriotycznie nastawionych kociewskich rodzin – Izydor Gencza, Paweł Wyczyński i Zygmunt Bączkowski. Izydor, najstarszy z nich, z początkiem 1941 r. zaangażował się w niesienie pomocy więźniom i jeńcom wojennym w alianckim obozie jenieckim w Starogardzie oraz w organizowanie i dostawę lekarstw, żywności i pieniędzy osobom ukrywającym się w lesie przed Niemcami[13]. Wyczyński urodził się 29 czerwca 1921 r. w Zelgoszczy w rodzinie rolnika Lucjana i Klary z d. Hepner[14]. Był absolwentem tamtejszej szkoły powszechnej. Jako zdolny uczeń dostał się do starogardzkiego Państwowego Gimnazjum z poparciem samego Ignacego Paderewskiego. Jego fascynacja literaturą okazała się dla jaszczurkowców bardzo przydatna. Bączkowski urodził się 6 sierpnia 1921 r. w Starogardzie jako syn gorzelanego Władysława i Rozalii z d. Lange. Po ukończeniu tamtejszej szkoły powszechnej podjął naukę w Państwowym Gimnazjum w Starogardzie. Był harcerzem, pasjonował się wycieczkami rowerowymi, fotografią, pamiętnikarstwem, a przede wszystkim historią Polski. Po wybuchu wojny Niemcy aresztowali jego rodzinę, lecz on sam zbiegł i ukrywał się m.in. u Wyczyńskiego[15].

---

[11] K. Filip, *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica*..., s. 188.

[12] Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 409; *Kolebka „Solidarności". O polskich kresach północnych ze Sławomirem Cenckiewiczem i Grzegorzem Berendtem rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn IPN" 2006, nr 8/9, s. 28.

[13] K. Filip, *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica*..., s. 187–189.

[14] J. Milewski, *Jaszczurka (1941–1945)*, Starogard Gdański 1983, s. 46.

[15] *Ideał na bagnet wbity. Wspomnienia o Zygmuncie Bączkowskim*, opr. P. Wyczyński, przyg. R. Szwoch, Starogard Gdański 2010, s. 23–31 i n.; R. Szwoch, *Bączkowski Zygmunt* [w:] R. Szwoch, *Słownik biograficzny Kociewia*, t. 2, Starogard Gdański 2005, s. 31–32.

Z czasem konspiratorzy zapragnęli sformalizować swe działania. Po latach Wyczyński wspominał: „Projekt stworzenia organizacji antyhitlerowskiej powstał i dojrzewał w trzech sercach, w trzech umysłach – Zygmunta Bączkowskiego, Izydora Genczy i moim. Rzeczywisty triumwirat!”[16]. Oficjalnie organizację założono 29 czerwca 1941 r. w otoczonym drzewami domu Pawła, gdzie spotkano się pod pretekstem jego imienin. Tam też Izydor poznał Zygmunta[17]. Założyciele, przyjąwszy pseudonimy „Junak” (Gencza), „Wrzos” (Wyczyński) i „Zyga” (Bączkowski), objęli też kierownictwo nad „Jaszczurką”[18]. Nazwa organizacji nawiązywała do Związku Jaszczurczego walczącego na przełomie wieków XIV i XV z Krzyżakami. Odwoływano się ponadto do pozytywnych cech samej jaszczurki[19].

W domostwie Wyczyńskiego ustalono też inne kwestie: „Tam – pisał Paweł – wypracowaliśmy plan działań, odznaki, szyfr porozumiewawczy, tajne znaki rozpoznawcze, hasło i odzew, słowa przysięgi, które kolegom moim przedstawiłem do zatwierdzenia”. Brzmiała ona następująco: „W obliczu Boga Wszechmogącego ślubuję Polsce Chrobrych i Batorych i Organizacji wierną służbę i pracę. Chcę dobrowolnie wypełniać wszystkie obowiązki. Tak mi dopomóż Boże i Święta Męko Syna Jego. Amen!”[20]. Mottem były Norwidowskie słowa z *Pieśni od ziemi naszej*: „Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica”. Zrazu przyjmowano tylko osoby samotne, ale w październiku zrezygnowano z tego ograniczenia, co pozwoliło na szybki wzrost liczebności szeregów[21].

Jaszczurkowcy nieśli pomoc mieszkańcom powiatów starogardzkiego i tczewskiego oraz szerzyli propagandę antyhitlerowską[22]. W pierwszą niedzielę lipca 1941 r. do nowo powstałej organizacji dołączyły kolejne osoby[23], a w sierpniu ustalono punkty spotkań w Starogardzie[24]. Kierownictwo „Jaszczurki” przekształcono w komendę powiatową z siedzibą w prywatnym mieszkaniu Heleny Lange przy ul. Kościuszki 96. Ją samą dokooptowano w skład komendy[25]. „Lanżanka” odpowiadała za organizowanie zespołów kobiecych PCK i tajne nauczanie[26].

---

[16] P. Wyczyński, *Jaszczurczy zryw młodych kociewiaków*, „ONC: Ojczyzna – Nauka – Cnota. Głos Instruktorów Kręgu im. Andrzeja Małkowskiego Chorągiew Gdańska”, wiosna 1998, s. 12.

[17] I. Gencza, *Wspomnienia z powstania antyhitlerowskiej organizacji „Jaszczurka”*, „Rydwan. Roczniki Muzealne Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim” 2013, nr 8, s. 83–86.

[18] *Idem*, *„Tam, gdzie ostatnia świeci szubienica...”. II Związek Jaszczurczy. Szkic*, b.d., mps – w zbiorach autora; *Ideał na bagnet wbity*..., s. 69–70.

[19] I. Gencza, *Wspomnienia*..., s. 88–89.

[20] Cyt. za: P. Wyczyński, *Jaszczurczy zryw*..., s. 12–13.

[21] I. Gencza, *„Tam, gdzie ostatnia świeci szubienica...”*....

[22] K. Filip, *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica*..., s. 190.

[23] P. Wyczyński, *Jaszczurczy zryw*..., s. 13.

[24] I. Gencza, *„Tam, gdzie ostatnia świeci szubienica...”*....

[25] J. Milewski, *Jaszczurka*..., s. 12.

[26] I. Gencza, *„Tam, gdzie ostatnia świeci szubienica...”*....

Jaszczurcze trudy konspiracji

Już wkrótce warunki do prowadzenia działalności konspiracyjnej bardzo się pogorszyły. 22 lutego 1942 r. Albert Forster, gauleiter Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, wydał okólnik, w którym wezwał Polaków do wpisania się na volkslistę – przede wszystkim do jej III grupy jako tzw. *eingedeutsche* – o ile nie chcieli zostać uznani za „najgorszych wrogów państwa niemieckiego". Groźba ta przypomniała mieszkańcom Pomorza tragiczne przeżycia z początku wojny (m.in. ludobójstwo w Szpęgawsku[27] i Piaśnicy[28]) i skłoniła wielu z nich – w tym żołnierzy polskiej konspiracji – do złożenia deklaracji[29]. Wiązało się to z obowiązkiem służby wojskowej w armii okupanta.

W kwietniu 1942 r. kierownictwo „Jaszczurki" powzięło decyzję o podjęciu działań dywersyjnych w Wehrmachcie pośród zaciągniętych do służby Polaków. Ich celem było doprowadzanie do masowych dezercji Polaków do armii alianckich przy każdej nadarzającej się ku temu okazji. Obowiązywało hasło: „Bronią niewolnika jest zdrada"[30]. Plany te miano przekazać m.in. do Armii Krajowej w Warszawie. Znamy wiele przypadków ich realizacji. Wyczyński założył grupę jaszczurkowców w Wehrmachcie na terenie Niemiec[31].

On i wielu innych przeżyli wojnę, ale nie wszystkim się to udało. Zygmunt Grochocki, zdolny mówca zwany w czasach szkolnych „Cyceronem", w 1942 r. został wcielony do Wehrmachtu. Jego jednostka stacjonowała najpierw w Malborku, gdzie założył grupę jaszczurkowców, a później w Holandii. Pod koniec roku został przeniesiony do 108. Pułku Grenadierów we francuskim La Boule (okolice Nantes), gdzie prowadził działalność konspiracyjną m.in. z Józefem Grzędzickim i nawiązał kontakty z francuskim ruchem oporu. Na początku 1943 r. wskutek zdrady Niemcy wykryli konspirację jaszczurkowców, osądzili ich i skazali na karę śmierci, którą wykonano 20 marca[32]. Część członków „Jaszczurki" uciekła przed służbą w Wehrmachcie na inne tereny. 12 maja 1942 r. Bączkowski, po pożegnaniu się z Genczą, udał się do Warszawy, do której przedostał się w przebraniu. Służył tam w 3. kompanii dowodzonej przez por. Zbigniewa Jerzego Bryma „Zdunin" ze zgrupowania AK „Chrobry II". Zginął bohaterską śmiercią 21 sierpnia 1944 r. podczas powstania warszawskiego[33].

---

[27] Najbardziej aktualną pozycję stanowi: M. Kubicki, *Zbrodnia w Lesie Szpęgawskim 1939–1940*, Gdańsk–Warszawa 2019.

[28] Zob. np. E. Grot, *Piaśnica. Pomorskie miejsce męczeństwa i pamięci narodowej*, „Przeszłość i Pamięć" 2000, nr 4, s. 54–64.

[29] Cz. Madajczyk, *Polityka*..., s. 409; *Kolebka „Solidarności"*..., s. 28.

[30] Adam Mickiewicz w swym słynnym dziele *Konrad Wallenrod. Powieść historyczna. Z dziejów litewskich i pruskich* napisał: „Tyś niewolnik: jedyna broń niewolników jest zdrada".

[31] K. Filip, *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica*..., s. 190–192.

[32] J. Milewski, *Zygmunt Grochocki (1922–1943). Harcerz i jaszczurkowiec*, Starogard Gdański 1986, s. 2, 4–7.

[33] K. Filip, *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica*..., s. 192; R. Szwoch, *Bączkowski Zygmunt*, s. 31–32; *Ideał na bagnet wbity*..., s. 92, 111–112, 114–115.

Mimo oporu jaszczurkowców wobec akcji okupanta ich organizacja została na tyle osłabiona, że wymagała gruntownej przebudowy, którą przeprowadzili Gencza i jego starsi koledzy. Nadano jej wówczas strukturę o charakterze bojowym[34]. Na początku 1942 r. Helena Lange została kierowniczką utworzonego właśnie podziemnego oddziału PCK kobiet w Starogardzie. W połowie roku w jej mieszkaniu część jaszczurkowców w obecności Jana Wałaszewskiego z „Jaszczurki" i Jana Szalewskiego z TOW „Gryf Pomorski" przyłączyła się do tej ostatniej organizacji, stanowiąc odtąd oddział gryfowców. Kiedy w maju i sierpniu z komendy odeszli kolejno Bączkowski i Wyczyński, Gencza został samodzielnym dowódcą „Jaszczurki". Organizacja rozwijała się szybko, rekrutując ludzi również na innych terenach, w tym w oddziałach Wehrmachtu rozsianych po Europie. W połowie 1942 r. „Jaszczurka" liczyła ok. 50 członków, rok później już 100, w połowie 1944 r. – ok. 200, a na początku 1945 r. – 300[35].

W połowie 1943 r. Gencza nawiązał kontakt z grupą partyzancką w okolicach Skórcza-Głuchego i delegował do niej Józefa Guza[36]. Była to interesująca postać. W marcu 1942 r. Guz został wcielony do Wehrmachtu, jednak kiedy w lipcu Niemcy aresztowali jego ojca (członka AK), dokonał dezercji. 15 czerwca 1943 r. Gencza zaprowadził go do bunkra Czesława Depki w Zajączku pod Skórczem, a miesiąc później Guz został zaprzysiężony do AK[37]. Brał on udział w szeregu potyczek oddziału z żandarmerią niemiecką. Do jednej z nich doszło podczas jego umówionego spotkania z Genczą. Obaj wzięli udział w odparciu atakujących oddział Niemców. Dla „Junaka" był to chrzest bojowy. Wkrótce został on przypadkowo aresztowany przez żandarmerię i osadzony w areszcie w Bobowie, ale nie rozpoznano go i następnego dnia odzyskał wolność[38]. Gencza był też współpracownikiem oddziału partyzanckiego „Szyszki-103" kierowanego przez Jana Szalewskiego[39].

Gencza przesyłał Bączkowskiemu ważniejsze informacje o sytuacji w terenie[40] i otrzymywał za jego pośrednictwem dyrektywy od Komendy Głównej AK w Warszawie. Dotyczyły one m.in. włączenia „Jaszczurki" do AK[41]. W tym celu „Junak" nawiązał kontakt z Inspektoratem AK „Hurtownia" (operującym w powiatach tczewskim, starogardzkim i chojnickim), którego dowódcą był kpt. Alfons

---

[34] List Izydora Genczy do Pawła Wyczyńskiego, Gdańsk, 10 XII 1985 r. – w zbiorach autora.

[35] J. Milewski, *Jaszczurka*..., s. 12.

[36] K. Filip, *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica*..., s. 193; List Izydora Genczy do Pawła Wyczyńskiego, Gdańsk, 10 XII 1985 r. – w zbiorach autora.

[37] J. Milewski, *Guz Józef ps. „Rogacz"* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 1, red. H. Maciejewska-Marcinkowska, E. Zawacka, Toruń 1994, s. 85.

[38] K. Filip, *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica*..., s. 193; List Izydora Genczy do Pawła Wyczyńskiego, Gdańsk, 10 XII 1985 r. – w zbiorach autora.

[39] Z.A. Sikorski, *Jan Kazimierz Szalewski. Dzieje pomorskiego patrioty*, Gdańsk 1996, s. 46–47, 127–128.

[40] K. Filip, *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica*..., s. 192.

[41] J. Milewski, *Jaszczurka*..., s. 12.

Jarocki[42]. Latem akowcy zaakceptowali program dywersyjnych i konspiracyjnych działań jaszczurkowców w Wehrmachcie. Od sierpnia 1943 r. Gencza pertraktował z przedstawicielami AK o wcieleniu do niej swej jednostki[43], które udało się przeprowadzić 13 grudnia. Towarzyszyli mu w tym Franciszek Brodnicki, Helena Lange, M. Noga i Tadeusz Ziółkowski. Armię Krajową reprezentował ppor. Brunon Miąskowski, podinspektor „Hurtowni". Jednocześnie członkinie „Jaszczurki" podległe Lange weszły w skład Wojskowej Służby Kobiet AK[44]. Na rzecz AK m.in. penetrowano sytuację w większych zakładach przemysłowych w Starogardzie[45].

Lange wspólnie z Miąskowskim utworzyła sieć wywiadu. Jej mieszkanie stanowiło kwaterę konspiracyjną oraz punkt kontaktowy wywiadu AK i ZJ. Przez całą okupację prowadziła też w zorganizowanej tam szwalni tajne nauczanie języka polskiego, matematyki, historii, geografii, religii i języka niemieckiego. W 1944 r. była komendantką dla około dwustu członkiń służb medycznych, z których jedna trzecia była przeszkolona w PCK. 27 listopada 1944 r. została aresztowana, a po przesłuchaniu zwolniona[46]. Gencza również współpracował z AK w zakresie wywiadu. Sprawom konspiracyjnym służyła jego rodzinna zagroda w Zelgoszczy. Odbywało się tam tajne nauczanie („Junak" uczył angielskiego) i ukrywano zgromadzone przez Wałaszewskiego szable oraz inne części uzbrojenia 2. Pułku Szwoleżerów w Starogardzie[47].

Jaszczurkowcy mieli też współpracować z gryfowcami. Po latach Gencza relacjonował, że na przełomie lat 1943 i 1944 pracował nad połączeniem starogardzkiego „Gryfa Pomorskiego" z Armią Krajową, a oddziały miejskie AK-„Jaszczurki" montowały pluton specjalny, którego dowódcą w strukturze akowskiej został on sam[48]. Komendantem powiatowym „Gryfa" w Starogardzie był Jan Pillar. Podległa mu struktura liczyła tylko kilkunastu członków, ale posiadała grupy dywersyjne, a od początku 1943 r. własny oddział partyzancki. 14 sierpnia jego dowódcą został Alfons Kwiczor. Oddział ten miał duże zasługi w walce z okupantem[49]. Pomysł włączenia członków tutejszego „Gryfa" do AK wydawał się w tym przypadku logiczny. Skądinąd wiadomo, że Kwiczor współpracował z „Jaszczurką"[50].

---

[42] K. Filip, *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica*..., s. 194; B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, s. 52.

[43] List Izydora Genczy do Pawła Wyczyńskiego, Gdańsk, 10 XII 1985 r. – w zbiorach autora.

[44] J. Milewski, *Jaszczurka*..., s. 12–13.

[45] A. Jendrzejewski, *Działalność wywiadowcza organizacji konspiracyjnych w rejonie Starogardu w latach 1939–1945*, „Słupskie Zeszyty Historyczne" 2004, t. 11, s. 110.

[46] A. Skerska, *Lange Helena* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 5, red. A. Skerska, Toruń 2001, s. 85.

[47] J. Milewski, *Jaszczurka*..., 15, 17–18.

[48] List Izydora Genczy do Pawła Wyczyńskiego, Gdańsk, 10 XII 1985 r. – w zbiorach autora.

[49] J. Sziling, *Starogard pod niemiecką okupacją (1939–1945)* [w:] *Dzieje Starogardu*, t. 2: *Historia miasta od 1920 roku*, red. M. Kallas, Starogard Gdański 2000, s. 183.

[50] J. Milewski, *Jaszczurka*..., s. 49.

Niestety, jak pisał dalej Gencza, „«wsypa» gryfowców starogardzkich na przełomie stycznia–lutego 1944 r. zahamowała naszą działalność i przygotowanie bojowe, a mnie zaczęło się palić pod nogami”[51]. W lutym 1944 r. gestapo zapoczątkowało aresztowania członków „Gryfa Pomorskiego” w Tczewie i w Starogardzie. 5 lutego aresztowano Mariana Herolda, komendanta powiatowego na powiat tczewski, a kolejnego dnia dwóch jego współpracowników, Andrzeja Frankowskiego i Alfreda Maja. 6 lutego gestapo aresztowało Pillara, a wkrótce kilku jego ludzi, m.in. dwie łączniczki „Gryfa Pomorskiego”, Felicję Szykównę i Felicję Lemańską[52] (obie związane z „Jaszczurką”)[53].

Gestapowskie represje przerwały łączność w starogardzkim „Gryfie”. Mimo to prowadzono rozmowy ze Związkiem Jaszczurczym o przyłączenie do niego pozostających na wolności gryfowców. Jako że bezpośrednio po rozmowach aresztowano uczestniczącego w nich Ludwika Gapackiego, sądzono, że przedstawiciel ZJ mógł być agentem gestapo. Wkrótce doszło do kolejnych aresztowań członków „Gryfa” w Starogardzie i Tczewie[54]. Działania okupanta zadały straty obu organizacjom. Wiosną 1944 r. po utracie kontaktu z Komendą Naczelną „Gryfa” Miąskowski włączył oddział Kwiczora do AK[55]. Gencza mógł o tym nie wiedzieć, bowiem 31 marca został wcielony do Wehrmachtu.

Konspiracja w Wehrmachcie

Niemcy interesowali się działalnością jaszczurkowców. Z ustaleń historyka Bogdana Chrzanowskiego wynika, że kierownik referatu placówki kierowniczej gestapo w Gdańsku Lothar Stenzel prowadził śledztwo przeciwko Związkowi Jaszczurczemu. Po latach jego podwładny, gestapowiec Jan Kaszubowski, zeznał, że w 1943 r. widział teczkę z materiałami dotyczącymi tej organizacji, zawierającymi m.in. dokładny opis jej powstania. Dzięki głębokiej konspiracji starogardzcy jaszczurkowcy nie zostali zidentyfikowani przez gestapo[56].

Gencza długo opierał się zapisaniu do III grupy volkslisty (np. w kwietniu 1942 r. „nie zdał egzaminu”), jednak powodowany odpowiedzialnością za swoich ludzi i wezwany po raz trzeci w sierpniu odebrał w końcu dowód

[51] Cyt. za: List Izydora Genczy do Pawła Wyczyńskiego, Gdańsk, 10 XII 1985 r. – w zbiorach autora.

[52] A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Tajna Organizacja Wojskowa Gryf Pomorski*, Gdańsk 2010, s. 333.

[53] Były one podkomendnymi Heleny Lange. Dzięki swej pracy w zakładach farmaceutycznych w Starogardzie wraz z koleżankami na podstawie fikcyjnych recept zdobywały lekarstwa i środki opatrunkowe dla oddziałów partyzanckich w Borach Tucholskich i Lesie Szpęgawskim (E. Skerska, *Lange*..., s. 85).

[54] A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Tajna Organizacja Wojskowa*..., s. 333–337.

[55] *Ibidem*, s. 174.

[56] B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy*..., s. 52–53.

osobisty ze stemplem „zastrzeżenia" (wydany 14 kwietnia 1943 r.)[57]. Jak później relacjonował, zrobił to w porozumieniu z podziemiem[58]. Podobne doświadczenia stały się udziałem jaszczurkowca Antoniego Smużyńskiego. Wspominał on po latach: „Pod koniec marca 1942 r. otrzymałem od Organizacji rozkaz, by dalej się nie opierać przyjęciu III grupy volkslisty, a w razie zaciągnięcia do wojska niemieckiego starać się przy nadarzającej się okazji przejść na drugą stronę i tam przystąpić do walki z wrogiem"[59]. W zachowanych materiałach kombatanckich znajduje się oświadczenie Szalewskiego, który stwierdzał: „Od 1943 r. ob. Izydor Gencza był założycielem i [komendantem] lokalnej organizacji na Kociewiu pod nazwą «Jaszczurka». Wyżej wymieniony podporządkował się Armii Krajowej i na moje ręce w 1943 r. złożył przysięgę. Jest jednym z niewielu (pięciu), którzy na mój osobisty rozkaz przyjęli III grupę niemieckiej listy narodowościowej i zostali skierowani jako dywersanci do Wehrmachtu"[60]. Do tego grona miał się również zaliczać Wyczyński[61], trudno to jednak zweryfikować.

31 marca 1944 r. Genczę powołano do Wehrmachtu i włączono do 6. Batalionu Saperów (Pion.-Ausb.-Batl. 6) stacjonującego w Minden (Nadrenia Północna-Westfalia). 1 kwietnia został tam zarejestrowany[62]. Wcześniej ustalił z Jarockim, że w Wehrmachcie będzie prowadził działalność dywersyjną polegającą na szkoleniu żołnierzy polskich do ucieczek na stronę aliantów. Założył tam grupę jaszczurkowców, repolonizował 35 rodaków z III kompanii, siał defetyzm wśród Niemców, a jako żołnierz odgrywał rolę dobrego wojaka Szwejka, za co miano mu grozić sądem wojennym na skutek donosu i opinii Abwehry. Po latach pisał, że 25 lipca 1944 r. otrzymał od Bączkowskiego wezwanie do przyjazdu do Warszawy z pełnym uzbrojeniem na „ślub z Haliną", tj. na powstanie. Wskutek przedłużenia ćwiczeń końcowych (egzaminacyjnych) do 1 sierpnia Gencza na powstanie nie dotarł[63]. Pechowy urlop (5–14 sierpnia)[64] miał zakończyć pod Flensburgiem (Szlezwik-Holsztyn) i powrócić do Minden. Zdobyte do tamtej pory wiadomości pozostawił w Starogardzie do wykorzystania.

---

[57] K. Filip, *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica*..., s. 194; Ausweis des Deutschen Volksliste [dot. Izydora Genczy], 14 IV 1943 r. – w zbiorach autora.

[58] List Izydora Genczy do Pawła Wyczyńskiego, Gdańsk, 10 XII 1985 r. – w zbiorach autora.

[59] Cyt. za: J. Milewski, *Jaszczurka*..., s. 21.

[60] UdsKiOR, Materiały dot. Izydora Genczy, Oświadczenie. Jan Szalewski, Gdańsk, 9 II 1983 r., k. 2 – kopia w zbiorach autora.

[61] FAPAK, M-358/970, Teczka osobowa Pawła Wyczyńskiego „Wrzos". Dokument zastępczy – oświadczenie Jana Szalewskiego o działalności Pawła Wyczyńskiego, Gdańsk, 26 X 1983 r., kserokopia mps., k. 15; *ibidem*, Karta z odręcznym dopiskiem Pawła Wyczyńskiego, Starogard Gdański, 3 VII 1991, kserokopia rkp., k. 16.

[62] K. Filip, *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica*..., s. 194; Soldbuch zugleich Personalausweis [dot. Izydora Genczy], 1 IV 1944 r. – w zbiorach autora.

[63] List Izydora Genczy do Pawła Wyczyńskiego, Gdańsk, 10 XII 1985 r. – w zbiorach autora.

[64] Soldbuch zugleich Personalausweis [dot. Izydora Genczy], 1 IV 1944 r. – w zbiorach autora.

W sierpniu 1944 r. przeniesiono go do kompanii zapasowej (Ersatz-Kompanie), gdzie nadal odgrywał swą rolę[65].

W połowie stycznia 1945 r. na skutek zarządzenia Oberkommanda miał zostać rozbrojony (zabrano mu nawet boczną broń)[66] wraz z innymi osobami polskiego pochodzenia z III grupy volkslisty i przeniesiony oddziału artylerii (AEA Abt. 26) w Rheine na szkolenie[67]. W marcu 1945 r., nadal bezbronny, został odesłany do artylerii w Hamm z przeznaczeniem do wysłania na okupację Danii. Kompania liczyła dwieście osób polskiego pochodzenia. Zamysł okupanta nie został zrealizowany „z uwagi, że wielki manewr okrążeniowy Westfalii przez aliantów na to już nie pozwolił"[68]. W połowie kwietnia po ucieczce dowództwa kompanii Genczy udało się wraz z oddziałem przejść w lesie pod miasteczkiem Menden na stronę aliantów, do 7. Armii Amerykańskiej[69].

Z powodu luki w materiałach trudno jest ustalić dalsze losy Genczy[70]. Jak sam podawał, po ucieczce trafił do obozu internowania byłych żołnierzy niemieckich w Remagen (na południe od Bonn). Tam pod białoczerwoną flagą zgromadził ok. 1800 Polaków – byłych żołnierzy niemieckich – i z pomocą Amerykanów polskiego pochodzenia wszyscy zostali „przetransportowani do Chalon-sur-Saône we Francji i umieszczeni w b. koszarach artylerii, gdzie ściągnięto takich podobnych około 10 000 w celu zorganizowania jeszcze jednej dywizji polskiej z przeznaczeniem na front japoński"[71]. W owym czasie Polska znajdowała się w stanie wojny z Imperium Japońskim[72], próba takiego wykorzystania przez aliantów osób znajdujących się w obozie dla jeńców narodowości polskiej w Chalon-sur-Saône jest więc możliwa. Po kapitulacji Japonii (2 września 1945 r.) przerwano prace nad zorganizowaniem tej dywizji i podjęto rozważania na temat likwidacji

---

[65] *Ibidem*; K. Filip, *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica*..., s. 194; Soldbuch zugleich Personalausweis [dot. Izydora Genczy], 1 IV 1944 r. – w zbiorach autora; List Izydora Genczy do Pawła Wyczyńskiego, Gdańsk, 10 XII 1985 r. – w zbiorach autora.

[66] Dokumentacja posiadania broni wskazuje na to, że przez pewien czas posiadał jedynie łopatę i maskę gazową (Soldbuch zugleich Personalausweis [dot. Izydora Genczy], 1 IV 1944 r. – w zbiorach autora).

[67] *Ibidem*; K. Filip, *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica*..., s. 194; List Izydora Genczy do Pawła Wyczyńskiego, Gdańsk, 10 XII 1985 r. – w zbiorach autora.

[68] Cyt. za: List Izydora Genczy do Pawła Wyczyńskiego, Gdańsk, 10 XII 1985 r. – w zbiorach autora; por. K. Filip, *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica*..., s. 194.

[69] *Ibidem*.

[70] Na prośbę autora kwerendę w poszukiwaniu materiałów dotyczących Izydora Genczy przeprowadziły dwie instytucje – Biuro Informacji i Poszukiwań Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Centrum Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej Instytutu Pamięci Narodowej. Zakończyły się one wynikiem negatywnym (Pismo st. specjalisty BIiP ZG PCK Marii Skowrońskiej do Krzysztofa Filipa, 8 II 2022 r. – w zbiorach autora; Pismo Naczelnika Wydziału Informacji i Sprawdzeń Archiwum IPN Moniki Wyszyńskiej-Teśniarz do pracownika OBBH IPN w Gdańsku Krzysztofa Filipa, 31 XII 2019 r. – w zbiorach autora).

[71] Cyt. za: List Izydora Genczy do Pawła Wyczyńskiego, Gdańsk, 10 XII 1985 r. – w zbiorach autora.

[72] Stan ten trwał w latach 1941–1957, ale nie przyniósł poważniejszych konsekwencji.

obozu. W tym czasie „Junak" pełnił funkcję dowódcy setki[73] w batalionie gospodarczym. Jednostka ta wracała do Polski z tej kwatery jako ostatnia[74]. Sam Gencza przybył do kraju 30 października 1945 r. i z punktu w Bielsko-Białej udał się do Zelgoszczy[75].

„Jaszczurka" czy Związek Jaszczurczy?

Niektórzy badacze dziejów ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim uważają, że „Jaszczurkę" należy wiązać czy wręcz utożsamiać ze Związkiem Jaszczurczym, czyli ogólnopolską organizacją antyhitlerowską, której członkowie rekrutowali się z obozu narodowego. Jednym z historyków wyznających ten pogląd był Konrad Ciechanowski, który już w 1972 r. stwierdził jednoznacznie, że „w Starogardzie grupa Związku Jaszczurczego działała pod kierownictwem Zygmunta Grochockiego, Izydora Gończy [Genczy] i Zygmunta Bączkowskiego"[76].

Inaczej postrzegali tę kwestię dwaj kociewscy historycy regionaliści, Ryszard Szwoch i Józef Milewski. Przy okazji odsłonięcia pomnika jaszczurkowców w 1981 r. Szwoch pisał o obchodach „40. rocznicy utworzenia przez patriotyczną młodzież Kociewia organizacji harcerskich konspiratorów pod nazwą «Jaszczurka»"[77]. Uznawał ją więc za byt samodzielny. Z kolei Milewski, autor wydanej w 1983 r. broszury na temat tej organizacji, wiązał ją ze ZJ tylko nazewniczo – twierdził on, że najpierw powstała ona jako „Jaszczurka", a „dopiero potem używano też określenia «Związek Jaszczurczy»". Posługując się komunistyczną nowomową, pisał, że „organizacja nie utrzymywała jednak kontaktów i nie miała nic wspólnego z radykalnym, profaszystowskim «Związkiem Jaszczurczym» w centralnej Polsce. Używała, jak wspomniano, własnej roty ślubowania, a zbieżność nazw jest jedynie przypadkowa". W pracy swej przytoczył też inne argumenty przemawiające za samodzielnością „Jaszczurki", takie jak niezależność finansowa czy brak dekonspiracji w latach 1942 i 1943, kiedy to Niemcy aresztowali wielu członków ZJ z placówek w Gdyni, Bydgoszczy i Łodzi[78].

Odmienne wnioski wysnuł badacz polskiego ruchu oporu Bogdan Chrzanowski. Podobnie jak Milewski, uważa on, że „najpierw organizacja nosiła nazwę «Jaszczurka», później zaś «Związek Jaszczurczy»". Ów „Związek Jaszczurczy ze Starogardu" uznaje on za strukturę powstałą oddolnie, która – jak udowodnił – miała jednak kontakty osobowe z ogólnopolskim ZJ i otrzymywała odeń pismo

[73] Setka to zgrupowanie stu osób ułatwiające liczenie żołnierzy w batalionie, odpowiednik kompanii w wojsku regularnym.
[74] List Izydora Genczy do Pawła Wyczyńskiego, Gdańsk, 10 XII 1985 r. – w zbiorach autora.
[75] K. Filip, *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica*..., s. 194.
[76] K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972, s. 278.
[77] R. Szwoch, *Uroczystość w Zelgoszczy. Pamięci bohaterskich harcerzy*, „Dziennik Bałtycki", 2–4 X 1981.
[78] J. Milewski, *Jaszczurka*..., s. 8, 13.

„Na Zachodnim Szańcu". Zauważył on również, że „wcielani do Wehrmachtu członkowie Związku Jaszczurczego z Pomorza często zakładali komórki organizacyjne pod tą nazwą" (m.in. we Francji czy Holandii). Nie uznawał jej jednak za część składową ogólnopolskiego ZJ z uwagi na to, „iż podczas masowych aresztowań w latach 1941–1943 struktury starogardzkiego ZJ zasadniczo nie zostały naruszone"[79].

W relacjach oraz wydanych po latach wspomnieniach Wyczyńskiego i Genczy „Jaszczurka" jawi się z kolei jako zupełnie samodzielna organizacja bez powiązań ze Związkiem Jaszczurczym[80]. Logicznie tłumaczy to Chrzanowski: „Trudno się dziwić, że wobec klimatu, jaki wytworzono po wojnie wokół Związku Jaszczurczego, jego członkowie odżegnywali się od kontaktów z Warszawą, twierdząc, że ograniczali swą działalność jedynie do form samodzielnych"[81]. Warto jednak podkreślić, że nigdy zdania w tej kwestii nie zmienili, a przecież swoje wspomnienia opublikowali już szereg lat po upadku systemu komunistycznego w Polsce. Brak szerszej dokumentacji utrudnia weryfikację tej sprawy, lecz w świetle argumentów przedstawionych przez Chrzanowskiego nie można zaprzeczyć, że „Jaszczurka" jako oddolnie stworzona samodzielna organizacja miała pewne powiązania z ogólnopolskim Związkiem Jaszczurczym.

Podsumowanie

Naród polski nigdy nie dał się złamać nazistom i walczył z nimi do końca. Przejawem tego ducha walki było Polskie Państwo Podziemne oraz jego zbrojne emanacje. Najsłynniejszą z nich była Armia Krajowa, organizacji podziemnych o zasięgu ogólnopolskim było jednak więcej, a powstawały też grupy regionalne. Jedną z nich była zrodzona na Kociewiu „Jaszczurka", do której należeli ludzie młodzi, głównie harcerze. Jednym z jej założycieli był Izydor Gencza, który starał się, by „Jaszczurka" nie działała tylko „na własne konto", lecz współpracowała ze wszystkimi organizacjami niepodległościowymi na Pomorzu, w tym z AK, do której w 1943 r. wcielił swoją organizację.

Choć wśród badaczy tematu toczy się debata nad tym, czy „Jaszczurka" rzeczywiście była organizacją oddolną i samodzielną, nie ma powodu, by nie wierzyć relacjom jej twórców. Z całą pewnością miała ona też powiązania z ogólnopolskim Związkiem Jaszczurczym. Kres działań wojennych nie przerwał gehenny jej członków, których rozpracowywała komunistyczna policja polityczna[82].

---

[79] B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy*..., s. 50-52.

[80] *Ideał na bagnet wbity*..., s. 61; I. Gencza, *Wspomnienia*..., s. 88–89.

[81] B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy*..., s. 52.

[82] K. Filip, *„Jaszczurka" w oczach bezpieki. Obraz organizacji i jej członków w sprawozdaniach Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Starogardzie Gdańskim*, „Rydwan. Roczniki Muzealne Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim" 2013, nr 8, s. 101 i n.

Jednym z nich był Gencza, który jako współtwórca organizacji przeniósł się z rodziną do Gdańska, gdzie wiele osiągnął jako inżynier budownictwa lądowego, zatrudniony w różnych znanych instytucjach. Został też działaczem społecznym i katolickim.

Oprócz losów wojennych jaszczurkowców łączyła troska o to, by kociewskie działania patriotyczne z okresu wojny nie uległy zapomnieniu. W dzieło to zaangażowali się zwłaszcza Wyczyński, Gencza i Wałaszewski, których wspierało wiele innych osób, m.in. Szwoch i Milewski. Jest to istotne, ponieważ należy pamiętać zarówno o ogólnopolskich działaniach patriotycznych, jak i regionalnych.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Diecezjalne w Pelplinie

Archiwum Państwowe w Gdańsku

Archiwum Państwowe w Gdańsku Oddział w Gdyni

Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu (od 2009 r. Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu)

Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz in Berlin-Dahlem (Tajne Archiwum Państwowe Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego w Berlinie-Dahlem)

Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie

Źródła publikowane, wspomnienia

Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego nr 587 im. Antoniego Malczewskiego w Sokalu za rok szkolny 1936/37, Sokal 1937.

Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego nr 587 im. Antoniego Malczewskiego w Sokalu za rok szkolny 1937/38, Sokal 1938.

Źródła niepublikowane (w zbiorach autora)

Ausweis des Deutschen Volksliste [dot. Izydora Genczy], 14 IV 1943 r.

Gencza I., *„Tam, gdzie ostatnia świeci szubienica...". II Związek Jaszczurczy. Szkic*, b.d., mps.

List Izydora Genczy do Pawła Wyczyńskiego, Gdańsk, 10 XII 1985 r., rkp.

Pismo Naczelnika Wydziału Informacji i Sprawdzeń Archiwum IPN Moniki Wyszyńskiej-Teśniarz do autora, Warszawa, 31 XII 2019.

Pismo st. specjalisty Biura Informacji i Poszukiwań Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża Marii Skowrońskiej do autora, 8 II 2022 r.
Soldbuch zugleich Personalausweis [dot. Izydora Genczy], 1 IV 1944 r.
Wybitni obywatele Skórcza i okolic. Izydor Gencza, b.d., mps.

OPRACOWANIA

Borowski J.F. OFM, Draus J., *Klasztor i gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy w latach 1939–1950*, „Roczniki Nauk Społecznych" 1996, t. 24, z. 2, s. 358.
Chrzanowski B., *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997.
Ciechanowski K., *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972.
Filip K., *„Jaszczurka" w oczach bezpieki. Obraz organizacji i jej członków w sprawozdaniach Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Starogardzie Gdańskim*, „Rydwan. Roczniki Muzealne Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim" 2013, nr 8.
Filip K., *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica... Izydor Gencza (*1919) – inspirator, współtwórca i komendant Jaszczurki*, „Rydwan. Roczniki Muzealne Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim" 2010, nr 5.
Gąsiorowski A., Steyer K., *Tajna Organizacja Wojskowa Gryf Pomorski*, Gdańsk 2010.
Gencza I., *Wspomnienia z powstania antyhitlerowskiej organizacji „Jaszczurka"*, „Rydwan. Roczniki Muzealne Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim" 2013, nr 8.
Grot E., *Piaśnica. Pomorskie miejsce męczeństwa i pamięci narodowej*, „Przeszłość i Pamięć" 2000, nr 4.
Ideał na bagnet wbity. Wspomnienia o Zygmuncie Bączkowskim, opr. P. Wyczyński, przyg. R. Szwoch, Starogard Gdański 2010.
Jendrzejewski A., *Działalność wywiadowcza organizacji konspiracyjnych w rejonie Starogardu w latach 1939–1945*, „Słupskie Zeszyty Historyczne" 2004, t. 11.
Kakareko A., *Błogosławiony ksiądz Bronisław Komorowski (1889–1940). Chluba Parafii św. Stanisława BM, „Polonii Gdańskiej" i całej Polski. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2014.
Kolebka „Solidarności". O polskich kresach północnych ze Sławomirem Cenckiewiczem i Grzegorzem Berendtem rozmawia Barbara Polak, „Biuletyn IPN" 2006, nr 8/9.
Kubicki M., *Zbrodnia w Lesie Szpęgawskim 1939–1940*, Gdańsk–Warszawa 2019.
Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970.
Milewski J., *Guz Józef ps. „Rogacz"* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 1, red. H. Maciejewska-Marcinkowska, E. Zawacka, Toruń 1994.

Milewski J., *Jaszczurka (1941–1945)*, Starogard Gdański 1983.
Milewski J., *Zygmunt Grochocki (1922–1943). Harcerz i jaszczurkowiec*, Starogard Gdański 1986.
Sikorski Z.A., *Jan Kazimierz Szalewski. Dzieje pomorskiego patrioty*, Gdańsk 1996.
Skerska E., *Lange Helena* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 5, red. E. Skerska, Toruń 2001.
Sziling J., *Starogard pod niemiecką okupacją (1939–1945)* [w:] *Dzieje Starogardu*, t. 2: *Historia miasta od 1920 roku*, red. M. Kallas, Starogard Gdański 2000.
Szwoch R., *Bączkowski Zygmunt* [w:] R. Szwoch, *Słownik biograficzny Kociewia*, t. 2, Starogard Gdański 2005.
Wyczyński P., *Jaszczurczy zryw młodych kociewiaków*, „ONC: Ojczyzna – Nauka – Cnota. Głos Instruktorów Kręgu im. Andrzeja Małkowskiego Chorągiew Gdańska", wiosna 1998.

PRASA

Szwoch R., *Uroczystość w Zelgoszczy. Pamięci bohaterskich harcerzy*, „Dziennik Bałtycki", 2–4 X 1981.

INTERNET

Rodzina Wisławy Ossowskiej i Andrzeja Waldera, wawalder.net, 18 III 2022 r.

Nieznane karty z historii antyniemieckiego podziemia niepodległościowego na Pomorzu Gdańskim w świetle działań Izydora Genczy „Junaka"

Izydor Gencza „Junak" był aktywnym kociewskim działaczem niepodległościowym z okresu II wojny światowej. Znany jest przede wszystkim jako współorganizator (w 1941 r.), a także dowódca (od 1942 r.) młodzieżowej organizacji konspiracyjnej „Jaszczurka". W 1943 r. włączył swą organizację do Armii Krajowej, lecz współpracował również z innymi grupami polskiego podziemia, m.in. „Gryfem Pomorskim" i oddziałem partyzanckim „Szyszki-103". Po wcieleniu w 1944 r. do Wehrmachtu prowadził działalność konspiracyjną w szeregach wroga.

Słowa kluczowe

„Jaszczurka", Związek Jaszczurczy, Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski", „Szyszki-103", Zelgoszcz, Kociewie, Wehrmacht, niemiecka lista narodowościowa

Unknown pages from the history of the anti-German independence underground in Gdańsk Pomerania in the light of the activity of Izydor Gencza "Junak"

Izydor Gencza "Junak" was an independence activist from Kociewie during World War II. He is known primarily as a co-organizer (in 1941) and commander (since 1942) of the youth underground organization "Jaszczurka". In 1943, he incorporated his organization into the Home Army, but he also cooperated with other groups of the Polish underground, including "Gryf Pomorski" and the partisan unit "Szyszki-103". After being drafted into the Wehrmacht in 1944, he continued to conduct underground activities in the enemy's ranks.

Keywords

"Jaszczurka", Lizard Union, Secret Military Organization "Gryf Pomorski", "Szyszki-103", Zelgoszcz, Kociewie, Wehrmacht, German People's List

Tomasz Gliniecki
Muzeum Stutthof w Sztutowie
ORCID: 0000-0001-5215-4966

Współczesne interpretacje historii. Polsko-rosyjskie rozbieżności w ocenie działalności Armii Krajowej w świetle dokumentacji Armii Czerwonej

Zarówno Rzeczpospolita Polska, jak i Federacja Rosyjska w sposób wyjątkowy doświadczyły działań oraz skutków II wojny światowej. W obu krajach pamięć o tym konflikcie jest powszechna i silnie kultywowana, konstytuuje też okres powojenny w sferze państwowej, narodowej i społecznej. Po kilku dekadach funkcjonowania wspólnej narracji historycznej, w znacznym stopniu wymuszonej powojennym pozostawaniem w sferze politycznych, militarnych i ekonomicznych wpływów Związku Sowieckiego, w ostatnich dziesięcioleciach Polska zaczyna niezależnie postrzegać swą historię wojenną. Rosja z kolei, na pewien czas zdezorganizowana po upadku Związku Sowieckiego, od dekady powraca – także w polityce historycznej – do narracji imperialnej, ponownie traktującej Polskę jako tzw. bliską zagranicę, stanowiącą część geopolitycznej strefy wpływów[1].

Do prezentowanego badania współczesnych rozbieżności pamięci między obu krajami przyjęto jako przykład okres powstania warszawskiego, czyli lato i jesień 1944 r. W tym czasie Polska rozpaczliwie poszukiwała rozwiązań politycznych i militarnych, które mogłyby złagodzić skutki zajmowania kraju przez Armię Czerwoną, tak by nie doprowadziło ono do całkowitego uzależnienia

[1] W ostatnich latach Federacja Rosyjska posługuje się historiografią jako skuteczną bronią informacyjną. Najbardziej jaskrawym przykładem wplatania przeszłości w aktualną politykę międzynarodową jest artykuł prezydenta Władimira Putina opublikowany w 2020 r. w amerykańskim czasopiśmie „National Interest" z okazji 75. rocznicy zakończenia wojny (wersja polskojęzyczna: *75 lat od wielkiego zwycięstwa. Wspólna odpowiedzialność wobec historii i przyszłości*, pl.sputniknews.com/polityka/2020061912606111-75-lat-od-wielkiego-zwyciestwa-wspolna-odpowiedzialnosc-wobec-historii-i-przyszlosci, 22 IV 2023 r.). W Polsce sugeruje się, że spór ten można już określać dosadniej jako „wojnę pamięci" (J. Darczewska, *„Wojny pamięci". Historia, polityka i służby specjalne Federacji Rosyjskiej*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego" 2019, nr 20, s. 13–41).

od komunistycznego sąsiada. By wygrać powojenną niepodległość i wprowadzić demokrację, usilnie próbowano przekonać do pomocy Stany Zjednoczone oraz Wielką Brytanię jako sojuszników w koalicji antyhitlerowskiej, zintensyfikowano działania jednostek polskich walczących na zachodzie i przygotowywano powstanie powszechne w kraju. Tymczasem optyka sowieckiego przywództwa nie zakładała wsparcia rządu polskiego rezydującego w Londynie, z którym Józef Stalin zerwał kontakty dyplomatyczne jeszcze w 1943 r., po odkryciu grobów oficerów polskich w Katyniu. Oznaczało to również brak współdziałania bojowego z oddziałami konspiracyjnej Armii Krajowej, zamierzającymi ujawniać się na zapleczu frontu i podejmować walkę z Niemcami jako wspólnym wrogiem. Mimo rozpoczęcia bojów o pogranicze u progu 1944 r. w politycznych rozsadach władze sowieckie przejawiały niechęć do odtworzenia Polski w jej kształcie sprzed wojny. Zamierzały one utrzymać w swym posiadaniu zachodnie regiony Białorusi i Ukrainy oraz część Litwy, które najpierw zajęły wskutek zbrojnej napaści na Polskę we wrześniu 1939 r., następnie utraciły po ataku III Rzeszy, po czym powtórnie opanowały w ofensywie z finału środkowego etapu wojny. Na ten uszczerbek terytorialny nie godziły się natomiast polskie władze emigracyjne, co stanowiło powód pogłębiania się niechęci między obu krajami, a także poważnych niesnasek w gronie przywódców koalicji[2].

Ostatecznie w wyniku polityki sowieckiej wspartej militarną akcją opanowywania ziem polskich w ramach kolejnych ofensyw ACz na uzyskanych w walce obszarach warunki podyktowali zwycięzcy. Z ziem ponownie anektowanych wyrugowano nie tylko próbującą się odtworzyć polską administrację, ale też oddziały zbrojne AK. Podobnie działo się po sforsowaniu rzeki Bug na ziemiach uznawanych za rdzennie polskie. W opanowanym Lublinie zainstalowano w połowie 1944 r. podległy Stalinowi komitet, który niebawem przekształcono w kadłubowy rząd mający stanowić kontrę dla emigracyjnych władz z Londynu. Sowietyzacja kraju stała się realnym zagrożeniem[3].

Radykalną szansą zamanifestowania społecznej woli przywrócenia niezawisłej Polski było wzniecenie powstania zbrojnego w Warszawie. Polityczne cele podjęcia walki w stolicy kraju, głównym ośrodku państwotwórczym, były niewątpliwie ważniejsze od militarnego znaczenia insurekcji. Dlatego też przy

[2] Współczesny, odmienny od polskiego ogląd na przeszłość propagowany jest w Rosji poprzez różne narzędzia komunikacji. Przykładem może być popularna seria książek „Wojenne tajemnice XX wieku", z której kilka tomów negatywnie ocenia rolę Polski w II wojnie światowej (zob. np. M. Mieltiuchow, *17 sientiabria 1939 goda*, Moskwa 2009; N. Plisko, *Warszawskoje wostanie i boi za Polszu 1944–1945 gg.*, Moskwa 2017; R. Portugalskij, *Pobiednyj 1945-j. Wisło-Odierskaja nastupatielnaja opieracija*, Moskwa 2017).

[3] Po stronie polskiej podstawową lekturą dającą jawnie antykomunistyczny ogląd na zdarzenia są prace Tadeusza Żenczykowskiego, uczestnika powstania warszawskiego, ówczesnego dowódcy Wydziału Propagandy AK (T. Żenczykowski, *Polska lubelska 1944*, Warszawa 1990; *idem*, *Samotny bój Warszawy*, Dziekanów Leśny 2005; *idem*, *Dramatyczny rok 1945*, Dziekanów Leśny 2005; *idem*, *Dwa komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina*, Dziekanów Leśny 2009).

spójnej faktografii rozbieżności współczesnych ocen zdają się być naturalną konsekwencją odmiennych koncepcji politycznych obu krajów leżących u podstawy ich działań. Poniższa analiza wskazuje na dokumentację wojskową ACz jako wciąż nie w pełni zbadaną bazę źródłową przynoszącą zwykle odmienne wnioski w przypadku korzystania z niej w sposób subiektywny i wybiórczy. Problemem jest jednak nie tylko dobór i interpretacja dokumentów, ale także dostęp do nich, zmieniający się według upodobań aktualnej władzy w Rosji, czasem więc z politycznych potrzeb skrywanych lub odtajnianych[4].

W moskiewskich zasobach archiwalnych znajdują się dwie odmienne grupy dokumentów polityczno-wojskowych, z których wybierane są dziś przez dysponentów tylko te świadczące jednoznacznie na korzyść Rosjan, a Polaków, w tym żołnierzy AK, przedstawiające w negatywnym świetle. Od kilku lat strony z dokumentami sowieckimi dotyczącymi Polski w okresie wojennym publikowane są na portalu Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej ze wsparciem informacyjnym sieci mediów państwowych. Uruchamiane serwisy jednostronnie prezentują sprawy z obopólnie drażliwej przeszłości wojennej, takie jak pakt Ribbentrop–Mołotow, opanowanie ziem wschodnich Rzeczpospolitej w 1944 r. oraz walki o Warszawę[5]. W 2014 r., na 70-lecie powstania warszawskiego, zrealizowano w Rosji projekt internetowy archiwów państwowych pod nazwą „Czy Związek Sowiecki pomagał powstańcom warszawskim?", który pod przykrywką dokumentalności promował tylko jedną narrację historyczną[6].

Tymczasem w odtajnionych już i upublicznionych przez Rosjan aktach wojskowych znaleźć można wiele świadectw o przeciwstawnej treści. Informują one o sterowanym przez władze, nieprzyjaznym nastawieniu ACz wobec AK, szczególnie nasilonym po wybuchu powstania warszawskiego. W celu ukazania rozbieżności pamięciowych i narracyjnych poniżej przedstawiona zostanie specyfika obu wskazanych grup dokumentów. Zaprezentowane zostaną najważniejsze z nich, a w obfitych cytatach ujawnione będą punkty sporne, zwykle wywołujące emocjonalną reakcję drugiej strony. Zarazem przytoczone zostaną treści przez Rosjan pomijane, nie zawsze im przychylne, wskazujące na subiektywny

[4] Ewolucję uwalniania i czasem ponownego skrywania przez Rosję dokumentów zaobserwować można poprzez porównanie następujących publikacji: A. Ajnenkiel, *Na oczach Kremla. Tragedia walczącej Warszawy w świetle dokumentów rosyjskich*, Warszawa 1994; *Powstanie Warszawskie 1944 w dokumentach z archiwów służb specjalnych*, red. J.K. Zawodny, Warszawa 2007; N. Iwanow, *Powstanie Warszawskie widziane z Moskwy*, Kraków 2010. Iwanow wskazuje, że część dokumentów ujawnionych w latach dziewięćdziesiątych ponownie utajniono i przywrócono do publicznego obiegu w 2020 r., na rocznicę „wyzwolenia" Warszawy (*Prof. Iwanow: brak pomocy dla Powstania Warszawskiego to zdrada i zbrodnia także wobec narodu rosyjskiego*, polskieradio24.pl/5/1223/Artykul/2445157,Prof-Iwanow-brak-pomocy-dla-Powstania-Warszawskiego-to-zdrada-i-zbrodnia-takze-wobec-narodu-rosyjskiego, 22 IV 2023 r.).

[5] Chrupkij mir na porogie wojny, pakt1939.mil.ru, 22 IV 2023 r.; Oswoboždienije Polszy, poland1944.mil.ru, 22 IV 2023 r.; Warszawa w ognie, warsaw75.mil.ru, 22 IV 2023 r.

[6] *Pomagał li Sowietskij Sojuz warszawskim wosstancam?*, Archiwy Rossiji, portal.rusarchives.ru/vosstanie-warsaw-1944/catalogue.shtml, 22 IV 2023 r.

charakter narracji o II wojnie światowej głoszonej według przywróconego do publicznej debaty neoimperialnego wzoru i z użyciem języka propagandy[7].

Dokumenty mające podważyć wizerunek Armii Krajowej

W ostatnich latach społeczeństwo polskie kilkakrotnie alarmowały agresywne wypowiedzi rosyjskich przywódców, z prezydentem Władimirem Putinem na czele, jak też prowokacyjne uruchamianie serwisów internetowych zawierających jednostronnie wybrane odtajnione dokumenty wojenne z lat 1939–1945. Głosy te i działania uzasadnić miały posowieckie postrzeganie przeszłości jako właściwe i zgodne z prawdą dziejową. Zamieszczane materiały wskazywały nie tylko na odmienne widzenie wojny w jej początkowej i końcowej fazie, ale miały wręcz zdyskredytować niezależną Polskę jako ofiarę niemiecko-sowieckiego ataku z września 1939 r., a następnie sojusznika w koalicji antyhitlerowskiej. Większość zaprezentowanej dokumentacji rosyjskiej pochodzi z zasobów wojskowych służb politycznych, co nie nadaje im znamion pełnej wiarygodności, za to podkreśla zawarty w treściach subiektywny, ideologiczny charakter informacji. Ważne zarazem, że inaczej niż w zafałszowywanej sferze popularyzatorskiej, w ujęciu naukowym rosyjscy historycy dostrzegają rozbieżne cele wojenne obu państw i wynikające z nich działania, korzystając z wielości źródeł i narracji[8].

Na rosyjskiej stronie internetowej warsaw75.mil.ru, omawiającej zdarzenia wojenne w Warszawie, ujawniono i wykorzystano w przestrzeni publicznej kilka dokumentów mających zaświadczyć o złej woli, a nawet niechęci AK do współpracy zarówno z ACz, jak i oddziałami polskiej konspiracji lewicowej. Działalność podziemia niepodległościowego nazwano terrorystyczną, a oddziały AK wprost bandami. Najważniejszym z opublikowanych materiałów, ale też wzbudzającym najwięcej kontrowersji po stronie polskiej, był protokół wyjaśnień zwiadowcy sztabu 1. Frontu Białoruskiego, kpt. „Olega", czyli lejt. Iwana Kołosa, złożonych tuż po jego powrocie z misji łącznikowej w Warszawie. Sowieckiego oficera zrzucono do stolicy na spadochronie 21 września 1944 r., czyli

[7] Przez kilkadziesiąt lat rolę historiograficznego wyznacznika przebiegu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej pełniło dwunastotomowe wydawnictwo: *Istoria Wtoroj Mirowoj Wojny (1939–1945)*, red. A. Greczko, Moskwa 1973. Najnowszą wykładnią historii tej wojny w Rosji jest również dwunastotomowa uaktualniona publikacja: *Wielikaja otieczestwiennaja Wojna 1941–1945 godow*, red. S. Szojgu, Moskwa 2015.

[8] Publikacje naukowe dotykające sporów o powstanie warszawskie są także dostępne na rosyjskich państwowych stronach internetowych (M. Mieltiuchow, A. Noskowa, *Warszawskoje wosstanie 1944 g.: zamysieł i itogi*, poland.mid.ru/ob-istorii-rossii-i-rossijsko-pol-skih-otnosenij/-/asset_publisher/xpeMk6tAITJb/%20content/%20varsavskoe-vosstanie-1944-g-zamysel-i-itogi, 22 IV 2023 r.; N. Wasiliewa, *SSSR i Warszawskoje wosstanie 1944 g. – niekotoryje aktualnyje woprosy*, stat.mil.ru/winner_may/history/more.htm?id=11974489@%20cmsArticle%20&_print=true, 22 IV 2023 r.).

niemal dwa miesiące po wybuchu powstania. Już następnego dnia „Olega" przyjął gen. (płk) Julian Skokowski, który dowodził wówczas w Warszawie połączonymi oddziałami lewicowymi Armii Ludowej, Polskiej Armii Ludowej i Korpusu Bezpieczeństwa. Skokowski obiecał mu pełne współdziałanie, przedstawił spis potrzebnego uzbrojenia, amunicji oraz żywności, a także uprzedził o niezbędnej ostrożności wobec AK. Wówczas łącznika skierowano do dowódcy odcinka powstańczego, generała brygady Antoniego Chruściela „Montera": „Pierwszym pytaniem ze strony «Montera» po tym, jak przedstawiłem się jako oficer Armii Czerwonej przysłany do nawiązania łączności, było: «Czy macie pełnomocnictwo do rozpatrywania spraw politycznych?». Po mojej odpowiedzi przeczącej «Monter» rozczarowany powiedział: «Nie przybyliście jako przedstawiciel polityczny? Szkoda. Zatem mało mamy spraw do omówienia!». Jeszcze raz podkreśliłem, że przybyłem jako przedstawiciel wojskowy i oficer łącznikowy w celu uregulowania spraw zrzucania zaopatrzenia w żywność, amunicji, broni, wzajemnej informacji o przeciwniku, a także przekazywania planów i oczekiwań powstańców organom Armii Czerwonej. W rozmowie «Monter» zapowiedział: «My oczekujemy jedynie amunicji i broni. O jedzenie nie prosiliśmy, ponieważ dostarczają je Anglia i Ameryka»"[9].

Kołos wyraźnie informował swych przełożonych o antysowieckim charakterze insurekcji warszawskiej: „Celem powstania było opanowanie miasta przed zajęciem go przez oddziały Armii Czerwonej. Po zdobyciu Warszawy miał tu niezwłocznie przybyć rząd polski kierowany przez Mikołajczyka. Jednym z zadań postawionych AK było w pierwszym rzędzie opanowanie obiektów rządowych i ministerialnych"[10].

Oficer szeroko omawiał też podejście akowców do ACz i państwa sowieckiego: „Kierownictwo AK według zaleceń rządu londyńskiego prowadziło otwartą propagandę antysowiecką wśród powstańców i ludności cywilnej. Podnoszone było hasło dokonania «drugiego cudu nad Wisłą», co oznaczało niedopuszczenie Rosjan do Warszawy. Propaganda AK dowodziła, że Armia Czerwona będzie prowadziła masowe wywózki Polaków z Polski na Syberię i zasiedlała polskie rejony Rosjanami. Niejednokrotnie przypominano o Katyniu. W początkowym okresie powstania Związek Sowiecki i Armia Czerwona wielokrotnie obarczane były odpowiedzialnością za nieudzielanie pomocy powstańcom – w odróżnieniu od Anglii i Ameryki. [...] Wraz z rozpoczęciem działań lotnictwa sowieckiego, zrzucającego

[9] *Protokoł oprosa razwiedczika sztaba 1-go Biełorusskogo fronta ot 04 oktiabria 1944 goda*, Warszawa w ogniu, warsaw75.mil.ru, 22 IV 2023 r. W ostatnich latach Iwana Kołosa przedstawia się w Federacji Rosyjskiej jako bohatera walczącego o wolność Polaków i poświęca mu specjalne materiały w mediach (J. Lewin, M. Musina, *Niegłasnyje podwigi sowieckogo razwiedczika: Iwan Kołos i tajny Warszawskogo wosstanija*, Tieliekanał „Zwiezda", 29 IX 2021, tvzvezda.ru/news/20219291313-Vm59N.html, 22 IV 2023 r.; *Nakanunie oswobożdienija: Warszawskoje wosstanije głazami uczastnikow i oczewidcew*, Piatyj kanał, 17 I 2020, 5-tv.ru/news/279943/nakanune-osvobozdenia-varsavskoe-vosstanie-glazami-ucastnikov-iocevidcev, 22 IV 2023 r.).

[10] *Protokoł oprosa*..., s. 2.

pomoc i osłaniającego Warszawę, oraz ostrzału niemieckich punktów oporu przez sowiecką artylerię antysowiecka propaganda AK zaczęła tracić poparcie szerokich mas ludności i powstańców. Cywile zaczęli zmieniać swe nastawienie do Armii Czerwonej. Jeszcze bardziej nasiliło się to, kiedy biuletyn informacyjny podał wiadomość, że przybyli oficerowie łącznikowi Armii Czerwonej"[11].

Część meldunku Kołosa fałszowała fakty i stawiała powstańców w nadzwyczaj złym świetle. Także współcześnie fragment ten spotkał się z ostrym sprzeciwem, ponieważ imputował działania ludobójcze, mordy o podłożu narodowym, których miały się wówczas dopuścić w Warszawie polskie siły policyjne: „Elementy reakcyjne, w pierwszej kolejności podziemna organizacja bojowa AK – tak zwany PKB (Państwowy Korpus Bezpieczeństwa) – prowadziły ostro wyrażaną politykę nacjonalistyczną. Cała ludność ukraińska pozostająca w mieście została wyrżnięta lub rozstrzelana. Siłami PKB zlikwidowano także ostatnich Żydów, których nie zdążyli zabić Niemcy"[12].

Zdaniem „Olega" PKB prowadził też obławy na rosyjskich jeńców wojennych, którzy wyrwali się z niemieckiej niewoli, by mieć zakładników do późniejszej wymiany z ACz. Podawał i inne, niezweryfikowane informacje, np. że zabici zostali oficerowie i żołnierze 9. Pułku Piechoty 1. Armii Wojska Polskiego, którzy dotarli do centrum Warszawy po likwidacji przez Niemców przyczółku czerniakowskiego. Zwiadowca zeznał też, że jeden z oficerów AK zapowiedział wprost: „Wy rozstrzeliwaliście nas w Katyniu i my będziemy was rozstrzeliwali". Z czasem zauważył jednak zmianę nastawienia powstańców do Sowietów: „Oficjalna propaganda AK, biorąc pod uwagę zmianę ogólnego stosunku ludności i żołnierzy, wkrótce została zmuszona do przestrojenia swej agitacji i z otwartego opluwania Związku Sowieckiego przeszła do fałszów i zniesławiania. Tak też kiedy zrzuty z pomocą ze strony sowieckiej przybrały masowy charakter, kręgi polityczne AK nie mogły przemilczeć tego faktu, jak to miało miejsce wcześniej. Tylko w ostatnich dniach w jednym z biuletynów pojawił się artykuł pod tytułem: «Dziękujemy Churchillowi, Rooseveltowi i Stalinowi!». Stanowiło to pierwsze oficjalne przyznanie uczestnictwa Armii Czerwonej w pomocy Warszawie. W tym czasie AK nie traciła czasu na zniesławianie Związku Sowieckiego i Armii Czerwonej, jak to wcześniej wskazałem"[13].

Jak informował łącznik, oficerowie AK po wielokroć okazywali niezadowolenie, że ACz nie podjęła ofensywy na Warszawę. „Monter" osobiście przekazywał mu spisy oczekiwanego uzbrojenia, a także przedstawił plan, w którym sugerował czerwonoarmistom uderzenie na miasto manewrami flankowymi, a nie od czoła[14]. „Oleg" uważał też, że dowodzący oddziałami lewicy

[11] *Ibidem*, s. 3.
[12] *Ibidem*, s. 4.
[13] *Ibidem*, s. 5.
[14] Inaczej informował Stalin swych sojuszników, polskich komunistów. Utrzymywał on, że dowództwo powstania oczekiwało ataku na Warszawę od czoła, a on takiej pomocy nie udzielił, ponieważ była bezsensowna z powodu spodziewanych dużych strat osobowych Armii Czerwonej.

płk Skokowski nie prezentował wyraźnej linii politycznej i nawet „Monter" próbował przeciągnąć go na swoją stronę, choć pozytywnego efektu nie osiągnął. Za to komunistom udało się posłać skierowane do Stalina pismo Skokowskiego z podziękowaniami za pomoc okazywaną walczącej Warszawie i hasłami braterskiej walki. Także ten dokument – choć nieadekwatny do sytuacji – został po latach opublikowany jako uwiarygadniający narrację o sowieckim wsparciu dla walczących Polaków[15].

Sowiecki oficer łącznikowy zauważał spadek dyscypliny w szeregach powstańców, postępujący w miarę zbliżania się decyzji o kapitulacji. Podawał też, że osobiście poznał szereg oficerów, którzy najpierw odrzucali wspólne działania z ACz i żołnierzami Berlinga, a pod koniec powstania informowali o swojej gotowości przejścia w szeregi AL. Sugerował, że do zmiany przynależności organizacyjnej gotowych może być nawet 80 proc. akowców: „Dowództwo, a szczególnie średnie i niższe warstwy organizacji AK w ostatnim okresie były rozdarte poważnymi, przeciwstawnymi tendencjami wojskowymi i politycznymi. Antysowiecka linia AK i rządu londyńskiego doznała całkowitego krachu, dyskredytując się w oczach ludności i szeregowych członków AK. Delegatura londyńska nie mogła dłużej pomijać zmiany nastrojów społecznych wobec Armii Czerwonej, które pojawiły się wśród powstańców. [...] AK rozpoczęło poszukiwanie kompromisu między polityką rządu londyńskiego a oczekiwaniami powstańców, zamierzając ustanowić stały kontakt z Armią Czerwoną. Chcąc przywrócić swój autorytet, także elementy reakcyjne takie jak «Wachnowski» zapowiadały możliwość pójścia na kompromis między Rolą-Żymierskim i Londynem. Jednak w tym samym czasie dowództwo AK przygotowywało się do całkowitej kapitulacji wobec Niemców. [...] W organizacji AK miały miejsce oznaki politycznego rozkładu. Wiadomo było o zdjęciu ze stanowiska generała Sosnkowskiego i zastąpieniu go «Borem». Plotkowano też o mającym nastąpić odsunięciu «Bora». Z Londynu docierały wiadomości mówiące o przeciwstawnych prądach w rządzie i różnicy zdań między Mikołajczykiem a ministrami"[16].

Z relacji oficera wprost wynika, że Sowieci do ostatnich chwil nakłaniali powstańców, by podtrzymywali walkę. Twierdził on też, że tuż przed kapitulacją wśród żołnierzy i oficerów AK wybuchła panika, że przebierali się oni w cywilne ubrania i wychodzili z Warszawy razem z ludnością cywilną. W tym czasie AL miała głośno protestować przeciw kapitulacji. „Oleg" zaproponował powstańcom samobójcze wręcz uderzenie ku Wiśle i próbę sforsowania jej pod osłoną ognia z drugiego brzegu: „Powiedziałem generałowi «Monterowi»: «Jako sowiecki oficer proponuję wdrożyć plan wyjścia za Wisłę. Biorę na siebie sprawę

Rozmowa Stalina z gen. Spychalskim z 15 XI 1944 r. zob. *Sowietskij faktor w Wostocznoj Jewropie. Dokumienty 1944–1953*, t. 1, red. T. Wołokitina, Moskwa 1999, s. 88.

[15] *Protokoł oprosa*..., s. 6; zob. także: *Obraszczienije genierała dywizji Wojska Polskogo J. Skokowskogo k I.W. Stalinu*, Warszawa w ognie, warsaw75.mil.ru, 22 IV 2023 r.

[16] *Protokoł oprosa*..., s. 11.

koordynacji działań z Armią Czerwoną w celu zabezpieczenia osłony artyleryjskiej i wsparcia piechotą ze wschodniego brzegu Wisły. Należy skoncentrować wszystkie siły powstańcze do przeprowadzenia ataku; jest do tego wystarczająca liczba automatów, rusznic przeciwpancernych i amunicji. Proszę o przygotowanie planu i przedstawienie mi go». «Monter» odpowiedział: «Pomyślę nad tą sprawą. Jednak to straszne, że Amia Czerwona nie idzie nam z pomocą»"[17].

Kołos opuścił Warszawę nocą z 1 na 2 października 1944 r. w obliczu kapitulacji oddziałów powstańczych. Z jego relacji wynika, że wcześniej przy sztabie „Montera" działać miał kpt. Kaługin, podający się za oficera sowieckiego wywiadu. Z planami powstańczymi odstawiono go na lewy brzeg Wisły na kilka dni przed przybyciem „Olega", jednak władze sowieckie nie zareagowały i unikały rozmów o swym pierwszym wysłanniku[18].

Równie jednostronnym dokumentem zachowanym w posowieckich archiwach i po latach opublikowanym jako dowód potępienia dowództwa AK przez polską lewicę zbrojną było doniesienie o powstaniu warszawskim złożone przez por. Hankę Morawską z AL 18 września 1944 r., po jej przeprawie przez Wisłę. Według Morawskiej „głównym celem, jaki AK postawiła przed oddziałami powstańczymi, było zajęcie budynków administracji państwowej i komunalnej. Zajęto ratusz, pocztę główną, elektrownię, gazownię, filtry, centralną stację telefoniczną, szereg budynków szkolnych, szpital Dzieciątka Jezus, kilka banków, fabrykę papierów wartościowych i wiele innych obiektów. Nie opanowano ani jednego dworca, nie przerwano linii kolejowych – dawało to Niemcom możliwość swobodnego wykorzystania ich w czasie całego powstania. Nie zajęto mostów, Wybrzeże Kościuszkowskie i autostrada pozostały w rękach niemieckich. Słowem, nie zajęto ani jednego punktu mającego znaczenie strategiczne"[19].

Morawska relacjonowała, że choć barykady wzniesiono na prawie wszystkich ulicach miasta, budowała je głównie ludność cywilna i zwykle bez nadzoru wojskowych. Jej zdaniem z tego powodu barykady pozbawione były umocnień i rowów łącznikowych, przez co nie stanowiły większej przeszkody dla niemieckich czołgów. Wykorzystać je można było tylko jako stanowiska strzeleckie i ochronę przed ogniem z broni ręcznej, ale Niemcy zmyślnie nie posyłali w bój oddziałów piechoty. Oddziały AK były słabo uzbrojone – w najlepszym wypadku w automaty i karabiny ręczne, a często tylko w pistolety i granaty. W wielu przypadkach uzbrojona była jedynie część żołnierzy, a pozostali oczekiwali na przejęcie broni w momencie zranienia towarzysza. Do działań przeciwpancernych początkowo nie było żadnych środków, potem uzyskano niewielką liczbę

[17] *Ibidem*, s. 12.

[18] *Ibidem*, s. 13. O Kaługinie niewiele wiadomo – miał być oficerem głębokiego wywiadu, ulokowanym wcześniej w oddziałach ROA. Po przejściu Wisły na sowiecką stronę także on złożył szczegółowy raport o powstaniu w Warszawie (CAMO, Iz informacji naczalnika sztaba 1-go Biełorusskogo fronta czlienu Wojennogo sowieta fronta, połucziennoj ot bywszego kapitana Krasnoj Armii K. Kaługina, pribywszego iz Warszawy, f. 233, op. 2380, d. 22, list. 53–59).

[19] *Informacja o Warszawskom wosstanii*, Warszawa w ogniе, warsaw75.mil.ru, 22 IV 2023 r.

granatników „Piat" zrzuconych przez samoloty angielskie. Karabinów maszynowych powstańcy prawie nie mieli.

W raporcie zapisano też, że po pierwszych dniach walki dowództwo AK przyjęło taktykę defensywną, której podporządkowało także oddziały AL. Dowódcy twierdzili, że Niemcy mają na celu jedynie zajęcie arterii komunikacyjnych prowadzących przez miasto, a znajdujące się między nimi rejony zostawią w spokoju. Trzymając się tej idei, powstańcy nie atakowali, choć – zdaniem Morawskiej – mieli do tego wówczas wszelkie możliwości. Pozostanie w defensywie spowodować miało rozbicie obszaru powstania na pojedyncze odcięte od siebie rejony walk[20].

Wśród dokumentów ujawnionych i opublikowanych przez Rosjan znalazły się też raporty gen. lejt. Konstantina Tieliegina, wysokiej rangi oficera NKWD, w omawianym okresie wojny członka sowietu 1. FB, donoszącego zwierzchnikom o łączności radiowej z Warszawą. Pod koniec września cytował on m.in. radiogram od „Montera": „Do dowódcy Armii Czerwonej na Pradze. Mokotów. Położenie wyjątkowo ciężkie. Jedyne wyjście – wsparcie artylerią i lotnictwem. W dół ulic Łowicka, Belwederska, fort Mokotów, Czeczota, Królikarnia i po znanym wam pozycjom artylerii przeciwnika"[21].

Sowiecki oficer nadający z rejonu nr 1 potwierdzał krytyczny obraz oblężonego miasta: „Powstańcy w ciągu siedmiu dni w ciężkich walkach zniszczyli 33 czołgi, 6 samochodów pancernych, 4 schrony. Głód i silny ostrzał artyleryjski podrywają morale i ducha powstańców. Okazujcie pomoc artylerią i nalotami. 30 000 ludności cywilnej głoduje; dzieci umierają, armia otrzymuje po 150 gramów sucharów. Wszyscy oczekują nadejścia Armii Czerwonej. Siedzimy tu głodni, zrzućcie nam bezpośrednio worek produktów przewiązanych sznurkiem. O dostawie prosimy nas uprzedzić"[22].

Radiogram od oficera z rejonu nr 3 także alarmował, że w mieście panuje głód i atmosfera paniki, oraz prosił o pomoc artylerii i lotnictwa. Ostrzegał też, że wystarczą jeszcze dwa dni niemieckiego nacisku, aby powstanie zostało stłumione.

Tielegin informował dowództwo w Moskwie, że do skutecznego wsparcia powstańców zrzutami brakuje mu wystarczającej ilości paliwa lotniczego. Podawał również, że akowcy z warszawskiej Pragi zaledwie kilkudziesięcioosobową grupą zasilili prosowieckie WP, a miejscowy dowódca AK ujawnił się, po czym wrócił do konspiracji. Akcja werbunkowa szła opornie w całym kraju i nie było już wątpliwości, że oddziały prolondyńskie nie będą dobrym materiałem do armii posłusznej sowietom: „Postanowieniem Berlinga z ujawniających się akowców rozpoczęto formowanie pułku piechoty i dotąd zebrano około 50 oficerów i 1100 podoficerów i szeregowych. Berling liczy, że jeśli akowcy ujawniają się

[20] *Ibidem*.

[21] CAMO, Zapis' pieriegoworow po priamomu prowodu czliena Wojennogo sowieta 1-go Biełorusskogo fronta K.F. Tieliegina, f. 233, op. 2380, d. 23, list. 125–130.

[22] *Ibidem*, s. 126.

dobrowolnie, to będą dobrze walczyć, rozważa więc sformowanie z nich oddzielnej jednostki. Ja podejrzewam, że Berling jako krótkowzroczny polityk popełnia wielki błąd, ślepo wierząc akowcom, wyjątkowo zaś grupie oficerów. Jeśli szeregowcy i podoficerowie mogą być z niewielkimi wyjątkami wykorzystani, to oficerowie niewątpliwie powinni być poddani przeglądowi i rozproszeniu. Mam dane od szefa wydziału informacji 1. Armii Polskiej o tym, że Rola-Żymierski zakazał Berlingowi formowania samodzielnego pułku z akowców, jednak Berling sprzeciwił się wycofaniu swego rozporządzenia i to z czysto formalnego względu. Stwierdził, że jeśli zmieni swój rozkaz, to poderwie też własny autorytet. W ten sposób, przecząc zdrowym zmysłom, Berling chce uchronić honor swojego munduru"[23].

Zygmunt Berling szybko zapłacił za niesubordynację i łagodną postawę wobec akowców, ponieważ z końcem września został przez Stalina zdjęty ze stanowiska dowódcy armii[24].

Także oparcie AK w ludności cywilnej Warszawy w obliczu październikowej kapitulacji sił powstańczych znacznie spadło. Po kilku miesiącach i zajęciu przez czerwonoarmistów zburzonego miasta, w styczniu 1945 r. podkreślano ową zmianę nastawienia społecznego. Donosił o niej znajdujący się wśród ujawnionych dokumentów raport szefa Zarządu Politycznego 1. FB gen. lejt. Siergieja Gaładżewa skierowany do szefa Głównego Zarządu Politycznego ACz gen. płk. Aleksandra Szczerbakowa: „Armię Czerwoną i Wojsko Polskie mieszkańcy miasta witają entuzjastycznie. Ludzie czasami stoją na ulicach i placach, gorąco pozdrawiając przechodzące oddziały. [...] Oficerów Armii Czerwonej witają serdeczniej niż polskich"[25].

Dokumenty mówiące o uniemożliwieniu oddziałom Armii Krajowej udzielenia pomocy powstaniu

Przygotowujący portale z dokumentami dla rosyjskiego ministerstwa obrony skupili się na wskazaniu akt o charakterze politycznym i próbie udowodnienia za ich pomocą, że AK w Warszawie, w odróżnieniu od partyzantki prokomunistycznej, wcale nie oczekiwała sowieckiej pomocy, za to przedkładała swe ideowe uprzedzenia ponad wspólną walkę przeciwko Niemcom. Zrozumiałe więc, że nie zwrócono tam uwagi na dokumenty militarne. Tymczasem warto zanalizować treść

[23] *Ibidem*, s. 128.

[24] CAMO, *Prikaz Stawki Wierchownogo Gławnokomandowanija komandujuszczemu wojskami 1-go Biełorusskogo fronta ob. oswoboždienii komandujuszczego 1-j armiej Wojska Polskogo gienierała Z. Berlinga ot komandowania armiej*, 30 IX 1944, CAMO, f. 148, op. 3763, d. 153, list. 66.

[25] *Politdoniesienije Politodzieła 1-go Biełorusskogo fronta naczalniku GławPURKKA o sytuacji w oswoboždiennom polskom g. Radom i Warszawie ot 18 janwaria 1945 g.*, Oswoboždienije Polszy, poland1944.mil.ru, 22 IV 2023 r.

rozkazów kierowanych do sił ACz stojących od początku sierpnia na podejściach do Wisły i mających Warszawę na drodze uderzenia, acz już wyhamowanego. Wynika z nich, że od pierwszych dni powstania nakazywano czerwonoarmistom ścisłe odseparowanie polskich oddziałów partyzanckich wchodzących w skład AK. Sowiecka akcja miała na celu niedopuszczenie akowców w rejony umożliwiające prowadzenie działań bojowych przeciw jednostkom niemieckim w okolicach miasta, ponieważ oznaczać to mogło zwiększenie szans na sukces walk wyzwoleńczych i umocnienie niepopieranego obozu politycznego. Tak zamykano drogę wojskom, które dowódca AK zmobilizował do udzielenia wsparcia siłom powstańczym w stolicy[26].

Krótko po wybuchu powstania do sowieckich oddziałów operujących na ziemiach polskich dotarła dyrektywa Stawki Naczelnego Dowódcy ACz z 3 sierpnia 1944 r., nakazująca rozbrajanie wszystkich oddziałów polskiego podziemia zbrojnego. Dokument ten udało się odnaleźć w postaci szyfrogramu nr 104–105 z 7 sierpnia 1944 r., w którym dowódca 61. A zwraca się do dowódców korpusów i poszczególnych rodzajów wojsk, rozkazując im zaznajomić się też z dyrektywą dowódców dywizji. O podjętych działaniach mieli oni raportować codziennie przez kolejne pięć dni, zaczynając od 10 sierpnia. Wszystkich rozbrojonych Polaków należało kierować do armijnego 199. Zapasowego Pułku Strzeleckiego.

W dyrektywie nr 3271-3272/sz Stalin i Antonow nakazywali: „Ponieważ terytorium Polski na wschód od Wisły jest oswobodzone od niemieckich najeźdźców i nie ma konieczności działania polskich partyzantów na tej części ziem polskich, Stawka rozkazuje, by uzbrojone oddziały Armii Ludowej podległe Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego i wyrażające chęć kontynuowania walki z niemieckimi najeźdźcami kierować do miejsca pobytu 1. Armii Polskiej Berlinga, by włączyć je w szeregi regularnego Wojska Polskiego. Partyzanci tej grupy obowiązani są zdać posiadaną starą broń i po przybyciu na miejsce otrzymają nowe, lepsze uzbrojenie. Ponieważ wroga agentura starała się przeniknąć w rejony działań bojowych Armii Czerwonej i osiąść na oswobodzonym terytorium Polski pod przykrywką polskich oddziałów Armii Krajowej, Stawka nakazuje uzbrojone oddziały wchodzące w skład Armii Krajowej i innych podobnych organizacji, zapewne mające w swych szeregach niemieckich agentów i odmawiające służby w 1. Armii Polskiej oraz próbujące pozostać na oswobodzonym terytorium Polski, po wykryciu natychmiast rozbrajać. Grupę oficerów internować i kierować do batalionu zapasowego

[26] Dowódca AK do oddziałów w terenie. Rozkaz marszu na odsiecz Warszawie, 14 VIII 1944 r. [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, red. T. Pełczyński *et al.*, t. 4, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 107. Krótko później polskie oddziały raportowały o zamkniętych przez czerwonoarmistów drogach dojścia w okolice Warszawy, rozbrajaniu akowców i wcielaniu ich do armii podległej Sowietom (Komendant podokręgu Rzeszów do komendanta okręgu Kraków: Sytuacja na Rzeszowszczyźnie po wykonaniu „Burzy" – Zarządzenia o mobilizacji – Prośba o instrukcje, 22 VIII 1944 r. [w:] *Armia Krajowa*..., s. 170–171).

1. Armii Polskiej Berlinga. Zebraną od takich oddziałów broń przekazywać do magazynów”[27].

By przejąć i odseparować rozbrojone oddziały podziemia zbrojnego, a także odpowiednio przygotować politycznie część z nich do wcielenia w szeregi prokomunistycznego wojska, dowództwo 1. Armii Polskiej, w ostatnich dniach lipca przemianowanej na 1. Armię WP, sformowało w rejonie Wilna – odciętego już od Rzeczpospolitej granicą państwową sowieckiej Litwy – tzw. wydzieloną jednostkę zapasową.

W celu wypełnienia dyrektywy Stawki nr 220169 z 3 sierpnia 1944 r. do dowódców korpusów i dywizji zwracał się też dowódca 31. A. Szyfrogram nr 98 z 6 sierpnia 1944 r. zawierał powtórzenie rozkazów postępowania wobec dwóch nurtów polskich oddziałów partyzanckich. Dodawał też: „Oddziały zbrojne wchodzące w skład Armii Krajowej lub innych podobnych organizacji, zapewne mających w swych szeregach niemieckich agentów – po wykryciu niezwłocznie rozbrajać i pod konwojem kierować do 199. Zapasowego Pułku Piechoty. Grupę oficerów z tych oddziałów oddzielić od szeregowych i skierować do 199. ZPP w oddzielnym transporcie. Żołnierze z tych oddziałów będą kierowani do wydzielonego «batalionu zapasowego» 1. Armii Polskiej”[28].

Podobnych w treści dokumentów udało się odnaleźć więcej. Dowódca 61. A w rozkazie z 7 sierpnia 1944 r. depeszował do podwładnych o konieczności rozbrajania „polskich band” i użycia wobec nich broni, aż po „likwidację” w przypadku niewykonania rozkazów: „W związku z aktywizacją polskich band kierowanych przez tzw. rząd emigracyjny rozkazuję nasilić ochronę sztabów, przepraw, mostów, tras komunikacyjnych i zasobów wojskowych w swoich rejonach. Zlokalizowane bandy niezwłocznie rozbrajać, a jeśli nie posłuchają – likwidować. O wszystkich przypadkach napadania przez bandy, niezależnie od ich liczebności, natychmiast informować”[29].

Rozkaz nr 0352 dowódcy 169. Dywizji Strzeleckiej 3. Armii datowany na 7 sierpnia 1944 r. przestrzegał i nakazywał: „Nie wyklucza się możliwości działania polskich band kierowanych przez tzw. rząd emigracyjny. Dowódca dywizji rozkazał nasilić ochronę sztabów, przepraw, tyłów i dróg transportu. Ujawnione bandy rozbrajać, a jeśli się nie poddadzą – likwidować. O wszystkich przypadkach napaści (pojedynczych i grupowych) niezwłocznie meldować do sztabu dywizji”[30].

Z kolei gwardyjska 1. Brygada Inżynieryjno-Saperska, będąca w składzie 50. A, miała taki sam rozkaz wykonać do 9 sierpnia. Zadania przekazano na poziom dowódców batalionów. Brygada otrzymała je dzień wcześniej, a podstawą

---

[27] CAMO, Pieriedaju diriektiwu SWGK ot 3.8.1944 g., f. 964, op. 1, d. 0373, s. 166.

[28] CAMO, Wo ispołnienije diriektiwy SWGK nr 220169 ot 3.8.1944 g., f. 964, op. 1, d. 0373, s. 160.

[29] CAMO, [W swiazji z wozmożnostiu aktywizacji polskich band...], 7 VIII 1944 r., f. 973, op. 1, d. 254, s. 152.

[30] CAMO, [Nie iskliucziena wozmożnost'...], 7 VIII 1944 r., f. 1410, op. 1, d. 66, s. 173.

była dyrektywa armijna nr 0552 z 7 sierpnia[31]. Dowódca 324. Dywizji Strzeleckiej z 50. A przekazał rozkaz tej samej treści 9 sierpnia 1944 r. O wypełnieniu nakazał raportować nazajutrz do godz. 20.00[32]. Co zadziwiające, identyczny rozkaz oddziały 98. Korpusu Strzeleckiego 2. Armii Uderzeniowej otrzymały dopiero w październiku, kiedy powstanie w Warszawie dogasało[33].

Osobliwym dokumentem z archiwów ACz jest mapa okolic Falenicy z 8 sierpnia 1944 r. z oznaczeniem posterunków i tras patroli wystawionych przez 175. DS, pilnujących podejścia do Warszawy z zadaniem zatrzymywania polskich oddziałów AK[34].

9 sierpnia 1944 r. szef sztabu 28. A gen. mjr Samuel Rogaczewski wydał 3. KS Gwardii rozkaz, by w rejonie Białej Podlaskiej rozbrojono polską dywizję partyzancką podporządkowaną rządowi emigracyjnemu w Londynie i podziemnej radzie w Warszawie[35]. Kopie dokumentu otrzymali dowódca sąsiedniej 47. A oraz szef kontrwywiadu Smiersz 28. A. Wydzielony do tego zadania oddział sowiecki miał zostać wyposażony w radio do bezpośredniej komunikacji z korpusem i armią. Polecano mu wyruszyć nocą z 9 na 10 sierpnia o takiej porze, by nazajutrz o świcie był gotowy do akcji. Przy rozbrojeniu należało kierować się dyrektywą nr 089 z 5 sierpnia 1944 r. Generał nakazał: „Wybrać w korpusie pięćdziesięciu najlepszych strzelców z automatami i równie dobrych oficerów, łącznie ze Smierszem, w czterech–pięciu ciężarówkach skierować w rejon Białej Podlaskiej w celu rozbrojenia i internowania oficerów oraz żołnierzy dywizji partyzanckiej. Wszystkich rozbrojonych pod konwojem skierować do miasta Siedlce, do komendanta wojennego”[36].

W rozkazie dowódcy 130. DS skierowanym 9 sierpnia 1944 r. do 538. Pułku Piechoty przy zauważeniu dwóch nurtów polskiej partyzantki zwracano uwagę na infiltrowanie części z nich przez wroga: „Miały miejsce przypadki, kiedy niemiecka agentura pod przykryciem polskich oddziałów zbrojnych i Rady Krajowej próbowała przeniknąć w rejony działań bojowych Armii Czerwonej i opóźnić wyzwolenie polskich terytoriów”[37].

---

[31] CAMO, [W swiazji z wozmożnoj aktywizacjej polskich band...], 8 VIII 1944 r., f. 32140, op. 1, d. 0011, list. 6.

[32] CAMO, [W swiazji z wozmożnoj aktywizacjej polskich band...], 9 VIII 1944 r., f. 1637, op. 1, d. 0257, list. 177.

[33] CAMO, [W swiazji z wozmożnoj aktywizacjej polskich band...], 24 X 1944 r., f. 991, op. 1, d. 368, list. 312.

[34] CAMO, Schiema postow i dwiżienija patruliej po zadierżaniju licznogo sostawa Polskoj armii krajewoj w połosie oborony 175 sd, f. 1017, op. 1, d. 38.

[35] Była to 9 DP AK (więcej zob. W. Charczuk, *Pomoc oddziałów Polskiego Państwa Podziemnego z południowego Podlasia i wschodniego Mazowsza dla Powstańczej Warszawy w sierpniu 1944 roku*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2014, t. 12, s. 121–140).

[36] CAMO, [Dla rozorużienija polskoj parizanskoj dywizji...], 9 VIII 1944 r., f. 442, op. 8465, d. 74, list. 69.

[37] CAMO, [Pri oswoboždieni KA polskich tieritorrij iż tyła wraga wychodiat polskie partizanskie otriady...], 9 VIII 1944 r., f. 7173, op. 0028281s, d. 0002, list. 275.

Dowódca dywizji rozkazał standardowo, by ujawniających się żołnierzy z organizacji lewicowych kierować do Siedlec w celu tworzenia jednostek zapasowych. Co do akowców i zbrojnej prawicy, potwierdzał konieczność odseparowania oficerów od mas żołnierskich: „Uzbrojenie oddziałów wchodzących w skład Armii Krajowej i innych podobnych organizacji, zapewne mających w swych szeregach niemieckich agentów i odmawiających służby w 1. Armii Polskiej i próbujących pozostać na oswobodzonym terytorium Polski, po wykryciu natychmiast rozbrajać. Grupę oficerów internować, a podoficerów i szeregowych pod konwojem kierować do miasta Siedlce, do komendanta wojennego, w celu wysłania do batalionu zapasowego 1. Armii Polskiej. Zebraną od takich oddziałów broń przekazywać do magazynów”[38].

W odpowiedzi na dyrektywę Stawki z 3 sierpnia część sowieckich armii raportowała, że nie napotkała w swych rejonach oddziałów AK. Tak meldowały zwierzchnikom 39. A 16 sierpnia i 5. A 20 sierpnia 1944 r.[39]

Strofowano też własne oddziały z powodu niezbyt starannego pilnowania zapasów broni, która nierzadko trafiała w ręce akowców. Wyjątkowo ważny rozkaz przesłano szyfrogramem nr 1081-1085 z 4 sierpnia 1944 r. Sztab 65. Armii zwracał się w nim do dowódców 18., 105. i 46. KS, armijnych dowódców artylerii, broni pancernej i zmechanizowanej, wojsk inżynieryjnych, szefa Wydziału Politycznego, prokuratora wojskowego, przedstawiciela Trybunału Wojennego oraz szefa tyłów armii: „Polskie oddziały zbrojne podporządkowane rządowi emigracyjnemu w Londynie otrzymały dyrektywę, by z rezerw uzupełnić uzbrojenie do użycia w celach wrogich Armii Czerwonej. Zarejestrowano przypadki zakupów przez polską ludność oraz próby handlu bronią na polu bitewnym, realizowane z polecenia wyżej wskazanych oddziałów. W wojskach naszego frontu zdarzyły się przypadki sprzedaży broni oddziałom Armii Krajowej, a także zbierania jej przez te oddziały na pobojowiskach”[40].

Sowiet wojenny armii rozkazał w ciągu pięciu dni przeprowadzić dokładny przegląd całej broni osobistej, a ujawnioną nadwyżkę oddać do magazynów. Winnych posiadania i ukrywania nierejestrowanej broni kazano kierować do Trybunału Wojskowego. Dowódcy korpusów mieli też zorganizować dokładne oczyszczanie terenów ze sprawnej, niewykorzystanej broni własnej i zdobycznej, z amunicji, min i materiałów wybuchowych. Zbieranie broni i amunicji po walce winno się prowadzić tuż po przemarszu oddziałów przednich. Za sprzedaż lub utratę własnej broni albo amunicji polecono karać dowódców lub ich zastępców ds. politycznych. Sprawy należało rozpatrywać w czasie do dwóch dni, jak najczęściej prowadząc otwarte rozprawy w oddziałach. Oficerowie polityczni mieli

---

[38] *Ibidem*.

[39] CAMO, [Na nr 220169 donoszu...], 16 VIII 1944 r., f. 241, op. 2593, d. 62, list. 127; CAMO, Na nr 220169 donoszu..., 20 VIII 1944 r., f. 241, op. 2593, d. 59, list. 178.

[40] CAMO, [Woorużionnyje polskie otriady podczinennyje...], 4 VIII 1944 r., f. 928, op. 1, d. 0255, list. 106–108.

uświadomić żołnierzy, że sprzedaż, wymiana i utrata broni czy amunicji jest uważana za ciężkie przestępstwo, pomaga wrogom i karana będzie bardzo surowo.

Sowiet wojenny armii miał też pospiesznie wydać obwieszczenie w językach rosyjskim i polskim o konieczności zdania przez okoliczną ludność w terminie trzydniowym wszystkich rodzajów broni i amunicji, a także materiałów wybuchowych. Wyjątkiem miały być polskie służby prosowieckie wyznaczone do ochrony miejscowości i przedsiębiorstw, a także do samoobrony, które na broń uzyskać powinny specjalne zezwolenie[41].

Szef sztabu wojsk inżynieryjnych 1. FB pisał 10 sierpnia 1944 r. do podległych sobie jednostek: „Wykryto fakty sprzedaży przez służących w oddziałach Armii Czerwonej zdobycznego i własnej produkcji uzbrojenia polskim oddziałom Armii Krajowej podległej rządowi londyńskiemu, a także ludności cywilnej skupującej broń na zlecenie tych oddziałów. Zanotowano też fakty zbierania przez te oddziały broni i materiałów wybuchowych porzuconych na polu walki".

Oddziałom nakazano wykonać postanowienie sowietu wojennego frontu nr 143 z 8 sierpnia 1944 r., w którym zakazano sprzedaży broni, ustanowiono srogie kary z jego naruszanie, a także uświadamiano ludności cywilnej możliwe reperkusje. Dodatkowo wprowadzić miano ochronę zdobycznych i pochodzących z rozminowania materiałów wybuchowych[42].

29 sierpnia 1944 r. dowództwo 15 KS skierowało rozkaz do podległych dywizji, w którym zapisano: „Dowódca Armii Krajowej generał «Bór» wydał rozkaz wszystkim jednostkom i pododdziałom, by dostępnymi środkami przeprawiły się za rzekę Wisłę i skoncentrowały w okolicach Warszawy. Posiadamy dane, że rozkaz ten w różnych miejscach jest wypełniany. Wydzielone grupy z tej armii, zamaskowane pod przykrywką kolumn wozów chłopskich, transportują uzbrojenie włącznie z moździerzami i ciężkimi karabinami maszynowymi, nie tylko z terenów Polski, ale w niektórych przypadkach nawet ze Lwowa".

Nakazano przerwanie tych dostaw poprzez wystawienie punktów kontrolnych na drogach, przeszukiwanie pojazdów, ostrzeganie o karach, a także wprowadzenie zakazu przewożenia polskiej ludności cywilnej pojazdami ACz. Sowiecki kontrwywiad miał podjąć działania w celu wykrycia składów z bronią, a także ujawnienia pododdziałów AK przebywających nielegalnie na terenie operacyjnym korpusu[43].

Nie były to działania incydentalne, gdyż ze sztabu 185. DS do 257. PP wyszedł 27 sierpnia 1944 r. podobny rozkaz: „Według posiadanych danych oddziałom polskiej Armii Krajowej wydano rozkaz przerwania się za linię rzeki Wisły i wyjścia w okolice Warszawy. Zanotowano przypadki próby przedostawania się za Wisłę niewielkich grup tej armii przebierających się w odzież cywilną. Dowódca

---

[41] *Ibidem*.

[42] CAMO, Wskryty fakty prodaži wojennosłużaszczim czastiej KA trofiejnogo i otieczіestwiennogo orużija polskim otriadam armii krajewoj, 10 VIII 1944 r., f. 30300, op. 1, d. 25, list. 262.

[43] CAMO, Komandujuszczij Krajewoj armiej izdał prikaz czastiam i podrazdielienijam armii probiratsia z r. Wisła, 29 VIII 1944 r., f. 1296, op. 1, d. 14, list. 228.

dywizji rozkazał w celu niedopuszczenia do przejścia za rzekę Wisłę choćby najmniejszych grup Armii Krajowej na drogach zaplecza wojskowego zorganizować służbę patrolową z zadaniem przechwycenia i rozbrojenia tych grup. Wszystkie gospodarskie podwody jadące w kierunku zachodnim dokładnie przeszukiwać na okoliczność wykrycia i odebrania broni. Przewożoną broń rekwirować, a ludzi ją transportujących, a także podejrzanych zatrzymywać i kierować do oddziałów kontrwywiadu Smiersz".

Musiano spodziewać się długotrwałych działań oraz masowego przerzutu sił i uzbrojenia AK, ponieważ raporty o podjętych działaniach należało przekazać dzień i dwa później, a także aktualizować dane 2, 12, 17 i 22 dnia kolejnego miesiąca.

Podobne zalecenia podano w rozkazie 29. KS już 25 sierpnia 1944 r., nakazując: „Podjąć działania niedopuszczające za Wisłę nawet najmniejszych oddziałów Armii Krajowej. Przechwytywać i rozbrajać grupy akowców zgodnie z dyrektywą Stawki Naczelnego Dowódcy Armii Czerwonej"[44].

W następnych dniach słano szereg raportów podsumowujących działanie przygotowanej zapory. W meldunku skierowanym z 215. PP do szefa sztabu 17. DS 30 sierpnia 1944 r. zapisano: „Podjęto działania w celu odcięcia możliwości przejścia grup Armii Krajowej na zachodni brzeg rzeki Wisły. Grupie przewozowej 215. PP zabroniono przeprawiać i nakazano zatrzymywać osoby z ludności cywilnej zamierzające przedostać się na zachodni brzeg rzeki. W rejonie dyslokacji tyłów 215. PP (Machów – Czupiel – Lubomirka) miejscową ludność powszechnie zapoznano z zakazem przechodzenia z jednej miejscowości do drugiej w godz. 20.00–6.00, a także opuszczania miejscowości za dnia bez dokumentu od komendanta"[45].

Sowieckie działania antypartyzanckie trwały także po upadku powstania w Warszawie. Rozkaz dowódcy 27. DS z 17 października 1944 r. informował o nasileniu walki ze zgrupowaniami AK i sabotowaniem przez polską ludność cywilną nakazu wypełniania poleceń ACz i postanowień PKWN. Odnotowywano liczne przypadki posiadania broni, amunicji i aparatury radiowej, które nie zostały zdane przedstawicielom wojsk sowieckich. „Zostawianie na swoich tyłach wrogo usposobionych do nas uzbrojonych oddziałów i band Armii Krajowej stanowi wielkie zagrożenie dla bezproblemowej, normalnej pracy naszych tyłów, dezorganizuje działalność miejscowych organów Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i okazuje się poważnym hamulcem w pomocy ludności przez Armię Czerwoną oraz wypełnianiu przez nią obowiązków rolnych. Walka ze zbrojnymi bandami Armii Krajowej to nie tylko powinność PKWN, lecz wprost nasz obowiązek wynikający z jej wrogiego nastawienia i aktów terrorystycznych wobec aktywu PKWN i żołnierzy Armii Czerwonej"[46].

---

[44] CAMO, Po imiejuszczimsia swiedienijam czasti Polskoj Krajewoj Armii imiejut prikaz, libymi sriedstwami prorwatsia za r. Wisła w rajon Warszawy, 25 VIII 1944 r., f. 6339, op. 54167s, d. 1, list. 326.

[45] CAMO, W cieliach pieriesieczienija pieriechoda grupp armii Krajewoj na zapadnij bierieg Wisła priniat' miery, 30 VIII 1944 r., f. 6654, op. 68071s, d. 6, list. 163.

[46] CAMO, Prikaz 27 gw. sd ob. usilienii bor'by s bandgruppirowkami armii krajewoj i sabotażem so storony polskogo nasielienija, 17 X 1944 r., f. 6339, op. 54167s, d. 1, list. 473.

Dowódcom pułków nakazano wyłapywać członków AK poprzez systematyczne przeczesywanie masywów leśnych i innych miejsc mogących stanowić dogodne kryjówki. Z każdej kompanii z bronią automatyczną należało wydzielić po plutonie żołnierzy, w tym choć trzech mówiących po polsku. Te grupy operacyjne o świcie 19 października miały przeprowadzić akcję. Polecono zatrzymywać wszystkich nieposiadających wymaganych dokumentów, jak też tych, u których znaleziono broń lub aparaturę radiową. Zatrzymanych akowców kierować miano do organów kontrwywiadu Smiersz, a cywilów bez przepustek pod strażą odprawiać za Wisłę[47].

Podsumowanie

W ostatnich latach różnice w postrzeganiu przeszłości wojennej przez Rosję i Polskę są publicznie wyolbrzymiane, trafiając w czuły punkt obu narodów, ilekroć podejmowane są tematy niewygodnych faktów historycznych. Podkreślić przy tym należy, że dużo bardziej znaczące są w tej dyskusji różnice interpretacyjne niż faktograficzne. Często zdarza się, że historycy przytaczają zbieżne dane, a to wypowiedzi polityków wyławiają i uwypuklają różnice, co skutkuje dalszym zaostrzaniem sporu o przeszłość. Dokumenty tu przedstawione rosyjskie archiwa umieściły w domenie publicznej, lecz tylko ich część wykorzystały celem uzasadnienie własnej narracji. Inne materiały mogły udostępnić bez świadomości, w jak negatywnym świetle stawiają ACz.

Umiejętnie sprowokowane i podsycane walki o Warszawę były dla Sowietów doskonałą okazją do pozbycia się prodemokratycznych sił politycznych i wojskowych w Polsce. Wykorzystano dramat powstania, by po jego upadku, na rozgoryczeniu ludności, ofiarach i gruzach zniszczonego miasta zbudować wrogość społeczną wobec emigracyjnego rządu londyńskiego oraz będącej jego zbrojnym ramieniem AK, wskazując ich jako winnych tej katastrofy. Fałszywy obraz „awantury warszawskiej", jak pogardliwie o powstaniu wyrażał się Stalin, do dziś podtrzymuje się w Federacji Rosyjskiej.

By temu skutecznie przeciwdziałać, należy dogłębnie wyjaśnić ówczesne gry polityczne nie tylko Sowietów, ale też Polaków, które realizowane były poprzez działania wojskowe. Przedstawione dokumenty udowadniające celowe odcięcie części sił AK od walczącej stolicy wystarczą do odrzucenia rosyjskiej narracji o udzielaniu wydatnej pomocy powstańcom, ale nie zastąpią potrzebnego, szeroko zakrojonego programu badawczego. Założyć w nim należy, że działania sowieckie obliczone były na podtrzymywanie wyniszczających zmagań powstańczych przy jednoczesnym obarczaniu winą za nie przeciwników politycznych. Zarazem potwierdzać trzeba polską ideę, że walki w Warszawie, choć militarnie skierowane przeciw Niemcom, w znaczeniu politycznym wyraźnie realizować

[47] *Ibidem*.

miały cele antysowieckie. W tym kontekście chłodne reakcje Armii Czerwonej na insurekcję są zrozumiałe i nie powinny być współcześnie traktowane jako zarzut nieudzielania pomocy. Z wojskowego punktu widzenia Sowieci opanowujący Rzeczpospolitą wskutek zwycięskich zmagań wojennych z Niemcami maskowali bowiem swe prawdziwe zamiary, w ujęciu ideowym podtrzymywali zaś antynarodowy i antydemokratyczny charakter przemian siłą narzucanych społeczeństwu podbijanego kraju.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Centralnyj archiw Ministierstwa oborony Rossijskoj Fiedieracyi

Źródła publikowane, wspomnienia

Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, red., T. Pełczyński *et al.*, t. 4, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.

Russkij archiw. Wielikaja Otieczestwiennaja, t. 14 (3–1): *SSSR i Polsza 1944–1945. K istorII wojennogo sojuza*, sost. S. Ławrienow i dr., Moskwa 1994.

Sowietskij faktor w Wostocznoj Jewropie. Dokumienty 1944–1953, t. 1, red. T. Wołokitina, Moskwa 1999.

OPRACOWANIA

Ajnenkiel A., *Na oczach Kremla. Tragedia walczącej Warszawy w świetle dokumentów rosyjskich*, Warszawa 1994.

Charczuk W., *Pomoc oddziałów Polskiego Państwa Podziemnego z południowego Podlasia i wschodniego Mazowsza dla Powstańczej Warszawy w sierpniu 1944 roku*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny" 2014, t. 12.

Darczewska J., *„Wojny pamięci". Historia, polityka i służby specjalne Federacji Rosyjskiej*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego" 2019, nr 20.

Istoria Wtoroj Mirowoj Wojny (1939–1945), red. A. Greczko, Moskwa 1973.

Iwanow N., *Powstanie Warszawskie widziane z Moskwy*, Kraków 2010.

Mieltiuchow M., *17 sientiabria 1939 goda*, Moskwa 2009.

Plisko N., *Warszawskoje wosstanie i boi za Polszu 1944–1945 gg.*, Moskwa 2017.

Portugalskij R., *Pobiednyj 1945-j. Wisło-Odierskaja nastupatielnaja opieracija*, Moskwa 2017.

Powstanie Warszawskie 1944 w dokumentach z archiwów służb specjalnych, red. J.K. Zawodny, Warszawa 2007.

Wielikaja otieczeswtiennaja Wojna 1941–1945 godow, red. S. Szojgu, Moskwa 2015.

Żenczykowski T., *Dramatyczny rok 1945*, Dziekanów Leśny 2005.
Żenczykowski T., *Dwa komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina*, Dziekanów Leśny 2009.
Żenczykowski T., *Polska lubelska 1944*, Warszawa 1990.
Żenczykowski T., *Samotny bój Warszawy*, Dziekanów Leśny 2005.

INTERNET

Chrupkij mir na porogie wojny, pakt1939.mil.ru, 22 IV 2023 r.
Lewin J., Musina M., *Niegłasnyje podwigi sowieckogo razwiedczika: Iwan Kołos i tajny Warszawskogo wosstanija*, Tieliekanał „Zwiezda", 29 IX 2021, tvzvezda.ru/news/20219291313-Vm59N.html, 22 IV 2023 r.
Mieltiuchow M., Noskowa A., *Warszawskoje wosstanie 1944 g.: zamysieł i itogi*, poland.mid.ru/ob-istorii-rossii-i-rossijsko-pol-skih-otnosenij/-/asset_publisher/xpeMk6tAITJb/%20content/%20varsavskoe-vosstanie-1944-g-zamysel-i-itogi, 22 IV 2023 r.
Nakanunie oswobożdienija: Warszawskoje wosstanije głazami uczastnikow i oczewidcew, Piatyj kanał, 17 I 2020, 5-tv.ru/news/279943/nakanune-osvobozdenia-varsavskoe-vosstanie-glazami-ucastnikov-iocevidcev, 22 IV 2023 r.
Oswobożdienije Polszy, poland1944.mil.ru, 22 IV 2023 r.
Prof. Iwanow: brak pomocy dla Powstania Warszawskiego to zdrada i zbrodnia także wobec narodu rosyjskiego, polskieradio24.pl/5/1223/Artykul/2445157,Prof-Iwanow-brak-pomocy-dla-Powstania-Warszawskiego-to-zdrada-i-zbrodnia-takze-wobec-narodu-rosyjskiego, 22 IV 2023 r.
Pomagał li Sowietskij Sojuz warszawskim wosstancam?, Archiwy Rossiji, portal.rusarchives.ru/vosstanie-warsaw-1944/catalogue.shtml, 22 IV 2023 r.
75 lat od wielkiego zwycięstwa. Wspólna odpowiedzialność wobec historii i przyszłości, pl.sputniknews.com/polityka/2020061912606111-75-lat-od-wielkiego-zwyciestwa-wspolna-odpowiedzialnosc-wobec-historii-i-przyszlosci, 22 IV 2023 r.
Warszawa w ognie, warsaw75.mil.ru, 22 IV 2023 r.
Wasiliewa N., *SSSR i Warszawskoje wosstanie 1944 g. – niekotoryje aktualnyje woprosy*, stat.mil.ru/winner_may/history/more.htm?id=11974489@%20cmsArticle%20&_print=true, 22 IV 2023 r.

Współczesne interpretacje historii. Polsko-rosyjskie rozbieżności w ocenie działalności Armii Krajowej w świetle dokumentacji Armii Czerwonej

Pamięć o II wojnie światowej nadal bywa przyczyną sporów, szczególnie w relacjach międzypaństwowych. W tekście zaprezentowane i omówione zostały rozbieżności memoratywne Polski i Rosji dotyczące przełomowego dla działalności Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej okresu powstania warszawskiego w 1944 r. Rosjanie w ostatnich latach publikują wybiórczo dokumenty

ze swoich archiwów mające podważyć polską narrację o niechęci Sowietów do niesienia pomocy powstańcom. Nie upubliczniają natomiast znajdujących się w tych samych zasobach archiwaliów świadczących o celowym odcięciu przez czerwonoarmistów rejonu Warszawy od idących jej z odsieczą polskich oddziałów zbrojnego podziemia. Autor zestawia te dwie grupy dokumentów, wskazując na zupełnie inny, szerszy obraz zdarzeń pozwalający odrzucić propagandowe naleciałości sprzed lat, jak też współczesne zafałszowania służące doraźnym celom geopolitycznym.

Słowa kluczowe

Polska, Rosja, Armia Krajowa, Armia Czerwona, 1944 rok, powstanie warszawskie, interpretacje historii

Contemporary interpretations of history: Polish-Russian discrepancies in the assessment of the Home Army's activities in the light of the Red Army documentation

The memory of World War II still causes disputes, especially in interstate relations. The text presents and discusses the differences between Poland's and Russia's memory of the Warsaw Uprising in 1944, a breakthrough period for the activities of the Polish Underground State and the Home Army. In recent years, the Russians have been selectively publishing documents from their archives intended to undermine the Polish narrative about the Soviets' reluctance to help the insurgents. However, they do not publish the materials found in the same archives, which prove that the Red Army soldiers deliberately cut off the Warsaw region from the Polish units of the armed underground coming to its aid. The author compares these two groups of documents, pointing to a completely different, broader picture of events that allows us to reject propaganda accretions from years ago, as well as contemporary falsifications serving short-term geopolitical goals.

Keywords

Poland, Russia, Home Army, Red Army, 1944, Warsaw Uprising, interpretations of history

Wykaz skrótów

1. FB	– 1. Front Białoruski
AAN	– Archiwum Akt Nowych
ACz	– Armia Czerwona
ADP	– Archiwum Diecezjalne w Pelplinie
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN By	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy
AIPN Gd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
AIPN GK	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Główna Komisja
AIPN Lu	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie
AK	– Armia Krajowa
AL	– Armia Ludowa
AMS	– Archiwum Muzeum Stutthof
APG	– Archiwum Państwowe w Gdańsku
APGdy	– Archiwum Państwowe w Gdańsku Oddział w Gdyni
AUOP-B	– Archiwum Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Bydgoszczy
BAL	– Bundesarchiv Aussenstelle Ludwigsburg (Archiwum Federalne w Ludwigsburgu)
BG PAN	– Biblioteka Gdańska Polskiej Akademii Nauk
CAMO	– Centralnyj archiw Ministierstwa oborony Rossijskoj Fiedieracyi (Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej)
CAW WBH	– Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego im. Kazimierza Sosnkowskiego
DOiK	– Departament Oświaty i Kultury
DS	– Dywizja Strzelecka
DSZ	– Delegatura Sił Zbrojnych
DVL	– Deutsche Volksliste (niemiecka lista narodowościowa)
EK 16	– Einsatzkommando 16 (komando operacyjne policji bezpieczeństwa)

FAPAK – Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu (od 2009 r. Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu)
GG – Generalne Gubernatorstwo
GSta – Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz (Tajne Archiwum Państwowe Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego)
IPN – Instytut Pamięci Narodowej
KG – Komenda Główna
KG AK – Komenda Główna Armii Krajowej
KG SZP – Komenda Główna Służby Zwycięstwu Polski
KL – Konzentrationslager (Obóz Koncentracyjny)
KO – Komenda Okręgu
Kol. KC – Kolekcja Konrada Ciechanowskiego
KOP – Komenda Obrońców Polski
KS – Korpus Strzelecki
MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MiP – Ruch „Miecz i Pług”
MO – Milicja Obywatelska
MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSWojsk. – Ministerstwo Spraw Wojskowych
NKWD – Narodnyj komissariat wnutriennich dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NSDAP – Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)
NSZ – Narodowe Siły Zbrojne
OBBH IPN – Oddziałowe Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej
OKŚZpNP Gd – Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu w Gdańsku
Orpo – Ordnungspolizei (Policja Porządkowa)
OWZJ – Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy
PAP – Polska Armia Powstania
PCK – Polski Czerwony Krzyż
PKB – Państwowy Korpus Bezpieczeństwa
PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PO – Posterunek Oficerski
PP – Policja Państwowa
PPP – Polskie Państwo Podziemne
PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa
PWK – Przysposobienie Wojskowe Kobiet

ROA – Russkaja oswoboditielnaja armija (Rosyjska Armia Wyzwoleńcza)
RSHA – Reichssicherheitshauptamt (Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy)
SB – Służba Bezpieczeństwa
Schupo – Schutzpolizei (Policja Prewencyjna, dosł. Policja Ochronna)
SD – Sicherheitsdienst des Reichsführers SS (Służba Bezpieczeństwa Reichsführera SS)
SG WP – Sztab Generalny Wojska Polskiego
Sipo – Sicherheitspolizei (Policja Bezpieczeństwa)
SPP – Studium Polski Podziemnej
SS – Schutzstaffel (Oddział Ochronny)
SS KO – Szef Sztabu Komendy Okręgu
SSK Gd – Specjalny Sąd Karny w Gdańsku
SZP – Służba Zwycięstwu Polski
TON – Tajna Organizacja Nauczycieli
TOW – Tajna Organizacja Wojskowa
TW – tajny współpracownik
UB – Urząd Bezpieczeństwa
UBP – Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UdsKiOR – Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
WiN – Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość (właśc. Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość")
WP – Wojsko Polskie
WUBP – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
ZBoWiD – Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZJ – Związek Jaszczurczy
ZNP – Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZSO – Zespół Szkół Ogólnokształcących
ZSRS – Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich
ZWZ – Związek Walki Zbrojnej
ZWZ-AK – Związek Walki Zbrojnej-Armia Krajowa

Indeks osób

Abramowicz Mieczysław „Bór” 84
Ajnenkiel Andrzej 174, 189
Aleksiej Wiktor 101
Antonow 182
Antoszewski Kazimierz „Soból” 136, 137
Arendt Aleksander „Konar” 28, 86
Aulio Hekki 46

Banasiewicz Maria 108, 111, 114–116
Bartel Józef 84, 86, 87
Bartel Kazimiera „Jadwiga” 138, 145
Bartel Zofia „Goebbelsowa” 138
Bączkowska Rozalia 158
Bączkowski Władysław 158
Bączkowski Zygmunt „Zyga” 158–161, 164, 166, 169, 170
Belau Jan „Morski” 145
Bendig Franciszek „Ksawery” 14, 25, 33, 132, 140
Bennett G. 46, 61
Berka Wacław „Brodowicz” 125
Berling Zygmunt 178, 180–183
Biały Leszek „Jakub”, „Radius” 33, 66,
Bianga Jan 86
Bieganowski Teodor „Czarny”, „Wujek” 145
Biegunówna Maria 113
Bigda M. 68
Bigocka Hildegarda 69, 70, 76
Bigus Brunon 86
Bińczyk Jan 84
Biskup Marian 126, 151
Błądzka Konstancja 94
Bojanowski Bartłomiej 82
Bołtuć Maria „Marianna” 128
Bona Bernard 113
Borowski J.F. 157, 169
Borzyszkowski Józef 100, 104, 124, 152
Bór-Komorowski Tadeusz 13, 14, 16, 20, 21, 24, 25, 27, 29, 36, 141, 146
Brenda Waldemar 13, 18, 33, 39
Brodnicki Franciszek 162
Bronk Klemens 86
Brucki Leon 94
Brückner por. 93
Bruska Salomea 86
Bruski Alojzy „Grab” 66, 84
Brym Józef Zbigniew „Zdunin” 160
Brzeska Maria 113
Budkowski Bogdan 11, 38
Bukowski Hubert 101
Bułhak Władysław 134, 149
Burczyk Robert „Kaszuba” 139, 147, 148

Charczuk Wiesław 184, 189
Chodubski Andrzej 74, 75
Chomej Dawid 5, 8, 79, 205
Chomiczewski Ziemowit 134, 149
Choszcz Jan 86
Chruściel Antoni „Monter” 176–180
Chrzanowski Bogdan 5, 8, 10, 11, 15, 17–19, 21, 22, 24, 27, 31, 33, 39,

40, 47–49, 52, 57, 61, 62, 67–69, 72, 74, 75, 95, 103, 111, 116, 120, 123, 124, 126, 127, 129–136, 138, 140–150, 162, 163, 166, 167, 169, 205, 206
Churchill Winston 177
Chyliński Józef „Kamień", „Wicher", „Rekin" 10–14, 16–42, 65, 123–126, 128–131, 133, 137–139, 141–143, 146, 147
Ciechanowska Krystyna 110, 112, 113, 116
Ciechanowski Konrad 10, 12, 17, 33, 39, 68, 75, 84, 88, 95, 96, 98, 100, 103, 110, 112, 113, 116, 125, 126, 151, 152, 166, 169, 194
Ciesielska Cecylia 127
Ciesielski Wacław 127, 137
Ciszewski Leon 137
Cosban-Woytycha Stefan 95, 103, 104
Cylkowski Lucjan „Lutek" 66, 70
Czajkowska Wanda „Wanda" 136, 137
Czechowski Janusz 44, 61
Czerwiński Daniel 9
Czerwionka Edmund 86
Czuperski Henryk 68
Czys Josef 93

Dalkowska Maria 127
Dalkowski Roman 127, 128
Dambek Józef 72, 80, 83, 86, 88, 89
Darczewska Jolanta 172, 189
Daszkiewicz Leszek 47
Dejewski Jan „Rybitwa" 148
Depka Czesław „Gryf" 100, 161
Dittmajer Edward 13, 19, 38
Dobrowolski 33
Dobrzański Mieczysław „Leliwa" 123, 153, 155
Draus Jan 157, 169
Dreischner Sonia 99
Drewa Józef 86
Drobik Marian 54
Drygałowa Waleria 120, 127, 136, 148
Dulska Janina „Malinowska" 23
Dulski Tadeusz „Smuga" 144
Dunkla Jerzy 46
Dybaś-Kwiatkowska Elżbieta 37, 40, 124, 149
Dzierżyński Feliks 83
Dzięgielewski Stanisław „Mikołajski" 136, 137, 139

Eberhard Fritz 55

Fankidejski Jan 156
Fielbrandt Walter Erich 102
Filip Krzysztof 5, 9, 156–162, 164–167, 169, 205
Fiutowska Maria 147
Fiutowski Tadeusz „Ben" 130, 139
Forster Albert 67, 76, 85, 108–110, 160
Franciszka Gencza 156
Frankowski Andrzej 163
Frua Jorgan Lonborg 87

Gadomski Andrzej 84
Gajownik Tomasz 44, 61
Gaładżew Siergiej 181
Gąsiorowski Andrzej 5, 8, 10, 11, 15, 17, 19, 28, 39, 40, 44, 48, 49, 52, 57, 61, 64, 67, 70–72, 74–76, 79, 80, 88, 100, 101, 104, 111, 116, 120, 121, 125–128, 131–136, 139, 142–146, 148–151, 163, 169
Gdański Jarosław 99, 104
Gencza Izydor „Junak" 9, 156–171, 205
Gencza Marcin 156
Gencza Marian 156
Gencza Władysław 156
Gencza Zuzanna 156
Gendaszek Franciszka „Teresa" 138, 144, 147

Gendaszek Marian 138
Genz por. 93
Gęcza Józef 156
Gęcza Mikołaj 156
Giedronowicz Narcyz 12, 21, 23, 26, 27
Gierszewski Józef 86
Gilewicz Wacław 44, 45, 47
Glass Andrzej 50, 61
Gliniecki Tomasz 6, 9, 172, 206
Glodde 98
Gondek Leszek 44, 45, 61
Gończa Izydor zob. Gencza Izydor
Gończa Jan 79
Górska Małgorzata 101
Górski Grzegorz 108, 116, 121, 151
Górski Marian „Rumianek" 28, 143, 148
Greczko Andrij 175, 189
Grochocki Zygmunt 160, 166, 170
Grochowina Sylwia 108, 116
Grodzki Stanisław „Sadowski" 11, 13, 21, 26, 27, 29, 34, 35, 39, 41, 42
Grot Elżbieta 160, 169
Grubba Jan 86
Gruetzmacher Henryk „Michał", „Marta" 14, 18, 20, 26–28, 37, 65, 131, 132, 140, 141
Gruss Irena 122
Gruss Jerzy 122
Gruss Józef „Stanisław" 5, 9, 25, 27–29, 32, 65, 118–125, 127–134, 136–148, 153–155
Gruss Stanisław 122
Grygier Tadeusz 121, 151
Grzędzicki Józef 160
Guss Stefan „Dan" 13
Guz Józef 161, 169
Guzowscy 128, 138, 140, 146
Guzowski Julian 124
Guzowski Wacław 124, 138, 140, 146
Gänssler Ludwig 99
Hagen 98
Hałagida Igor 122, 148
Hanh mjr 92
Heise Reinhold Kurt 97
Herholz 98
Herold Marian 163
Himmler Heinrich 91, 97, 108
Hitler Adolf 47, 67, 73–76, 84, 94–96, 99, 104, 107
Hoffman Leon 138, 140
Hoffmann Joachim 99, 104
Home (Homa) Leon 80
Hryncewicz Ludwik „Luś" 46

Ignaszak Stefan „Nordyk" 51, 61, 133, 152, 207
Iranek-Osmecki Kazimierz 14, 38
Iwanow Nikołaj 147, 189, 190

Jagielska Irena „Mira", „Ewa" 11, 19, 23, 33, 36–39, 144
Jakubianiec Alfons „Kuncewicz" 46, 47
Jan Kazimierz Waza 82
Jankowski Marian 83
Jarocki Alfons 65, 130, 136, 137, 162, 164
Jarzębowski Franciszek „Bluszcz" 137, 139
Jasiński Brunon „Kuno", „Henryk III" 66, 70
Jastrzębski Włodzimierz 67, 76, 92, 95, 97, 101, 102, 104, 125–128, 130, 146, 148, 151
Jaszowski Tadeusz 92, 102, 104, 120, 122, 124, 126–128, 130–134, 136–141, 146–148, 151–154
Jaworska Elżbieta 113
Jaworska Kazimiera 113
Jaźwiecki Piotr „Schmidt" 145
Jendrzejewski Artur 5, 8, 43, 47, 51, 53, 54, 56–58, 61, 152, 162, 169, 206
Jeziorański Zdzisław zob. Nowak Jan

Jeżewski Wiktor „Bartek” 130
Jędryczka Aleksander 56
Jędrzejewski Alojzy „Jawor” 94
Jędrzejewski Władysław „Jędrek”, „Ostoja” 67, 68, 76
Johst 110, 111

Kakareko Antoni 156, 169
Kalińska Bolesława „Lula” 132
Kallas Marian 92, 104, 162, 170
Kaługin kpt. 179
Kamiński Franciszek 24
Kamiński Łukasz 85
Kamiński Stanisław „Sulima” 145
Kapera Zdzisław Jan 135, 150
Karaszewicz-Tokarzewski Michał 30, 123, 157
Karczewski Mieczysław „Hasse Alfred”, „Ciołek”, „Kasperski Kazimierz” 69
Karczyńska Helena 112
Karol II 27
Karpus Maksymilian 101
Kassner Hans zob. Kaszubowski Jan
Kaszubowski Jan 72, 75, 80, 81, 86–89, 101, 104, 163, 206
Kazimierski kpt. 157
Kemnitz Edward „Marcin”, „Szczeciński” 132, 134
Kilian Andrzej 109, 116
Kisiel Stefan „Szarmatwy” 139, 148
Kitzmann Zdzisław „Łomiański” 144
Klages 98
Klinowska Katarzyna 156
Kmiecik Tadeusz 48, 61
Kołakowski Piotr 44, 61
Kołos Iwan „Oleg” 176, 177, 179, 190
Komorowski Bronisław 156, 169
Komorowski Jan 156
Komorowski Krzysztof 14, 19, 20, 22, 24, 27, 33, 39, 48, 61, 79, 88, 121, 126–130, 132, 135, 143, 148, 152, 154
Komorowski Tadeusz „Korczak” 141, 146
Korboński Stefan 48, 61
Koszałka Juliusz „Jeremi”, „Jeż” 71, 76
Kotłowski Jan 86
Kowalkowski Krzysztof 95, 97, 104
Koźlikowski Zygmunt „Ogrodnik” 137
Krasuski Józef 110, 111, 113, 116
Krohn Ewald Heinz 94, 99
Krysiak Zygmunt „Jan”, „Janusz” 130
Krzeszowska Halina 147
Krzeszowska-Pietkiewicz Halina 131
Krzyżanowski Maciej Tadeusz „Kuba” 37, 39, 104
Krzyżyńska Teresa 92, 93, 95, 104
Kubicki Mateusz 5, 9, 90, 91, 103, 160, 169, 207
Kumor Emil 123
Kunert Andrzej 123, 152
Kuromiya Hiroaki 44–46, 62
Kwaśniewski Teodor 101
Kwiczor Alfons 100, 162, 163
Kwidzyński Jan 86
Köhler Elii 100

Labuda Jan 83
Lange Helena „Lanżanka” 159, 161–163, 170
Laskowski Bolesław „Jeleń” 137, 139
Lazar ppor. 139, 147, 148
Leister Adolf 101
Lejkowski Robert 87
Lemańska Felicja 163
Lesikowski Stanisław „Las” 84, 94
Leuschke 99, 102
Lewandowski Henryk Jan „Lew Afrykański” 87
Lewicki Paweł 113
Lipecki Tadeusz „Józef Mały” 146
Lipińska Czesława „Lola” 145
Lipski Bolesław „Bartel” 15, 33
Lunding Hans 45

Łabuszewski Tomasz 16, 33, 45
Łęgowski Tadeusz „Mikołaj”, „Kazimierz” 130
Łukowicz Stefan „Szczepan” 121, 123, 151

Maciejewska-Marcinkowska Hanna 161, 169
Madajczyk Czesław 92, 104, 158, 160, 169
Maj Alfred 163
Majewski por. 63
Majzner Robert 44, 62
Maksymowicz Sławomir 9
Mańkowski Bronisław 98, 102
Martynowski Tadeusz 9
Materna Helena 139
Melzer Walter 102
Miąskowski Brunon 162, 163
Mickiewicz Adam 160
Mieltiuchow M. 173, 175, 189
Miętki Jan 84
Milewski Józef 92, 95–97, 99, 101, 104, 158–162, 164, 166, 168–170
Miller kpt. 45
Milski Józef 113, 116
Minczykowska Katarzyna 15, 124
Miotk Ludwik 81, 82
Miszkier S. „Radke” 94
Moczarski Kazimierz „Rafał” 25
Moorhouse Roger 73, 76, 104
Moraczewski Jerzy 68
Morawska Hanka 179, 180
Mościcki Jan 80
Mościcki Krzysztof 73, 76, 95, 104
Mroczek Stanisław 84
Mróz Zofia 113
Mühlisch Otto 93
Multan Marian 92
Myśliwka Bernard „Konrad” 70, 76, 145

„Niedźwiedź” (agent) 50, 51, 53, 54
Noga M. 162
Noskowa Albina 175, 190
Nowak Irena zob. Jagielska Irena
Nowak Jan 69
Nowicki Stanisław 11, 39

Okulicki Leopold „Niedźwiadek” 24
Olejarczyk Piotr 47, 62
Olszewski Gustaw „Gracjan”, „Willi” 12, 25, 141
Olszewski Józef „Andrzej” 65, 67, 68, 71, 130, 131, 140, 141, 146–149
Onodero Makato 46
Ossowska Wisława 156, 157, 170
Ostrihansky Rudolf „Aureliusz” 21, 31, 65, 129
Owczarzak Łucja „Janka”, „Lusia” 138
Owsiński Marcin 9, 148, 152, 206

Paczkowska Anna 66
Paderewski Ignacy 158
Pałubicka Teresa 11
Pałubicki Jan „Piorun”, „Janusz” 10–14, 17, 19–29, 31–36, 40–42, 65, 68
Pastuszewski Stefan 133, 150
Paszkowscy 128
Paweł Gencza 157
Pawłowski Józef 82
Pełczyński Tadeusz 16, 38, 182, 189
Pepłoński Andrzej 44–47, 49, 51, 61, 62
Perz Jan Stanisław zob. Daszkiewicz Leszek
Piątkowski Paweł 68
Pieszczoch Szczepan „Jaskulski” 69
Pietkiewicz Bronisław „Krzysztof”, „Żbik” 130–132, 148
Pillar Jan 162, 163
Pioch Jan 83
Piorunowski Alfons 47

Plisko N. 173, 189
Podlaszewski Marceli 109, 116
Polak Ewa 74, 75,
Połubiński Otokar zob. Pałubicki Jan
Portugalskij R. 173, 189
Postolski Stanisław „Staszek” 124
Press Hieronim 83
Putin Władimir 172, 175

Raszeja Stefan 96, 105
Rataj Franciszek 123
Ratajczak Józef „Englert”, „Karolczak”, „Krauze” 23, 65, 68, 75, 123–125, 127–129, 137, 153,
Reflińska Agnieszka 71
Rezmer Waldemar 121, 151
Robakowski Józef 127
Rochoń 148
Rogaczewski Samuel 184
Rogińska Kazimiera 113
Rola-Żymierski Michał 178, 181
Roosevelt Francis Delano 177
Rowecki Stefan „Grot”, „Rakoń” 29–31, 48, 123, 125–127, 143
Różycki Edmund „Dziennikarz” 45
Rux Carl Heinz 97
Rux Teresa „Ania” 144, 146
Rybikowski Jan 46
Rzepecki Jan „Prezes”, „Ożóg”, „Ślusarczyk” 18–20, 22, 25

Saganowska Antonina 113
Saladt Jan 94
Salmonowicz Stanisław 123, 152
Sanojca Antoni „Kortum”, „Knapik” 22, 27, 29, 31, 32, 130, 152
Sasza st. lejtnant 101
Schenk Dieter 67, 76
Schenzel Leopold 97, 105
Schlugmann Georg Karl zob. Schuckmann Georg Karl
Schmeideberg Franz 100, 101
Schramm Paul 81
Schuckmann Georg Karl 97–100, 102
Schulz Aleksander „Michał”, „Maciej”, „Mały Michał” 11, 15, 18, 19, 32, 33, 39, 40, 132, 142
Selke Mariusz 83, 84
Semków Piotr 47, 62
Sielański Seweryn 15
Sierosławski Józef „Grad” 130, 147, 148
Sikorski Adrian 148
Sikorski Z.A. 161, 170
Siwek Tadeusz Józef „Przełęcz” 140
Skerska A. 162
Skerska Elżbieta 11, 39, 71, 76, 145, 170
Skokowski Julian 176, 178
Słowikowski Edward „Biały”, „Grot” 132, 146
Smużyński Antoni 164
Sobczak Ryszard 95, 103, 104
Sokołowski Florian 130
Sosnkowski Kazimierz „Godziemba” 30, 48, 123, 126, 127, 143, 178, 193
Spychalski Marian 178
Stabrowska Halina „Wita” 123, 127, 146
Stachulski Józef 97, 101, 105
Stalin Józef 173, 177, 178, 181, 182, 188, 190
Starczewski Mieczysław 126, 152
Stawecki Piotr 120, 152
Stefaniak Zofia 113
Stempniewski Kazimierz „Werner II” 15, 33
Stempniewski Stefan „Werner I” 15, 33
Stencel Józef „Feliks” 146
Stenzel Lothar 163
Steyer Donald 108, 116
Steyer Krzysztof 10, 11, 15, 17, 19, 28, 39, 71, 74–76, 150, 163, 169, 205, 206
Strauss Gustaw 93

Strobl Josef 98
Stromski Zbigniew 84
Strzelecka Halina „Angora” 66, 131
Styp-Rekowski Jan 84
Sugihara Chiune 46
Szablewska Franciszka 112
Szalewski Jan „Soból” 94, 164
Szalewski Kazimierz Jan 84, 161, 170
Szarkowski Józef „Szary” 130, 139
Szczerbakow Aleksander 181
Szczulczyński Zbigniew 114
Szczurek-Cergowski Jan „Sławbor” 18, 39
Sziling Jan 14, 40, 95, 97, 101, 102, 104, 105, 110, 116, 121, 124–128, 130, 134, 149–152, 162, 170
Szojgu Siergiej 175, 189
Szubert/Schubert Kurt 80
Szwarc Aleksandra 5, 9, 107, 207
Szwoch Ryszard 158, 160, 166, 168–170
Szykówna Felicja 163
Szymaniak Marek 5, 9, 40, 118, 207
Szymanowicz Henryk 138
Szymański Hieronim 94
Szymański Zachariasz 94
Szyszniecki Bernard 86

Ślipka Michał 12, 17, 19
Śliwicka-Czuperska Anna 68, 75
Śmigły-Rydz Edward 120

Talaśka Helena 101
Temp Erich 109
Teofil Gencza zob. Gencza Paweł
Tielegin Konstantin 180
Tojza Leon 29, 138
Tojza Władysława „Teresa” 29, 138
Trojanowski Franciszek „Fala”, „Trojańczyk”, „Toruńczyk”, „Trybunalski”, „Stanisław” 10–28, 32–37, 39–42
Träger Augustyn „Tragarz” 133
Turna Stanisław 147
Turna Wanda 147
Tycner Antoni 67, 76, 137
Tyszka Stefan 56

Venediger Günther 67

Wach Stanisław 83
Walczak Marian 114, 116
Walder Andrzej 156, 170
Walder Wisława 156, 170
Wałaszewski Jan 161, 162, 168
Warczak Feliks 101
Wardzyńska Maria 108, 116
Wasiliewa Natalia 175, 190
Wawrzonkowski Edward 147
Wawrzyniak Irena zob. Gruss Irena
Wegner Franciszek 71
Wilbredt Otto 101
Witt Erich 99
Włodarczyk Franciszek „Irena”, „Wojna”, „Majewski” 67
Włodarek Czesław „Józef” 13
Włodarkiewicz Marian 123
Wojtczak Z. 145
Wolniewicz „Nałęcz” 144
Wołokitina Tatiana 178, 189
Woźniak Marian 10, 12, 16, 26, 27, 30, 33, 39, 40, 121, 123, 125, 152
Wróblewska Waleria „Róża” 137
Wrycza Józef 84, 86
Wyczyńska Klara 158
Wyczyński Lucjan 158
Wyczyński Paweł „Wrzos” 158–170

Zakrzewska Anna 19, 20, 28, 39, 40, 70, 76, 120, 128
Zan Tomasz „Borek” 47
Zaruski Mariusz 157
Zawacka Elżbieta 38–40, 68, 70, 75, 76, 80, 116, 120, 123, 128, 136, 137, 139, 144, 147, 149–152, 161, 168, 169, 193

Zawadzki Wojciech 133, 150
Zawodny J.K. 174, 189
Zdrenka Czesław 139
Zieleniewska Władysława „Rakieta” 136, 139
Zimmermann Adolf 56
Ziółkowski Bogdan 124, 131, 138, 140, 146, 147, 153,
Ziółkowski Tadeusz 141, 162

Żaczek Józef 87
Żenczykowski Tadeusz 173, 190

Noty o autorach

Dawid Chomej – historyk, archiwista, pracownik Centrum Informacji o Ofiarach II wojny Światowej w Archiwum IPN w Warszawie. Obecnie zajmuje się problemem kolaboracji z nazistowskim aparatem terroru w rejencji ciechanowskiej podczas II wojny światowej oraz wysiedleniami przeprowadzonymi w ramach akcji „Wisła".

Bogdan Chrzanowski – historyk, politolog, muzealnik, profesor nauk społecznych. Specjalizuje się w historii najnowszej. Pracownik Muzeum Stutthof w Sztutowie i Uniwersytetu Gdańskiego. Do jego ważniejszych publikacji należą: *Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej na terenach okupowanej Polski w świetle wydawnictw podziemnych (1939–1945)* (Gdańsk 1979); *„Miecz i Pług" (Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług") na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1939–1945* (Toruń 1997); *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji* (Toruń 1997); *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945* (wraz z Andrzejem Gąsiorowskim i Krzysztofem Steyerem, Gdańsk 2005); *Delegatura Rządu RP na Kraj na Pomorzu. Nieznane karty z frontu walki cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu* (Toruń 2011).

Krzysztof Filip – historyk, pracownik naukowy IPN w Gdańsku, specjalista w zakresie najnowszej historii Polski. Autor monografii *Milicja Obywatelska w Sopocie w latach 1945–1949* (Gdańsk 2011), redaktor naukowy pracy zbiorowej *Armia Czerwona/Radziecka w Polsce w latach 1944–1993. Studia i szkice* (Gdańsk–Borne Sulinowo 2014, z Mirosławem Golonem), recenzent wystawy Izabeli Brzezińskiej *Solidarni z Węgrami. Pomoc gdańszczan dla powstańców węgierskich w 1956 r.* (2021), współautor kilku prac zbiorowych, autor wielu tekstów naukowych i popularnonaukowych. Członek Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego. Wnuk por. inż. Izydora Genczy „Junak", współorganizatora i późniejszego komendanta niepodległościowej organizacji młodzieżowej „Jaszczurka".

Andrzej Gąsiorowski – profesor Uniwersytetu Gdańskiego, doktor habilitowany, historyk, politolog, pracownik Zakładu Polityk Publicznych i Administracji w Instytucie Politologii UG, kustosz dyplomowany w Dziale Naukowym Muzeum Stutthof. Członek Rady Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu. Były dziekan Wydziału Politologii i Dziennikarstwa Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej, wicedyrektor, a następnie dyrektor Instytutu Politologii UG. W latach 2009–2019 przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Bałtyckiego w Gdańsku. Autor ponad trzystu prac dotyczących najnowszej historii Polski. Do jego najważniejszych książek należą: *Szare Szeregi na Pomorzu w latach 1939–1945* (Toruń 1997), *Polska Armia Powstania. Największa tajemnica pomorskiej konspiracji* (Toruń 1998), *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa" Komendy Głównej Armii Krajowej* (Toruń 2001, z Bogdanem Chrzanowskim), *Polska Podziemna na Pomorzu 1939–1945* (Gdańsk 2005, z Bogdanem Chrzanowskim i Krzysztofem Steyerem), *Jan Kaszubowski i służby specjalne. Gestapo, Smiersz, UB...* (Gdańsk 2008), *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski"* (Gdańsk 2010, z Krzysztofem Steyerem), *Komenda Obrońców Polski. Okręg Pomorze* (Toruń 2012) oraz *Polska Armia Ludowa 1943–1945. Studia. Fakty – mity – tajemnice* (Gdańsk 2018).

Tomasz Gliniecki – doktor nauk humanistycznych w dziedzinie historii, pedagog, dziennikarz. Były redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej" i „Dziennika Elbląskiego", szef działu w Muzeum Archeologiczno-Historycznym w Elblągu i zastępca dyrektora w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Obecnie pracownik naukowy Muzeum Stutthof w Sztutowie. Do najważniejszych obszarów badawczych zalicza styk mediów i wojskowości, propagandę oraz mity wojenne, a także działania zbrojne na terenie dzisiejszej północnej Polski podczas II wojny światowej. Autor licznych publikacji, m.in. *Echa pancernego rajdu. Propaganda wojenna i mity wyzwoleńcze na przykładzie operacji mławsko-elbląskiej Armii Czerwonej w 1945 roku* (Gdańsk 2017), *Walki Armii Czerwonej w delcie Wisły (styczeń–maj 1945*) (Gdynia–Sztutowo 2019), *Krzywy obraz wojny. Armia Czerwona w Gdańsku i Prusach w 1945 r.* (z Dmitrijem Ivanoviciem Pantem, Gdańsk 2019), *Stutthof 8/9 maja 1945 r. Historia i pamięć* (z Marcinem Owsińskim, Sztutowo 2020), *Odciąć Prusy Wschodnie! Pancerna szpica operacji mławsko-elbląskiej w styczniu 1945 r.* (Gdynia–Sztutowo 2021) oraz *Operacja wschodniopruska 1944–1945* [w:] *Wielkie wojny w Prusach. XIII–XX wiek. Praca zbiorowa*, red. W. Gieszczyński, N. Kasparek, J. Maroń (Dąbrówno–Olsztyn 2021).

Artur Jendrzejewski – doktor nauk humanistycznych. Jego prace badawcze związane są z tematyką działalności polskich i obcych służb informacyjno-wywiadowczych w XX w., jak też stosunków politycznych oraz zagadnień wojskowości w tym okresie. Autor kilku książek, m.in. *Polski wywiad wojskowy w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920–1930* (Gdańsk 2013), wyróżnionej

Stypendium Miasta Gdańska i nagrodzonej na targach książki „Costerina 2014", oraz *Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś... Wywiadowcza działalność oficera Armii Krajowej Stefana Ignaszaka „Nordyka"* (Gdańsk 2017), a także kilkudziesięciu artykułów publikowanych w periodykach naukowych i Internecie. Współtwórca regionalnych projektów historycznych.

Mateusz Kubicki – doktor nauk humanistycznych w dziedzinie historii najnowszej, niemcoznawca, ekonomista. Absolwent Wydziału Historycznego oraz Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Gdańskiego. Pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN Oddział w Gdańsku. Członek Rady Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy w Pucku, Rady Konsultacyjno-Doradczej Portalu Internetowego Polska Hekatomba przy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz komitetu redakcyjnego czasopisma naukowego „Pamięć i Sprawiedliwość". Autor książek *Kapitan ostatni opuszcza swój statek... Józef Władysław Bednarz (1879–1939)* (2019), *Zbrodnia w Lesie Szpęgawskim 1939–1940* (2019), edycji źródłowej *Germanizacja nazw miejscowości w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie 1939–1945. Wybór źródeł* (2022) oraz ponad pięćdziesięciu innych tekstów naukowych. Jego zainteresowania badawcze obejmują II wojnę światową na Pomorzu Gdańskim i Pacyfiku oraz historię gospodarczą XX w.

Aleksandra Szwarc – absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego oraz School of Slavonic and East European Studies na University College London. Pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Gdańsku. Autorka publikacji *Zwyczaje żywieniowe związane z obrzędami pogrzebowymi na ziemiach polskich w XIX w. i na początku XX wieku* [w:] *W kuchni i za stołem. Dystanse i przenikanie kultur*, red. T. Stegner (Gdańsk 2003).

Marek Szymaniak – historyk, doktor nauk humanistycznych, kustosz, zastępca dyrektora Muzeum II Wojny Światowej ds. naukowych, główny specjalista w Biurze Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki dorobku historiograficznego w zakresie niemieckiej okupacji ziem polskich w latach 1941–1944, wchodzących w skład Komisariatów Rzeszy Wschód i Ukraina; historii komunistycznego aparatu represji w Polsce „ludowej", ze szczególnym uwzględnieniem kadr, struktur i aktywności operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w latach 1975–1990; dziejów Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK oraz powojennego podziemia niepodległościowego w województwie pomorskim (bydgoskim). Autor kilkudziesięciu prac naukowych i popularnonaukowych. Współpomysłodawca i redaktor tematyczny rocznika „Wojna i Pamięć. Czasopismo Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku". Od 2018 r. zasiada w Radzie Programowej Fundacji im. Janusza Kurtyki, od 2022 r. pełni funkcję przewodniczącego Rady Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL.